

M EMORABILIA ZOOLOGICA

NS 6, 2020

Korespondencja Benedykta Dybowskiego i Janusza Domaniewskiego w latach 1919–1929

W TYCH MURACH
WYKŁADAŁ W
LATACH 1862-64



PROFESOR
ZOOLOGII W
SZKOLE GŁÓWNEJ

DR BENEDYKT DYBOWSKI · 1833-1930 ·

PIONIER DARWINIZMU W POLSCE,
WSPÓŁPRACOWNIK RZĄDU NARODOWEGO
W OKRESIE POWSTANIA STYCZNIOWEGO,
ZESŁANIEC SYBERYJSKI, BADACZ BAJKAŁU
KRAJU AMURSKIEGO I KAMCZATKI,
PRZYJACIEL I OPIEKUN TAMTEJSZYCH LUDÓW

MUW
Museum
Uniwersytetu
Warszawskiego



P. Daszkiewicz, D. Iwan, H. Kowalski,
D. Mierzwa-Szymkowiak, M. Raś, W. Zabłocki

MEMORABILIA ZOOLOGICA

Nowa Seria 6, 2020



Korespondencja Benedykta Dybowskiego
i Janusza Domaniewskiego
w latach 1919–1929

Memorabilia Zoologica

Nowa Seria

Redakcja

Piotr Daszkiewicz, Dariusz Gwiazdowicz, Dariusz Iwan,
Hubert Kowalski (redaktor naczelny), Dominika Mierzwa-Szymkowiak

Rada Redakcyjna

Roland Dobosz, Szymon Konwerski, Daniel Kubisz, Tomasz Pyrzcz,
Tomasz Samojlik, Zbigniew Tucholski, Marek Wanat

Dtp

Andrzej Bartha

Okładka

Tomasz Samojlik

Strony internetowe

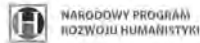
<http://www.miiz.waw.pl>
<http://kolekcje-miz.ksib.pl>
<http://www.muzeum.uw.edu.pl>
<http://zbiory.uw.edu.pl>
<http://muzeauczelniane.pl>

Wydawca

Muzeum i Instytut Zoologii PAN
ul. Wilcza 64, 00-679 Warszawa
e-mail: darek@miiz.waw.pl

© Copyright by Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Muzeum i Instytut Zoologii PAN

PL ISSN 0076-6372
ISBN 978-83-88147-24-1



Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”, nr 0038/NPRH8/H11/87/2020, pt. *Rekonstrukcja i opracowanie zbiorów naukowych Gabinetu Zoologicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Od XVIII wiecznego Musaeum Polonicum do Narodowego Muzeum Przyrodniczego*, realizowanego na Wydziale Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego w latach 2020–2025 pod kierunkiem dr. hab. Huberta Kowalskiego.

Warszawa 2020

Druk: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna i Reklamowo-Handlowa „ADAM”

SPIS TREŚCI

Od redakcji	V
Streszczenie	IX
Résumé	XI
Abstract	XIII



<i>Korespondencja Benedykta Dybowskiego do Janusza Domaniewskiego, lata 1921–1929</i>	3
<i>Korespondencja Janusza Domaniewskiego do Benedykta Dybowskiego, lata 1919–1929</i>	101
<i>„Benedykt herbu Nałęcz Dybowski 30.IV.1833-31.I.1930”, Kosmos, 1930, Jan Grochmalicki</i>	129



Załączniki	137
listy Benedykta Dybowskiego	139
listy Janusza Domaniewskiego	269

OD REDAKCJI

W tym roku przypada dziewięćdziesiąta rocznica śmierci Benedykta Dybowskiego (1833–1930). Z tej okazji redakcja *Memorabilia Zoologica* wydaje szósty numer nowej serii czasopisma, będący bezpośrednią kontynuacją dwóch poprzednich tomów poświęconych korespondencji Benedykta Dybowskiego do Janusza Domaniewskiego (1891–1954) z lat 1917–1918 oraz 1919–1920. Bieżące wydanie zawiera listy pisane przez obu uczonych, Janusza Domaniewskiego – w okresie od 22 marca 1919 roku do 15 września 1929 roku, zaś Benedykta Dybowskiego – od 7 lutego 1921 roku do 5 lipca 1929 roku. W oczywisty sposób pozwala to lepiej poznać kontekst korespondencji i jest uzupełnieniem do listów z poprzednich lat. Łącznie materiał zawiera 53 listy napisane przez B. Dybowskiego oraz 15 listów autorstwa J. Domaniewskiego – wszystkie oryginały znajdują się w Archiwum Muzeum i Instytutu Zoologii Polskiej Akademii Nauk. Tak jak w poprzednich dwóch wydaniach *Memorabilia Zoologica*, listy nie zostały podzielone na strony, ani na awersy bądź rewersy – identyfikacja w tym zakresie możliwa jest dzięki załączonym do opracowania zdigitalizowanym dokumentom graficznym. Uzupełnieniem do korespondencji uczonych jest umieszczona na końcu wydania biografia Benedykta Dybowskiego autorstwa prof. Jana Grochmalickiego (1883–1936)¹.

Opublikowana korespondencja jest cennym źródłem wiedzy na temat sytuacji w ówczesnym środowisku polskich przyrodników i instytucji, w których funkcjonowali, przede wszystkim Uniwersytetu Warszawskiego wraz z Gabinetem Zoologicznym oraz lwowskiego Muzeum Dzieduszyckich².

Najważniejsza w tym obszarze wydaje się być korespondencja na temat powołania Narodowego Muzeum Przyrodniczego z połączonych zbiorów Gabinetu Zoologicznego UW oraz prywatnego Muzeum Branickich. Janusz Domaniewski dużo miejsca poświęcił idei utworzenia niezależnego muzeum przyrodniczego,

¹ J. Grochmalicki, 1930. *Benedykt herbu Nałęcz Dybowski 30.IV.1833–31.I.1930*, „Kosmos”, czasopismo Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, tom 55, s. 1–16 [oryginał w języku francuskim].

² W korespondencji przewijają się także wątki dotyczące placówek krakowskich, poznańskich, czy też wileńskich.

które w jego zamyśle miałyby działać w ramach Muzeum Narodowego. Liczył, że placówka taka umożliwi dynamiczny rozwój zoologii w Polsce, szczególnie w dziedzinie systematyki i zoogeografii. Jednocześnie zaznaczał, że Ksawery Branicki jest gotów oddać swoje zbiory do nowego, niezależnego muzeum, ale nie na Uniwersytet Warszawski³. Domaniewski powołując się w listach również na przychylność Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Jana Łukasiewicza (1878–1956), prosił Benedykta Dybowskiego o wyrażenie, w formie listu, poparcia z jasną rekomendacją w sprawie konieczności wydzielenia Muzeum Zoologicznego od Uniwersytetu Warszawskiego i stworzenia tym samym nowej, oddzielnej od uczelni instytucji⁴. Dybowski zdecydowanie włączył się w ten projekt, co znalazło swoje odzwierciedlenie w przedstawionej korespondencji. Obaj uczeni przedstawili zgodną wizję roli i funkcjonowania nowej instytucji, martwiąc się jednak brakiem środków na uruchomienie Muzeum i przedłużającymi się decyzjami administracyjnymi, co najlepiej oddaje fragment listu Domaniewskiego z 15 września 1919 roku:

„Z Muzeum sprawa stoi i źle i dobrze. Dobrze o tyle, że Muzeum zoologiczne narodowe jest już rzeczą postanowioną [...]. Źle o tyle, że pieniędzy mało i w ogóle starają się sprawę zacieśnić. „Zacznąć od małego” – oto dewiza prof. Janickiego, może słuszna nawet, tylko że prof. Janicki nie widzi, że tu początek był 100 lat temu i że chodzi teraz właśnie o to by sprawę rozwinąć”.

Domaniewski wspominał często o sprawach kadrowych, szczególnie w kontekście wypowiedzi Ksawerego Branickiego (1864–1926) i Michała Siedleckiego (1873–1940), którzy na stanowisku dyrektora przyszłego muzeum przyrodniczego widzieli właśnie Janusza Domaniewskiego.

Fatalna w skutkach decyzja ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tadeusza Łopuszańskiego (1874–1955), na mocy której Konstanty Janicki⁵ mianowany na profesora Katedry Zoologii Systematycznej i Morfologicznej Uniwersytetu Warszawskiego nadzorował (faktycznie bez powołania dyrektora pełnił jego funkcję) nowo powołane Muzeum Narodowe. Wcześniej taka podległość dotyczyła tylko Gabinetu Zoologicznego, jednak nie odwołano Janickiego z funkcji opiekuna, co doprowadziło do licznych konfliktów, z wyzywaniem na pojedyńki włącznie⁶. Domaniewski nie tylko nie otrzymał nominacji na dyrektora

³ Stanowisko to potwierdził również Jan Sztolcman, zob. J. Sztolcman, 1921. *Historyczny zarys dziejów Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego*, Prace Zoologiczne Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego, t. 1, z. 1, s. 7.

⁴ Więcej nt. wizji Domaniewskiego, zob. J. Domaniewski, 1917. *Kilka słów o organizacji Muzeum Zoologicznego przy Muzeum Narodowym w Warszawie*, „Pamiętnik Fizyograficzny” 24, dz. VI, Warszawa, s. 6–9.

⁵ Konstanty Janicki (1876–1932), zoolog, twórca polskiej szkoły parazytologicznej.

⁶ D. Iwan, P. Daszkiewicz, 2019. *Pojedynek uczonych – konflikt u zarania Narodowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie w świetle zachowanej korespondencji Jana Sztolcmana (1854–1928) i Benedykta Dybowskiego (1833–1930)*, „Echa Przeszłości” XX/2, 419–429.

Muzeum, lecz został zmuszony do jego opuszczenia. B. Dybowski stanął w obronie młodszego kolegi pisząc pełne emocji pisma w jego obronie do ministerstwa i władz Uniwersytetu Warszawskiego. Dybowski bardzo wierzył w talent i oddanie sprawie Muzeum młodego ornitologa, stąd do końca swoich dni przekonywał środowisko naukowe o potrzebie jego docenienia i awansu. Po decyzjach mianowania kolejnych dyrektorów Dybowski uparcie zabiegał o powołanie Domaniewskiego na stanowisko wicedyrektora lub przynajmniej kustosa działu kręgowców w Muzeum. Do akcji tych angażował innych naukowców, w tym Jana Sztolcmana (1854–1928) i Jana Grochmalickiego. Ostatecznie, ku swojemu wielkiemu rozgoryczeniu, Janusz Domaniewski został jedynie zastępcą kustosa. Objęcie wyższego stanowiska uniemożliwić miał mu bowiem brak doktoratu⁷. Faktyczną przyczynę tego stanu rzeczy obaj uczeni upatrywali jednak w osobie Konstantego Janickiego, który mimo, że był profesorem Uniwersytetu, miał realny wpływ na autonomiczne przecież Muzeum. Konflikt z Janickim (również choroba żony) zmusił Domaniewskiego do czasowego odejścia z Muzeum i przeprowadzki w 1921 roku do Zakopanego. W latach 1927–1930 pełnił funkcję Inspektora Ochrony Przyrody podlegając Fundacji „Zakłady Kórnickie”, jednocześnie był kustoszem Działu Przyrody Muzeum Tatrzańkiego im. Tytusa Chałubińskiego, członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody, prezesem Zakopiańskiego Oddziału Towarzystwa Tatrzańkiego, a także członkiem Zarządu Głównego tegoż towarzystwa.

W okresie od 4 maja 1921 roku do 14 lipca 1925 roku nastąpiła przerwa w korespondencji obu przyrodników. Po wznowieniu kontaktów uczeni dalej wymieniali się informacjami i uwagami na temat sytuacji na Uniwersytecie i w Muzeum, które najpierw nosiło nazwę Narodowe Muzeum Przyrodnicze (1919–1921)⁸, następnie Polskie Państwowe Muzeum Przyrodnicze (1921–1928)⁹, a w końcu Państwowe Muzeum Zoologiczne (1928–1952)¹⁰. System organizacji tej instytucji, problemy przyszłości polskich badań przyrodniczych, postulowanie przez Dybowskiego, między innymi założenie stacji badawczej

⁷ W 1931 roku Janusz Domaniewski uzyskał na Uniwersytecie Poznańskim doktorat z zoologii.

⁸ Powołane na podst. Rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie utworzenia Narodowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1919 (rok II), nr 10/11 (z 1 listopada 1919 r.), poz. 6, s. 321–322.

⁹ Rozporządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zmiany Narodowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1921 (rok IV), nr 17 (z 1 października 1921 r.), poz. 174, s. 353.

¹⁰ Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lutego 1928 r. o Państwowym Muzeum Zoologicznym (Dziennik Ustaw poz. 207 i 208, nr 24). Państwowe Muzeum Zoologiczne istniało do 1952 r. kiedy zostało włączone do Polskiej Akademii Nauk (Uchwała nr 830 Rady Ministrów z dnia 26 września 1952 r. w sprawie przekazania Polskiej Akademii Nauk Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, Muzeum Przyrodniczego w Łodzi i Muzeum Przyrodniczego w Poznaniu oraz powołania Instytutu Zoologicznego Polskiej Akademii Nauk (Monitor Polski 1952 nr 88 poz. 1369).

w Peru, a także potrzebę powołania Towarzystwa Ornitologicznego Polskiego, to tematyka, która przewijała się w listach.

Poza sprawami Muzeum, naukowcy omawiali problematykę własnych badań. Dybowski często wspominał o pracy nad opisami kręgowców Wschodniej Syberii, kompletowaniu wykazu awifauny Kamczatki i potrzebie uzupełnienia spisów Władysława Taczanowskiego. Niezwykle cenne są jego opisy losów okazów pozyskanych na Syberii, a przekazanych do Miejskiego Muzeum Przemysłowego im Dr. Adriana Baranieckiego w Krakowie oraz Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

Listy Benedykta Dybowskiego i Janusza Domaniewskiego nie dotyczyły jednak tylko spraw stricte zawodowych – nie brakuje w nich ciekawych komentarzy na temat bieżącej sytuacji politycznej i międzynarodowej, szczególnie wojny obronnej lat 1919–1921. Dybowski bardzo często wyrażał swoje nieraz kontrowersyjne poglądy, pisząc o poczuciu zagrożenia ze strony Niemiec i Sowieców, o swoim poparciu dla Józefa Piłsudskiego i przewrotu majowego, czy krytykując zabójstwo Gabriela Narutowicza. W dalszym ciągu krytykował przejawy religijności chwalać jednocześnie darwinizm, chociaż inaczej niż w poprzednich latach. Odszedł od idei promocji języka esperanto argumentując, że porzucił projekt i zerwał współpracę z jego twórcami, widząc w esperanto wręcz zagrożenie dla języka narodowego. Obaj naukowcy korespondowali również o nowinkach technicznych i naukowych, sytuacji społecznej i gospodarczej. Pojawiał się temat inflacji wpływającej na codzienność i pracę naukową, co czyni listy cennym źródłem wiedzy również na temat sytuacji ekonomicznej tamtych lat. Obaj uczeni niezwykle często, pomiędzy tematy naukowe i polityczne, wplatali wątki rodzinne i towarzyskie. Nie tylko wzajemnie troszczyli się o losy swoich rodzin, ale też pomagali sobie w załatwianiu różnych bieżących spraw. Domaniewski oferował sędziwemu koledze pomoc w wydaniu jego pamiętnika „Przed pół wiekiem”¹¹.

Pomimo podeszłego wieku, trudnej sytuacji materialnej i licznych chorób, na które często się skarżył, Benedykt Dybowski do końca życia pozostał aktywny naukowo, pisząc artykuły i recenzje. Konsultował wyniki badań innych naukowców, dzielił się swoimi doświadczeniami, bardzo często udzielał porad na temat zbierania, preparowania i konserwacji materiałów naukowych, czy też stosowania odpowiednich technik i sprzętu. Do końca też wierzył w Janusza Domaniewskiego, widząc w nim przyszłość polskiego przyrodznawstwa. Ostatni z publikowanych listów Dybowski wysłał zaledwie pół roku przed swoją śmiercią, dowodząc niezwykłego zaangażowania i troski o sprawy, którym poświęcił swoje życie.

Redakcja pragnie podziękować pani profesor Marie-France de Palacio za weryfikację streszczenia napisanego w języku francuskim, a także pani Marii Głównie (Archiwum MiIZ PAN w Warszawie) za życzliwość i pomoc w trakcie realizacji niniejszej publikacji.

¹¹ Ostatecznie pamiętnik wydano zaraz po śmierci Dybowskiego, we Lwowie w 1930 roku, zob. B. Dybowski, *Pamiętnik dra Benedykta Dybowskiego od roku 1862 zaczqwszy do roku 1878*, Lwów.

STRESZCZENIE

Szósty tom nowej serii *Memorabilia Zoologica* zawiera niepublikowaną dotąd korespondencję Benedykta Dybowskiego i Janusza Domaniewskiego, wymienianą w latach 1919–1929. Materiał jest uzupełnieniem dwóch wcześniejszych numerów *Memorabilia* poświęconych korespondencji Benedykta Dybowskiego do Janusza Domaniewskiego z lat 1917–1918 oraz 1919–1920. Korespondencja jest cennym źródłem wiedzy na temat sytuacji w środowisku polskich przyrodników – szczególnie na Uniwersytecie Warszawskim i tamtejszym Gabinetie Zoologicznym oraz w Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ważnym wątkiem poruszonym w listach jest sprawa powołania Narodowego Muzeum Przyrodniczego z połączonych zbiorów Gabinetu Zoologicznego UW oraz prywatnego Muzeum Branickich. Uczeni wymieniają się poglądami na temat idei i wizji nowego Muzeum, towarzyszących temu decyzji politycznych, finansowych i organizacyjnych. Dużo miejsca poświęcają na tematy kadrowe w nowo tworzonej instytucji, co pozwala dobrze poznać panujące w tym środowisku relacje i mechanizmy. Nie brakuje też refleksji na temat przyszłości polskich badań przyrodniczych i pomysłów, w jaki sposób je rozwijać, aby spełniały wysokie światowe standardy.

Poza sprawami naukowymi, listy są ciekawym źródłem informacji na temat nastrojów jakie panowały w kraju w czasie wojny w roku 1920, czy też w obliczu późniejszych wydarzeń politycznych, gospodarczych i społecznych w niepodległej już Polsce.

Listy stanowią zasób Archiwum Muzeum i Instytutu Zoologii Polskiej Akademii Nauk.

W publikacji, poza korespondencją uczonych, umieszczona jest również biografia Benedykta Dybowskiego napisana w 1930 roku przez prof. Jana Grochmalickiego i opublikowana ówczesnie w czasopiśmie Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika „Kosmos”.

RÉSUMÉ

Le sixième volume de la Nouvelle Série de *Memorabilia Zoologica* contient une correspondance inédite, échangée entre 1919 et 1929 par Benedykt Dybowski et Janusz Domaniewski. Il vient compléter deux volumes antérieurs présentant quant à eux les lettres de ces deux savants pour la période couvrant les années 1917–1918 et 1919–1920. Cette correspondance représente une source précieuse d'informations relatives au milieu des naturalistes polonais, plus particulièrement à ceux de l'Université de Varsovie et de son Cabinet Zoologique ainsi que du Musée de Dzieduszycki à Lvov.

La création du Musée National Zoologique constitue un sujet majeur de cette correspondance. Le nouveau musée était né de la réunion des collections du Cabinet Zoologique de l'Université et de celle du Musée Branicki, une grande collection privée. Tout cela alimente l'échange d'idées entre les savants. Ils commentent notamment les décisions politiques, financières et organisationnelles. Le choix des cadres administratifs et scientifiques fait également l'objet de remarques et de développements. Nous avons ainsi accès à des informations précieuses sur les relations au sein du milieu scientifique et sur les mécanismes de promotions qui y avaient cours. L'avenir des recherches en sciences naturelles, les interrogations au sujet d'un développement de ces sciences susceptible de répondre aux exigences de la science mondiale: autant de sujets très présents dans ces lettres.

La correspondance ne traite pas uniquement de questions scientifiques. Elle représente aussi une source d'informations de premier ordre sur les attitudes et les sentiments qui régnaient en Pologne durant la guerre de 1920 ainsi que sur les autres événements politiques, économiques et sociaux dans une Pologne déjà indépendante.

Les lettres sont conservées aux Archives du Musée et de l'Institut de Zoologie de l'Académie Polonaise des Sciences. Le sixième volume de la Nouvelle Série de *Memorabilia Zoologica* contient aussi une biographie de Benedykt Dybowski, écrite en 1930 par Jan Grochmalicki et publiée à l'époque en français dans la revue "Kosmos", éditée par la Société Polonaise des Naturalistes "Kopernik".

ABSTRACT

The sixth volume of the new series *Memorabilia Zoologica* contains unpublished private correspondence of Benedykt Dybowski and Janusz Domaniewski from the years 1919–1929. The material complements the two previous issues of *Memorabilia* devoted to the correspondence of Benedykt Dybowski to Janusz Domaniewski in 1917–1918 and 1919–1920. Correspondence is a valuable source of knowledge about the situation in the environment of Polish naturalists – especially at the University of Warsaw and the local Zoological Cabinet, and at the Dzieduszycki Museum in Lviv.

An important topic in the letters is the establishment of the National Museum of Natural History from the combined collections of the Zoological Cabinet of the University of Warsaw and the private Branicki's Museum. Scholars exchange views on the ideas and vision of the new Museum, as well as the accompanying political, financial and organizational decisions. They devote a lot of space to personnel issues in the newly created institution, which allows you to get to know the relationships and mechanisms prevailing in this environment. There are also reflections on the future of Polish natural science research and ideas on how to develop it to meet high global standards.

In addition to scientific matters, the letters are an interesting source of information on the mood that prevailed in the country during the war of 1920, or in the face of subsequent political, economic and social events in Poland, already independent.

The letters constitute the resource of the Archives of the Museum and Institute of Zoology of the Polish Academy of Sciences.

Apart from the scholars' correspondence, the publication also contains the biography of Benedykt Dybowski, written in 1930 by prof. Jan Grochmalicki and then published in the journal of the Polish Society of Naturalists Copernicus "Kosmos".

Korespondencja Benedykta Dybowskiego
i Janusza Domaniewskiego
w latach 1919–1929

Piotr Daszkiewicz, Dariusz Iwan, Hubert Kowalski,
Dominika Mierzwa-Szymkowiak, Marcin Raś, Wojciech Zabłocki

KORRESPONDENCJA BENEDYKTA DYBOWSKIEGO
DO JANUSZA DOMANIEWSKIEGO, LATA 1921–1929



7/II 1921

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Ile to razy od czasu naszego ostatniego widzenia wspominaliśmy P[ana], nawet raz we śnie widziałem P[ana] wychudzonego, rannego. Hala bawiąc parę dni w Warszawie odwiedziła P[ańską] małżonkę, widziała syna, którym się zachwyciła „taki rozumny i miły”; ale zapomniała adresu, stąd nie mogłem napisać by się dowiedzieć o P[anu]. Próbowałem dowiedzieć przez znajomych, doniesiono mi tylko żeś P[an] musiał poddać się operacji – Otóż wielką mi radość sprawił list P[ański] który odebrałem dzisiaj 7/II. Na kopercie odbito datę 4/II pisany 31/I 1921.

4/IX 1920 widzieliśmy się po raz ostatni, więc przeszło cztery miesiące, a od tego czasu żadnej wieści nie było od P[ana] a ja także nie mogłem pisać o sobie, bo nie wiedziałem adresu. Tak jak P[an] o sobie, tak też ja teraz o sobie komunikuję P[anu] krótki przebieg wypadków po kolei.

1) W cztery dni po wyjeździe P[ana] ze Lwowa, przybył Rzeźbiarz P[an] Czesław Makowski¹, mieszkał u nas i tu rzeźbił kilka osób (Biskup Bandurski², Aleks.

¹ Czesław Makowski (1875–1921), rzeźbiarz, studiował rysunek pod kierunkiem Wojciecha Gersona, autor serii medalionów osób sławnych, zob. Czesław Makowski, *Profile, płaskorzeźby osób znakomitszych z krótkimi życiorysami*, Cz. 1. 1906.

² Władysław Bandurski (1865–1932), doktor, biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej, honorowy kapelan Legionów Polskich, naczelny kapelan Wojska Litwy Środkowej, kawaler Orderu Virtuti Militari.

Czołowski³ prezes miasta Naumann⁴ i wiceprezes Chlamtacz⁵ tudzież jako piąty rzeźbiony byłem ja). Mierzyłem osoby portretowane, uczyłem P[ana] M[akowskiego] mierzyć. Staralem się wykazać, że takie portretowanie, nie daje pewnych rezultatów antropologicznych, że trzeba profile zdejmować sposobem używanym przez rzeźbiarzy Francuskich⁶. Obmyśliłem już był dawniej, wyjeżdżając na Kamczatkę aparat do zdejmowania ścisłych profilów, wartości antropologicznej – otóż teraz postanowiłem zbudować taki aparat. Składa się on z ekranu szklanego, o który opiera portretowany skronia, po za ekranem na papierze pada cień dokładny i tam kreślone są kontury. Myśląc o zbudowaniu aparatu rzeczonoego byłem i jestem ciągle zajęty.

2) Obawiając się ciągle o to, ażebyś P[an] nie dostał się w ręce bolszewików⁷, byłem z drugiej strony w obawie okaleczenia P[ana] przez pociski nieprzyjacielskie. Często mnie napastowała myśl, że nie wrócisz P[an] zdrow z tej wyprawy wojennej. Milczenie P[ana] zdawały się potwierdzać moje obawy. Zabrałem się więc do przedstawienia ile to jeszcze jest roboty nad fauną zwierząt kręgowych Wschodniej Syberji i jaką olbrzymią wykonano krzywdę dla nauki przez usunięcie P[ana] z posady i oddalenie od zajęć do których P[an] jedynie byłeś zdolny. Opracowałem spis zw[ierząt] ssących Wschodniej Syberji. Zebrałem notesy dawniejsze i zestawilem je obecnie. W tym spisie objęte są następujące cyfry działów rozmaitych. I tak 1) Nietoperzy 10 gat[unków] 2) Owadożernych 2 g[atunki] 3) Mięsożernych 53 g[atunki] 4) Płetwonogich 11 g[atunków] 5) Gryzoni 62 g[atunki] 6) Kopytowych 50 form 7) Morska krowa 1 g[atunek] 8) Wielorybowatych 17 g[atunków] ogółem 216 form. Podałem dużo form jako odmiany, mieliśmy z Czerskim sprawdzić ich różnice i uzasadnić lub odrzucić. Pożar Irkucka⁸ w r[oku] 1879 zniszczył wszystkie nasze zbiory z takim trudem i kosztem nagromadzone.

3) W czasie gdy pracowałem nad spisem zw[ierząt] ssących Wsch[odniej] Syberji, ogłoszony został konkurs na kustosa Muz[eu]m Narodowego. Wymagano tytuł Dr. koniecznie i darowano pensję 1500 m rocznie, napisałem krytykę tego konkursu. Podałem szereg koniecznych przymiotów kustosa i przedstawiłem

³ Aleksander Czołowski (1865–1944), historyk, profesor, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Lwowa i Muzeum Narodowego we Lwowie.

⁴ Józef Neumann (1857–1932), prezydent Lwowa, poseł do Sejmu Krajowego.

⁵ Marcei Chlamtacz (1865–1947), prawnik, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, w latach 1918–1927 wiceprezydent Lwowa.

⁶ Prawdopodobnie chodzi o odlewy twarzy i głów, technikę często stosowaną w drugiej połowie XIX wieku we Francji, a będącej odpowiedzią na zamówienia, które artyści otrzymywali od instytucji naukowych zajmujących się antropologią i etnografią.

⁷ Janusz Domaniewski brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921.

⁸ Największy w historii Irkucka pożar miasta, a właściwie dwa pożary, które wybuchły w czerwcu 1879 roku w ciągu kilku, następujących po sobie, dni.

jakie przymioty może *** każdy Dr. zagraniczny – wypowiedziałem, że na kustosza o ile znam wszystkich naszych przyrodników mielibyśmy tylko 2 kandydatów, ale ci nie mają stopnia Dr. Nie miał go również Taczanowski, *** etc. tę krytykę moją ogłoszono tu we Lwowie. Czy miała ona jaki skutek, nie wiem.

4) W dalszym ciągu prac moich zostawiłem dwa spisy ptaków Wsch[odniej] Syberji jako takie dotyczą całej avifauny, drugi tylko specjalnie Kamczatki. Podzieliłem avifaunę W[schodniej] S[yberii] na następujące kateg[orie] a) Ptaki europejskie = 174 b) azjatyckich 257 c) amerykańskich 34 d) australijskich ras = 92, wszystkich 558. Taczanowski podał 525. Ja wprowadziłem 13 do 14 gat[unków] obserwow[anych] w dolinie Jeniseju.

W Galicji ma być 286 gat[unków] w kongresówce 304 gat[unki] w Europie 535.

Wymieniłem, że systematykę biorę taką jaką podał Taczanowski, że według nowej systematyki, mógłby dokonać spisu tylko P[an] J[anusz] D[omaniewski] a zarazem mógłby podać spis Zachod[nio] Syb[eryjskiej] avifauny.

Spis kamczacki uskuteczniłem według Bianchiego⁹ broszurki i według Steinera¹⁰. Gat[unków] na Kamczatce podałem 209. Na Wyspach Komandorskich 153 formy.

5) Dla skrzeków i płazów Wsch[odniej] Syb[erii] nie mam literatury potrzebnej, dzieła Straucha¹¹ nie posiadam.

6) Nad rybami pracować zacząłem, ale ciężko to idzie, z powodu braku także literatury.

7) Opracowałem artykuł o jednej formie bajkalskich mięczaków, wszystkie wymienione prace oddane są do druku.

8) Piszę pamiętnik syberyjski – już mam 160 stron – drukować się nie będzie, pozostawiam go rodzinie, Hala i Jania kopjują na maszynie.

9) Gdy mowa o pamiętniku prosiłbym P[ana] o odebranie od prof. Tura¹² moich pamiętników z Wrocławia i Berlina. Zabierz je P[an] do siebie.

Oprócz tych zajęć pióra, pracuję dziennie przy gospodarce. U mnie w pokoju z powodu braku węgla, gotuje się strawa, więc doglądam gotujących się kartofli

⁹ Valentin L Bianchi (1857–1920), rosyjski ornitolog, w latach 1896–1920 kierował Działem Ornitologii Petersburskiej Akademii Nauk, autor *Фауна Печуу* wydanej w latach 1911–1913.

¹⁰ *Results of Ornithological Explorations in the Commander Islands and in Kamtschatka* (1885).

¹¹ Alexander A. Strauch (1832–1893), rosyjski zoolog, wybitny herpetolog, w latach 1879–1890 dyrektor Muzeum Petersburskiej Akademii Nauk.

¹² Jan Feliks Tur (1875–1942), embriolog i teratolog, z chwilą otwarcia w 1916 roku polskiego Uniwersytetu w Warszawie, kierował Zakładem Anatomii Porównawczej, w 1919 roku mianowany profesorem tegoż Uniwersytetu.

„Bałandy”¹³ obiadowej etc. etc. Myję naczynia i pełnię inne podobne powinności gospodarskie, gdy Helena pisze, lata i biega ***. Z aprowizacją ciężko tem bardziej, że przy drożźnie obecnej moja cała emerytalna pensja wynosi 2467 m. Pomaga nam Jania, obecnie bawi w Łucku, przy szpitalu wojskowym. Jej mąż jest kometantem tego olbrzymiego szpitala; komunikacja jest bardzo ciężka, widujemy się rzadko. Hala jest także tam, zajęta i tam bawi. Władysław, to kolejną, to pieszo, wyruszył na Litwę, do Wojnowa, majątności zburzonej i zniszczonej Ciotki Malwiny Nargielewiczowej, ta cierpiąca na Melancholię jest przy nas we Lwowie. Ponieważ było trudno żyć dalej przy emeryturze mojej, podałem memorjał do Senatu Uniw[ersytetu] Lwo[wskiego] prosząc o wstaw[ienie] się do Minister[stwa] za mną. Prof. Hirszler¹⁴ podjął starania – bawił w Warszawie, skąd wrócił niedawno i przywiózł z tamtąd pocieszającą wiadomość, którą jego słowami tu przytaczam „Donoszę że Pan Michalski Naczelnik Departamentu Minister[stwa] oświadczył mi, że po ułożeniu budżetu udzieli najdalej w końcu lutego jednorazowej subwencji w kwocie 30.000 m. Obok tego Wydz[iał] filoz[oficzny] tutejszy wystąpi z wnioskiem do Minist[erstwa] o przyznanie całej miesięcznej subwencji w kwocie 10.000 m! Otóż cieszymy się tą wiadomością nam przesłaną przez Prof. Hirszlera. Do tej pocieszającej wiadomości dodaje Prof. H[irszler] pisze następująco „Milo mi donieść powiada, że Wydz[iał] Filoz[oficzny] Uniw[ersytetu] Warsz[awskiego] powziął uchwałę nadającą C[zcigodnemu] P[anu] stopień Dr. Filo[zofii] „honoris causa” o czym przesłałem w przyszłości oficjalne zawiadomienie”. Niespodziewany ten zaszczyt może też ze swej strony wpłynię na decyzję Min[isterstwa] ex *** Wydz[iału] Filoz[oficznego] Uniw[ersytetu] Lw[owskiego].

Do tego zaszczytu dodać tu muszę, że został wybrany na członka nowo powstałego Tow[arzystwa] pod mianem Akademii Nauk Lekarskich. Oto jest relacja krótka o nas, w czasie gdy P[an] wojował, a teraz parę szczegółów innych.

1) Pomiędzy Prof. J[anickim]¹⁵ i jego asystentem J¹⁶. zaszła scysja, w skutek której ten ostatni prosił o dymisję i chciał się przenieść do Lwowa. My tu staraliśmy się o zapewnienie mu jakiegoś stanowiska – i znaleźliśmy, atoli dzisiaj odebrałem list od asyst. J., że Prof. J[anicki] nie przyjął dymisji, występując ze słowami porozumienia wzajemnego – tak że asyst[ent] pozostaje na miejscu, może to ustępstwo ze strony Prof. J[anickiego] będzie się rozciągało i do kwestji dotyczących P[ana].

¹³ Zupa z młodych liści lobody i ostu, w gwarze – zupa więzienna.

¹⁴ Jan Hirszler (1883–1951), profesor zoologii i anatomii porównawczej, embriolog i cytolog, uczeń Dybrowskiego, przed II wojną światową związany z Uniwersytem Jana Kazimierza we Lwowie.

¹⁵ Prawdopodobnie chodzi o Konstantego Janickiego (1876–1932) zoologa, parazytologa, cytologa, powołanego na stanowisko profesora zoologii morfologicznej i systematycznej Uniwersytetu Warszawskiego w 1919 roku.

¹⁶ Prawdopodobnie chodzi o Jerzego Jarockiego (1898–1946), który pracował jako asystent przy Katedrze Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego.

2) Zaraz po odebraniu listu rozpocząłem staranie o znalezienie jakiegoś stanowiska dla P[ana]. Otóż dowiedziałem się że kwestja Muz[eum] Dzieduszyckich [yckich] jest traktowana obecnie. Jutro ma być posiedzenie Wydz[ziału] Filoz[oficznego] tut[ejszego] Uniw[ersytetu], gdzie mają wybrać komisję do inwentaryzacji Muz[eum] Dzieduszyckich, a więc chyba Muz[eum] zostanie oddane na ręce rządowe, jak tu sprawy stoją doniesie mnie prawdopodobnie Prof. H[irszler] gdyż poruczyłem jego staraniom sprawę P[ana]. Gdyby tak było jak myślę, to starać się będziemy usilnie, ażeby P[ana] zamianował dyrektorem albo kustoszem Działu Ornitologicznego, najważniejszego w Muz[eum] Dzieduszyckich. Prof. Łomnicki¹⁷

2) Dowiedziałem się, że Prof. H[irszler] projektował utworzyć przy Muz[eum] Zool[ogicznym] posadę kustosza i na nią miał powołać Dr. Lityńskiego¹⁸ z Lublina ale Dr. Prof. w Lublinie P[an] Tadeusz Hilarowicz Nusbaum¹⁹ komunikował mnie, że Dr. L[ityński] zaniewidział. Czy to prawda?

3) Pani Królikowska bawiła kilka miesięcy w Zakopanem i opowiadała mojej żonie, że Muz[eum] Chałubińskiego zgorzało. Czy to prawda? niewiem, w gazetach takiej wiadomości nie było o pożarze w Zakopanem.

4) Wyciąg z listu P[ana] zrobiłem i oddałem *** redaktorowi „W Obronie Ojczyzny”. Jeżeli wydrukują wyślę N[umer] do Warszawy pod adresem P[ana]. Tytuł „Kilka uwag o wojnie przez cywil[nego] ochotnika skreślone, wyjątek z listu”.

Na dzisiaj kończę – wypisałem wszystko co mogło P[ana] interesować.

Najserdeczniejsze pozdrowienia P[ani] Malżonce i dzielnemu Infantowi, który tak się podobał Hali

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

¹⁷ Jarosław Łomnicki (1873–1931), entomolog, geolog i paleozoolog, Dyrektor Muzeum Przyrodniczego im. Dzieduszyckich we Lwowie (1915–1931), współtwórca Polskiego Związku Entomologicznego.

¹⁸ Alfred Lityński (1880–1945), ichtiolog, pionier polskiej hydrobiologii i limnologii, kierownik pierwszej polskiej Stacji Hydrobiologicznej założonej nad jeziorem Wigry, jako podporucznik Armii Krajowej, pseudonim „Leśny”, redagował gazetkę podziemną *Echo Puszczy*, odznaczony Krzyżem Walecznych (1944), zmarł podczas deportacji do ZSRR.

¹⁹ Józef Nusbaum-Hilarowicz (1859–1917), zoolog, ewolucjonista, twórca lwowskiej szkoły zoologicznej, uczeń Dybowskiego.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Wysłałem był list obszerny do P[ana] 9/II dziś 13/II piszę znowu:

1) Napisałem do Prof. H[irszlera], prosząc ażeby wspólnie coś obmyśleć dla Pana – Otóż Prof. H[irszler] był u mnie wczoraj 12/II, poradził co następuje:

a) ażeby P[ana] namówić do zdania egzam[inu] na Dr. Wszystkie ułatwienia będą poczynione. b) ażeby napisać do Sztolcmana²⁰, by się on zajął gorliwie mianowaniem P[ana] na kustosza zw[ierząt] kręgowych w Muz[eum] narodowym.

Na te dwie propozycje zgodziłem się, więc piszę do P[ana]. Co P[an] po namyśle na tę propozycję postanowisz, donieś natychmiast listownie. Do Sztolcmana napiszę, że koniecznością obowiązkową jest nominacja P[ana] na kustosza. Ja byłbym nawet zaproponował P[ana] na dyrektora, gdyby już obecnie taka posada nie była zajęta. P[an] byłś promotorem utworzenia Muz[eum] Narod[owego]. P[an] urządziłeś zbiory ornitologiczne Muz[eum] Zool[ogicznego] Warszawskiego. P[anu] należy się w pierwszym miejscu posada Dyrektora – Co mnie szczególnie zdziwiło z opowiadania Prof. H[irszlera] to to, że Prof. J[anicki] jakoby pierwszy podjął myśl, uczczenia mnie dypl[omem] Dr. Uniw[ersytetu] Warsz[awskiego] „honoris-causa”. Skąd mu to przyszło? on nas traktował z góry, nie odpisał mnie ani Grochmalickiemu²¹ na nasze listy „Tempora mutantur et nos mutamur in illis Tempora mutantur et nos mutamur in illis²²”.

Na tem kończę i czekam z niecierpliwością na odpowiedź P[ana].

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

Gdybyś się P[an] zdecydował na Doktoryzację – to na przyjazd P[ana] do Lwowa, postaramy się ułatwić P[anu] wszystko możebnie. Tak mnie niespodziewanie zaskoczył Prof. H[irszler] swoją wizytą i tak bawił krótko, bo u nas w mieszkaniu chłodno, że nie zdążyłem zapytać co znaczą owe wybory kom[isji] uniw[ersyteckiej] do inwentaryzacji zbiorów Dzieduszyckich. Nie zapytałem go także o nominację kustosza Lityńskiego.

²⁰ Jan Sztolcman (1854–1928), w 1921 roku pełnił funkcję wicedyrektora Państwowego Muzeum Zoologicznego.

²¹ Jan Gabriel Grochmalicki (1883–1936), uczeń B. Dybowskiego na Uniwersytecie Lwowskim, pracownik Muzeum Dzieduszyckich, następnie profesor i rektor Uniwersytetu Poznańskiego, bliski współpracownik Dybowskiego, interesował się głównie fizjologią ryb, faunistyką skorupiaków i widłonogów, wspólnie z Dybowskim opracował mięczaki Bajkału i zatoczki Świtezi.

²² Czas się zmieniają, a my zmieniamy się wraz z nimi, *lac.*

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu

Wysłałem list obszerny pod adresem P[ana] 13/II a 14 NR czasopis[ma] W Obronie Ojczyzny. Czy P[an] to odebrał? Dzisiaj 18/II wyjeżdża córka moja Janina do Warszawy, ona odwiedzi PP. w Warszawie zakomunikuje wszystko – Ja ze swojej strony donoszę tu tylko.

1) Że list rekomendowany przesłałem do Wicedyrektora Muz[eum] Nar[odowego] P[ana] J[ana] Sztolcmana prosząc go, ażeby użył wszystkie swoje wpływy, by P[ana] powołać na kustosa Działu Zw[ierząt] Kręgowych w Muz[eum] Nar[odowym].

2) Że Hrabia Wł[odzimierz] Dzieduszycki²³, jakoby stanowczo odmówił zgody swojej – do zdania Muz[eum] Hr[abiów] Dz[ieduszyckich] na rzecz miasta lub powiatu.

3) Że nad nami wisi niechybna wojna z bolszewikami i Niemcami.

Prosiłem P[ana] o odebranie z rąk Prof. Tura²⁴ moich pamiętników – jeżeli można już teraz, bo Jania byłaby je zabrała.

Radzą mnie ażebym napisał do Prof. Jan[ickiego], obsadzenia kustoszostwem zw[ierząt] kręgowych w Muz[eum] Narod[owym] nie mogę się zdecydować jeszcze. Zapytuję więc P[ana] czy taka prośba, zwrócona do Prof. J[anickiego] może przynieść jaki pożytek?

Ciekawa rzecz jaka będzie odpowiedź na Pańskie podanie o możliwość pracy w Muz[eum] Uniw[ersytetu].

Oto wszystko na dzisiaj
Pozdrowie[nia] serdeczne

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

²³ Włodzimierz Dzieduszycki (1885–1971), ziemianin, działacz sportowy, ornitolog, od 1918 roku kierował Muzeum Przyrodniczym im. Dzieduszyckich we Lwowie.

²⁴ Jan Tur był wydawcą i redaktorem Roczników Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, zapewne dlatego Dybowski przesłał mu swoje pamiętniki.

Bolesne rozczarowanie, jakie dzisiaj mnie spotkało, dotknęło mnie głęboko, opowiem je Panu kiedyś przy widzeniu. A jakkolwiek wiem „Geteilter Schmerz i[st] halber Schmerz²⁵”, nie mogę jednak piśmiennie dzielić się niem z P[anem]. Oczekuję z niecierpliwością listu P[ana]. Egzemplarze pracy mojej o zębach zw[ierząt] ssących²⁶ oddaj P[an]u Jani, ażeby ona je doręczyła Prezesowi Akademii Nauk Lekarskich Prof. Bądryńskiemu²⁷. Ja do niego piszę dzisiaj i doniosę o swoim postanowieniu – gdyby jednak nie można było już zaraz doręczyć Jani ani egzemplarza to proszę P[ana] skutecznie doręczenie odbitek rzeczonych Prof. Bądryńskiemu] w jak najprędszym czasie.

²⁵ *W dwójkę łatwiej znosić cierpienie*, niemieckie przysłowie.

²⁶ Zapewne chodzi o pracę *Zęby zwierząt ssących*, opublikowaną w Kosmosie, a następnie wydaną w formie książkowej we Lwowie (1906–1907).

²⁷ Stanisław Ludwik Budzyński (1862–1929), chemik i fizjolog, profesor Uniwersytetów we Lwowie i w Warszawie, współorganizator Akademii Nauk Lekarskich w Warszawie, obrońca Lwowa w 1918 roku, znany z badań nad metabolizmem białek i cholesterolu.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu,

List P[ana] z dn[ia] 16/II odebrałem 19/II odpisuję dzisiaj 20/II.

1) P[an] wiesz aż nadto dobrze, że wymaganie doktoratu od ludzi nauki, uważam za dziecinne; Stawi[a]łem zawsze jako przykłady: Taczanowskiego²⁸, Czerskiego²⁹, Czekanowskiego³⁰ i wielu innych. Czerski np. nie ukończył szkół średnich nawet, a więcej umiał niż setki doktorów filozofji, zaś anatomję człowieka o wiele lepiej, niż ogół lekarzy a nawet dr Chirurgów.

2) Również dziecinne wymaganie od ludzi, jest ich metryka chrztu a jednak brak metryki jest niedopuszczalny w życiu społeczeństw chrześcijańskich. Znałem to we Lwowie Prof. Źródłowskiego³¹, sam bezwyznaniowy, nie chciał chrzcić dzieci swoich, ale zagrożony że mu dzieci odbiorą – ustąpić musiał, gdy synowie postąpili do gimnazjum, nie chciał, żeby się spowiadali – zagrożony, że mu synów odbiorą, trwał przy swoim postanowieniu – ogłoszono go za wariata i osadzono w Kulparkowie.

3) Karol Vogt³² Prof. w Genewie, znany jako bezwyznaniowy, gdy wydał córkę za mąż, zwrócił się do księży o wykonanie aktu ślubnego, odmówili wszyscy.

Sam Prof. K[arol] V[ogt] pobłogosławił parę, żyła ona bez ślubu kościelnego, ale ostatecznie musiało to stadło wyjechać za granicę Szwajcarii i tam za grube pieniądze uzyskać metrykę ślubną zamiast świadectwa ślubu kościelnego, ze strony ojca wydanego.

4) Józef Lugiebil, obywatel Ameryki St[anów] Zjednoczonych] mieszkał w Pietropawłowsku jako agent kom[panii] Kohlet Comp[any], gdy wydano

²⁸ Władysław Taczanowski (1819–1890), ornitolog i arachnolog, współpracownik i przyjaciel Dybrowskiego, to właśnie Taczanowski, pomimo bardzo trudnych warunków, uczynił warszawski Gabinet Zoologiczny jedną z najważniejszych europejskich kolekcji zoologicznych drugiej połowy XIX wieku.

²⁹ Jan Czerski (1845–1892), powstaniec styczniowy, zesłaniec, geolog i paleontolog, autor pierwszego paleotektonicznego schematu Syberii.

³⁰ Aleksander Piotr Czekanowski (1833–1876), konspirator i zesłaniec, podróżnik i geolog, badacz Azji Środkowej. Dybowski wielokrotnie wspominał lupę jaką Czekanowski wyszlifował ze stłuczonej karafki i która im obu służyła do badań zoologicznych na zesłaniu.

³¹ Ferdynand Źródłowski (1843–1894), profesor prawa austriackiego i rzymskiego na Uniwersytecie Lwowskim.

³² Carl Vogt (1817–1895), przyrodnik znany jako zwolennik materializmu, jeden z najbardziej wpływowych darwinistów. Jako pierwszy opisał zjawisko apoptozy, programowej śmierci komórek w organizmach wielokomórkowych. Polityk, uczestnik Wiosny Ludów, zmuszony z przyczyn politycznych do opuszczenia Niemiec, schronił się w Genewie gdzie wykladał geologię i paleontologię, jednocześnie prowadząc działalność polityczną i publicystyczną. Karol Marks odpowiedział na krytykę tego uczonego tekstem *Herr Vogt* (Londyn 1860).

z Petersburga rozporządzenie oficjalne, ażeby wszystkich obcokrajowców, przebywających na Kamczatce, spisać według szablonu wysłanego drukowanego. Była tam rubryka jego wierienia. Sprawnik przywołał wszystkich obyw[ateli] St[anów] Zjednoczonych i kazał im odpowiadać na zapytania, a te spisywał kolejno sekretarz, gdy zapytał Lugiębila jakiego jest wyznania? Odpow[iedz] L[ugiębila] że żadnego. To być nie może zawołał Sprawnik, ja takiej odpowiedzi podać nie mogę. P[an] możesz być francuskiej, angielskiej, niemieckiej religii, nawet żydowskiej albo tureckiej, ale musisz należeć do jakiegokolwiek wyznania. L[ugiębil] wzbraśniał się i żądał zapisania go jako bezwyznaniowego. Nie mogę, twierdził Sprawnik i L[ugiębila] kazał zapisać jako Idolopakłonnik³⁵.

Tych kilka przykładów przytoczyłem jako dowody, że konieczność każe być ochrzczonym, zapisanym jako wyznawca danej religii, a następnie jako ukończony gimnazjalista i ostatecznie jako Dr.

Wszakże i tego mało – bo nie tylko żąda się od doktoranta ażeby znał swój przedmiot – lecz wymaga się ażeby miał zapisane że wszystkie wykłady słuchał obowiązk[owo] w terminie 4 letnim.

Minister Gautsch³⁴ nie pozwolił P[anu] St[anisławowi] Królikowskiemu³⁵, Prof. Akad[emii] Weter[ynarii] i czasowemu Dyrektorowi tej Akademii, zdawać na Dr. – bo nie miał 4 letnich stud[iów] na uniwersytecie, to samo z P[anią] Strzelecką było.

A w Rosji ani Czekanowski, ani Czernski ani [wyraz nieczytelny] nie mogli uzyskać stanowiska w Akademii – bo nie mieli doktoratu.

Jeżeliśmy proponowali P[anu] *** Dr. to tylko powodowani koniecznością zapewnienia spokojnego warsztatu pracy.

Przed odebraniem ostatniego listu P[ana] napisałem już był do P[ana] J[ana] Sztolcmana, w kwestii dwóch spraw dla mnie osobiście ważnych, a zarazem blisko obchodzących i jego samego.

1) Obsadzenie odpowiednią siłą naukową, posady kustosa w Muzeum narodowym – otwarcie mu powiedziałem, że obecnie uznaję za taką siłę jedynie P[ana].

2) Konieczne utworzenie stacji badawczo-naukowej w Peruwji, ona może nam przynieść w przyszłości korzyści naukowe niezmiernie, a zarazem i korzyści materialne, miałem tu na myśli, nie wypowiadając już wszakże ażeby P[ana] tam

³⁵ Bałwochwalca, ros.

³⁴ Paul Gautsch von Frankenthurn (1851–1918), austriacki polityk i urzędnik, trzykrotnie był premierem Austrii.

³⁵ Stanisław Królikowski-Poraj (1853–1924), profesor i rektor Akademii Weterynarii we Lwowie, wynalazca weterynaryjnych narzędzi chirurgicznych, współzałożyciel pierwszego polskiego pisma weterynaryjnego *Przegląd Weterynarski*.

wysłać jako kierownika tej stacji, jeżeli kustoszostwo w [Muzeum] Nar[odowym] niemożliwe.

P[an] powiadałeś, że nie dbasz o głupią opinię niemądrych ludzi i ja tak samo – bylebym uczciwie postępował, mając na celu dobro kraju i nauki – nie kierowałem się żadnym egoistycznym uczuciem, a o resztę nie dbam. To też uznając w P[anu] pierwszorzędną siłę naukową, otwarcie to wypowiadam i ***.

Na tym kończę przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

Nadaw[ca] Dr. B[enedykt] Dybowski
Lwów. Ulica Zaścianek 12.

Warszawa
ul. Piękna 16 a
W. P. Janusz Domaniewski
w Warszawie

17/III 1921

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Dziękuję za kartkę z 14/III, dzisiaj 17/III odebraną. Odpisuję koresp[onden-
cją] kartkową, z powodu braku czasu, obszerniej napiszę w liście, jaki wysłać za-
mierzam – Króciutko wspomnę tu kolejną o najważniejszych sprawach:

1) Jedzie 18/III Prof. Kwietn[iewski]⁵⁶ na święto do Warszawy, wraca zaraz
po świętach możebyś P[an] przez niego wysłał pamiętniki, od P[ana]. Tura ode-
brane. Albo też przywieziesz je P[an] do Lwowa sam.

2) Czy pozostałe egz[emplarze] pracy mojej o zębach zw[ierząt] ssących do-
ręczyłeś P[an] Prof. Bądzyńskiemu, jak o tym w liście do P[ana] przesłanym –
prosiłem.

3) Czy w p. M[uzeum] N[arodowym] P[rzyrodniczym] J[an] Sztolcman nic
P[anu] nie mówił, o projekcie moim dotyczącym stacji naukowej w Peruwji.

4) Czy on nic nie mówił o projekcie moim odnoszącym się do założenia
Tow[arzystwa] Ornitologicznego Polskiego (albo tow[arzystwa] obszerniejszego
– kręgowców).

Ze zdrowiem moim nie dobrze, kaszel i suchoty, finansowy skok drożyzny,
tworzą całość złą. Nie pamiętasz P[an] czy jest w zbiorach M[uzeum] Warsz[aw-
skiego] okaz lisa czarnego³⁷ – darowany przeze mnie Gabinetowi.

⁵⁶ Kazimierz Kwietniewski (1873–1942), zoolog i oceanograf, profesor uniwersytetów w Padwie, Pizie i Lwowie, dziekan wydziału filozoficznego, kierownik katedr anatomii porównawczej i instytutu anatomicznego Uniwersytetu Lwowskiego.

³⁷ Prawdopodobnie chodzi o lisa polarnego *Vulpes lagopus* Linnaeus, 1758. Dybowski prowadził z Taczanowskim korespondencję na temat zróżnicowania tego gatunku na Wyspach Komandorskich. W liście do Dybowskiego z dnia 5 lutego 1881 roku, Taczanowski potwierdził odbiór skóry lisa polarnego, a w liście, do Konstantego Branickiego, z dnia 3 lipca 1881 roku informował o wypchaniu „tego pięknego okazu”, prawdopodobnie chodzi właśnie o ten okaz, zob. K. Kowalska, A. Mroczkowska & B. Zielińska, 1964. *Władysław Taczanowski. Listy do Antoniego Wagi Konstantego Branickiego i Benedykta Dybowskiego*, Memorabilia Zoologica 12, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków.

Z głęb[okim] szac[unkiem]
Dr. B. Dybowski

Córka moja Jania wyjechała do Warszawy, dałem jej list do P[ana] i 2 sprawy do załatwienia mianowicie spr[awa] 1) pamiętniki z Wrocł[awia] i Berl[ina], spr[awa] 2) egzemplarz pracy mojej o zębach zw[ierząt] ssących.

14/IV 1921

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Miałem zamiar przesłać korespondencję obszerną, wrędcę po wysłanej ostatniej kartce. Niestety choroba mojej żony stanęła na przeszkodzie zamiarowi. O szczegółach dotyczących wydarzeń z ubiegłych miesięcy, pomówimy gdy zawitasz P[an] do Lwowa.

Cieszę się wielce z zapowiedzianej bytności P[ana] w kwietniu lub maju we Lwowie. Czekamy na P[ana] z niecierpliwością. Jest pokój słoneczny, przyjeżdżaj P[an] z małżonką i z synem, który obiecuje być tęgim człowiekiem – Jest nawet wózek dla spacerów synka – latem jest tu, jak na wsi – Donieś nam P[an] czy aprobojesz naszą propozycję najserdeczniejszą.

Wczoraj 13/IV odebrałem zawiadomienie – że odebrana subwencja z lutego będzie wyplacona w polskiej krajowej kasie pożyczkowej już jutro.

Prof. Hirszler zajął się sprawą i odbiorem całej kwoty.

A teraz parę próśb przesyłam:

- 1) O odbiór pamiątek moich od Prof. Tura.
- 2) O oddanie pozostałych egzempl[arzy] pracy mojej o zębach zw[ierząt] ssących od Prof. Bądryńskiego Prez[esa] Akad[emii]. Nauk Lekarskich w Warszawie.
- 3) O odebranie z rąk P. Stefanji Kręckiej³⁸ początku pamiętnika mojego o przeszłości przeszło półwiekowej (adres ul. Wilcza 24 m. 18, piszę do niej dzisiaj).

Oto na teraz wszystko.

Przesyłam pozdrowienia najserdeczniejsze

Z głęb[okim] szacunkiem

Dr. B. Dybowski

14/IV 1921

³⁸ Stefania Kręcka z domu Śniechowska (1864–1944), żona Augusta Kręckiego (1852–1919), powstańca styczniowego, który razem z Dybowskim został zesłany na Syberię. Kręcki jest wielokrotnie wymieniany w jego pamiętnikach, był aktywnym działaczem środowiska kombatantów, autorem opracowania *Zbiór materiałów do historii powstania Styczniowego*.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu.

Dziękuję najserdeczniej za korespondencję z dn[ia] 4/V, za wiadomość w niej zawartą i za przesłanie pamiętników moich dawnych, szczęśliwie się zdarzyło, że P[ani] Stefanja Kręcka przesłała P[anu] w porę pamiętniki które były u niej.

1) Spodziewałem się ciągle przyjazdu P[ana] do Lwowa w początkach maja, niestety oczekiwania zawiodły; niewiem czy obiecany przyjazd P[ana] w czerwcu r[oku] b[ieżącego] jest pewniejszy.

2) Czy wiesz P[an] co bardziej pewnego o przyszłym Dyrektorze Dr. [Wagnerze]³⁹. powiadają że jest 2 Dr. [Wagner] ze Styrii. Jeden jest Herpetologiem tego znalazłem, drugi ma być Malakologiem. Inni mówią że Herpetolog i Malakolog to jest jedna i ta sama osoba.

3) Wczoraj widziałem się z Prof. Ker. On wysłał swojego chorego syna do Truskawca, opowiadał że pokój jeden w zakładzie kąpielowym kosztuje dziennie 500 m[arek], następnie utrzymanie – lekarz, lekarstwa – kąpiele, wody etc. kosztują dwa razy tyle dziennie. Czy w Rabce jest taniej? lub w Mszanie?

4) W Brzuchowicach 2 pokoje i kuchenka na czas letni opłaca się jakoby 30.000 m.

5) Miałbym dużo do opowiadania, ale pisać o tem wszystkim trudno.

6) Obowiązany jestem P[anu] G[rochmalickiemu], że się trudził przywiezieniem tylu przesylek.

Dziękuję jeszcze raz za załatwienie poleceń.

Pozostaję z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

³⁹ Antoni Józef Wagner (1868–1921), malakolog, od 1921 roku dyrektor Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie. Przekazał muzeum kolekcję około 8000 okazów mięczaków. Znanca malakofauny Bałkanów. Prowadził badania w Styrii, gdzie mieszkał począwszy od 1905 roku, stąd w liście Dybowskiego ta informacja. Antoni Wagner opublikował 28 prac, żadna jednak nie dotyczy herpetologii. Nie wiadomo kogo miał na myśli Dybowski pisząc o Antonim Wagnerze ze Styrii „herpetologu”.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

List P[ana] z 29/VI odebrałem wczoraj 4/VII. Oczekiwałem *** z niecierpliwością, miałem się dowiedzieć czy P[an] Dr. R[oszkowski]⁴⁰ otrzymał mój list przesłany do niego. Niestety w obecnym liście P[ana] nie ma tak upragnionej dla mnie wiadomości. Zapytuję tedy P[ana] i proszę o konieczną odpowiedź na następujące pytanie.

- 1) Czy Dr. R[oszkowski] odebrał mój list do niego napisany.
- 2) Jeżeli odebrał dlaczego nie odpisał.
- 3) Czyś P[an] doręczył list posłany Dr. R[oszkowskiemu] przez P[ana].
- 4) Jeżeli otrzymał list przesłany przez P[ana] dlaczego nie odpowiedział.

Oto jest sprawa, której załatwienie jest wielce dla mnie pożądane. A teraz parę słów w odpowiedzi na wiadomości komunikowane w ostatnim piśmie P[ana].

1) Cieszę się, że praca o ptakach Galicji⁴¹ posuwa się na przód, cieszyłbym się jeszcze bardziej, gdyby ona szybciej szła na przód.

2) Martwię mnie te okoliczności, że równocześnie z pracą o ptakach Galicji podjąłeś się P[an] tytanicznej pracy Fauna Polski i ziem ościennych.

3) Wydawnictwo Fauny Polskiej w tych rozmiarach jak już P[an] przedstawiłeś w swej korespondencji uznać muszę za wieżę Babel wznoszoną by osiągnąć nieba przyrodniczego.

4) Propozycja P[ana] odnośnie o współpracownictwo jest dla mnie nie wykonalną – Oto na razie wszystko, co w streszczeniu najbardziej lakonicznym przesłać P[anu] mogę. Co do mnie mam własnych prac tyle, że mnie czasu na ich wykonanie nie starczy. Dużo miałbym materiału do rozmowy, ale na korespondencję on się nie nadaje. Kończę więc z prośbą o załatwienie życzeń moich, które przedstawiłem powyżej.

Z głębokim szacunkiem

Dr. B. Dybowski

5/VII 1921

⁴⁰ Prawdopodobnie chodzi o Wacława Roszkowskiego (1886–1944), który w latach 1919–1922 pracował jako asystent prof. Jana Tura w Katedrze Anatomii Porównawczej Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1913 roku uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych na Uniwersytecie w Lozannie, w latach 1929–1935 zajmował stanowisko dyrektora Państwowego Muzeum Zoologicznego.

⁴¹ W 1913 roku, w Pamiętniku Fizjograficznym, Janusz Domaniewski opublikował *Krytyczny przegląd avifauny Galicji*, najprawdopodobniej planował w 1921 roku kolejne wydanie tej pracy.

Jak się miewa Infant, czy powietrze podrabaczańskie służy mu. Jak zdrowie małżonki. Czy obesitas⁴² P[ana] ustępuje – ta choroba jest konieczna do usunięcia. Jedynie Karol Voget nie dbał o nią. Ale i niemu była szkodliwą.

Dziecko płci męskiej, zdrowe ważone po urodzeniu zaraz waży 3330 gra[mów]. Długość jego wynosi 50 cm, pisząc do mnie wynotuj P[an] wagę i miarę Infanta. Chciałbym ją mieć, ażebym mógł ją porównać z wagą i miarą synka Prof. Weyricha⁴³ w Dorpacie – one wynosiły 3670 – 57.

18/XII 1921

18/XII o 5 po obiedzie burza z grzmotami i błyskawicą! Śnieżycą ****⁴⁴

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Milczenie P[ana] tłumaczyłem sobie tym, że P[an] nie miał nic dobrego i pocieszającego do zakomunikowania. Uradowałem się niezmiernie odbierając dzisiaj 18/XII list pisany 12/XII. Ja chciałem pisać do P[ana], ale adresu nie wiedziałem, pytałem Jaczewskiego⁴⁵ gdy ten był tu we Lwowie, lecz on nie wiedział, prosiłem ażeby się dowiedział i adres listownie przysłał – lecz widocznie zapomniał o mojej prośbie.

Zrobiłem wydatek, jak na nasze fundusze znaczny – kupiłem Zoologję Podręcznik dla Szkół Średnich Wydanie 2gie z 210 rysunkami i 9 tablicami kolorowanymi – Przy tekście 9 tablic brak, powiedziano tylko, że można je będzie nabywać po wyjściu, za oddzielną opłatą. Sam zaś tekst kosztuje tutaj 650 m[arek]. O Zoologii było ogłoszenie w Myśli Niepodległej⁴⁶ – Kupiłem, ażeby w ten sposób z Kochanym Panem konwersować. Od czasu do czasu biorę do ręki i odczytuję pewną ilość kartek – mam tyle ile bym z P[anem] rozmawiał, notuję

⁴² Otyłość, *lac.*

⁴³ Victor Weyrich, profesor Uniwersytetu w Dorpacie.

⁴⁴ Dopisek na górnym marginesie listu.

⁴⁵ Tadeusz Jaczewski (1899–1974), zoolog, entomolog, zapoczątkował wydawanie *Fauny Środzowodnej Polski*, powstaniec śląski, oficer AK, powstaniec warszawski, walczył w batalionie „Kiliński”, zasłużony w organizowaniu tajnego nauczania, a następnie odzyskiwaniu kolekcji zrabowanych w czasie wojny przez Niemców, pełnił m.in. funkcję oficera łącznikowego do spraw rewindykacji przy polskiej misji rewindykacyjnej na strefę brytyjską, organizator wypraw naukowych do Ameryki Południowej i Północnej, od kwietnia 1924 roku kustosz działu owadów w Państwowym Muzeum Zoologicznym, a od 1927 jego kierownik, w latach 1953–58 dyrektor Instytutu Zoologii PAN.

⁴⁶ W czasopiśmie *Myśl Niepodległa*, z którym współpracował Dybowski, w numerze 582 z 10 grudnia, na stronie 799, w dziale „Książki. Nadesłano nam” zamieszczona została informacja: „*Zoologia, podręcznik dla szkół średnich*, Janusz Domaniewski, str. 198, z 210 rysunkami i 9 tablicami kolorowymi, Warszawa 1921 M. Arct”.

przytem to, z czembym się nie godził. W liście P[ana] dużo wieści dobrych, równem, albo przynajmniej podobnem, nie mogę się P[anu] odpłacić. U nas w domu wielka boleść, bo wielki smutek. Siostrę moją P[anią] Nargielewiczową, której całe mienie zniszczone zostało przez Niemców, a która sama po śmierci siostry Kotowiczowej, zachorowała nerwowo na t.z. „Melancholję”, przewieźliśmy do Lwowa. Nadziei na polepszenie nie było, ale przynajmniej mówiła, chodziła, czytała – w miarę postępu choroby bywała wraz mniej przytomną – na początku tej oto zimy pogorszył się stan o tyle, że trzeba było z konieczności przenieść do Kliniki, do oddziału chorób nerwowych, w domu u siebie nie mogliśmy dalej ją pielęgnować, pozostając bez służącej, a do chorej musielibyśmy najmować sanitarkę, co kosztuje zbyt drogo, ażebyśmy o tym myśleć mogli. Konieczność zmusiła nas do tego kroku, a i ten najtańszy sposób pielęgnowania chorej, kosztować będzie, bez dodatków niezbędnych, 15.000 m[arek] miesięcznie. Co przy mojej emeryturze = 7.200 m[arek] z uniwersytetu i 1.200 jako weteran powstaniowy – przewyższa cały fundusz w dwójnasób. Szczęśliwie, że za staraniem życzliwych mi osób, Ministerstwo oświaty asygnowało jako jednorazową zapomogę = 60.000 na cele naukowe. Ten krótki referat wskaże P[anu] źródło smutku i boleści. Odrzynam się od przykrości chwili obecnej i zagłębiam się w przeszłość daleką. Obiecano mnie drukować moje pamiętniki, powiadano nawet, że na nowy rok 1922 pierwszy tom już będzie gotów – aliści o obietnicy można powiedzieć, że obiecanką cacanką a głupiemu radość – może i tak będzie – ale ja uwierzyłem i piszę; to mi daje chwile rozrywki a to i to dobrze li czy wplątam też i trochę zoologii do pamiętników. Jeżeli będą pamiętniki drukowane, to może kiedyś zajrzysz P[an] do nich. Piszę znowu myśląc o P[ana] Ptaki krajowe⁴⁷ potrzebują nowego wydania, ale ptaki Syberyjskie potrzebują jeszcze bardziej, a co więcej na dokładne porównanie z ptakami europejskimi pochodzenia *** syberyjsko azjatyckiego i południowo azjatyckiego. To jest praca olbrzymia, jako wstęp może P[anu] służyć poznania najdokładniejsze awifauny Polskiej, a jako wstęp do niej awifauna Galicyjska. Na ten temat dużo mógłbym mówić ale pisać o tem trudno. Opracowanie ptaków Syberyjskich ma zdaniem mojem znaczenie ogólnie biologiczne.

⁴⁷ Zapewne chodzi o wielotomowe opracowanie *Materyały do ornitofauny ziem polskich*, wydawane począwszy od 1916 roku.

Pisał do mnie obszernie Jaczewski – pytał czy dobrze zrobił, postanowiwszy brać udział w ekspedycji, pojechało ich trzech: Chrostowski⁴⁸, Jaczewski i Borecki⁴⁹. C[hrostowski] i B[orecki] jako Hallerczycy, wracają do kraju. Otóż odpisuję jemu, że ja na jego miejscu zrobiłbym to samo – Napisałem był artykułik do gazet tutejszych o wyjeździe tych ludzi poświęcenia, lecz nie wydrukowano – Nasza prasa uznaje taką ekspedycję za „luksus” niepotrzebny. Tak pisałem bawił się Kopernik astronomią, bawił Darwin pracując nad rozwiązaniem problemu najważniejszego w świecie; dla umysłów wulgarnych to jest zabawa, ale dla ludzi rozsądnych są to czyny wysokiego znaczenia wobec ludzkości. W Kurjerze Lwowskim kpunami głupimi wyśmiewano tę ekspedycję i dano nagłówek artykułowi „Min. Michalski w obronie Motyli, Jaszczurek i Biedronek Brazylijskich⁵⁰”. Że Kalinowski⁵¹ dał oznaki życia, to jest fakt radosny, trzeba byłoby koniecznie rozpocząć dalsze prace nad awifauną peruwiańską, ale kto się zdecyduje tam pojechać, ażeby rozszerzyć działalność Stacji naukowej i objąć wszystkie gałęzie przyrodnicze. O takiej Stacji myślałem, ażeby ją założyć na Syberji, n.p. w Irkucku albo we Władywostoku.

Źle z chorobą Sztolcmana, może się powtórzyć. Moje zdrowie skrzypi – Kaszlam ciągle – U nas były ciągle mrozy, a przy tym brak było opału, na szczęście znalazł się dobroczyńca, daleki mój krewny – wnuk – on nadesłał nam drewno opałowe i teraz mamy znośne powietrze w pokoju, a to przedtem u mnie bywało +8 R⁵² wieczorem +6, a z rana +4 – przy takiej temperaturze trudno pracować umysłowo. Małżonka moja zapracowana, bez służącej, zapada często na zdrowiu. Obie z córką pracują w szpitalu, dotąd w Łucku, lecz z racji że przeprowadzają wydział bakteriologiczny do Chełma, więc tam też i one przeprowadzone będą. Hala przeziębila się w chłodnym budynku szpitalowych i stąd niedomaga. Miałbym jeszcze dużo do pisania – lecz na tem zakończyć muszę; najbardziej mnie trapi

⁴⁸ Tadeusz Chrostowski (1878–1923), ornitolog i podróżnik, zesłaniec. W latach 1910–1911 oraz 1913–1915 mieszkał w Brazylii, gdzie organizował wyprawy naukowe. Dybowski pisze o trzeciej wyprawie Chrostowskiego (w 1921) już jako pracownika Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, podczas tej wyprawy Chrostowski zmarł na malarię.

⁴⁹ Stanisław Borecki, zbieracz i preparator.

⁵⁰ Chodzi o notatkę z Kurjera Lwowskiego z 2 grudnia 1921 (nr. 284), *P. Michalski w obronie Motyli, Jaszczurek i Biedronek Brazylijskich*, w której przygotowujących wyprawę przyrodników traktuje się jako psychicznie chorych, którzy po odmowie uzyskania dofinansowania i „telefonie ministra do pogotowia ratunkowego”, „czem prędzej opuścili gabinet niegościnnego ministra, obawiając się zapewne, ażeby ekspedycja do Brazylii nie utknęła w Tworkach”.

⁵¹ Jan Kalinowski (1857–1941), eksplorator fauny wschodniej Azji i Ameryki Południowej, w latach 1879–83 towarzyszył Benedyktowi Dybowskiemu na Kamczatce, w latach 1885–1888 badał, na koszt Muzeum Branickich, faunę Korei i Japonii, począwszy od 1889 roku mieszkał w Peru, położył ogromne zasługi dla poznania fauny neotropikalnej.

⁵² Stopień R., Skala Réaumura, zaproponowana w 1731 roku przez francuskiego uczonego, René-Antoine Ferchault de Réaumur (1683–1757), punktem 0° było zamarzanie wody, a 80° wrzenie alkoholu.

Avifauna Syberyjska, a z nią myśl, że P[anu] utrudniają prace w tym kierunku. Cieszę się, że przecież Akademia uznała wartości prac P[ana].

Najserdeczniejsze życzenia przesyłam, a wszystkim razem życzenia świąteczne

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

Mierz P[an] i waż Tomcia co miesiąc: 1) Wysokość 2) *** 3) Długość głowy
4) Szerokość głowy 5) dług. twarzy. 6) szerokość twarzy 7) Długość ręki 8) Szerokość ręki 9) Długość stopy 10) Szerokość stopy, a nadto A) Wysokość czoła
B) Szerokość czoła C) Długość nosa D) Szerokość nosa

Czcigodny i Kochany Panie Januszu,

Przybyliśmy szczęśliwie po godz. 10 do Lwowa. Na szczęście nie wyrzucono Haliny – wyrzucono jednak 7 osób, zamiast 6, a jeszcze jakiegoś bruchala na domiar ciasnoty. Owa ciasnota nie dotyczyła nas wszakże. Niezmiernie przykrą była dla mnie sprawa następująca, którą należycie zrozumiałem wróciwszy dziś do Lwowa. Rzecz tak się miała, jak przedstawiam poniżej:

1) Żona moja ekwipując mnie przed wyjazdem do Warszawy, powkładała do każdej kieszeni w paltocie i tużurku po jednej chustce, pomiędzy nimi była nie biała, lecz światło⁵³ – żółtawo-kawowa, jedna z tych które dała mi Jania, ze znakiem B. D. przez nią na każdej chustce wydzierzanem.

2) Przyjechawszy do Warszawy, było w mieszkaniu chłodno – otóż pozostałem stale w paltocie i powoli chustki z kieszeni surduta przemieściłem zupełnie nieświadomie do kieszeni paltota.

3) Gdyśmy zwiedzali instytut Prof. Stołyhwy⁵⁴, dałem sobie zupełnie nieświadomie zdjąć paltot. P[an] Kazimierz powiesił je na małych szaragach – Na stoleczku pod szaragami ułożyłem broszury, jakie dostałem od P[ana] K[azimierza] S[tołyhwy] na nich umieściłem kapelusze i byłem przekonany że tam wisi tylko mój paltot. Siedziałam w fotelu w pobliżu, gdy w czasie rozmowy musiałem sięgnąć do kieszeni surdutu po chustkę, okazało się że ich nie ma w surducie, poszedłem do miejsca gdzie wisiał paltot i tam z kieszeni, nie rozglądając bliżej wyjąłem 2. chustki. One pochodziły nie z mego paltota lecz p[alt]a P[na] Dr Roszkowskiego.

4) Żegnając P[ana] K[azimierza] S[tołyhwę] ten podał mi paltot. Wdziałem je zupełnie nieświadomie, dopiero P[an] R[oszkowski] zwrócił mi uwagę że to jego P[alto].

5) Powróciwszy do domu przekonałem się, że w mojej kieszeni surduta pozostała chustka nie moja bo bez znaku B. D., więc należy ona do P[ana] Dr. R[oszkowskiego]. Zamiast niej przesyłam na ręce C[zcigodnego] P[ana] chustkę taką samą lecz czystą ze znakiem B. D.

6) Upraszam P[ana] o doręczenie tej chustki P[anu] Dr. R[oszkowskiemu], i racz go przeprosić za zupełnie nieświadomie popełniony zabór jego chustki.

⁵³ Jasno, ros.

⁵⁴ Kazimierz Stołyhwo (1880–1966), wybitny antropolog i organizator polskich instytucji naukowych, współtwórca metody przekrojów korelacyjnych, udowodnił niejednorodność form neandertalskich, w latach 1919–1924 sekretarz generalny Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, w 1917 roku członek zarządu. W 1920 roku przekształcił on swoją Pracownię Antropologiczną w Towarzystwie Warszawskim Naukowym w Instytut Nauk Antropologicznych, właśnie tę instytucję zwiedził Dybowski.

Ponieważ dzisiaj przesyłkę chustki odłożyć muszę do jutra więc dzisiaj wysyłam tylko list obecny.

Mam jeszcze pilny interes dotyczący uzyskania środków pieniężnych dla eksp[edycji] Brazylijskiej – ale muszę poczekać, aż mi P[ani] Helena Jaczewska przyśle potrzebne wiadomości do rozpoczęcia akcji. Obserwuj P[an] dokładnie postępy Tomka w konnej jeździe, jakie to myśli rodzi konna jazda w jego główce, mam ja notowany szereg myśli wywołany przez konną jazdę w główce Iwana Schultza we Władywostoku.

Najserdeczniejsze pozdrowienie i podziękę za uprzejmość P. P. przesyłamy ja i Halina.

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

P. S. Powrót do Lwowa znamionuje się niestety niedomaganiem żołądkowym – dziś leżę przeważnie, jestem na najściślejszej djecie.

1/V 1922

Czcigodny i Kochany Panie Januszu,

Przesyłam chustkę przez P[ana] Bolesława Wysłoucha⁵⁵. –

Po powrocie do Lwowa zasłabłem na moje chroniczne cierpienie żołądkowe przeleżałem dzień cały – dzisiaj 1/V podjąłem się na nogi –

Serdeczne uściśnienie i podziękę naszą przesyłam wszystkim, a w pierwszym rzędzie Wam najbliższemu sercu memu.

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

Tomek i konik, czy są ze sobą w zgodzie?

Halina odwiedziła wczoraj 30/IV P.P. Kwietn[ewskich]. P[an] Kazimierz wrócił z Warszawy we środę. Powiedział Halinie, że Prof. J[anicki] czuje się znowu obrażony na mnie, że mu nie złożył wizyty – Prof. K[wietniewski] i J[anicki] są obecnie w serde[cznych] stosunkach.

2/V Miałem odesłać chustkę przez P[ana] Bolesława Wysłoucha – który wyjeżdża do Warszawy w środę – lecz okazało się po wypraniu, że owa chustka, którą uważałem za obcą jest znaczone literami B. D. Więc już sam nie wiem jak to było. Zdjęciem paltota spowodował P[an] K[azimierz] Stołyhwo tyle dla mnie przykrości – wysyłam tę kartkę, którą miał doręczyć P[an] B[olesław] Wysołuch – przez pocztę.

Dr. B. Dybowski

9 maja ma znowu jechać do Warszawy Prof. Kwiet[niewski] – ma się odbyć ostateczna decyzja, dotycząca morskiej stacji przyrodniczej, oddzielnej od rybackiej.

⁵⁵ Bolesław Wysłouch (1855–1937), inżynier chemik, współorganizator ruchu ludowego w Galicji, publicysta i senator II Rzeczypospolitej.

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Odebrałem list P[ana] z 6/VI – dzisiaj 9/VI serdecznie dziękuję za wiadomość. Byłem niezmiernie niespokojny z powodu długiego milczenia P[ana]. Wyobrażałem sobie rozmaite przyczyny, ale pominąłem w moich kombinacjach istotny powód który mi P[an] w swym liście podałeś. Mnie nazywali Godlewski⁵⁶ i Taczanowski pesymistą, ja zaś ich nawzajem nazywałem optymistami. Ja przewiduję zawsze we wszystkim dwie strony możebnego obrotu sprawy każdej – więc pomyślny i niepomyślny jej koniec. Tak np. wybierając się na wycieczkę morską, brałem do łodzi pas ratunkowy i zapasne wiosła, Godlewski natomiast gdy sam jeden odbywał wycieczkę przewidywał tylko pomyślny rezultat, więc nigdy się nie zaopatrywał w owe przedmioty, a gdy je kładł do łodzi, wyjmował je z tamtąd. To samo jest ze mną i dzisiaj. Tak np. przewiduję ciągle nowy napad bolszewicki wspierany przez Niemców, Czechów, Żydów, Rusinów, Żmudzinów i wprost boleją nad tem, że rząd tak optymistycznie zapatruje się na tę sprawę. Polityka Piltza⁵⁷ wprost mnie denerwuje, a stanowisko Skirmunta⁵⁸ w Genui⁵⁹ prawie do rozpaczy mnie doprowadzała – Zaś co do Narodowych Demokratów, to mam ich w obrzydzeniu. Lekkomyślność Warszawiaków smuci mnie niezmiernie jest to coś, w rodzaju optymizmu Godlewskiego, natomiast we mnie jest natura Polaka-Litvaka. Nieuwierzysz P[an] jak to moje przewidywanie jest pesymistyczne niekorzystnie wpływa na bieg prac moich naukowych, a tych mam sporo przed sobą, one stanowią przed sobą jedyną rozrywkę w moim życiu obecnem.

Na 25-28/VI jestem wezwany na walne zgrom[adzenie] członków Ak[ademii] Krak[owskiej]. Chciałbym szczerze pojechać do Krakowa, miałbym dużo interesów do załatwienia, staje mi na przeszkodzie ta okoliczność, że bez towarzysza, którym była moja córka Halina w czasie podróży do Warszawy w kwietniu b.r. – jechać nie mogę, zaś tow[arzysz] mój jest obowiązkiem przykuty do szpitala Chełmskiego – zależy tedy mój wyjazd od tego, czy dostanie urlop Halina.

⁵⁶ Wiktor Godlewski (1831–1900), ziemianin, powstaniec styczniowy, ornitolog i badacz Bajkału, towarzysz zesłania i współpracownik Dybowskiego, Taczanowskiego i warszawskiego Gabinetu Zoologicznego.

⁵⁷ Erazm Piltz (1851–1929), publicysta, polityk i dyplomata.

⁵⁸ Konstanty Skirmunt (1866–1949), polityk i dyplomata, poseł II R.P. i minister pełnomocny przy królu Włoch, minister spraw zagranicznych.

⁵⁹ Chodzi o międzynarodową (34 kraje) konferencję ekonomiczną i finansową, która miała miejsce w dniach 10–19 maja 1922 roku.

O czasopiśmie pod redakcją Dr. F[ulińskiego]⁶⁰ nic nie słyszałem. Może to jest prawda. Jakimi środkami rozporządzić może Redakcja – a wszakże na takie wydawnictwo, znaczne sumy pieniędzy są konieczne.

Co do stacji morskiej, to tu krążą wiadomości, że Dr. Prof. Jakubski⁶¹ ma być tam Dyrektorem. Ponieważ nie wychodzę wcale z domu, więc się z nikim nie widuję – to też i nie wiem, co się dzieje na tutejszem świecie naukowym. Z Prof. Hirschl[erem] już dawno się nie widziałem. Prof. Tad[eusz] Wiśniowski⁶² Redaktor Kosmosu choruje, artykuł mój cały rok drukował się w Kosmosie, strajkował z zecerami, dopiero teraz wypuszczony został w odbitkach na świat Boży. Mam zamiar przesłać 10 egz[emplarzy] na Wasze ręce z podpisem i prośbą ażebyście dopisali osoby którym doręczycie.

Jeżeli teraz, gdy czasu wolniejszego będzie więcej, zagłębicie do artykułu mego o ptakach W[schodniej] Syberji i omyłki jakie dostrzeżecie zanotujcie i wypiszcie dla mnie.

Mam gotowych do druku, pisanych po niemiecku 6, po polsku 1. Po polsku i po niemiecku to gdzie ja pomieszczę?

Z Esperantystami zerwałem – nabrałem przekonania, że Żydzi zagarnęli w swoje nieczyste łapy sprawę języka międzynarodowego – im się zdaje, że Esperanto zdoła wynarodowić Polaków i zabić ich język narodowy. Kongres Esperancki, urządzony w Warszawie, składał się przeważnie z Żydów Dr. Prof. Bujwid⁶³ który podjął się prezesostwa, odegrał smutną rolę parawana przed polityką żydowską, tak smutna jak rola Lenina przed *** etc. bolszewickimi. Język międzynarodowy mający na celu zbratanie ludów, obronę języków narodowych przed zakusami despotycznymi języków państwowych, stał się w rękach Żydów narzędziem do szerzenia ich polityki, wśród człowieczeństwa.

Co do projektu wielkiego podręcznika Zoologii, mającego wystarczać dla medyków, leśników etc etc to z góry nic powiedzieć nie mogę. Żałuję tylko szczerze, że zmuszeni jesteście czas drogi a jeszcze droższe siły umysłowe tracić na to.

Na tem kończę zasyłając najserdeczniejsze pozdrowienia od nas wszystkich

Pozostaję z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

⁶⁰ Benedykt Fuliński (1881–1942,) zoolog, uczeń Dybowskiego, embriolog i badacz wirków, brał udział w walkach o Lwów za co został odznaczony Krzyżem Walecznych i Medalem Orłów Lwowskich.

⁶¹ Antoni Władysław Jakubski (1885–1962), zoolog i podróżnik, specjalista systematyki brzocho-rzęsków i niesporczaków, zdobywca Kilimandżaro, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, jeden z organizatorów polskich badań biologii morza, w 1923 roku był współtwórcą Morskiego Laboratorium Rybackiego na Helu.

⁶² Tadeusz Wiśniowski (1865–1933), geolog i paleontolog, profesor Politechniki Lwowskiej.

⁶³ Odo Bujwid (1857–1942), wybitny bakteriolog i pionier produkcji szczepionek w Polsce, zaangażowany w propagowanie języka esperanto, honorowy członek Polskiego Towarzystwa Esperanckiego.

Piszcie od czasu do czasu.

Z obiecaną honorową emerytalną dotacją chyba będzie koniec na obietnicy, a tu za 30 Centn[arów] węgla na zimę żądają 70.000 m[arek], za wstawienie w wychodku pękniętej miednicy 20.000 m[arek] i w takim stosunku za inne konieczne reparacje i przedmioty niezbędne do życia. A tu nad nami wisi najazd Bolszewików – zradna działalność Żydów, Rusinów etc etc etc.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu

Niecierpliwie oczekiwaną wiadomość od P[ana] dopiero dzisiaj 12/VII otrzymałem – dziękuję – smuci mnie wiadomość o niezdroziu P[ani] Ireny. Podniesiona temp[eratura] ciała, ale o ile? inne symptom[y] sen, apetyt, etc. Jabym radził mleko kwaśne – Maślankę – wycieranie ciała wodą zaprawioną wódką i octem. Tropikalne gorąco tu u nas, a więc i prawdopodobnie w Rabce, do tego ciągly dozór męczący nad Tomkiem, wszystko to przyczyniać się musi do podniesienia temp[eratur] a może jeszcze i komarowy jad. W ogóle obserwacje moje nad obecnym stosunkiem rodziców do dzieci wykazały, że zapanowały stosunki niepomyślnie dla wychowania przyszłego potomstwa, najgorszym jest prawie konieczność jedynactwa. Najlepsze są rodziny, gdzie potomstwo liczne, na to mam cały szereg faktów dokładnie obserwowanych wszakże w obecnej korespondencji o tem pisać nie będę.

Pisałem do Krakowa dla załatwienia kilku ważnych dla mnie spraw; głównie trzech.

1) Przeczytać ustęp pamiętnika Dr. Ignacego Baranowskiego⁶⁴, dotyczący pobytu jego w Dorpacie. Po wydrukowaniu w Bibl[iotece] Warsz[awskiej]⁶⁵ wspomnień moich o Dorpacie posłałem mu I. B. jako koledze odbitkę prosząc by przeczytał i doniósł mnie coby zmienić lub uzupełnić wypadalo. Odpowiedział dziwnym sposobem. Że wtedy gdy bywał na studiach, to był dzieckiem jeszcze i że go obchodziła tylko nauka, zapytany wtedy przezemnie czy nie zechce spisać wspomnień z życia swego, odrzekł, że pisać nie będzie. Tym czasem dowiedziałem się od Prof. Talko Hryniewicz⁶⁶, że Baranowski przed śmiercią swoją oddał do rąk Prof. Władysława Natansona⁶⁷ ogromny manuskrypt⁶⁸, ślicznie przepisany przez siostrę, mierzący w sobie wspomnienia poczynając od dzieciństwa aż do zgonu. Pamiętnik ten olbrzymi mają drukować. Jakoby Dr. Wrzosek⁶⁹, który już

⁶⁴ Ignacy Baranowski (1833–1919), lekarz, filantrop i mecenas nauk przyrodniczych, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i aktywny członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

⁶⁵ B. Dybowski, 1911. *Przed półwiekiem. Wspomnienia z czasów uniwersyteckich*. Biblioteka Warszawska: 44–67, 238–266, 531–559.

⁶⁶ Julian Talko-Hryniewicz (1850–1936), lekarz, antropolog, etnolog i archeolog, badacz Syberii, profesor Uniwersytetów w Wilnie i Krakowie.

⁶⁷ Władysław Natanson (1864–1937, fizyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁶⁸ Pamiętniki Ignacego Baranowskiego zostały wydane przez Adama Wrzoska w 1923 roku, w *Rocznikach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* (Tom XLIX).

⁶⁹ Adam Wrzosek (1875–1965), lekarz, antropolog, historyk i filozof nauki, organizator szkolnictwa wyższego w II Rzeczypospolitej, pierwszy dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, a także dziekan Wydziału Lekarskiego i prorektor tajnego Uniwersytetu Ziem Zachodnich.

pewną ilość pamiątek wydał ma się zająć tą czynnością. Szczęśliwie trafiłem w samą porę, bo przed dniem przyjazdu Dr. W[rzoska] z Poznania, ażeby zabrać pamiątek do druku, dał mi Dr. W[ładysław] N[atanson] pamiątek B[aranowski] do przeczytania. Nie znalazłem tam nic o Dorpacie, tylko subiektywne bzdurstwa człowieka w czynie Zera. Przypomniał się mnie Baranowski z czasu powstania. On tak tchórzyl wtedy przed myślą, iż go aresztować mogą, że zerwał z nami stosunki koleżeńskie, z obawy ażebyśmy go nie skompromitowali. Według mnie – był to człowiek zero – ***, ugodowiec, zarozumialec, wyobrażający sobie że rozwiązał tajemnicę życia, uznawszy t.z. już te milieux⁷⁰ jako alfę i omegę całej mądrości ludzkiej. Przeczytawszy kilka arkuszy bredni jego o Dorpacie miałem dosyć, najpociesniejszy fakt w całym pamiętniku o Dorpacie jest to, że żegnając Dziekana Wydz[iału] Med[ycyny] Prof. Samsona V[on] Himmelstjerna⁷¹ pocałował go w rękę – ta dziecinna czułość tak mu się widocznie podobała, że się z nią pochwalić umyślił przed potomnością. Mnie się wszakże zdaje, że chyba Prof. Samson V[on] Himmelstjerna nie byłby wprost na nią pozwolił, całowaniem po rękach brzydzili się Niemcy Dorpatcy.

2) Był drugi pamiętnik⁷² złożony w Krakowie na przechowanie w Muz[eum] Narodowym mianowicie Dr. Lasockiego⁷³ Sybiraka Usolina. – Nad tym pamiętnikiem byłem początkowo wybrany kuratorem wraz z Marjanem Dubieckim⁷⁴ i Leonem Syroczyńskim⁷⁵, lecz się od tego kuratorstwa wymówiłem oświadczając, że będąc nawet starszym od pamiętnikarza, kuratorem przy druku pamiętnika być nie mogę. Wybrano Czerbaka – (wszakże ten umarł wcześniej ***). Lasocki zawarł kontrakt z Zarządem Muz[eum] Narod[owego], deponował kapitał na druk i stawiał warunek, że ma być pamiętnik drukowany dopiero po jego śmierci. Marjanowi Dubieckiemu dał Lasocki pamiętnik swój do przeczytania i poprawek. Marjan wykonał to skrupulatnie i po poprawkach deponował w Muz[eum] Narod[owym]. Pamiętnik Lasockiego obejmował perjod pobytu jego w Usolu pod Irkuckiem. Otóż w Usolu zaszły wypadki, o których musiałem się szczegółowo dowiedzieć stając w obronie spotwarzanego Szwagra mego Antoniego

⁷⁰ To środowisko, *franc.*

⁷¹ Hermann Guido Samson von Himmelstjerna (1809–1868), lekarz i wojskowy, profesor i rektor Uniwersytetu w Dorpacie.

⁷² *Wspomnienia z mojego życia* Wacława Lasockiego zostały opublikowane w 1933 roku w Krakowie nakładem Gminy Stołecznego Miasta Królewskiego Krakowa.

⁷³ Wacław Lasocki (1857–1921), lekarz, powstaniec styczniowy, zesłaniec. Na Syberii stał się znanym lekarzem, po powrocie do kraju zasłużył się organizacją uzdrowiska w Nałęczowie.

⁷⁴ Marian Karol Dubiecki (1838–1926), historyk, powstaniec styczniowy, sekretarz Rusi w Rządzie Narodowym, zesłaniec. Jako jeden z pierwszych zaczął opracowywać historię Powstania Styczniowego.

⁷⁵ Leon Syroczyński (1844–1926), inżynier, technolog naftowy, powstaniec styczniowy, członek Rządu Narodowego, wykładowca i rektor Szkoły Politechnicznej we Lwowie i kurator Krajowej Szkoły Górniczej i Wiertniczej w Borysławiu.

Jeleńskiego⁷⁶. Pisałem do Lasockiego za jego życia, prosząc o pewne wyjaśnienia – na moje pismo nie odpowiedział. Obronę częściową ogłosiłem drukiem⁷⁷, resztę t.j. dużą część manuskryptu z powodu zbyt drogiej ceny druku, złożono w bibliotece uniwersyteckiej czekając lepszych czasów. Umiera teraz Lasocki, z jego śmiercią ustaje tajemnica pamiętnika, więc sądziłem, że Zarząd Muz[eum] Narod[owego] pozwoli mi odczytać ustęp, dotyczący pobytu Lasockiego w Usolu, gdzie on chyba wspominać musi o zajściu jakie miało miejsce, gdy pijany Gieysztor⁷⁸ zarzucał Jeleńskiemu rozmaite przewinienia. Wybrałem się więc do Krakowa pragnąc odczytać część pamiętnika Lasockiego. Byłem u Dyrektora Kopery⁷⁹ prosząc o pozwolenie odczytania – Niespodziewanie znalazłem w rzeczywistości nie istniejące przeszkody. P[an] Dyrektor oznajmił, że pamiętnik musi być drukowany, jest to obowiązek do którego zmuszony jest Zarząd Muz[eum] Narod[owego] mocą kontraktu, ale nie wcześniej będzie drukowany, aż po 10 latach od zgonu Dr. Lasockiego, bo tak postanowił jakoby Lasocki. Pomimo mego protestu bo ja jako kurator początkowy nic o tym warunku nie wiem – trwał P[an] Dyr[ektor] przy swoim, dodał nadto że pamiętnik jest opieczętowany, więc zdjęcie pieczęci nie można – a więc dostępu do pamiętnika mieć nie mogę. Cała ta historia wypowiedziana przez P[ana] Dyr[ektora] jest formalną błagą. Muz[eum] zobowiązał się drukować – musi to uczynić, ażeby uniknąć jednak drukowania przy obecnych ciężkich warunkach, wymyślono na poczekaniu termin 10 letni – mogliby nawet i stoletni wyznaczyć, ktoby się temu terminowi [mógł] sprzeciwiać. Dla mnie odmowa była wielce bolesną, byłem i jestem najświęciej przekonany, że P[an] Dyr[ektor] kłamie bezczelnie, musiałem jednak ustąpić. Udałem się do Marjana Dubieckiego z zapytaniem czy on wie cokolwiek o tym warunku 10-letnim. M[arjan] oświadczył stanowczo, że tego warunku nie było, następnie powiedział, że on sam deponował pamiętnik w Muz[eum], że pamiętnik nie był wcale opieczętowany, więc i to jest dodatek nowy, skłamany. Jednocześnie objaśnił Marjan

⁷⁶ Antoni Jeleński (1818–1874), ziemianin, mąż Sabiny z Dybowskich, jego dom w Wilnie był głównym miejscem spotkań „obozu białych”, członek władz powstańczych Wydziału Litewskiego. Zdradzony został aresztowany i aby chronić współtowarzyszy przyznał się do swojej działalności. Idąc za jego przykładem także Gieysztor przyznał się do udziału w pracach Wydziału Litewskiego. Majątek Jeleńskiego został częściowo skonfiskowany, a on sam skazany na 15 lat prac w kopalniach. Katordę odbywał w Usolu. Gieysztor oskarżył go tam o zdradę tajemnic organizacji.

⁷⁷ Zapewne chodzi o artykuł *Ocena pamiętników Jakóba Gieyszтора* opublikowany w *Kwartalniku Historycznym* (t. 33, s. 25–44).

⁷⁸ Jakub Gieysztor (1827–1897), księgarz, publicysta, działacz społeczny, powstaniec styczniowy i zesłaniec. W 1913 roku zostały wydane jego wspomnienia *Pamiętniki Jakóba Gieyszтора z lat 1857–1865 poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedmową i przypisami*.

⁷⁹ Feliks Kopera (1871–1952), historyk sztuki, muzeolog, prezes Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

D[ubiecki] że cały pam[iętnik] nie wiele wart, następnie że o ile sobie przypomina w opisie Us[ola] nie wspomina Dr. L[asocki] nic o zajściu wywołanym przez pijanego Gieysztora. Druga tedy sprawa którą załatwić miałem w Krakowie nie udało się mnie wcale. 3) Do Muz[eum] Dr. Baranieckiego⁸⁰ oddałem był wszystkie moje zbiory, przywiezione z Kamczatki i spis wszystkich przedmiotów mam drukowany: jako katalog wystawy etnograf[icznej] Kamczatki i wysp Komandorskich (Zbiory etnogr[aficzne] Dr. Benedykta Dybowskiego⁸¹). Chodziło mi o to, ażeby się przekonać co się stało z tymi zbiorami, już uprzednio słyszałem że sobie ze zbiorami postąpiono nieuczciwie, jak się to mówi tutaj „po krakowsku”.

Po przybyciu do Krakowa przyjął nas na mieszkanie Prof. Julijan Talko Hrynczewicz, nie Krakowiak, sam z żoną mieszka w Muz[eum] Antropologicznym, dał nam jeden z dwóch pokoiów jaki zajmują, jest to pracownia profesorska. Prof. ułatwił mi widzenie się z rozmaitemi osobami. A) z Dyr[ektorem] Muz[eum] etnograf[icznego] Udziela Sewerynem⁸² B) z Dyr[ektorem] Muz[eum] przemysłowego miejskiego im. Dr. A[driana] Baranickiego Dr. Tolem⁸³.

Intencją moją oddając zbiory Kamczackie, było utworzenie pamiątki naukowej po wymierającym narodzie Kamczadałów czyli Itelmenów, jak ów naród siebie nazywał. Dr B[araniecki] obiecał, że zbiory wszystkie będą stanowić całość, do tego zbioru miały być dołączone czaszki i kości szkieletowe, oddane do opracowania Kopernickiemu. Po śmierci Dr. B[aranieckiego] kto się zajmował zbiorami – nie wiem, ale ci co się zajmowali, byli wielce niesumienni. Z mojej intencji i przyrzeczeń uczynionych przez B[aranieckiego] zakpiono sobie – część jedną zbiorów oddano do Muz[eum] etnograf[icznego] – drugą do Muz[eum] przemysłowego – wszystko w gorsze poszło. Futra wszystkie sprzedano albo skradziono – zabierano i kradziono co kto chciał i jak mógł słowem ze zbioru bogatego pozostały ruiny tylko – bez wszelkiej wartości, którą stanowić miała całość. Tak to Krakowiacy umieją się obchodzić z darami naszymi.

⁸⁰ Muzeum Techniczno Przemysłowe utworzone w Krakowie w 1868 roku przez Adriana Baranieckiego (1828–1891). Z instytucją tą ściśle współpracował Konstanty Jelski, który podarował muzeum wiele okazów z Ameryki Południowej. Dybowski przekazał do muzeum liczne przedmioty z Syberii. W 1920 roku muzeum przemianowane zostało na Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego, a w 1934 roku na Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie. Najstarsze na ziemiach polskich muzeum typu przemysłowego. Zbiory obejmowały obiekty rzemiosła artystycznego i użytkowego polskiego, a także zagranicznego oraz wytwory polskiej i obcej sztuki ludowej. W 1950 roku muzeum zostało upaństwowione, następnie zlikwidowane, a zbiory rozproszone po różnych placówkach muzealnych.

⁸¹ Chodzi o publikację wydaną w Warszawie w 1883 roku i we Lwowie w 1885 roku: *Katalog wystawy etnograficznej Kamczatki i Wysp Komandorskich w Warszawie*.

⁸² Seweryn Udziela (1857–1937), etnograf, jeden z organizatorów Muzeum Etnograficznego w Krakowie, badacz folkloru Małopolski.

⁸³ Błąd w pisowni nazwiska, chodzi o Stanisława Tilla (1875–1945), radcę budownictwa w Urzędzie Wojewódzkim, kierującego wówczas tym muzeum.

Obecny Dyr[ektor] Muz[eum] przemysł[owego] powiadał, że skóry nie były wyprawne – kłamię najbezpieczniej – wszystkie były wyprawne i arsenikowane. Ażeby dać wyobrażenie o tem, co mieściło się ze skór w zbiorze, przytoczę tu pozycje najważniejsze:

5 skór Pieśców popielatych czyli lisów niebieskich, zapłaciłem za nie Aleutom na Wyspie Miedzianej 60 r. sr[ebrych] (wartość w Europie 600 r.) ([*Vulpes*] *Lagopus fuscans*⁸⁴).

4 skóry Pieśców białych ([*Vulpes*] *Lagopus albus*⁸⁵).

Błam cały futra uszytego z brzusków bobaków kamczackich (*Arctomys kamtschaticus*⁸⁶).

Błam cały z grzbietów tychże bobaków.

Błam cały futra z brzusków Susłów kamczackich i błam z grzbietów tychże susłów (*Spermophilus Colobotes kamtschatkensis*⁸⁷).

27 całych skórek Susłów kamczackich.

5 sztuk skórek Bobaków kamczackich.

10 sztuk skór lisich t.z. burych. Siwoduszek. 12 skór lisich t.z. kraśnych różnych odcieni.

Wydra morska (*Enhydra marina*⁸⁸ okaz dorosły, na miejscu zapłacony Aleutowi 500 r. sr[ebrych] cena europ. parę tysięcy r. d.

Wydra morska młoda, Kosłyk. Wydra morska szczenię w pierwszym roku życia. 1. szczenię „Miedwedki” wypchane, 2 skóry Soboli (*Mustela zibellina*⁸⁹) letnie. 2 skóry Soboli najprzedniejszych kamczackich, 2 skóry Soboli zimowe. 1. skóra Sobola albinosa śliczna, oryginalna wielce rzadka. Ogółem 7 skór Sobolich, 1 skóra Tchórza syberyjskiego *Putorius sibericus* var. *kamtschaticus*, bardzo rzadki.

3 skóra gronostaja kamczackiego⁹⁰ zimowa. 1 skórka gronostaja niezwykle piękna, 1 skórka gronostaja letnia. Błam gronostajowy.

2 skóry wydry rzecznej kamczackiej. 2 skórki łabędzie wyprawne. Boa zeszyte z ogonów z wiewiórek kamczackich. Błamy skór zajęczych.

Manekiny. 1 ubranie letnie codzienne Łomotu z zamszu reniferowego (spodnie wraz z *** górnem czapką i obuwiem). 2 ubiory świąteczne zimowe

⁸⁴ Dybowski rozróżniał kilka podgatunków (czy też odmian kolorystycznych) lisów polarnych, chodzi prawdopodobnie o *Vulpes lagopus semenovi* Ognev, 1931, populację całkowicie izolowaną na Wyspie Miedzianej, której dokładny status taksonomiczny nie jest jeszcze dobrze zbadany. Warto podkreślić, że Dybowski zwrócił uwagę na odrębność tej populacji na wiele lat przed opisaniem tego endemicznego podgatunku.

⁸⁵ *Vulpes lagopus lagopus* (Linnaeus 1758) lub *Vulpes lagopus beringensis* Merriam, 1902.

⁸⁶ Obowiązująca nazwa *Marmota camtschatica camtschatica* (Pallas, 1811).

⁸⁷ Na Kamczatce żyją trzy podgatunki arktycznego susła *Urocitellus parryi* (Richardson, 1825), a mianowicie *Urocitellus parryi stejnegeri* (J. Allen, 1903), *Urocitellus parryi coriakorum* (Portenko, 1963), *Urocitellus parryi leucostrictus* (Brandt, 1844).

⁸⁸ *Enhydra lutris lutris* (Linnaeus, 1758).

⁸⁹ Chodzi endemiczny podgatunek sobola *Martes zibellina kamtschadalika* (Birula, 1918).

⁹⁰ *Mustela erinea kanei* (Baird, 1857) lub *Mustela erinea karaginensis* (Jurgenson, 1936).

Łomutów. 1 ubiór codzienny zimowy Łomutów. Obuwie zimowe Łomutów paciorkami wyszywane. Obówie letnie Łomutów wyszywane paciorkami.

Kuklanka. Kakagła ubranie zimowe Kamczadalów. Ubiory letnie Kamczadali. Letnie ubranie Kamczadali. Dubas ubranie noszone na Kamczatce w czasie deszczu. Kamleja z kieszek Lwów morskich. Koszula ze skór rybich. Parka ubranie ze skór ptaków.

Manekinów całych było kilkanaście. Baraniecki obiecywał, że jego uczennice wymodelują głowy do manekinów i one staną w szafie oszklonej –

Musisz P[an] sobie wyobrazić uczucie jakiego doznałem oglądając ruiny. Pozostawiłem katalog prosząc ażeby mi podane zostało, co z tego katalogu pozostało w dwóch muzeach dotąd. Na mój list do P[ana] Dyr[ektora] Tol'a, ten mi odpowiedział „Dyrekcja Miejsk[iego] Muz[eum] przem[ysłowego] im. Dr. A[driana] Baranieckiego w Krakowie potwierdza odbiór katalogu – dziękując najuprzejmiej za łaskawe uzyskanie tego spisu, który ułatwi znakomicie kontrolę inwentarza, zawiadamia Dyr[ekcję] Muz[eum] W[ielmożnego] Pana, że kontrola ta przeprowadzona zostanie w najkrótszym czasie i rezultat jej zostanie W[ielmożnemu] P[anu] natychmiast przesłany. Wobec jednak nawału prac bieżących i braku sił wykonawczych, oraz rozpoczynającego się właśnie okresu urlopów nie może Dyr[ekcja] określić ścisłego terminu, przypuszcza jednak, że praca ukończoną zostanie w ciągu 2 do 3 miesięcy. Dy[rektor] Tol.

Od Dyr[ekcji] Muz[eum] etn[ograficznego] nie mam jeszcze odpowiedzi.

Tyle o kwestjach 3, jakie miałem do załatwienia, a teraz parę szczegółów innych.

A) Dopiero teraz bawiąc w Krakowie dowiedziałem się, że Prof. Talko Hryn[cewicz] jest tylko członkiem korespondent[em] Akademii. On podarował ogromne swoje zbiory instytutowi antrop[ologicznemu]. Swoje instrum[enty], swoją bibliot[ekę], urządził wzorowo gabinet – wydał prac naukowych więcej niż cały personel Akademii razem wzięty a pozostaje dotąd czł[onkiem] korespondentem] gdy młokosy bez żadnych zasług są czł[onkami] czynnymi!

B) Przy wyborach obecnych na członków, zaszła dziwaczna scena: Oto członek wybrany przez Sekcję na czynnego – został anulowany przy balotowaniu wspólnym, tego faktu jakoby jeszcze dotąd nie było; więc nie decydują specjaliści – lecz partyjni. Kończę przydługi list obecny przy kaszlu silnym i nastroju pesymistycznym moralnym lex rex wypadów politycznych na arenie nas najbliższej. Doszła nas wiadomość o powstaniu t.z. Unji narodowo-państwowej – co to za gatunek? Mnie się zdaje, że do naszych wszelkich zrzeszeń powiedzieć można słowami Kryłowa ***.

Uściśnienie najserdeczniej przesyła Wam
Dr. B. Dybowski

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Na list P[ana] z 16/IX b.r. 1922r odpisuję dopiero dzisiaj 13/X 1922. Otóż prawie miesiąc upłynął od daty pisania listu P[anu] na tę zwłokę w odpowiedzi mam całą kupę przyczyn, z których tą tylko najważniejszą przytoczę, one wyjaśnić potrafią powody owej zwłoki.

1. zachorowała moja żona obłożnie, raptownie, tak że ani chodzić po schodach nie mogła, ani się wydaleć z domu. Cała gospodarka stanęła – Hala i Jania bawiły w Chełmie i stamtąd do Lwowa przybyć nie mogły z powodu obowiązkowej służby. Tu służącej nie mieliśmy, z racji szczupłości naszych funduszów.

2. Sam zachorowałem na rzadki rodzaj cierpienia, mianowicie straszny szum w uszach; bywały chwile że sądziłem że zwaruję. Musiałem taić to cierpienie przed żoną, ażeby nie pogarszać i tak dotkliwych jej nerwowych przypadłości.

Oto są dwa główne podwody, że musiałem zaniechać wszelkiej korespondencji; pobocznych mniejszego znaczenia przyczyn pełno; zewsząd miałem jakieś powody do zgryzot a niekiedy wprost do rozpacz. Zawody w oczekiwaniach spełnienia zamierzonych przedsięwzięć, odejmowały mi chęć do jakikolwiek czynności. Taki stan moralny przeżyłem w jesieni tego roku; łatwo więc P[an] zrozumiesz, że korespondować nie mogłem.

Noce były dla mnie najcięższe, bo właśnie w tę porę szum w uszach przybierał na straszliwej sile, wstawiałem, chodziłem po pokoju, ażeby zmęczeniem fizycznym pokonać cierpienie, pomagałem sobie kierując myśli na przedmioty dalekie, snulem projekta przekształcenia ludzkości, pomiędzy nimi był projekt wychowania dzieci, w gronie rodzinnem; myślałem o Tomku, o ile byłby on zyskał moralnie, gdyby wzrastał na łonie licznego rodzeństwa. Przenosiłem się myślą w owe czasy, gdy każde kółko rodzinne składało się co najmniej z ośmiorga dzieci. Jedyńcy są zwykle egoiści. Uczyć się miłości trzeba od najbliższych do siebie istotach.

Poza cierpieniem fizycznej i finansowej natury, miałem zgryzot pełno z racji niepowodzeń na polu wydawnictw artykułów naukowej treści i pamiętników – wszędzie stagnacja kompletna – kiedy się to skończy, a mój koniec niedaleki.

W ostatnich chwilach polepszyła się sytuacja: Halina przybyła z Chełma – wyręcza chorą matkę swoją – ja mogę z nią wychodzić na miasto; dostaliśmy służącą niezłą. P[an] Bolesław Wysłouch pożyczył 100.000 m[arek]. P[an] Szefer wydziału w Min[isterstwie] Oświaty P[an] St[anisław] Michalski nadesłał kwotę 75.000 m[arek] więc możemy skutecznie zakupy na zimę, oto jedna strona zmiany na lepsze. Następnie po silnej kuracji chininowej, zmniejszył się szum w uszach, zdrowie mojej żony zdaje się polepszać, jakkolwiek jeszcze daleko do zdrowia uprzedniego.

P[an] Prof. Grochmalicki przetłumaczył na polski moje dwa artykułki o Kiełzach bajkalskich i one w podwójnej formie zostały przyjęte przez Redakcję Kosmosa Lwowskiego do druku 12/X. W dalszym ciągu dwa moje artykuły o rybach słodkowodnych i morskich Wschod[niej] Syberji mają być drukowane w czasopiśmie naukowym Lwowskiem⁹¹, robią mi nadzieję, że dwa moje większe artykuły o mięczakach bajkalskich, pisane wyłącznie po niemiecku – będą mogły znaleźć miejsce w biuletynach Akadem[ii] Krakowskiej. Co do pamiętników to oddałem całą sprawę do rąk P[ana] B[olesława] Wysłoucha, a zaś co do artykułów przesłanych już przed paru laty do Pam[iętnika] Fizjograficznego, to nie mam o nich żadnej wiadomości, zaś finanse tow. naukowego Warszawskiego są tego rodzaju, że grozi towarzystwu pełne bankructwo.

Tu we Lwowie słyszałem ze strony, że Muz[eum] Dziedusz[yckich], przeszło już na rzecz państwa, że tam się już odbywa inwentaryzacja zbiorów. Czy to prawda, nie wiem. Prof. Fuliński, z którym widziałem się 12/X nic o tem nie wiedział. Z Hirszlerem nie widziałem się. Prof. Jakubski, Prof. Łomnicki, Prof. Bykowski⁹² odbywali podróż naukową na Pomorzu, mieli z tamtąd przewieść dużo ciekawych rzeczy. Towarzyszył im i P. Hr. Dzieduszycki, w celu zbiorów ptaków nadmorskich, czy co zdołał? Nie wiem.

Przy Kosmosie Lwowskim powstaje nowe dodatkowe czasopismo.

Sprawa z budową profilotrakora⁹³ bardzo ciężka. Mechanik *** żąda o 370.000 m za wykonanie roboty.

Oto masz Pan sprawozdanie krótkie z tego co mnie boli i co raduje.

W czasie plebiscytu Kurjera Codziennego, na temat najslawniejszych ludzi w Polsce, przesłałem był swoje zdanie, wymieniając te osoby, które według mego zdania przynoszą sławę naszej Ojczyźnie – Otóż podam tu w skrócie nazwy tych osób, bez motywów objaśniających mój wybór. A więc 1. Piłsudski J. 2. Gen. Żeligowski. 3. Curie Skłodowska. 4. Prof. Bączyński. 5. Prof. Talko Hryncewicz. 6. Prof. Morawski. 7. P. Janusz Domaniewski 8. Dr dentysta St. Fuchs 9. Szymański Jan 10. Bułhak Jan artysta fotograf. 11. Wysłouch Bolesław. 12. Dąbrowski Marjan.

Największa ich zaleta, że ukochali przedmiot zajęcia miłością gorącą i poświęcili jemu całą swą duchową siłę mając na myśli dobro i sławę ojczyzny, a w dalszej perspektywie szczęście człowieczeństwa. Teraz zapytuję:

⁹¹ *O rybach słodkowodnych i morskich wschodniej Syberji*, Archiwum Towarzystwa Naukowego Lwów T. 2 s. 371–409.

⁹² Ludwik Jaxa Bykowski (1881–1948), biolog, psycholog i pedagog, działacz Stronnictwa Narodowego, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, rektor podziemnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich.

⁹³ Dybowski w celu ułatwienia pomiarów antropometrycznych skonstruował przyrząd, który nazwał profilotraktorem, służący do profilowania głów i czaszek, następnie udoskonalił go i opisał w 1923 roku wspólnie z dr Fuchsem.

Jak P[an] się widzi w Zakopanem – czy P[ana] tam ocenią należycie. Dawaj nam P[an] od czasu do czasu o sobie wiadomości. Smutne czasy w których żyjemy – jak z nich wybrniemy. P[an] Wincenty Lutosławski⁹⁴ daje receptę w swej ostatniej pracy, pod nagłówkiem „Praca narodowa. Program polityki polskiej”. Naszkicowałem projekt artykułu o niej – jeżeli wyjdzie w druku zamierzony artykułik przyślę go P[anu]. P[an] W[incenty] L[utosławski] wysoko ceni swoje recepty, bo praca jego kosztuje 2300 m[arek].

Przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia od nas wszystkich i życzenie zdrowia tudzież pomyślności pozostaję z głębokim szacunkiem

Dr. B. Dybowski

⁹⁴ Wincenty Lutosławski (1863–1954), filozof, profesor Uniwersytetów w Wilnie i Krakowie, działacz społeczny i polityk związany ze Stronnictwem Narodowym.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

List P. z 7/XII odebrałem wraz z dwoma fotografiami Tomka. Od daty otrzymania 10/XII do dnia dzisiejsze. 22/I, a więc przeszło miesiąc, zbierałem się z odpowiedzi odkładając ją z dnia na dzień. Powodów do tej zwłoki było wiele – stosunki nasze zdrowotne, następnie depresja moralna w najwyższym stopniu rozwinięta – były na czele – a innych mniej ważnych naliczyłem z 10tek. Wszędzie nie powodzenie, wszędzie zawady, z nikąd wieści radosnej – Przepraszam i proszę o przebaczenie, zwinilem w obu wiele. Gdyby kto był we mnie, ten mógłby *** zrozumieć i ocenić bolesne chwile jakie przeżywałem.

Kiedyś jeśli się zobaczymy ustnie opowiem szczegóły – Obecnie poświęcę korespondencję interesom.

1) Dostałem od Grochmalickiego „Pogadanki Przyrodnicze” do przeczytania. Czytałem z wielkim zajęciem, postanowiłem napisać krótką ocenę – lecz na sam przód chciałem się dowiedzieć przez usta osób wykształconych – jak się im te pogadanki podobają więc dałem do czytania mojej żonie i córce, następnie posłałem je do Krakowa z prośbą ażeby P[an] Prof. J. Hryniewicz i P[an] Prof. Dubiecki przeczytały i na piśmie swoje wrażenia mi zakomunikowały – Dotąd jeszcze odpowiedzi nie odebrałem z Krakowa. Żona moja i córka Halina – przeczytały je z zajęciem wielkim. Ja podziwiałem w tych pogadankach cierpliwość P[ana] i pracowitość a w druku doskonałą korektę. Kilka uwag jakie miałbym do zrobienia, dotyczy następnych wydań, więc o nich później, przesyłając krótką ocenę do aprobaty.

2) Ogłoszono konkurs z wynagrodz[eniem] 1.000.000 m za najlepszą pracę zool[ogiczną] i botan[iczną] w latach 20-23 napisaną po polsku, gdyby manuskrypt P[ana] o Avifaunie Galicji był gotów, a więc mógłby zostać wysłany do Lwowa dla oceny, to sądzę, że ta praca uzyskałaby premjum przeznaczone. Co P[an] na to – mógłbym pośredniczyć.

3) Miałem wysłać parę artykułów moich i Gr[ochmalickiego] z dziedziny przyrodnicz[ej] drukowanych tu we Lwowie, w jednym z nich traktuję o mięczakach – i tam wskazuję sposób zbierania ozdobnych form Armiger. Gyraulus etc. P[ana] Małżonka mogłaby zająć się badaniami w tej dziedzinie, a Tomek patrzeć na to, byłby się sposobil powoli na przyrodnika – założyć byłoby można małą sadzaweczkę i tak hodować rybki, pijawki etc. Czy projekt mój dobry proszę ocenić. Pamiętam jak dzieckiem będąc gorąco się zajmowali hodowlą.

4) Sprawa Muz[eum] Dzieduszyckich jak się dowiaduję tak stoi:

Hr[abia] który obecnie zarządza Muz[eum] nabral przekonania, że można ocalić prawa ordynacji rozciągnięte na cały majątek, jeżeli Muz[eum] i jego utrzymanie zwiąże z przywilejem majoratu, czy to przekonanie jest uzasadnione?

na to nie umiano mi odpowiedzieć – więc kwestja niejasna – podniesiono pensje pracownikom również i dotacje na Muz[eum] Bibliotekę i wydawnictwo czasopisma. Pańska praca mogłaby się teraz drukować a również mógłby P[an] Hr[abia] zapłacić za manuskrypty. Dzisiaj kursor z Muz[eum] każe sobie płacić za przysłanie odbitek 200 m, więc za opracowanie zbiorów, licząc progresywnie żądać trzeba miljonów.

5) Fuliński już nie jest Redaktorem Kosmosu, podjął się tej ciężkiej pracy Prof. Zakrzewski⁹⁵ wykonywając z wielkim poświęceniem – sam roznosi korektę, przesiaduje całymi dniami w drukarni, *** ażeby ukończyć druk tomu do walnego zgromadzenia w lutym r[oku] b[ieżącego].

6) Ponieważ z domu nie wychodzę, więc rzadko mam sposobność spotykać się z ludźmi – to też niewiele wiem o tem, co się dzieje na świecie nauki – Z gazet czytuję regularnie gazetę Lwowską i Dziennik Ludowy i z nich czerpię wiadomości, które mnie często do rozpaczy przywodzą.

O zdrowiu naszym trudno donieść coś pocieszającego –

Żona moja nie wychodzi z domu – Halina musiała porzucić zajęcie w pracowni bakteriologicznej w Chełmie i przybyć do Lwowa na zastępstwo – ma dużo pracy ciężkiej, jest zmęczona i cierpi na bronchit już chroniczny. W dzień Wilji przed świętami, Żona moja tak silnie zasłabła żeśmy myśleli, iż nowa choroba potrwa długo – postanowiłem leczyć heroicznie – środkami wypróbowanymi przymennie na Kamczatce – poskutkowały. Obecnie już chodzi po pokoju – czyta – pracuje szyjąc i jest nadzieja, że wyzdrowieje. Ja sam kaszlę ciągle – raz się kaszel wzmagą – to się niekiedy zmagą. Cierpienia żołądkowe wzmacniają się od czasu do czasu – w ogóle kroczę ku wieczności a droga już niedługa – 30/IV kończę rok życia 90.

Co do miljona, to suma ta w obecnych czasach mało znaczy – tak np. za przyniesienie drzewa z ulicy do domu 1. sążnia tylko zażądał tragarz 10.000 m. Za ten sążeń z *** zapłaciliśmy 100.000. Każda najmniejsza poprawka w domu wynosi dziesiątki tysięcy, a większa setki. Siostra Żony mojej, mieszkająca w pobliżu Łucka, chciała kupić krowę – zażądano 1.000.000 m, zresztą ceny są P[anu] znane z Warszawy i Zakopanego.

Na tym kończę przepraszam raz jeszcze, przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia Małżonce i Tomkowi. Od Żony mojej i córki Haliny również serdeczne pozdrowienia i życzenia przesyłam i pozostaję z głębokim szacunkiem.

Dr. B. Dybowski

1923 22/I

NB. Miałbym dużo jeszcze spraw do omówienia – ale listownie nie sposób.

⁹⁵ Ignacy Zakrzewski (1860–1932), fizyk, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, encyklopedysta.

Nadawca Dr. B. Dybowski
Lwów, ul. Zaścianek 12.

Zakopane
Skibówka 2
W. P. Janusz Domaniewski
w Zakopanem

14/V 1923

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu

Dzisiaj 14/V odebrałem list Pański, odpisuję natychmiast 14/V. Przykro mi nawet myśl[eć] że tak dawno pisałem do Sz[anownego] P[ana], ale tyle tu było przeszkód do korespondencji, zaległych mam dużo dotąd. Przeżyłem wiele chorób ciężkich i gorzkich – były nawet takie, iż myślałem że stracę władze umysłowe. Tem ciężiej, iż muszę taić stan mój przed otoczeniem. Żona moja chorowała obłożnie. Musieliśmy sprowadzić Halinę z Chełma. Żona wyjeżdżała do Chełma na wypoczynek i kurację, wróciła stamtąd zdrowna. Halina szczęśliwie dostała posadę płatną. Jania była przy nadziei, przybyła do Lwowa na połóg, szczęśliwie się odbył chociaż wymagał operacji, powiła córkę ważącą 3.7 kg przy dług. ciała 53 cm i obwodzie główki 35. cm. Już na czwartek 17/V opuści klini[kę] i przeniesie się tymczasowo do nas, około 20/V odjedzie do Chełma.

Dziękuję najserdeczniej za przeczytane książki – w chwilach wolnych czytam powtórnie z największą przyjemnością, dotąd mi PP. z Krakowa nadesłały tylko ogólnikowe pochwały, powiadamiając że się im podobały. Pierwszy zeszyt Zool[ogiczny] obszerny – doskonały taki podręcznik powinien byłby być czytany przez dorosłych, podziwiam Waszą cierpliwość, wytrzymałość i *** dar wypowiedania trudnych określeń – Jakże byłbym życzył ażeby obok nazw polskich byłby nazwy naukowe łacińskie, a przynajmniej w spisie na końcu dzieła. Dużo miałbym spraw do omówienia, gdy się uporam nieco zalegl[y]mi korespondencjami napiszę obszern[iej].

Przesyłam najserdeczniejsze uściski i życzenia.

Dr B. Dybowski

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Drżącą ręką biorę za pióro by przysłać Kochanemu Panu wyjaśnienia mego długiego milczenia. Jak się to stało, żem nie mógł się zebrać do napisania listu, gdyż chciałem koniecznie donieść coś pocieszającego ze względu na Jego losy przyszłe, o które rozpocząłem starania usilne. Byłem tak pewny powodzenia dwóch zabiegów, żem z dnia na dzień oczekiwał ich realizacji, oto dni mijały i tygodnie i dotąd nie otrzymałem stanowczej odpowiedzi.

List Kochanego Pana ostatni doszedł do mnie w chwili prostracji, omdlenia fizyczno-moralnego, ciężkie i bolesne były to chwile – czy one minęły niepowrotnie czy się powtórzą jeszcze? Dziś czuję się osamotniony całkowicie. Ideały które widziałem w przeszłości, dzisiaj zdają się nie do osiągnięcia. Niemożność przyczynienia się w czemukolwiek bądź dla dobra moich najbliższych sercu, mojej ojczyźnie i ludzkości, zabija wprost we mnie pragnienie życia. Taki stan moralny utrudnia wszelką pracę naukową a zarazem i odbiera możliwość dzielenia się myślami z najbliższymi.

Zechciej mi Kochany Panie Januszu wybaczyć to długie milczenie, chyba P[an] zrozumiesz stan zbolelej mej duszy. Jeżeli się uspokoję nerwowo napiszę obszerniej, dziś niech ta krótka relacja wystarczy. Ściskam P[ana] najserdeczniej, zasylam pozdrowienia najserdeczniejsze Małżonce i Tomkowi. Takie chwile jakże P[an] przeżywał u łóżeczku Syna i ja miałem w mem życiu – już byli ludzie, przykryli całunem dziecko, miano je już za dogorywające.

Z najgłębszym szacunkiem
Dr B. Dybowski

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Nie uwierzysz P[an] z jaką radością powitałem list P[ański], wszelkie te myśli złe, które mię trapiły od ostatniego listu P[ana] znikły raptownie. Cieszę się nie-kończenie z tego, co mi P[an] obecnie komunikujesz i natychmiast po odebraniu korespondencji spieszę do przesłania tych krótkich wiadomości następujących:

1) Staralem się wejść w korespondencję z Irkuckiem, gdzie jakoby już jest uniwersytet i są katedry, obsadzone przez Polaków. Zapytywałem u prof. zoologii i anatomji porównawczej o wiadomości dokładne i na tem to dawałem nadzieje.

2) Prosiłem listownie P[anią] Łempicką o starania w zakresie Zakopanego.

3) Pisałem do P[ani] K***wej do Zakopanego.

Zadziwiasz mnie P[an] swoją energią pomimo ciężkiego stanu zdrowia i prawdziwie czuję się wobec działalności P[ana] małuczkim. Jak P[an] możesz przy obecnej drożyznie wyżyć sam i wyżywić rodzinę? Ile to pracy włożyć trzeba w papier, ażeby można uzyskać dostateczną ilość papierków na życie. Więcej napiszę później, dzisiaj jeszcze przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia i uściśnienia.

Z głębokim szacunkiem

Dr. B. Dybowski

12/IX 1923

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Długo milczałem, wybaczyże to mnie – przeżyłem ciężkie chwile, w czasie których korespondencje wszelkie uledez musiały przewołać.

Obecnie zabrałem się do odnowienia listownych stosunków – aczkolwiek w ciężkich to nastalo czasach – gdzie kosztu korespondencji sięgają tak wysoko.

Na sam przód podziękować muszę najserdeczniej za przesłane prace Wasze, obie podziwiam, obie przeczytałem. Prawdziwie zachwycony byłem treścią, stylem i wzorową korektą. Omyłek drukarskich nadzwyczaj mało. Często dla rozrywki odczytuję powtórnie część którą z podręcznika zoologii. Będąc tak daleki od wszelkich bibliotek dziwnie sobie radzicie pod tym względem. Kupować dzieła zagraniczne przy obecnym stanie obciążenia, cena marki polskiej jest wprost rzeczą niemożliwą tak n.p. w czasopiśmie „La Nature” ogłoszone było dzieło: *Morphologie générale: Membres et ceintures des vertébrés tétrapodes: Critique morphologique du transformisme* par L. Vialleton (708 p. 270 fig. Prix 60 f). Dzieło to niezmiernie ważne wypisałem, zapłaciwszy 8.000.000 m ale teraz okazuje się kosztować będzie dwa razy tyle licząc na marki polskie, a może i 3 razy. Jeżeli dzisiaj igła dobra kosztuje 13.000, a zapalka 10.000. Sąg drewna od 20 do 40 milionów, to nie ma się czemu dziwić, że dzieło o 270 rycinach może kosztować do 30 milionów m. Dzieło o którym mowa, jest niezmiernie interesujące, ono ma streszczać dzisiejszy pogląd francuskich przyrodników na kwestję transformizmu. – W ogóle Francuzi po wojnie przechylają się ku stanowiskowi Cuvier’a. To też tak obojętnie się zachowali wobec zgonu w roku przeszłym jednego z najważniejszych umysłów: Edmunda Perrier’a⁹⁶, Prof. i Dyrektora Muzeum Historji naturalnej w Paryżu, on w roku 1881 wydał dzieło pod nagłówkiem „*Les Colonies Animales et la formation des organismes*”. Zdawało się mnie, że to dzieło zrobi kompletny przewrót w poglądach ogółu przyrodników, czekałem na ocenę ze strony Haeckla, atoli milczenie było odpowiedzią powszechną. W latach 90tych ogłosiłem kilka artykułów w tej kwestii mianowicie 1) *Organizm a Społeczeństwo* 1890. 2) *O osobowości istot organicznych* 1894 (*Osobniki pojedyncze i zbiorowe*). 3) *Teorje gotowych zarodków; Nowotwórstwa i stopniowej assocjacji, czyli stopniowego stowarzyszenia*. 4) *O osobnikach t.z. morfologicznych i fizjologicznych*. W tych wymienionych artykułach wypowiedziałem wszystko, co się wtedy powiedzieć dało, sądziłem że wzbudzą potrzebę zajęcia się tym przedmiotem.

⁹⁶ Jean Edmond Perrier (1844–1921), francuski zoolog, w latach 1900–1919 dyrektor Muséum National d’Histoire Naturelle.

Nie zrozumiano ani ważności jego, ale co gorsza nie pojęto treści nowej i uzasadnionej teorii Prof. Perriera – Teorii tektologicznej – w miejsce dotychczasowej organologicznej chaotycznej i błędnej. Zdaniem moim poznanie budowy tektologicznej organizmów, czyli poznanie dróg i sposobów w jaki wytwarzały wyższe formy życiowe skutkiem zespolenia się, czyli łączenia się organicznego form niższych pomiędzy sobą – stanowić powinno główną podwalinę dla wszystkich dociekań przedsięwziętych na polu nauk przyrodniczych.

W świecie form organicznych wyróżniamy (Tektologowie) następujące stopnie rozwojowe osobników tektologicznych

1. Stopień: Mikrozoomy; one są one reprezentowane przez najdrobniejsze cząstki protoplazmy, życiem obdarzone;

2. Stopień: Plastidy; one są reprezentowane przez Pierwotniaki t.z. jednokórkowe;

3. Stopień: Organity; one są reprezentowane przez n.p. Stulbie.

4. Stopień: Meridy; one są reprezentowane przez Przywry n.p.

5. Stopień: Zoidy; one są reprezentowane przez Ukwiały n.p.

6. Stopień: Parasonity; one są reprezentowane przez Kręgowców n.p.

Nikt nie jest odpowiednio wykształcony do propagowania tej wielkiej idei: tektologicznej budowy organizmu jak Wy nim jesteście – po ukończeniu wielkiej pracy obecnej zoologicznej – koniecznością byłoby, uzyskawszy obszerną wiedzę systematyczną – zająć się anatomją porównawczą, a to na nowej podstawie – tektologicznej – zaś następnie – historją rozwoju poza tem paleontologia na podstawach zasad nowych, a szczególnie odontologicznych wyłożonych przezemnie w pracy o zębach zwierząt ssących⁹⁷.

Potrzebne prace jakie mam, mógłbym udzielić P[anu] K[oledze]. Pragnąłbym szczerze ażebyście stanęli na szczycie wiedzy obecnej i dali raz jeszcze nowy dowód, że można być znakomitym uczonym bez tytułu Dr.

Spodziewam się, że się zobaczymy we Lwowie. Od końca stycznia miałbym pokoik wolny dla Pana Kochanego. Obecnie uściskam najserdeczniej K[ochanego] P[ana] zaś Małżonce, Tomkowi i małej pozdrowienia najserdeczniejsze.

Dr. B. Dybowski
21/XII 1923
Lwów ul. Zaścianek 12

Żona moja Hala i Jania zasyłają serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne.

⁹⁷ B. Dybowski, 1906–1907. *Budowa zębów zwierząt ssących*. Kosmos, Tom 14, Lwów.

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Z niewypowiedzianą radością odebrałem dzisiaj 3/VII list Wasz z dnia 1/VII z Zakopanego. Te same prawie powody jakie Was do zaniechania korespondencji powodowały, były też przyczyną że i ja zalegałem na tem polu. Smutek głęboki, spowodowany temi okolicznościami, że wszystkie moje zamiary i nadzieje zawiodły, jeżeli dodać do tego niedomagania moje fizyczne, choroba mojej żony i inne drobne niepowodzenia to się ma przed sobą obraz rozpaczliwy stanu, w jakim się znajdowałem w ciągu całej zimy i wiosny ubiegłej. Druk wszystkich moich prac stanął i nie wiem kiedy nastąpi i czy nastąpi zmiana ***. Czekam z niecierpliwością na 2 Tom Zoologii Waszej, a teraz przejdę kolejno do rozmaitych kwestji:

1) Ocena dzieł P[ana] Dr. Prof. Ossendowskiego⁹⁸. Dostałem przed kilku miesiącami wezwanie od Redaktora Gazety Lwowskiej, ażebym napisał ocenę wyżej wspomnianych dzieł. P[an] Konarski Redaktor przysłał młodego człowieka z *** do mnie, przyrzekłem napisać – po tygodniu oddałem napisaną ocenę. Gdy zapytał ile ma mnie zapłacić – odpowiedziałem, że wszystkie artykuły piszę darmo – zarazem upoważniłem Redaktora, ażeby skrócił jeżeli uzna za długi artykuł mój. Dopiero po kilku tygodniach zjawił się znowu ów młodzieniec, prosząc o korektę. Zdziwienie moje było wielkie, gdy zamiast mego artykułu miałem przed sobą opis wywiadu korespondenta gazety ze mną, pod nagłówkiem „Co myśli Prof. Dr. Dybowski o P. Ossendowskim”. Stało się – część znaczną a według mnie ważną, mianowicie dedykacje dzieł wielce oryginalne, według których ocenić można to znaczenie wysokiej wartości, jakie ma autor o swoich pracach; następnie pominięto wykaz znaczenia tych dzieł w oczach wydawców, wszak ogłosił wydawca, że 8 000 egzemplarzy drukuje, taką ilość przy naszych stosunkach nazwać można olbrzymią, niebywałą, obiecywano nawet drugie wydanie. Dr. O[ssendowski] intuicyjnie odgadł poziom inteligencji wydawców, tudzież czytającej publiczności, przystosował się do nich najzupełniej. On i czytelnicy to para dobranych butów.

⁹⁸ Ferdynand Antoni Ossendowski (1878–1945), pisarz, podróżnik, nauczyciel akademicki, najbardziej znana jego książka *Zwierzęta, ludzie, bogowie* ukazała się na przełomie 1920/21 w języku angielskim (*Beasts, Men and Gods*), w 1925 roku została wydana w języku polskim, zawiera opis wspomnień Ossendowskiego z Rosji w dobie rewolucji, ucieczkę przed bolszewikami poprzez Krasnojarsk i Mongolię; mimo wielkiej popularności na całym świecie (przetłumaczono ją na 19 języków), wzbudzała szereg kontrowersji a autor był oskarżany o przedstawianie zdarzeń nieprawdziwych; Ossendowski wydał 77 książek o łącznym nakładzie 80 mln egzemplarzy, porównywany był do Kiplinga, Londona, Maya.

Jedna z czytelniczek dzieł Dr. O[ssendowskiego] i gorąca ich wielbicielka, powia-
dała mnie – Niech tam będzie wszystko kłamstwem, ale obecnie zostało w umyśle
moim jasne wyobrażenie o Mongolii o Syberii wschodniej etc. etc. Wszak Zagłoba
i inni bohaterowie są zmyśleni – jak Odyszeusz – jak inni – jak Zeus i reszta Bogów
– ostatecznie zawyrokowała, że tacy autorowie jak Dr. O[ssendowski] są poży-
teczni – oni rozjaśniają ciemne umysły czytelników, które potrzebują przesady,
ażeby przebić się do ich wnętrza. Posyłam Wam wycinek z Gazety Lwowskiej.
Inny artykuł, który ogłoszony został w Kurjerze ilustrow[anym] krakowskim mia-
łem u siebie, ale w obecnej chwili odszukać go nie mogę – tam autor powiada, że
dwaj Polacy, na których pogrzebie był Dr. O[ossendowski] przedstawili się jemu
żywi w Warszawie. Opowiadanie o tragicznej śmierci obu Polaków słyszałem –
musiał też słyszeć i Dr. O[ssendowski] tylko dla większego efektu dodał, że był
obecny na pogrzebie. To samo powtarza się u niego na każdym kroku, przesada
doprowadza do nieprawdopodobieństwa, wytwarza się z mgły widzianego faktu
lub słyszanej opowieści. Można byłoby do dr O[ssendowskiego] zastosować to,
co powiedział poeta Juljusz o wieszczu: „Wieszczowi bowiem potrzeba tak mało...
Błyśnie mu w oczach, on już dłonie wita, jeszcze się stać ma – jemu już się stało.
Jeszcze cud w pączku – jemu już rozkwita”.

Czytając opowieści Dr. O[ssendowskiego] nabiera się przekonania, że autor
sam wierzy święcie w to, co napisał, a właśnie ta wiara jego głęboka przechodzi
na czytającego, w taki tylko sposób objaśnić można wrażenia pierwotne odbierane
przez czytającą publiczność. Redakcja Kurjera Krakowskiego, która z zachwytem
witała dzieła Dr. O[ssendowskiego] i podnosiła jego zasługi na rozmaitych polach
wiedzy przyrodniczej – tak n.p. odkrycie w górach Ałtajskich Szarotek i nowych
gatunków Lilji, *** etc. Dopiero później wystąpiła z dużym artykułem uznając
dzieła Dr. O[ssendowskiego] za pozbawione wszelkiej wartości.

W życiu mojem spotkałem się z osobistościami blisko stojącymi odnośnie do
właściwości swoich duchowych z Dr. O[ssendowskim] jak on, tak i tamte wierzyli
święcie w prawdę tego, co opowiadali, albo pisali. Badając prawdy tego zjawiska
przyszedłem był do przekonania że tu był czynny alkoholizm. Czy tak jest z Dr.
O[ssendowskim]?

2) W Przeglądzie Geograficznym T. IV 1923 znalazłem ciekawe wiadomości,
podane w artykule pod nagłówkiem „Uwagi o współczesnym stanie geografji
w Rosji. Lewiński”. Mianowicie w wydawnictwie: Izwiestja Geogr. Institutu
1921 r. zeszyt II. ogłosił L. S. Berg⁹⁹ znany Ichthyolog, następujące prace 1)
Nauka, jejo soderżanie, smysl, klasyfikacja. 2) 1922 Zeszyt III Srawnienie azior
Bajkała i Tanganiki. Następnie w wydawnictwie Trudy Geograf. Institutu T. I Str.

⁹⁹ Lew S. Berg (1876–1950), rosyjski ichtiolog i biogeograf, twórca oryginalnej klasyfikacji ryb.

VIII – 318 ten sam L. S. Berg ogłosił niezmiernie ciekawą pracę pod tytułem *Nomogenez, ili ewolucja na osnowanji zakonomiernosti*. W tej pracy Berg, jak to oświadcza P[an] Lewiński, poddaje krytyce i w znacznej mierze dopełnia teorię K. Darwina o doborze naturalnym, to zagadnienie w ostatnich czasach poruszali uczeni europejscy.

Otóż zapytuję Was, czy w Bibl[iotece] Uniwer[sytetu] w Warszawie są wydawnictwa petersburskie i czy nie można byłoby otrzymać do przeczytania wymienione 3 dzieła. Myślę napisać do Berg'a adresować będąc do Akademii.

3) Wasza choroba niepokoi mnie – Według mego zdania; trzeba mniej spać, więcej chodzić, kąpać się w zimnej wodzie, gimnastykować, kosić, rąbać, dźwigać ciężary etc. Oto na razie co był miał do powiedzenia – zapytuję jak zdrowie dzieci i małżonki.

O brzydkiej sprawie Prof. J[anickiego] pisał mi Pan Tad[eusz] J[aczewski] smutna sprawa. Zapytywałem Prof. K[azimierza] Kw[ietniewskiego] czyli było zapytanie od Min[isterstwa] w kwestji obsadzenia posady kust[osza] w muz[eum] narod[owym]. Odpowiedział, że nic o tem nie słyszał – pozostaję z głębokim szacunkiem.

Dr. B. Dybowski

Czy czytał P[an] dzieło Prof. Dr. S. Askenazego¹⁰⁰ pod nagłówkiem Uwagi.

¹⁰⁰ Szymon Askenazy (1865–1935), historyk żydowskiego pochodzenia, specjalista w zakresie stosunków międzynarodowych w XVIII i XIX wieku, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i Warszawskiego, twórca lwowskiej szkoły historycznej nazywanej też „szkołą Askenazego”.

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

1) 11/X odebrałem z poczty drugą część podręcznika Zoologii, drugie wydanie powiększone. Dziękuję najserdeczniej za przesłanie. Czytam z wielkim zajęciem, porównywan z tem co było za moich czasów gdyśmy się męczyli nad podręcznikiem Troschel¹⁰¹ und Ruthe¹⁰², albo Wiegmann¹⁰⁵, a najbardziej idealnymi były Manus[krypty] Van der Hoeven¹⁰⁴ i Brunn. Ciekawa rzecz jak młodzież ucząca się korzystać z tego podręcznika będzie umiała, tudzież wiele Prof. będą chcieli pomagać uczniom w nabywaniu wiadomości. Tu są potrzebne preparata anatomiczne embriologiczne i okazy zwierząt gabinetom. Przepatrzyłem skrupulatnie dział Ryb. Zadziwił mnie podział systematyczny nowy. Z jakiego dzieła on pochodzi. Myśmy uważali np. Gasterosteiformes¹⁰⁵ jako podrząd Acanthopteri, zaś Lophobranchii¹⁰⁶ jako rząd osobny, najdalej stojący od Acanthoptera¹⁰⁷ – a teraz podrząd Catosteomi (czyli spodousty: Kata = spód, stoma [=] usta) obejmuje rodzinę Gasterosteidae i rodz[inę] Syngnathidae coś tak dziwnego pomyśleć trudno. Następnie wspomnę o kilku nazwach: Anabas¹⁰⁸ rodzaj ptaków, Anabates¹⁰⁹ rodzaj ryb. Rodzina Anabasidae u ptaków, Anabatidae u ryb. Obecnie utworzono rodzinę u ptaków = Anabantidae¹¹⁰, jakkolwiek rodzaju Anabantes niema wcale. Dalej zdaje mi się, że nazwa Plecognathi jest błędem, powinno być

¹⁰¹ Franz Hermann Troschel (1810–1882), niemiecki zoolog, współautor podręcznika *Handbuch der Zoologie*, edycje 3–7 (1848/1853/1859/1864/1871).

¹⁰² Johann Friedrich Ruthe (1788–1859), niemiecki botanik i entomolog, współautor podręcznika *Handbuch der Zoologie (Zoologie von Wiegmann und Ruthe)* wydane w 1832 roku w Berlinie.

¹⁰⁵ Arend Friedrich August Wiegmann (1802–1841), niemiecki zoolog i herpetolog, współautor podręcznika *Handbuch der Zoologie (Zoologie von Wiegmann und Ruthe)* wydane w 1832 roku w Berlinie.

¹⁰⁴ Jan van der Hoeven (1801–1868), holenderski zoolog, autor przetłumaczonego na język niemiecki i angielski podręcznika zoologii *Handboek der Dierkunde* (1827–1833).

¹⁰⁵ Gasterosteiformes, czyli ciernikokształtne, obecnie rząd ryb promieniopłetwych (gromada Actinopterygii).

¹⁰⁶ Lophobranchii, dawniej traktowany był jako rząd ryb Catosteomi (Gasterosteiformes) zawierający rodzinę Syngnathidae, obecnie Syngnathiformes (Igliczniokształtne) uznawane są jako rząd ryb promieniopłetwych (Actinopterygii) lub jako podrząd Syngnathioidei należący do ciernikokształtnych (Gasterosteiformes).

¹⁰⁷ Zapewne chodzi o Actinopterygii.

¹⁰⁸ *Anabas* Cloquet, 1816, obecnie obowiązująca nazwa rodzaju słodkowodnych ryb z rodziny błędnikowatych (Anabantidae).

¹⁰⁹ Obecnie obowiązuje nazwa *Synallaxis* Vieillot, 1818 (= *Anabates* Temminck, 1820), rodzaj ptaka z podrodziny ogończyków (Synallaxinae) w rodzinie garncarzowatych (Furnariidae).

¹¹⁰ Anabantidae, nazwa poprawnie utworzona od greckiego słowa „anabaínō” (wspiąć się), dla rodziny ryb, które potrafią przemieszczać się po wilgotnym lądzie.

Plectognathi¹¹¹, również Thunnus powinno być Thynnus¹¹². Tak duże dzieło jak obecne czyni zaszczyt autorowi – podziwiam cierpliwość i pracowitość, a zarazem i umiejętność wyboru faktów. Wielu rzeczy uczyć się z tego dzieła!

2) Ossendowski wojażuje po Afryce i na pewno wystąpi z szeregiem nowych opisów, które są rezultatem pożądaną czytającej publiczności: jaki popyt – taką też być musi i podaż. Czy się temu dziwić mamy? Wszak w jego ślady poszedł i Papież N. D. kreśląc historję „jak budowano Polskę” – Tak jak budował Ossendowski swoją historję o ***, „abuje – rabuje” lub też „Ambo meliores”¹¹³.

3) Czy znacie nowego ornitologa, Dr. Antoniego Łączkowskiego (Woj. Warszawskie Pow. Grójecki *** Łączki) obiecujący to młody człowiek, ma szerokie zamiary przed sobą i pełen energii; wybiera się na teren zakazany – pragnie odwiedzić wschód, przestudiować wszystkie zbiory po muzeach i zbiory prywatne Syberyjskie, Amurskie, Ussuryjskie, a dopiero wtedy odwiedzi Japonię, a po kolei zbiory *** azjatyckie.

4) Nowe też siły przyrodnicze występują w osobach: Jarockiego, asystenta przy Katedrze Zoologii w Warszawie i Krzysika¹¹⁴ majora głównego sztabu wojska w Bydgoszczu. Ci dwaj opracowują niezmiernie ciekawy dział skorupiaków kielżowatych – nazwany przez ś. p. Prof. Wrześniowskiego *Synurella*¹¹⁵. Według mego zdania jedna z Form, do tego działu należąca była opisana przez Fr. Müll. pod mianem *Gammarus ambulans*, otóż *S. polonica* Wrześ. jest to Forma *ambulans*¹¹⁶.

Otóż gdy u wszystkich Kielży bajkalskich, a także prawdopodobnie u wszystkich kielży właściwych, ♂♂ są większe od ♀♀ i coitus¹¹⁷ mają monogamiczny – to Formy *ambulans* przeciwnie, u nich samce są mniejsze i coitus biandryczny, zupełnie jak *Pulex irritans*¹¹⁸. Ten fakt zaobserwował Jan Kalinowski, w czasie naszych podróży po Kamczatce. Łowił do epruwetek połączone przy spółkowaniu,

¹¹¹ Plectognathi, obecnie Tetraodontiformes, rozdymkoksztaltne, rząd ryb promieniopłetwych (Actinopterygii).

¹¹² *Thunnus* South, 1845, poprawna nazwa dla rodzaju ryb należącego do rodziny makrełowatych (Scombridae), należy do niego tuńczyk pospolity *Thunnus thynnus* (Linnaeus, 1758).

¹¹³ Obaj lepsi, *lac.*

¹¹⁴ Stanisław Marian Krzysik (1895–1930), hydrobiolog, doktor filozofii, podpułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego.

¹¹⁵ W 1924 roku ukazała się publikacja autorstwa Jarockiego i Krzysika *Materialien zur Morphologie und Ökologie von Synurella ambulans* (Fr. Müller) w *Bulletin international de l'Académie polonaise des sciences et des lettres. Classe des sciences mathématiques et naturelles. Série B: Sciences naturelles* 7: 555–586.

¹¹⁶ *Synurella ambulans* (F. Müller, 1846) opisany w rodzaju *Gammarus* jest obowiązującą nazwą, nazwy *Synurella polonica* Wrześniowski, 1877 i *Goplana polonica* Wrześniowski, 1879, obecnie obie nazwy interpretowane są jako synonimy młodsze.

¹¹⁷ Kopulacja, sprzęganie, *lac.*

¹¹⁸ *Pulex irritans* Linnaeus, 1758, pchła ludzka.

zwykle była trójka, niekiedy jednak i 5 okazów razem zmiecione były delikatnym piórkim do epruwetki. Polem do zbierania był namiocik z białej muśliny uszyty, pod którym spałem ścielając się na ziemi, jak to jest zwyczajem na Syberji. Brzegi namiociku podsuwałem szczelnie pod wojskok postawiony, a wpelzszy pod namiocik, Kalinowski obtykał miejsce, przez które wlażłem – otóż pchły czując ofiarę, lecz nie mogąc się do niej dostać, dostawały się na ścianki namiotu i tu odbywały gody weselne, które obserwował Kalinowski przy świetle naszej latarenki podróżnej. Wydostawszy się ostrożnie spod namiocika, potwierdziłem spostrzeżenia Kalinowskiego. W czasie mego dzieciństwa przybyli do Mińska, Niemcy kuglarze, z zaprzęgami pcheł, o których pewnieście słyszeli – opowiadano o pchłach narownych, ale informację o biandrycznych kopulacjach dopiero pierwszy Kalinowski uskutecznił. Zaś u Synurelli pierwszy Prof. Wrześniowski. *Synurella polonica* i *Boruta tenebrarum*¹¹⁹, są to pokrewne istoty. *Boruta* żyje w studniskach¹²⁰ Zakopiańskich. *Synurella* w lachach czystej wody, w pobliżu strumieni; znaleźć ją można pomiędzy liśćmi, leżącymi na dnie u brzegów lachy lub na roślinach wodnych w tych że lachach. Obie formy są wielce interesujące. W wolnych chwilach od zajęć warto byłoby poszukać ich w Zakopanem.

5) Pan dr. W. Poliński¹²¹ wydał niezmiernie interesującą pracę pod nagłówkiem „Anatomisch-systematische und zoogeographische Studien über die Heliciden Polens¹²²”. Przy dzisiejszych naszych warunkach, jest to dzieło prawie niemożliwe – czyni ono zaszczyt autorowi i wydawcom.

6) Pewnieście czytali dzieło J. Danysza: *Geneza energii psychicznej – zarys filozofji biologicznej*. Wyszło to dzieło w chwili cofnięcia się poziomu myśli wolnej daleko w przeszłość, prawie że w średwiecze, to też u nas głucho o tym dziele, ale też cicho i w świecie intelektualnej zachodniej.

7) Świetne dzieło ogłosił Prof. Dr. Szymon Askenazy pod ogólnym tytułem „Uwagi”. Wczytywałem się w nie z prawdziwą rozkoszą, od czasu do czasu biorę je znowu do ręki. Taką samą wartość ma dla mnie i praca B. N. P. Marszałka J. P. Rok 20 „Cud nad Wisłą” wyświetlony całkowicie. Byłem jeszcze mógł Wam opowiedzieć o swoich zajęciach, lecz kończyć muszę. Posyłam Wam podobiznę

¹¹⁹ *Synurella tenebrarum* (Wrześniowski, 1888), gatunek opisany w rodzaju *Boruta* w pracy *O trzech kielżach podziemnych (De tribus crustaceis amphipodis subterraneis)*, Pamiętnik Fizjograficzny 8: 221–330.

¹²⁰ Jaskiniach.

¹²¹ Władysław Poliński (1885–1930), zoolog, malakolog, w 1919 roku pełnił funkcję najpierw kustosa Muzeum Zoologicznego UW, a następnie kustosa Działu Zwierząt Bezkręgowych Narodowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie, w 1929 roku zrezygnował z pracy kustosa i rozpoczął pracę jako profesor zoologii i kierownik Zakładu Zoologii w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

¹²² Publikacja ukazała się w 1924 roku: *Anatomisch-systematische und zoogeographische Studien über die Heliciden Polens* w Bulletin international de l'Académie polonaise des sciences et des lettres. Classe des sciences mathématiques et naturelles. Série B: Sciences naturelles 2: 131–279.

swoją i wnuczki mojej, zdjęte 6/VIII b.r. chodziłem pierwszy raz w tym roku po za granicami naszej willi. Choroba nóg prześladowuje mnie coraz uporniej. Jak Wasze zdrowie? Ileście stracili na wadze, czy skutkują przepisy *** można wykonywać – jak zdrowie dzieci i małżonki – Uciskając Was najserdeczniej pozostaję z głębokim szacunkiem.

Dr. B. Dybowski

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Z wielką radością odebrałem obszerny i wyczerpujący list Wasz z 14/VII, najserdeczniejszą składam *** Waszą energję i pracowitość godne innego losu, aniżeli ten jaki zgotowały smutne okoliczności dotychczasowe.

Wiele i wiele miałbym do zakomunikowania, to też cieszę się z nadziei, że może się zobaczymy we Lwowie to ja chyba już się nie wychylę po za obręb białego Dworka we Lwowie – Smutne czasy przeżywamy, a zmiany na lepsze w bliskiej przyszłości nie widać.

Kilka kwestii zajmuje mnie obecnie, w nich tonę całkowicie, o nich tu wspomnę po kolei.

1. Badanie studni ich dna, a również i dna jezior naszych, w celu odszukania gatunków ważnych dla sądów naszych o przeszłości geologicznej i hydrologicznej powierzchni kraju naszego.

Z rupieci pozostałych po naszych badaniach na Bajkale, wyciągnąłem aparat służący do dostawania dna, jest to jeden z 3, które mieliśmy; według pierwowzoru wykonał mechanik uniwersytecki we Lwowie z parą nieznaczących zmian przyrząd – Otóż ten przyrząd przesłałem za pośrednictwem kolei Prof. J. Grochmalickiemu w Zakopanem, według adresu mi przesłanego. Wysłany 8/VII, dziś mamy 26/VII, więc 18 dni ubiegły, a ja dotąd nie odebrałem zawiadomienia czy aparat doszedł szczęśliwie do rąk Prof. J. G[rochmalickiego], niepokoi to mnie niezmiernie. Obiecywałem sobie, że przy pomocy aparatu potrafię PP. zebrać ciekawe plony, a pomiędzy niemi i okazy, jakichś Polychaetów¹²³ Capitobranchiata. Jakiś niepokój mię dręczy, w ostatnich czasach niepowodzenia na rozmaitych polach, wytworzyły we mnie dziwną nerwowość, często lada jaka zgryzota momentalna zawłada w całości moim umysłem tak że pracować spokojnie nie mogę.

2. Prof. J. G[rochmalicki] nadesłał mi z Poznania broszurę dla mnie wielce ciekawą nijakiego P[ana] Zenkevitscha¹²⁴ w Moskwie, drukowaną w niemieckim czasopiśmie. Rozmaite szczegóły w tej pracy P[ana] Z[enkevitscha] zawarte, zmusiły mnie do odpowiedzi która *** na dzień zmusza mnie do coraz obszerniejszych studjów, a tu bark wszelkich do tego materiałów. P[an] Z[enkevitsch] zarzuca Prof. Nusbaumowi, który opisał dwa nowe gatunki wieloszczecich robaków

¹²³ Wieloszczety (Polychaeta).

¹²⁴ L. A. Zenkevitsch, 1925. *Biologie, Anatomie und Systematik der Süßwasserpolychäten des Baikalsees*, Zoologische Jahrbücher. Abteilung System. 50.

Bajkału – fałsz¹²⁵. Myślałem, że się zachowały preparaty Nusb[auuma] i okazy, które służyły mu do opisu – tym czasem pomimo prośb, ażeby odszukano owe okazy i preparaty – zbywają prośby moje milczeniem. Prawdopodobnie preparaty i okazy zatracono. Rozpuszczony stan, a który mnie do rozpaczki doprowadza. Wszak to były jedyne dowody konieczne dla mnie, one byłyby wykazały niesłuszność zarzutów P[ana] Z[enkevitscha].

3. Jak piorun z jasnego nieba spadł na mnie list P[ana] Pini'ego¹²⁶ z wiadomościami, że mi odsyłają pamiętniki moje – P[an] P[ini] pisze te słowa. „Jak najmocniej przepraszamy W. S. P. Prof., że dzisiaj po tak długim czasie zmuszeni jesteśmy zwrócić cenne pamiętniki. (***) bolesne). Mieliśmy nadzieję, że w tym roku po przeprowadzeniu prac przygotowawczych będziemy mogli przystąpić do wydawania dzieła. Niestety jednak ciężki kryzys ekonomiczny, oraz niezwykle przykre warunki wydawnicze zniewalają nas do odstąpienia od tego zamiaru. Proszę nam wierzyć, że nie kierowała nami zła wola (ale wola zysku) i że jedynie stosunki ekonomiczne zmusiły nas do tej decyzji. Z prawdziwą i szczerą przykrością musimy więc z tej niezwykle cennej publikacji zrezygnować. Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Instytut Wydawniczy Bibl[ioteka] Polsk[a] Spółka akcyjna w Warszawie

4. Jak niespodziewanie przyszedł list P[ana] P[iniego] tak też niespodziewanie otrzymałem 13/VII Tel. Następująca: 12 Zjazd Lekarzy i przyrodników Polskich przesyła Pjonierowi nauki Polskiej wyrazy hołdu Prezydum Zjazdu, Ciechanowski¹²⁷, Kryński¹²⁸, Loth¹²⁹. Dr Loth przyjeżdżał do Lwowa i miał odczyt w Tow. Kopern. pod oryginalnym tytułem Co w ludziach jest specyficznie ludzkiego.

5. Również niespodziewanie otrzymałem Tel. 18/VII; Sekcja Zoologiczna 12 Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich przesyła Wielkiemu i niestrudzonemu badaczowi i obywatelowi wyrazy hołdu i czci. Bykowski, Baehr¹³⁰, Fuliński,

¹²⁵ J. Nusbaum-Hilarowicz opublikował w 1901 roku pracę *Dyboscella baicalensis nov. gen. nov. spec. Ein im Süßwasser lebendes Polychaet* w *Biologisches Centralblatt*, 21(1), 6–18, gatunek ten obecnie należy do rodzaju *Manayunkia* Leidy, 1859.

¹²⁶ Tadeusz Pini (1872–1937), wydawca, krytyk i historyk literatury, od 1923 roku wspierał prowadzenie Instytutu Wydawniczego *Biblioteka Polska*.

¹²⁷ Stanisław Witalis Ciechanowski (1869–1945), lekarz anatomopatolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹²⁸ Leon Paweł Kryński (1866–1937), chirurg i urolog.

¹²⁹ Edward Karol Loth (1884–1944), anatom, antropolog i eugenik, doktor medycyny i filozofii, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Akademii Umiejętności.

¹³⁰ Waław Brunon Baehr (1873–1939), biolog, profesor i kierownik Katedry Cytologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Gieysztor, Hoyer¹⁵¹, Janicki, Jakubski, Koźmiński¹⁵², Kaufmanówna¹⁵³, Kraczkiewicz¹⁵⁴, Konopacki¹⁵⁵, Łuszczyński¹⁵⁶, Majkowski, Orlikowska¹⁵⁷, Poluszyński¹⁵⁸, Ramułt¹⁵⁹, Sembrat¹⁴⁰, Słonimski¹⁴¹, Tur, Wodzicki¹⁴², Wilczyński¹⁴³, Zyszmunt.

6. Pamiętnik mój z czasu internowania nas na Litwie w pow. Nowogródzkim, drukuje się jako felieton Gazety Cieszyńskiej Wiad[omości] Słowackie. Wychodzi raz na miesiąc, druk trwać będzie chyba lat parę. Za odbitkę żąda drukarz grube sumy, a tych ja niemam.

7. Niespodziewanie miałem wizytę P[ana] Dr. Ferdynanda Ossendowskiego dnia 5/V. Przybył do Lwowa, gdzie miał wygłosić 2 odczyty. Cienie czarnej władzy. Płonąca północ. Podejmowany był przez tow[arzystwo] lit[eratów] w Słowie Polskim ***. Zapowiedział swoją wizytę jako bardzo krótko mającą trwać, bo ma tylko nie więcej jak kwadrans czasu, przystałem na propozycję, spóźnił się, sądziłem że nie przyjdzie, jednak był (z towarzyszem przyszłej wyprawy do Afryki nad jezioro C[z]ad).

Wyobrażałem sobie, sądząc z jego opisów, że będę miał przed sobą olbrzymią – potężną, muskularną postać. Zawiodłem się, uderzyła mnie jednak wielkość głowy. Tow. Giżycki¹⁴⁴ równie jak i Ossendowski podróżnik po Azji i także opisujący swe podróże gotuje się pracowicie do przyszłych wędrówek, nauczył się

¹⁵¹ Henryk Ferdynand Hoyer (1864–1947), lekarz, zoolog, profesor anatomii porównawczej na Uniwersytecie Jagiellońskim, rektor UJ.

¹⁵² Zygmunt Koźmiński (1902–1939), hydrobiolog i zoolog, związany ze Stacją Hydrobiologiczną nad jeziorem Wigry.

¹⁵³ Laura Kaufman (1889–1972), profesor, biolog-genetyk, kierownik Działu Morfologii Doświadczalnej Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach, członek rzeczywisty PAN.

¹⁵⁴ Zygmunt Kraczkiewicz (1900–1971), cytolog i embriolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

¹⁵⁵ Mieczysław Ferdynand Konopacki (1880–1939), embriolog i anatom, członek loży wolnomularskiej.

¹⁵⁶ Bohdan Łuszczyński, lwowski lekarz, specjalista balneoterapii.

¹⁵⁷ Celestyna Orlikowska (1892–1977), biolog i pedagog, doktor nauk przyrodniczych, od 1929 roku zaangażowana w działalność harcerską.

¹⁵⁸ Gustaw Poluszyński (1887–1959), zoolog i parazytolog, związany z Uniwersytetem Lwowskim oraz szkołami wyższymi we Wrocławiu.

¹⁵⁹ Mirosław Ramułt (1890–1970), zoolog, wykładowca Komisji Akademickich Studiów Medycyny Weterynaryjnej w Edynburgu, profesor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, członek założyciel Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie.

¹⁴⁰ Kazimierz Sembrat (1902–1988), profesor nauk przyrodniczych, związany z Uniwersytetem Lwowskim i Wrocławskim.

¹⁴¹ Piotr Słonimski (1893–1944), lekarz i zoolog, żołnierz Legionów, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, zginął w powstaniu warszawskim.

¹⁴² Kazimierz Antoni Wodzicki (1900–1987), zoolog i dyplomata.

¹⁴³ Jan Zygmunt Wilczyński (1891–1970), biolog, profesor uniwersytetów w Wilnie, Toruniu, Bagdadzie, Paryżu i Bejrucie.

¹⁴⁴ Kamil Giżycki (1893–1968), pisarz i podróżnik, w 1926 roku wyjechał jako preparator zwierząt z wyprawą Ossendowskiego do zachodniej Afryki.

preparować ptaki; mają zbierać materiał faunistyczny – radzę ażeby wzięli ze sobą aparat do wydobywania ilitu z dna jeziora etc. etc. Proponowałem ażeby mierzyli ludność miejscową. Wizyta trwała bardzo krótko, wiele rzeczy pozostało niedomówionych, u innych nie miałem czasu nawet ***. Dopiero [w] pierwszych dniach Lipca b.r. odebrałem za pośrednictwem P[ana] Giżyckiego Kamila książkę pod nagłówkiem „Um Ferdinand Ossendowski¹⁴⁵”. Książka ta jest szczegółową biografją P[ana] Ferdynanda. Wielce ciekawa i bardzo szczegółowa. Podana jest Fotografja jego osoby, fotografie jego plonów, nagród za pracę, świadectw rozmaitych etc. to wszystko zebrane w wielce umiejętną całość. Także podana została cała polemika ze Sven Hedinem¹⁴⁶. Ja zawsze miałem tego autora za moralnie niską kreaturę, który za pieniądze mógł wychwalać Wilhelma der Steissgeborena, a następnie wychwalać bolszewików. Wydawca dzieł P[ana] Ferdynanda który wydał i tę omawianą książkę, świetnie jakkolwiek bardzo grzecznie, uwydatnił moralność Sven Hedina.

Pan Ferdinand tak przywykł do przesady, że nawet w dedykacji egzempl[arza] mnie przysłanego nie mógł się jej pozbyć. Wydawca Wolf v. Dewall ogłasza nowe wydanie dzieła „In den Dschungeln der Wäldern und Menschen”¹⁴⁷. Obejmować będzie 50 tysięcy egzemplarzy „in forbigen künstlerischen Schutzumschlag undkalbleineuband gehintenark 6.” Zaś wydanie nowego dzieła, tłumaczenie z angielskiego wydania po tytulem From President to Prison, ma wyjść niebawem, pierwsze wydanie w 25.000 egzempl[arzy]. Angielskie wydanie ma być większe ale nie wymieniają ilości egzemplarzy. Jak wydawca ocenia wszechstronność P. Ferdynanda wykaże ustęp następujący: Wie die Bibliographie seiner werke und der Lauf seines Lebens beneisen, ist er Chemiker, Physiker, Geograph, Fabrikant, Organisator, *** von Staaetlicher Stallingen, nebenbei: Journalist, Jäger, Mediziner, Zeichner, ***, Mineralog. Eine solche Musterkarte von Fähigkeiten müß notwandigevereise Misstrasien *** von diesen Branchen Respectabiles golerster”.

Po polsku wyszło już to ostatnie wymienione dzieło pod nagłówkiem „Od szczytów do otchłani”. Tu we Lwowie dzieło to jest czytane z wielkim zajęciem. Wydawcy Gebetner i Wolff; ile ex. pierwsze wydanie? „Sukces” jak powiadają wydawcy, który osiągnęły opowiadania P[ana] Ferdynanda, Dr paryskiej wszechnicy, *** na uniwersytecie Tomskim, Władywostockim, laureata nagrody imienia

¹⁴⁵ Książka pod tytułem *Um Ferdinand Ossendowski: Ferdinand-Antoni Ossendowski. Zur Authentizität, Prüfer und Zeugen* została wydana we Frankfurcie w 1925 roku.

¹⁴⁶ Sven Anders Hedin (1865–1952), szwedzki podróżnik i geograf, krytykę dokonań F. A. Ossendowskiego zawarł w książeczce *Ossendowski und die Wahrheit* wydanej w Lipsku w 1925 roku.

¹⁴⁷ F. Ossendowski, 1924. *In den Dschungeln der Wälder und Menschen*, Frankfurt.

Bussego, Prezydenta Charbińskiej Rzeczypospolitej etc. etc. jest niesłychany. Żadne dzieła najpoczytniejsze nie miały nigdy takiej ilości czytających – „vox populi – vox dei”. Co jest podniętą tego interesu – przesada. Ona jest cechą obecnego stanu inteligencji, tak mi powiedział jeden z tutejszych inteligentów, który przychodzi do mnie z wiadomościami przesadnymi. Spójrzmy na ilustracje np. ubiorów niewiast czy to nie jest przesada, obnażać siebie prawie zupełnie – kobiety zatraciły w sobie wszelkie wartości wewnętrzne, więc działają wartościami zewnętrznymi. U ptaków samice są mędrze od samców, „myślą sobie” wy samce łamcie sobie głowy nad ubiorami my mamy poważniejsze sprawy na myśli. U ludzi przeciwnie kobiety zajęte są strojami, przesadzają – im przesada większa tem powabniejsza. Proces małpi w Ameryce¹⁴⁸, budzący takie ogromne zajęcie jest przesadą głupoty, ona popłaca.

8. Powrócił z Baku syn Prof. Zabera, pełnił tam obowiązki Inżynjera górniczego w przemyśle naftowym. Był u mnie w kwestji zoologicznej, występował jako prelegent w Tow. Kopernik. Otóż rozmawiając o stanie badań naukowych w Rosji obecnej, powiedział że one się pomyślnie rozwijają i podał mi adres Prof. Dierzawina w Baku, Prof. tamtejszego Uniw[ersytetu]. Napisałem do tego Prof. i odebrałem odpowiedź. Pracuje tam bardzo usilnie i wszechstronnie. Niektóre szczegóły podaję ***.

O morzu kaspijskim podaje ciekawe szczegóły, o nich tu mówić nie mogę bo są zbyt obszerne na korespondencję obecną, przysłał mi kilka prac swoich bardzo obszernych i szczegółowych.

*** i zastanawiam się nad tem, jak można pracować pod bolszewikami, patrząc i widząc na każdym kroku barbarzyństwo i nikczemności.

Na tym kończę przydługą korespondencję obecną uściskając Was najserdeczniej i polecając się Waszej pamięci

Dr. B. Dybowski
26-27/VII 1925

Małżonce i dziecku przesyłam życzenia najserdeczniejsze.

¹⁴⁸ Proces, który miał miejsce w dniu 21 czerwca 1925 roku w Dayton (Tennessee), w wyniku którego ukarano grzywną nauczyciela Johna Thomasa Scopesa za nauczanie w szkole teorii ewolucji, przez długie lata proces ten stał się symbolem konfliktu konserwatywnych protestantów z liberalnymi zwolennikami darwinizmu.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Pozornie z dziwaczną prośbą zwracam się do kochanego P[ana] mianowicie ażebyś P[an] dla celów budowy przyszłości zechciał zamglić przeszłość nie dawną.

Dziwaczną losów koleją zawitał do Zakopanego P[an] Ferdynand Ossendowski który zamierza urządzić ekspedycję do Afryki w okolice Jeziora Czad, pisałem P[anu] o tej Ekspedycji – zaproponowałem jemu, ażeby poświęcił się zadaniu nie przesadnie, lecz wiernego przedstawienia działalności swojej, obiecał to uczynić – Pisałem do Prof. Dr. J. Grochmalickiego, ażeby – gdy się zgłosi do niego P. F. O[ssendowski] ***, zechciał mu pokazać jak się używa aparat do dobywania łu z głębin wodnych tudzież ażeby go zaznajomił z rozmaitemi szczegółami dotyczącymi zbierania *** przyrodniczych. Proponowałem mu również, ażeby w moim imieniu zwrócił się do K[ochanego] P[ana] prosząc o wskazówki ornitologiczne, techniczno-preparacyjne etc. Jeżeli to uczyni – to zechciej mu te wskazówki udzielić.

Nie miej mi P[an] to za złe. Wszak dla wiedzy, dla prawdy – wymaga się poświęcenia – a jak Ewangelja głosi większą jest radość z nawrócenia jednego zbłąkanego niż 100 nie błędzących.

P[an] Ferdynand Antoni Ossendowski jest na podstawie dowodów przedstawionych w bibliografii skreślonej przez wydawcę jego dzieł. Dr. Prof. Laureatem za prace naukowe – byłym prezesem Cherbińskiej rzeczypospolitej etc. etc. (Adres Jego w Zakopanem: Skibówki Willa ***).

Oto co dzisiaj przestać mogę.

Oczekuję na przyjazd PP. Prof. Talko Hryniewicz wracając z Truskawca do Krakowa.

Pozostaję z głębokim szacunkiem i najserdeczniejszym uczuciem dla PP.

Dr. B. Dybowski
Lwów 5/VIII 1925.

Przy jasnej, słonecznej upalnej pogodzie

Nadawca B. Dybowski
Lwów, ul. Zaścianek 12.
18/VIII 1923 [sic!]

Zakopane, Skibówki 19
W.P. Janusz Domaniewski

18/VIII 1925

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Kartkę Waszą odebrałem dzisiaj 18/VIII odpisuję zaraz.

Piszę jednocześnie do P[ana] F[erdynanda] zawiadamiając, że *** ma wszelkie konieczne informacje w *** ornitologicznych, więc radzę ażeby się udał do Was. Kopię korespondencji do niego prześlę w liście.

Na tym kończę oddając kartkę na poczcie.

Uściski najserdeczniej[sze]
Dr. B. Dybowski

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Rok niniejszy wziął się szczególnie na mnie i moich najbliższych. Sam przeszedłem ciężkie moralne tudzież fizyczne cierpienia. A tu na Was spadają również bolesne zrządzania losu! O zgonie Waszego Ojca dowiedziałem się dopiero z listu Waszego – Wasze finansowe położenie zawsze mię trwogą napelnia, bo ono jest wielce kruche – Oby się stało jak najprędzej mianowanie Was na inspektora Wojewódzkiego rybackiego – przynajmniej będzie siaki taki port na wypoczynek. Będziecie mieli w dziale rybactwa kolegę, Prof. Spiczikowa z Moskwy, on już jest instalowany na posadę, zajmuje katedrę Bjologii ryb. Przez pośrednictwo Prof. T. Hryniewiczza zaznajomiłem się z Prof. S[piczikowem] listownie. Zdziwiony zostałem jego znajomością języka polskiego, w piśmie włada niem doskonale. O ile poznałem Prof. S[piczikowa] wydaje się być wielce sympatyczną osobistością, zamiłowany w swoim przedmiocie badań.

Właśnie byłem zajęty przesłaniem dłuższej odpowiedzi na list obszerny od niego otrzymany – gdy niespodziewanie, jak grom z jasnego nieba, odebrałem wiadomość o strasznym wypadku jaki się przytrafił Prof. Grochmalickiemu. Nie wiem czy wieść doszła i do Was – więc komunikuję: że uderzony został gałęzią w lewe oko z taką siłą, że gałka oczna przedstawiała z początku bezkształtną krwawą masę, dwa były pęknięcia twardówki i naczyńówki; jedno 2 Cen[tymetry], drugie ½ Cen[tymetra]. Z tego krótkiego opisu można brać miarę cierpienia spowodowanego okaleczeniem – samo leczenie takich ciężkich obrażeń, jest wielce bolesne i wyczerpujące organizm. Pisze P[ani] Eleonora pod dyktando męża że ten jest obolały, po 32 dniach pobytu w Klinice pozwolono przenieść się do domu, nie wolno ani pisać, ani czytać.

Jak długo taki stan trwać będzie? Odpowiedzi w tej chwili nie mają a tu wymagana jest konieczność pracy natychmiastowej. W sprawie odpowiedzi na zarzuty, czynione przez P[ana] „Zenkewitscha” z Moskwy, Prof. Hilarowiczowi Nusbaumowi.

Odpowiedź napisałem – lecz trzeba wspólnego opracowania, bo wspólnej odpowiedzi się wymaga. Do tego łączy się przykra okoliczność, że zatracone zostały preparaty i okazy, które służyły prof. N[usbaumowi] do opisów, co świadczy o strasznych nieporządkach w zbiorach.

Ta sprawa silnie mnie męczy – a końca jej nie widzę.

Drugą nie mniej przykrą sprawę mam do załatwienia, mianowicie muszę dać odpowiedź wiejskiemu P[anu] Wandalinowi Czernikowi¹⁴⁹ na jego szkalowanie

¹⁴⁹ Wandalin Czernik, ur. 1842, uczestnik powstania styczniowego, autor *Pamiętników weterana 1864 r.*, Wilno, 1914.

w druku całego ostatniego powstania i w ogóle wszystkich Polaków – smutny i bolesny obowiązek, muszę go wykonać, jako prawie ostatni z żyjących jeszcze świadków ówczesnych czasów i opisywanych wypadów.

Jako smutną konieczność muszę wymienić, rozstanie się z córką naszą Halą, odjechała na swoją gospodarkę – wyszła zamąż – z jej odjazdem straciłem jakby połowę siebie –

Zdrowie moje nie dobre, ale w tym wieku (93) lat chyba o zdrowie dobre trudno. Najbardziej dolega kaszel – próbowałem rozmaite środki – Muchomorówkę – wdycham kamfory etc. – ale jak dotąd bezskutecznie.

Zamyśliłem jak dla mnie heroiczny środek, mianowicie przestać palić tytoń. Przeszło 70 lat temu paliłem fajkę, w chwilach gdy nie było tytoniu paliłem malinowe, różane i bukowe liście – zwykle paliłem fajeczkę dzień cały, a niekiedy i w nocy – teraz za jednym postanowieniem umyśliłem przestać palić! Czy potrafię wytrwać, i czy kaszel się zmniejszy?

Kolejno przechodzę do kwestji Budytes¹⁵⁰ – to musi Was blisko obchodzić, ale ja dziś mało o niej powiedzieć mogę; starałem się bawiąc Syberji, mierzyć, wazyć i opisywać, ale dojść do niczego poważniejszego nie potrafiłem. Muszę Wam pozostawić w spuściźnie notaty moje odnośnie do ptaków mierzonych i ważonych przezemnie, może w waszych rękach na coś się jeszcze zdadzą. Patrząc na to co dotąd zrobiono dla poznania ptaków, zdaje mi się, że zrobiono za mało, i że na tem budować systematykę za wcześnie.

Ja sobie pomagałem przy systematyce kielży, tworząc dużo Rodzajów – wiele gatunków i odmian, z nich tworzę znowu grupy, rangi i nazw nowych nie nadaję – są to rusztowania dokoła budującego się gmachu, gdy ten stanie – rusztowania pójdą precz.

Na dziś kończę – może znajdę czas potem by coś powiedzieć o P[anu] Ferdynandzie, obiecał pisać *** ale czy on może, czy potrafi to uczynić. Przesada jest jego drugą naturą – tej przesady wymaga społeczeństwo, ona stanowi zaletę opisów. Biblioteka dzieł wyborowych wydała obecnie powieść [Ferdynanda] A[antonięgo] Ossend[owskiego] pod nagłówkiem Orlica. Oto jak ją ocenia: „Wprowadza nas w nieznaną świat górali Wielkiego Atlasu... Plastyka figur doskonała, pełne charakterystyki i barwy. Świat afrykański występuje w bogactwie nastrojów i pasji. Nieznany i tajemniczy kontynent odsłania się przed oczyma Czytelnika na tle niezwykle interesującej akcji powieściowej.

¹⁵⁰ Janusz Domaniewski opublikował w 1925 roku pracę *Systematyka i geograficzne rozmieszczenie rodzaju Budytes Cuv.* w *Prace Zoologiczne Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego = Annales Zoologici Musei Polonici Historiae Naturalis.* T. 4, Z. 2, s. 85–125.

Uściskam najserdeczniej Was z całą rodziną i pozostaję z głębokim szacunkiem

Dr. B. Dybowski
3/XI 1925.

Nie przypominam sobie, czy Was uprzednio komunikowałem że po 5 latach obiecań odesłano mi wszystkie pamiątki z powrotem.

Zakopane
Skibówki 19
W.P. Janusz Domaniewski
W Zakopanem

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Dziękuję najserdeczniej za nadesłaną pracę Waszą. Zbieram się z obszerną korespondencją, tymczasem przesyłam Wam przy życzeniach świątecznych i noworocznych, w których na pierwszym miejscu stawię uzyskanie stałej posady na terenie Ichtyologii z relacją krótką następującą:

1. Czy poznaliście Prof. Spiczynowa, on będzie Waszym współpracownikiem. Osobiście go nie znam lecz listownie tylko, robi wrażenie sympatycznej osobistości.

2. Miałem list od P[ana] Ferdynanda, płynął 10 dni na statku Kilstroom należącym do holenderskiego Tow. Holland West-Afrika Lijn, dotarł do portu na kontynencie afrykańskim, Dakaru skąd list swój wysłał. Miał jeszcze 3 dni podróży morskiej do Conakry – stamtąd podróż odbywać będzie drogą lądową. Obiecuje sobie wiele a wszystko ma złożyć w muzeach krajowych. Pojechał z nim Kamil Giżycki – tego nauczyliśmy preparować ptaki i zw[ierzęta] ssące tudzież ryby i inne zwierzęta – jest to energiczny człowiek i można się po nim dużo spodziewać.

3. Od Prof. Grochmalickiego dawno już nie mam wieści – o jego katastrofie mnie zapewniano, że było już lepiej – rozpoczął był wykłady a teraz milczenie jego czy nie świadczy o pogorszeniu stanu jego zdrowia, jestem wielce niespokojny z tej racji.

4. Czy szczepiliście szkarlatynę dzieciom – takie szczepienie jest konieczne –

Uściskam Was najserdeczniej z głębokim szacunkiem

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

List P[ana] z 28/XII odebrałem 29/XII odpisuję 31/XII w ostatni dzień nie-
szczęsnego 25 roku. Na odejściu zrobił niespodziankę wszystkim – stopił śniegi,
które to u nas we Lwowie przybrały rozmiary nie zwykłe. Biedni narciarze.
Smuci się też prawdopodobnie i Tomek. Rok przeszły zimowy niebył życzliwszy
dla narciarzy.

1) Szkoda wielka że ominęła Was posada ichtyologiczna. Kulmatycki¹⁵¹ zaj-
mował już posadę urzędową w Bydgoszczy, mógł tam owocnie pracować, nie
powinien był przyjmować nowej posady. A wy bylibyście więcej zrobili niż on to
potrafi, na tem miejscu.

2) W Warszawie jakoś sennie w zakresie Muz[eum] Narod[owego]. Pisałem
do Sztolcmana, nic mi nie odpowiada. Czy nie można byłoby zająć posady, cho-
ciażby Kustosza nad działem ptaków, byleby na razie coś stałego.

3) Mam na warsztacie pracę o nowej Sublegii Kielżowatych nazwałem ją ***
Baicalogammarini – potrzeba środków dla wydania, bo liczne są rysunki – My-
ślałem że można będzie uzyskać potrzebne środki ze strony Hr. Branickiego, syna
Hr. Konstantego. Miał w tej sprawie pośredniczyć Wiceprezes Sztolcman – lecz
niestety zawiódł oczekiwania.¹⁵²

4) Nie tylko w tej powyżej wymienionej sprawie spotkał mnie zawód, lecz rów-
nież i w kilku innych poważnych sprawach. Te zawody wywołują zniechęcenie.

5) Zaciekawi Was może działalność P[ana] Ferdynanda, już jest na miejscu:
Bamako, Soudan Français¹⁵³. Pojechał z żoną swą, artystką pianistką i w kompanji
kilku specjalistów, dał mi przyrzeczenie, że pracować będzie na polu przyrody,
jeden z jego towarzyszy P[an] Kamil Giżycki nauczył się preparować skórki
ptaków, zwierząt ssących i już z drogi, bawiąc po drodze w porcie Conakry
Gwinée¹⁵⁴

¹⁵¹ Włodzimierz Kulmatycki (1895–1959), zoolog, ichtiolog, w 1919 roku asystent w katedrze zoologii,
a w latach 1920–22 w katedrze zoologii i entomologii na Wydziale Rolno-Leśnym Uniwersytetu
Poznańskiego, w latach 1920–1922 pełnił funkcję inspektora rybactwa w Ministerstwie byłej Dzielnicy
Pruskiej, w Bydgoszczy wykładał rybactwo na Akademii Rolniczej.

¹⁵² Dybowski wydał w Bulletin International de l'Academie Polonaise des Sciences et des Letters. Classe
des Sciences Mathematiques et Naturelles. Serie B: Sciences naturelles, supplementaire (Cracovie)
dwie prace: w 1924 roku *Baicalogammaridea. – Gammariden des Baikal-sees. 1 Teil. Limnophili
Baicalogammarini.* (Die den Bodendes Sees bewohnenden Formen s. 1–92 oraz w 1926/1927
*Synoptisches Verzeichnis mit kurzer Besprechung der Gattungen und Arten dieser Abteilung der
Bakalflohkrebsse* s. 1–77.

¹⁵³ Obecnie Mali.

¹⁵⁴ Obecnie Gwineja.

Afrique Occidentale [Afryka Zachodnia] zebrał paczkę owadów i wysłał ją do Muz[eum] Hr. Dzieduszyckich.

Ciekawy jest list P[ana] Ferdynanda, adresowany do mnie, wysłany z Dakaru 21/XI doszedł 9/XII do Lwowa podaję go Wam w całości:

Czcigodny i Kochany P[anie] Prof[esorze]!

Po 10 dniach podróży w Bordeaux, statkiem Kilstroom, należącym do holenderskiego towarzystwa Holland West-Afrika Lijn, przy bardzo zmiennej aurze, dopływamy do pierwszego portu na kontynencie Afrykańskim Dakaru. Ztąd jeszcze 3 dni drogi do kresu naszej morskiej podróży – Conakry.

W rozmowach naszych często wspominamy C[zcigodnego] P[ana] Pr[ofesora] i C[zcigodnego] P[ana] Prof[esora] Gr[ochmalickiego] zachowując tak bardzo miłe wspomnienia i żywiąc dla n[as] wdzięczność za cenne wskazówki; dotyczące naszych przyszłych zbiorów. Życzymy W[ielce] S[zanownym] P[anom] dobrego zdrowia i wszelkiej pomyślności, a spodziewamy się, że powitacie nas nie tylko jako swoich oddanych przyjaciół, lecz również jako ludzi, którzy w miarę swoich sił i możliwości dla polskiej nauki przyrodniczej i literatury podróżniczej coś – niecoś zrobili.

Serdecznie oddany F[erdynand] A[antoni] Ossendowski
Adres Bamako Sudan Français

Wydawca we Lwowie B. Połoniecki ogłosił „Powieść fantastyczną” „Zbuntowane i zwyciężone” F. A. Ossendowskiego. Zaś w Warszawie wydaną została powieść F. A. O[ssendowskiego] pod nagłówkiem „Orlica” również fantastyczna. Pomimo przyrzeczenia, że potrafi zajmująco opracować temata realne, pozostaje przy fantazyjnych. Towarzysz jego Kamil Giżycki jest dobry kolektor i ma się starać o to ażeby ekspedycja zaniechała fantazji, a natomiast zebrała obfity materiał, ażeby na nim osnuć swoje realne opisy.

6) Wielką przyjemność sprawiła mi praca członka Tow[arzystwa] geograf[icznego] Monachijskiego P[ana] Johannsena, o Bajkale, wydana przez rzeczony Tow[arzystwo]¹⁵⁵. Jest to monumentalne dzieło – zacząłem czytanie od wczoraj. Nadesłał mi ją P[an] Erich Rose z którym uprzednio korespondowałem, Tow[arzystwo] geogr[aficzne] Mon[achijskie] dało egzemplarz dla doręczenia mnie prosząc, ażebym za to przysłał dla biblioteki 1 egz. pracy mojej o kielcach bajkalskich. Cały jestem pogrążony w tej pracy P[ana] Johannsena.

¹⁵⁵ H. Johansen, 1925. *Der Baikalsee*, Mitteilungen der Geographischen Gesellschaft München, 18: 1–200.

7) Ogrom śniegu jaki się zwałił na Lwów i okolice, został stopiony tak do-
szczętnie, że tylko w głębokich parowach pozostawały jakieś ślady śniegowe. Po
nocy z 1 na 2/I ujrzeliśmy się znowu wśród pejzażu zimowego – biało mamy do-
koła przy temperaturze ± 0 . Już o godzinie 10 termometr wskazuje $+01/2^\circ$ jak-
kolwiek wiatr NW. – więc jest nadzieja że do wieczora staje śnieg zupełnie.
Aneroid o 10 mm się podniósł, może będzie jaśniej.

8) Halina przybyła do nas na święta. Nie odpisała, powiada że przeżywa
chwile które mogą być interesujące tylko dla niej samej.

9) Życie na kresach w obecnej chwili jest prawdziwą torturą moralną i fi-
zyczną, drogi kołowe są nie do przebycia – pocztowe połączenia mizerne, stosunki
z ludźmi miejscowymi fatalne – niskąd pomocy – marniej nadzieje.

Przy tych smutnych myślach żegnam Was, przesyłając najserdeczniejsze ży-
czenia całej nadziei Waszej, zaś Wam osobiście najczulsze uściśnięcie

Dr. B. Dybowski.

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Otrzymałem książeczkę o życiu naszych ptaków. Bez pochlebstw wszelakich, uznają ją za arcydzieło swego rodzaju – Umiałeś P[an] połączyć zgodnie naukę z estetyką, nadobnością, a nadto z naturalnością wykładu, rysunki stanowią wielką ozdobę. P[an] Zygmunt Lorec¹⁵⁶ prześlicznie upostaciował sikorki one są tak dobrze oddane, że wprost po rysunku nie kolorowanego poznać można każdy gatunek.

Napisałem krótkie sprawozdanie – przesłałem do Krakowa jedno, drugie oddałem dla doręczenia Redak[torowi] Słowa polskiego najbardziej tu poczytnego czasopisma.

Gdyby się powiodła sprzedaż książeczki o Sikorach – warto byłaby pomyśleć o dalszych działach naszych ptasząt śpiewnych.

Kończę tę kartkę. – Skoro będę miał więcej czasu wolnego, napiszę obszerniej, mianowicie o moich korespondencjach z uczonymi Rosyjskimi.

Zasylał najserdeczniejsze pozdrowienia całej rodzinie. Pragnąłbym najgoręcej ażeby P[anu] zapewnione było jakieś płatne stanowisko w Warszawie.

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski

¹⁵⁶ Zygmunt Lorec (1891–1963), malarz, grafik, akwarysta.

15/IV 1926

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

1) 2 sprawozdania wysłałem, jeden do Krakowa, drugi do Lwowskich gazet. Trzeci wysłałem na ręce Wasze. Możecie dowolnie zmienić to cobyście uważali za właściwe.

2) Z Irkucka odebrałem wiele ciekawych wydawnictw. Referat o pierwszym zjeździe *** widoczna entuzjastyczna praca badaczy w najrozmaitszych kierunkach, a ilu tam teraz pracowników, są specjaliści ornitologowie, entomologowie etc. etc.

3) Rozpocząłem korespondencję z różnymi uczonymi – z początku szło dobrze – atoli po pewnym czasie stanęła, oczekuję na odpowiedzi – ale dotąd ich nie odbieram.

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski
15/IV 1926

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Dzisiaj odebrałem list P[ana] i zaraz odpisuję:

1. Nie wiem skąd pochodzą kartki i nie znam charakteru – odsyłam obie kartki w niniejszym liście.

2. Napisałem 3 razy krótkie sprawozdanie o Sikorkach a) jeden posłałem do Krakowa na ręce Marian Dubieckiego prosząc go, ażeby oddał tam do druku. b) drugie oddałem P[anu] Kazimierzowi Żurawskiemu, który ma stosunki z Redakcją Słowa Polskiego tu we Lwowie i miał się też zająć oddaniem do Redakcji rzeczowej, o rezultacie mej *** prośby nic nie wiem dotąd. c) trzecie przesłałem pod Waszym adresem do Warszawy, musiałby je P[an] odebrać.

3. Smuci mnie niezmiernie zły stan finansów Waszych – Jak tu pomóc w tak ciężkich czasach jak obecne, oto pytanie, pozostające bez odpowiedzi – kto wie co będzie na przyszły miesiąc z naszymi finansami – zapowiedziana redukcja płac emerytalnych niepokoi nas wielce.

4. Towarzysz P[ana] Ferdynanda O[ssendowskiego] P[an] Kamil Giżycki pisał, że miał już 40 skór ptaków, przygotowanych na przesyłkę do Warszawy, pomiędzy nimi skórę *Mycteria senegalensis*¹⁵⁷. Zabił Hippopotama, z rzeki Nigry, ale woda go uniosła do morza. Zabił krokodyla średniej wielkości. Napisałem krótki referat z listu otrzymanego z Bamako od P[ana] K[amila] G[iżyckiego], wraz z rysunkami głowy Mycterji, oddałem do rąk P[ana] Kaz[imierza] Żurawskiego – ale dotąd nie mam wiadomości, czy zamieścił ten referat gdziekolwiek. Sam nie wychodzę, nogi odmawiają czynności; dziś po raz pierwszy tej zimy, wyszedłem na świeże powietrze.

5. Rozpocząłem obszerną korespondencję z uczonymi rosyjskimi, odbieram odpowiedzi i przesyłkę rozmaitych prac naukowych i społecznych. Pełno nowych młodych sił. Niektóre z nich obiecują dużo, tak np. Prof. zoologii na uniwersytecie w Irkucku Dr. Witalin Czesławowicz Dorohostajski syn powstańca z r. 1863 pracuje w różnych kierunkach i na różnych polach faunistyki wschodnio syberyjskiej. Jest on także ornitologiem, opisał okaz łabędzia *C. Davidi*¹⁵⁸, upolowany w okolicach Irkucka i uważa tę formę za dobry gatunek, podał rysunek głowy tego Łabędzia. Jest on doskonałym rysownikiem i akwarelistą. Ma gotowe rysunki

¹⁵⁷ Żabiru afrykański, nazwa obowiązująca *Ephippiorhynchus senegalensis* (Shaw, 1800).

¹⁵⁸ *Cygnus davidi* Swinhoe, 1870, gatunek o niejasnym statusie taksonomicznym, niekiedy przypuszcza się, że był to okaz małego i częściowo pozbawionego ubarwienia łabędzia czarnodziobego *Cygnus colombianus bewickii*. Typ opisowy z muzeum w Pekinie zaginął i prawdopodobnie nigdy nie uda się rozwiązać zagadki statusu łabędzia Armanda Davida.

kolorowane kielży bajkalskich i zamierza wydanie luksusowego albumu tych Kielży.

Dużo Polaków zajmuje wysokie stanowiska naukowe w Bolszewji, tak np. Dyrektor Muz[eum] narodowego Akademji nauk w Leningradzie jest Polak: Białynicki Birula¹⁵⁹, Samiczewski, Jasiniecki, etc.

6. Tego roku (26) mają obchodzić uroczyste w Irkucku 75 lecie trwania Tow[arzystwa] Geograficznego Wschod[niej] Syb[erii] zapraszają, ażebym nadesłał jakąś pracę naukową do pamiętnika wydawanego z racji jubileuszu rzeczowego. Niestety na to czasu nie mam.

7. Pracuję teraz nad dwoma kwestjami, mocno mnie zajmującemi. a) kwestia dwóch form *Phoca baicalenis*¹⁶⁰ i stanowisko ich obu do *Phoca* *** morza północnego Europy. Kwestia obecna dwóch form w jednym morzu, albo basenie, była zaprzeczana. Okazało się jednak, że w jednym basenie Bajkału, znajdują się dwa gatunki Gołomianki (*Comephorus baicalenis*)¹⁶¹ zrodziło to przypuszczenia, że i dwa gatunki Psów morskich istnieć mogą obok siebie. Druga kwestia dotyczy niezmiernie interesującej istoty, do „sublegio” kielży należącej, którą nazwałem *Kostancja Branickii*¹⁶². Jest to istota tajemnicza. Dotąd ♀♀ nie znaleziona, jest możność przypuszczenia, że tu napotykana została rzadka forma protoandryczna. Z Kijowa dostałem ogromny materiał – ten musimy rozpatrzyć i zbadać. Będzie mi przytem pomocny Prof. Dr. J. Grochmalicki.

8) Na zakończenie proszę Was wstępnie do księgarni Geb[ethner] i Wolf i zapytać czy mają do sprzedania a) *Podróż moją z Warszawy na Kamczatkę* b) *O zębach zwierząt ssących odbitka z Kosmosu*.

Przypominacie sobie, żeście oddali do Redakcji Tow[arzystwa] naukowego medycznego w Warszawie owe odbitki z Kosmosa, może się one i dotąd tam się znajdują. Proszą mnie z Petersburga i z Irkucka o te dwie moje prace, muszę na te prośby dać odpowiedź.

Uściskam Was najserdeczniej

Dr. B. Dybowski

20/IV 1926 r.

¹⁵⁹ Aleksiej Białynicki-Birula (1864–1937), rosyjski zoolog, podróżnik, badacz polarny, profesor na Uniwersytecie w Leningradzie, w 1930 roku aresztowany i skazany na trzy lata łagru.

¹⁶⁰ *Nerpa* bajkalska, nazwa obowiązująca *Pusa sibirica* (Gmelin, 1788).

¹⁶¹ Gołomianka duża, *Comephorus baikalensis* (Pallas, 1776) i gołomianka mała, *Comephorus dybowski* Korotniew, 1905 – endemiczne gatunki bajkalskie.

¹⁶² *Macrohectopus branickii* (Dybowski, 1874), opisany w rodzaju *Constantia*.

7/V 1926

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Komunikuję Wam ciekawą wiadomość.

1) W Kosmosie niemieckim, za rok niniejszy 1926 w 3 zeszytcie 3/III znajduje się krótki artykuł pod nagłówkiem: Die Kohlmeise, ein kleines Musikgenie¹⁶⁵ von Cornel Schmitt, są tam na nóty *** śpiew Sikory Bogatki. Wszak musi być w Warszawie po bibliotekach Kosmos niemiecki.

2) Prosiłem Was w ostatnim liście mojemu, ażebyście się dowiedzieli w księgarni czy nie ma takiej do sprzedania podróży mojej z Warszawy na Kamczatkę i Zęby zw[ierząt] ssących. Proszą mnie o te książki z Petersburga – muszę na tę prośbę odpowiedzieć. Zechciejcie mi odpowiedzieć jeśli można najspieszniej.

Uściskam najserdeczniej
Dr. B. Dybowski
7/V 1926

¹⁶⁵ Bogatka, mały geniusz muzyczny, *niem.*

Dr. B. Dybowski
Lwów ul. Zaścianek 12

Warszawa
ul. Hoża 42 m. 7
W. P. Janusz Domaniewski
w Warszawie

21/V 1926

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Upoważniam P[ana] do zabrania wszystkich Egzemplarzy pracy mojej, pod nagłówkiem Zęby Zw[ierząt] Ssących deponowane u Prof[esora] Janickiego w bibl[iotece] Instytutu Zoologicznego w Warszawie.

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski
Lwów ul. Zaścianek 12

Jeden Egzempl[arz] o Zębach Z[wierząt] S[sących] wraz z Egz[emplarzem] podróży z Warszawy na Kamczatkę proszę przesłać pocztą do Lwowa. Przy niniejszym przesyłam 20. zł.

Dr. B. Dybowski

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Dziś odebrałem list i artykuł o *Picumnus*¹⁶⁴, dziękuję serdecznie.

A teraz kolejno odpowiadam na zapytania:

1) Miałem ciekawe okazy Łasicy, podobnej do *Altaica*¹⁶⁵, opisał ją po krótku Czerski, wszakże nie rozstrzygnął ostatecznie czy ona może stanowić osobny gatunek czy też jest miejscową formą altajskiej. Jeżeli tu mowa o tej Łasiczce, to ona była zdobyta w górach bajkalskich.

2) Nadpisu kartki nie mogę wyjaśnić - zdaje się mnie, że to będzie wyraz ***.

3) Wilki Kamczackie nazwałem *Lupus Kamtschaticus*¹⁶⁶ „Biały Wolk” jak go nazywają Rosjanie na Kamczatce.

4) Okaz samicy pochodzi z zachodniego wybrzeża półwyspu, zabity zimową porą w pobliżu ostrożku Gułaginy.

5) Okazy wilków na zimę bieleją, ale miejscowa ludność znajduje różnice pomiędzy białymi i popielato barwnymi okazami. Tak jak to bywa pomiędzy Pieścami i Lisami.

6) W muzeum Zool[ogicznym] Lwowskim są czaszki Wilków Kamczackich – te okazy czaszek można będzie zabrać i opracować naukowo. Cieszę się z wiadomości o przyjeździe do Lwowa.

Sytuację polityczną i Rządami Witosa byłem przygnębiony, co by to było, gdyby ów Rząd zwyciężył – Wystąpienie energiczne Marsz[alka] J[ózefa] P[ilsudskiego] powitałem z radością – cieszę się jego zwycięstwem i dziś rokuję jasną przyszłość naszej dotąd przez złodziei rządzonej ojczyzny. Zabójcami ś.p. Narutowicza się brzydzą. Kaina piętno mają na czołach.

Uściskam najserdeczniej całą rodzinę Waszą

Dr. B. Dybowski

Poruczam P[anu] Januszowi Domaniewskiemu przesłać mnie do Lwowa egzemplarz pracy mojej o zębach zwierząt ssących – Te egzemplarze były depozytowane w Tow[arzystwie] Nauk[owym] Lekarskim w Warszawie.

Dr. B. Dybowski

Lwów. ul. Zaścianek 12.

2/VI 1926

¹⁶⁴ *Picumnus* Temminck, 1825, rodzina dzięciolowate, Picidae.

¹⁶⁵ Łasica górską, *Mustela altaica* Pallas, 1811.

¹⁶⁶ *Canis lupus albus* Kerr, 1792 jest obecnie nazwą obowiązującą, natomiast jej synonimami są: *Canis lupus kamtschaticus* Dybowski, 1922, *Canis lupus turuchanensis* Ognev, 1923 i *Canis lupus dybowski* Domaniewski, 1926.

[18/VI 1926]

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Krótko dziś piszę odkładając obszerniejszą korespondencję na czas późniejszy.

1. Posyłam list do P[ana] Dr. Wł[adysława] Polińskiego na Wasze ręce.
2. Posyłam nietoperza danego przez P[ana] Kamila Giżyckiego, towarzysza ekspedycji Prof. Dr. Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego.
3. Komunikuje, że zostało ogłoszone sprawozdanie z uroczystości Lwowskiej. Chwałą Wasz odczyt i żądają, ażeby był drukiem ogłoszony. Wycinek ze Słowa Polskiego prześlę w następn. korespondencji.
4. Dużo rzeczy pozostało nie omówionych – kiedy to znowu się zobaczymy.
5. Posyłam artykuł Prof. Dorohostajskiego o Łabędziu chińskim. Dwóch jeszcze artykułów odszukać nie mogłem.

Oto wszystko na dziś.

Przesyłkę tę zabrał ze sobą mój zięć Dr. Wł. Fuchs-Dybowski¹⁶⁷ odbywa podróż na samochodzie.

Uściskam najserdeczniej Was i całą Waszą rodzinę.

Dr. B. Dybowski

18/VI 1926

¹⁶⁷ Władysław Fuchs-Dybowski (1892–1969), lekarz, podpułkownik Wojska Polskiego, jeden z prekursorów medycyny sportowej.

2/VIII 1926

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Chwile bolesne jakie przeżywałem z powodu ciężkiej choroby Haliny, kazały mi zapomnieć o wszelakich korespondencjach. Obecnie robią nadzieję, że się może poprawić na zdrowiu. Jutro przewożą ją ze szpitala chorą do nas.

Piszę tych słów nie wiele, ażeby się dowiedzieć od P[ana] jak jest z Jego zdrowiem. Czyś P[an] odebrał przesyłkę ekspediowaną przez jadącego do Warszawy zięcia mego.

Prof. Grochmalicki, obecnie rektor Un[iwersytetu] Poznańskiego, pisał mnie, że robi starania w Ministerium o zatwierdzeniem nominacji P[ana] – donoś mi P[an] jak rzeczy stoją.

Pozostaję z głębokim szacunkiem. Małżonce serdeczne pozdrowienia razem synowi P[ana] i córeczce.

Dr. B. Dybowski
2/VIII 1926

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

List P[ana] który odebrałem wczoraj 31/XII zasmucił mnie w wysokim stopniu. Nie spodziewałem się, że ministerjum odmówi zatwardzenia osoby, przedstawionej przez Zarząd Muz[eum] Narodowego wszak nie stawiano kontrkandydata ze strony Zarządu M[uzeum] N[arodowego]? Prof. Grochmalicki przyrzekł mnie solennie, że całej swej powagi rektorskiej użyje, ażeby zapewnić stanowisko Kustosza Kochanemu Panu, on wie dobrze jak szczerze i gorąco pragnąłem, ażeby P[an] to miejsce posiadał – Atoli najniespodziewaniej nastąpiła odmowa. Zachodziłem w głowę kto tu był czynny? Posądzałem Prof. J[anickiego]. Myślałem że Ministerjum żądało zdania o kwalifikacjach P[ana] u różnych osób kompetentnych, najbliższym był Prof. J[anicki]. Zdaje się mnie jednak, że chybił, jak się to okaże z następującej opowieści:

Wczoraj 31/XII zameldowała mnie moja żona, że przybył Prof. Hirszler i pragnie się ze mną widzieć. Musiałem wyjść do jego przyjęcia – oświadczył, że przychodzi złożyć życzenia noworoczne! Zdziwiła mnie ta szczególniejsza i raptowna a wcale nieoczekiwana z jego strony demonstracja życzliwości. Rozpoczął rozmowę pytając mnie: czy to jest moja praca, o której mowa w posiedzeniu Wydz[iału] Mat[ematyczno] Przyrodnicz[ego] Akademii N3. porządku dziennego „B[enedykt] Dyb[owski]: Notatka o bardzo ciekawej formie Mongolo-Branchipus z okolicy Troichosawska na granicy Mongolii”. Tak odrzekłem, opisałem nowy rodzaj i nowy gatunek: MB. Talko-Hryncewicz; a następnie powiadam, że dzisiaj jestem silnie zmartwiony wiadomością, właśnie przed chwilą odebraną od P[ana] J[anusza] D[omaniewskiego] wszak Ministerjum odmówiło zatwierdzenia owego na posadę Kustosza – jest to czyn kompromitujący powagę Minis[terstwa]. Mnie się zdaje dorzucam, że to jest niecna intryga ze strony Prof. J[anickiego] bo któż by mógł to inny uczynić? W dalszym ciągu wspominam o ciężkim finansowym położeniu P[ana] mianowicie małżonka P[ana] musiała zająć się daniem lekcji w pensjonatach, ażeby przysporzyć w ten sposób koniecznych środków do życia. Na to Prof. H[irszler] rzekł: proszę temu nie wierzyć P[an] J[anusz] D[omaniewski] posiada więcej pieniędzy niż my na naszych stanowiskach, pisał tyle podręczników..... ma stąd dochody ogromne – a widocznie jako dowód, że mówi prawdę, opisuje P[ana] chorobę.

Wzburzony byłem tym cynizmem Prof. H[irszlera] do tego stopnia, że uniósł i wypowiedziałem mu *verba veritatis*¹⁶⁸. Odtąd siedziałem milczący –

¹⁶⁸ Słowa prawdy, *lac.*

rozmawiał z moją żoną, ale ja nie brałem już żadnego udziału, czekałem niecierpliwie na koniec wizyty.

Wróciłem do mego pokoju zdenerwowany, nie mogłem się podjąć żadnej pracy, myślą wracałem ciągle do wyświetlenia przyczyny odmowy ze strony Ministerjum. Raptownie przypomniał się mnie fakt następujący. Dnia 20/XII dostałem zaproszenie na posiedzenie Polsk[iego] Tow[arzystwa] Przyr[odników] im. Kopernika, w którym to zaproszeniu wymieniono, że P[an] Dr. R. Kuntze¹⁶⁹ wygłosi komunikat pod nagłówkiem „Nowe opracowania fauny kręgowców Śląska”. Czy to był referat z prac niemieckich, czy to nowe opracowanie jest dziełem P[ana] Dr. R[omana] K[untze]? Gdyby się mnie był przypomniał ten fakt w czasie rozmowy z Prof. H[irszlerem] możebym był doszedł po nitce do kłębka i jasno wykazał, że to była intryga nie Prof. J[anickiego] ale Prof. H[irszlera]. Wszakże teraz jest po czasie i tylko mam głębokie przekonanie, że on tu jest powodem odmowy. Czy słusznie czy nie. Ta wizyta niespodziana – ta widoczna nieżyczliwość względem Was, świadczą wymownie według mnie, że mam rację.

Co dalej począć sam nie wiem? Chciałbym ogłosić w Słowie Prawdy całą historię odmowy i zapytać kto tę odmowę wydał i na jakich podstawach. Ministerjum nieświadomie popełniło tą swoją odmową wielką krzywdę nauce i człowiekowi którego zastąpić niema kim. – Na tem kończę na dzisiaj swe smutne rozmyślenia.

A teraz parę słów o powodzie nie odpowiedzi na Wasz list ostatni.

W Muz[eum] uniw[ersytetu] Lwowskiego, był wilk kamczacki biały wypychany i była czaszka od tego okazu. Przy każdej skórze zwierzęcia ssącego przesyłanego do Warszawy była zawsze czaszka – Otóż przy wilku warsz[awskim] była czaszka co się z nią stało? Następnie na Kamczatce są 2 formy Wilków: 1) biały, 2) szary czyli płowy. Pierwszego mienią górskim, drugiego dolinowym, na zimę i górski staje się dolinowym. Chciałem odszukać czaszkę w zbiorze gab[inetu] lwowskiego. Odszukanie przedmiotów mnie potrzebnych w Muz[eum] poruczałem Mateuszowi woźnemu jeszcze mojemu, który jednak wiedział gdzie co jest. Na nieszczęście M[ateusz] zachorował, robiono operację – obiecano, że wyzdrowieje prędko – niestety coraz ma gorzej, leży obłożnie chory i jest jak powiadają bliski zgonu.

Teraz gdym się widział z Prof. H[irszlerem] prosiłem, ażeby odszukać ową czaszkę i dał mi wiedzieć czy jest jeszcze w Muz[eum] Wilk biały, kamczacki, wypychany. Skoro Prof. H[irszler] da mnie wiedzieć o rezultatach swoich poszukiwań napiszę do Was.

¹⁶⁹ Roman Marian Kuntze (1902–1944), zoolog związany z Muzeum Dzieduszyckich, pracował również na Politechnice Lwowskiej w Zakładzie Ochrony Lasu i Entomologii na Wydziale Rolniczo-Lasowym, a także na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, był profesorem w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Zamordowany przez Niemców w czasie powstania warszawskiego.

Z głębokim szacunkiem i uściśnieniem serdecznym pozostaję.
Małżonce i Tomkowi, a następnie małej której imienia nie znam
pozdrow[ienia] najserdeczniej przesyłam

Dr. B. Dybowski

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Z wielką radością odebrałem list Wasz ostatni z 19/V, który mnie doszedł 21/V. Ucieszyłem się widząc napis na kopercie tytuł: Kustosza działu przyrodniczego w Muzeum Tatrzańskim. Nareszcie jesteście w możności leczyć się, wychowywać dzieci w warunkach higienicznych i żyć bez troski o najbliższe jutro. Napiszcie szczegółowo o warunkach finansowych, czy one są dostateczne dla opędzenia wszystkich potrzeb życiowych. Nie wiem czy Fundacja Kórnicka znajduje się obecnie w rękach uczciwych, bo co do kuratorjum, to ona była i jest według mego zdania i *** świętej oceny Dr. Henryka Wilczyńskiego w rękach niewłaściwych. Powinniście przeczytać broszurę Dr. H[enryka] W[ilczyńskiego]¹⁷⁰ i dobrze zapoznać się z faktami, które on przytacza. Gdybyście nie mogli dostać broszury rzeczonyj, to mógłbym ją Wam pożyczyć na czas pewien. Pierwsza sprawa poznać się z najbliższem otoczeniem. Czy dano Wam stałe mieszkanie przy Muzeum, czy musicie najmować mieszkanie po domach prywatnych?

Z Tomka będzie przyrodnik, nauczcie go łowienia siateczką w wodzie. Urządźcie małe aquarium i terarjum niech hoduje salamandry i ryby – dostańcie z Wisły Różanki, *Rhodeus amarus*¹⁷¹. Tomek będzie mógł objaśniać dzieciom i wprawiać się do wykładów publicznych.

Nic nie piszecie o córeczce, ona wyrośnie i wykształci się, nie zaniedbujcie jej. Jestem mocno przekonany, że będzie z niej pociecha dla Was i sława dla ojczyzny.

Dobrze byłoby gdybyście mogli 1) odszukać gat. kielża: *Boruta tenebrarum* (Wrześniowski) w studniach w Zakopanem. 2) gdybyście znaleźli w trawach wodnych gdzie przebywają okazy *Salamandra maculosa*¹⁷², drugi gat. Kielża: *Goplana polonica* (Wrześniowski). Tam gdzie się znajduje *Boruta* (bezoka) tam musi być i *Goplana* (bezoka). Pierwsza jest *Goplana*, tylko bez oczu 3) Czy żyje jeszcze leśnik Kocian a może są jeszcze dzieci Kociana – warto byłoby dowiedzieć się o tem; rodzina Kociana dostarczała Wrześniowskiemu żywe okazy *Sminthus vagus*, czyli *Mus betulinus* (Pall.)¹⁷³ można byłoby popróbować hodować te zwierzątka, najpiękniejsze z pomiędzy myszowatych 4) Zajmijcie się kwestią rybactwa, srogo wzbraniajcie łowienia wędką *** troci i pstrągów przed tarłem. Miałbym dużo do

¹⁷⁰ H. Wilczyński, 1926. W obronie „Zaladów Kórnickich” Fundacji Narodowej Zamoyskich Uwagi, Przetogi i Ocena Pierwszego Sprawozdania, Naładem autora.

¹⁷¹ *Rhodeus amarus* Bloch, 1782, różanka europejska, ryba z rodziny karpowatych.

¹⁷² Nazwa obowiązująca *Salamandra salamandra* (Linnaeus, 1758), salamandra płamista.

¹⁷³ *Sicista betulina* (Pallas, 1779), smużka leśna, gryzoń z rodziny skoczkowatych.

zakomunikowania, lecz dla braku czasu muszę to pozostawić na później, dziś wspomnę tylko w dwóch sprawach następujących:

1) Dowiedziałem się z gazet, że Prof. Hochstetter¹⁷⁴ i jego asystent Schmeidel na Uniw[ersytecie] w Wiedniu potrafili obmyśleć sposób zachowania na stałe barwy i kształty ciała istot zwierzęcych i roślinnych konserwowanych, gdyby to było prawdą, to można byłoby utworzyć dla Muzeów całe szeregi ślicznych barwnych preparatów. Dla mnie byłoby ważne to odkrycie ze względu na to, że Gammaridy, Kielżowate Bajkału mają śliczne barwy i wielce rozmaity rysunek układu płamek, tak że na mocy cech gatunkowych można określać Formy. Otóż utrwalanie barw i rysunku jest niezmiernej doniosłości. Piszę w tej sprawie do Prof. Hochstettera, co mi na to odpowie doniosę.

2) Mam projekt mierzenia antropologicznego, całymi rodzinami, a nie wyrwczu jak dotąd. Wy bylibyście mogli mierzyć mężczyzn. Małżonka Wasza kobiet i dzieci. Co powiecie na ten projekt?

Oto na teraz wszystko co mam do zakomunikowania; w czasie wolniejszym prześlę Wam więcej.

Najserdeczniejsze uściśnienia i pozdrowienia dla rodziny przesyłam

Dr. B. Dybowski
Lwów ul. Zaścianek 12

NB. Przyzwyczajajcie Tomka do ранnego wstawiania i wczesnego spoczynku wieczorem. Dla Waszego zdrowia byłoby to także korzystnym.

O sposobie łowienia Boruty w studniach napiszę.

Cottus poecilopus (Heck.)¹⁷⁵ w rzeczce Zakopańskiej jest wielce interesujący gat[unek] to samo i kielże po roślinnych wodnych tudzież i giraulusy (*Planorbis*)¹⁷⁶.

Pod gnijącymi lisicami po gajach niech Tomek szuka ślimaków, stonogów etc.

¹⁷⁴ Ferdinand Hochstetter (1861–1954), austriacki anatom, współautor atlasu anatomii Toldta-Hochstettera.

¹⁷⁵ *Cottus poecilopus* Heckel, 1837, głowacz przęgotletwy, drapieżna ryba z rodziny głowaczowatych.

¹⁷⁶ *Planorbis planorbis* (Linnaeus, 1758), zatoczek pospolity, ślimak słodkowodny.

Dr B. Dybowski

Zakopane
Muzeum Chałubińskiego
W.P. Kustosż działu przyrodniczego
P[an] Janusz Domaniewski
w Zakopanem

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Dzisiaj 22/VI o godz.10 rano, odebrałem list Wasz z 19/VI ucieszył on mnie w wysokim stopniu i raz ze względu na Wasze zdrowie, drugi raz z powodu że można dokonać dużo dobrych odkryć naukowych - dłuższy list prześlę później, obecnie na poczekaniu podaje tylko nieco szczegółów dotyczących przygotowań do pracy kolektorskiej – a więc: 1) trzeba zrobić zapas obfity naczyń szklanych, wstawić w blaszane puszki. 2) Kilka siatek mniejszych i większych do połowów w wodzie. 3) Grabki żelazne dla wyciągania roślin wodnych. 4) Talerzyk biały dla rozpatrywania w wodzie pod lupą liści roślin wodnych pomiędzy którymi znajduje się dużo drobnych ślimaków i drobnych Kiełży. 5) Termometry dla oznaczania temp[eratury] wody w której będą łowione okazy. 6) Jakiś przyrząd do zbierania liści gnijących na dnie wód, na nich i na kawałkach drewna, spoczywających *** znajdują się gąbki słodkowodne; na gąbki takie zwróćcie szczególną uwagę.

Zbierać wszystko co żyje: Glisty Ziemne kons[erwować] w *** spirytem, pająki, pluskwiaki, mrówki, komary. *** te układać w płynie spirytusowym w cienkich epruwetkach. Nie zapomnieć o jaszczurkach, traszkach, nietoperzach *** – kretach etc, etc.

Tysiące miałbym do wypowiedzenia rzeczy rozmaitych – będę się starał te uwagi *** następnie.

Pisałem do Wiednia do Prof. Hochstettera dotąd nie mam odpowiedzi.

Z głęb[okim] szacunkiem i serdeczne pozdrowienia
Dr. B. Dybowski

Šumen. Bulgaria
Expedition scientifique polonaise
Orbis
Poste Restante
Pour. Mr Janusz Domaniewski
Zakopane, Muz[eum] Tatrz[ańskie]
Pologne

27/VI 1927

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Obecnie 3 korespondencję wysyłam pod Waszym adresem: 1) poszła do Zakopanego. 2) pod adresem Mangalja Romania. 3) nadaję do Tumeni Bułgaria.

Lepszego sposobu kuracji choroby Waszej trudno było obmyśleć jak to się stało obecnie – leczenie: życzę sobie, ażeby było skuteczne abyście wrócili z *** nowych sił do wielkiej pracy, jaką macie przed sobą. Przestroga. Jedźcie powoli! „tiszje jedziesz w dalsze stany” powiada rosyjskie przysłowie – zaś polskie „co nagle – to po diable”. Trzeba się postarać o trzeźwego szofera. Dalsze korespondencje będą czekały w Warnie w Burgas ***.

We Lwowie ma się odbyć w pierwszych dniach lipca zjazd botaników, ciekawe będą odczyty o nowych poglądach ***!

Z Wiednia od Prof. Hochostettera nie dostałem odpowiedzi. Czyżby to była błaga! Nie zapominajcie o Jeziorze Ochrida.

Uściskam najserdeczniej

Dr. B. Dybowski

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Piszę dzisiaj adresując do Warny w Bułgarii.

Obchodzimy uroczyste powrót prochów Wieszcza do ojczyzny. Wspaniałość podróży trumny wzdłuż kraju przechodzi wszelkie oczekiwania; ale co szczególnej jest podziwiany zatem i nas wiernych „Piłsudczyków” cieszy serdecznie – to cudowne przeobrażenie gąsienicy „Dunajewskiej” w świetnego apolińskiego motyla, to wszystko zawdzięczać winniśmy jedynie rozumowi Piłsudskiego. Te cuda podziwiamy – Niespełna 10 lat mija od owej chwili, gdy się podejmował polemiki z Szukiewiczem¹⁷⁷, który schlebując poglądom Dunajewskiego z Krakowa¹⁷⁸, zsyłał prochy Słowackiego na wyspę jeziora tatrzańskiego by się ich pozbyć co najprędzej. Zdaniem Krakowskich mędrców, dla prochów Słowackiego niema miejsca na Wawelu. W moich artykułach wypowiedziałem zdanie, że dopóki Wawel nie otworzy bramy swojej dla prochów Słowackiego nie powinny być one ruszone z miejsca, gdzie przebywają dotychczas!¹⁷⁹

Jeszcze w roku 1919 20/III artykuł mój: mający jako moto, rozmowę *** z Szamanem nie został przyjęty przez żadne z pism naszych liberalnych, nawet Myśl Niepodległa Niemojewskiego wróciła ten artykuł nie motywując odmowy wcale.

Trzykrotnie zbawił ojczyznę wódz narodu, on już potrafi ocalić i w przyszłości.

Słowo Polskie rozpoczyna N 178, artykułem wstępnym: „Prochy Wielkiego Wieszcza spoczęły na Wawelu”! a stał się ten cud wbrew jego życzeniom – bo przecież redakcja tego samego pisma nie dopuszczała „heretyka” do Wawelu!

¹⁷⁷ Maciej Szukiewicz (1870–1945), literat, krytyk teatralny, historyk sztuki, kustosz Muzeum Narodowego i Domu Jana Matejki w Krakowie. W 1909 roku opublikował tekst *Jakim powinien być grób i pogrzeb Słowackiego?*

¹⁷⁸ Julian Antoni Dunajewski (1821–1907), ekonomista, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, działacz państwowy, reprezentując nurt konserwatywny występował przeciwko powstaniu styczniowemu.

¹⁷⁹ Juliusz Słowacki zmarł w 1849 roku w Paryżu, gdzie został pochowany na Cmentarzu Montmartre. W 1909 roku, mimo uzyskanej zgody na ekshumację, nie przeniesiono ciała poety do Polski – kardynał Jan Puzyna, biskup krakowski, sprzeciwił się pochowaniu szczątków wieszcza na Wawelu. W 1927 roku na polecenie marszałka Józefa Piłsudskiego prochy zostały przewiezione do Polski na transportowcu ORP Wilia, a następnie do Warszawy (zatrzymując się w portach w Grudziądzu, Toruniu, Włocławku, Płocku i Modlinie) na pokładzie rzeczno-bocznokołowca „Mickiewicz”, którym dowodził komandor por. Marynarki Wojennej RP Walerian Antoniewicz. W Warszawie orszak odprowadził trumnę ulicami stolicy do katedry świętego Jana, a następnego dnia pociągiem przewieziono ją do Krakowa, gdzie odbyła się uroczysta ceremonia pogrzebowa na Wawelu. Marszałek Józef Piłsudski zakończył ją słowami „W imieniu Rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę Juliusza Słowackiego do krypty królewskiej, bo królom był równy”.

Tempora mutantur¹⁸⁰. Z całej powodzi mów, zaledwie 3 z nich warte wspomnień:

1) P[ana] Prezydenta RP¹⁸¹ pod nagłówkiem: „Bez czci dla Wielkości, nie ma potęgi państwowej”.

2) P[ana] Marszałka¹⁸² wojsk polskich pod nagłówkiem „By Królom był równy”.

3) P[ana] Wiśniewskiego – wzywający do zgody.

Zapewne macie jakieś czasopisma, posyłają je Wam kolejno?

Kończę – życząc Wam powodzeń wszelakich.

Z głębokim szacunkiem

Dr. B. Dybowski

PS: Nie zapominajcie o Jaszczurkach głównie *L. agilis*¹⁸³ i ośliczkach *Aselleus aquaticus bulgurensis*¹⁸⁴ mam dla nich specjalistów. Pamiętajcie o jeziorze Ochrida, to jezioro i jezioro Oron w Zabajkalu, są najważniejsze po Bajkale. Zdobycie Kiełży z jeziora Ochrydy byłoby ważnym faktem przyrodniczym.

¹⁸⁰ *Tempora mutantur et nos mutamur in illis* – czasy zmieniają się, a my zmieniamy się wraz z nimi, *lac.*

¹⁸¹ Ignacy Mościcki (1867–1946), chemik, polityk, w latach 1926–1939 Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

¹⁸² Józef Klemens Piłsudski (1867–1935), żołnierz, polityk, mąż stanu, od 11 listopada 1918 naczelny wódz Armii Polskiej, w latach 1918–1922 naczelnik państwa, pierwszy marszałek Polski (1920), dwukrotnie premier Polski (1926–1928 i 1930).

¹⁸³ *Lacerta agilis* Linnaeus, 1758, jaszczurka zwinka.

¹⁸⁴ *Asellus aquaticus* (Linnaeus, 1758), ośliczka wodna, skorupiak słodkowodny.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Niniejszą korespondencję adresuję do Burgas. Jutro wczesnym ranem będzie oddany na pocztę jest to przedostatnia, gdyż jak pisaliście, wracacie z Konstantynopola do domu w Zakopanem.

1) Czytam w Głosie Prawdy Waszą korespondencję z podróży; cieszy mnie niezmiernie Wasz dobry humor jako dowód zdrowia, o co głównie chodzi w tej Waszej ekspedycji, tylko nie cieszy mnie lubowanie się w dobrych winach Rumuńskich i strata czasu po kawiarniach, wolałbym ażebyście zbierali wszystko co się *** po kraju przez który przejeżdżacie – Dwa dni bawiąc w Czerniowcach można byłoby dostać Jaszczurki, Ośliczki i Kiełże tamtejsze. Ale nie ma co narzekać, przyspożenie sobie sił życiowych dla pracy jaką macie wykonać na swoim stanowisku w Zakopanem.

L' homme propose! Dieu dispose!¹⁸⁵ właśnie w chwili gdy kreślił owe powyższe wyrazy nieoczekiwanie po prawie tropikalnym gorącym dniu, zawitała burza gradowa niezwykła – krótko trwała, bez błyskawic i piorunów, lecz wyrządziła ogromne szkody, wszystkie szyby od strony zachodu rozbite zostały – u nas w willi naszej kilkanaście szyb uległo zniszczeniu.

Co do mnie osobiście to już od rana dnia tego czułem się niezdrów, czy to instynktowne przeczucie czy szczególny zbieg okoliczności od siebie niezależnych rozstrzygnąć trudno.

44 lata bawię we Lwowie, lecz dopiero po raz pierwszy byłem tu świadkiem takiej burzy gradowej, coby to było gdyby owa burza trwała dłużej niż ta minutowa jej czynność.

Wydatki pieniężne do których nas zmuszają potrzaskane szyby – wynoszą więcej niż cała emerytura powstaniowa 57 zł i 24 groszy.

Cierpienie moje, od dnia 2/VII, trwają ciągle. Bóle silne przewodu pokarmowego, osłabienie fizyczne, do tego jeszcze i moralne przygnębienie, łączą się w całość wielce nieprzyjemną.

Tem kończę na dzisiaj moją korespondencję życząc Wam powodzenia. Jeśli się poprawię na zdrowiu napiszę jeszcze do Kirkilissa.

Uściskam najserdeczniej
Dr. B. Dybowski
6/VII 1927

¹⁸⁵ L'homme propose et Dieu dispose, *franc.*, odpowiednik polskiego powiedzenia *Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi*.

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Miałbym dużo – bardzo dużo do zakomunikowania ustnie, lecz w piśmie niestety niewiele. Oprócz wielu cierpień moralnych, gnębi mnie obecnie: powrót bolesnego cierpienia „Ischias”. Napady arcy bolesne są częste, powodują długie wypoczynki leżące.

1. Sądzę że podróż wpłynąć musiała dodatnio na stan zdrowia Waszego, ciekawa rzecz ile kg wagi ubyło.

2. Ucieszyła mnie wiadomość, że zarząd Muzeum Przyrodniczego wysyła Was jako delegata na kongres peszteński¹⁸⁶. Czy macie gotową jaką pracę do referatu?

3. Gdybyście mogli przybyć do Lwowa na dni parę – byłbym Wam powierzył ogłoszenie dwóch artykułów według mnie mających ważne znaczenie dla nauki: A) pierwszy artykuł o usunięcie błędnej interpretacji budowy zębów u zwierząt ssących i zastąpienia jej prostą teorią czterojarzmowej budowy zębów. B) Wykazanie nowej i wielce interesującej formy Traszki – która prawdopodobnie nawet nowy rodzaj stanowić będzie.

4. Zajedźcie wprost do naszej Willi. Obecnie stoi pustką mieszkanie naszego zięcia który z żoną wyjechali do Belgii, dokąd wydelegowani zostali na jakieś międzynarodowe odczyty.

5. Nawiedziła nas straszna burza gradowa, trwała krótko ale szkody wyrządziła olbrzymie. U nas szyby ze strony zachodu pobite zostały, zaś na podmurowaniu domu tynki zniszczone – reperacje kosztować będą znaczne sumy!

6. Coście słyszeli o projekcie urządzenia fabryki cegiełek granitowych w Kuźnicach [?]; na taką profanuję zapisu ś.p. Wł. Zamojskiego – Zakopane przystać pod żadnym warunkiem nie powinno. Wara Tatr przed dewastacją czy to drzewną, czy granitową: oto hasło dla działaczy Zakopiańskich.

7. Obecnie zajęliście ważną pozycję w świecie naszym naukowym, obyście mężnie wytrwali na stanowisku prawej myśli i energicznej czynności. Otoczeni zewsząd niemoralnymi oportunistami i egoistami ciężką macie robotę przed sobą. Moje całe serdeczne sympatie moja wiara że prawda zwyciężyć musi – towarzyszy Wam zawsze.

8. Zdaje się mnie, żeście jedni wytrwali w przekonaniu, że Dr W[ilczyński] ma rację. Przeciwko Hr[abiemu] i Ks[ęciu] trudna walka. Oni wojują czapką i papką i solą, a my tylko prawdą.

¹⁸⁶ X Międzynarodowy Kongres Zoologiczny odbył się w dniach 7–10 września 1927 w Budapeszcie.

9. Gdybyście chcieli spenetrować dokładnie sprawę Kórnicką mógłbym Wam służyć obu pracami Dr. W[ilczyńskiego].

10. Czytaliście zapewne o projekcie nominacji Barona Dunin Borkowskiego¹⁸⁷ na Wojewodę Lwowskiego – Otóż przypomina się mnie historia następująca:

A) Literat i kandydat na docenta literatury polskiej, Żyd Bigielejzen¹⁸⁸ protegowany z Wiednia przez klikę żydowską, postanowił przeforsować swoją kandydaturę, wbrew opinii Wydziału Filozoficznego Un[iwersytetu] Lwowskiego na czele którego stał podówczas Prof. Węclewski¹⁸⁹, otwarty antysemita.

B) P[an] Baron Dunin Brunicki [Borkowski] młody wówczas człowiek, próbował występować jako literat. Wszystkie jego nieudane próby niweczył Bigielejzen mając łatwą pracę, mianowicie wykazując całą nicość naukową młodego Barona którego, wyrażając się familjarnie nazywał „osłem”.

C) Urządzono konferencję Bigielejzena z Baronem – przyszło do zgody na mocy której B[igielejzen] obiecał zaniechać polemiki, za pewną sumę pieniędzy. Gdy to nastąpiło, wystąpił z ukrycia Dunin Wąsowicz i oświadczył że staje jako świadek naoczny umowy powyższej.

D) W ten sposób pozbył się Wydział filozof[iczny] Un[iwersytetu] L[wowskiego] kandydata na docenta – Baron B[orkowski] krytyka swego, zaś w dodatku zasłużył na miano „sprytny” czego dowodem jest jego obecna kandydatura na wojewodę Lwowskiego.

Na tym kończę – uściskając Was najserdeczniej,
Małżonce i dziatkom przesyłam pozdrowienia serdeczne.

Dr. B. Dybowski
Lwów Ul. Zaścianek 12
4/VIII 1927.

¹⁸⁷ Piotr Dunin Borkowski (1890–1949), polityk konserwatywny, działacz państwowy, wojewoda lwowski i poznański, zwolennik współpracy polsko-ukraińskiej.

¹⁸⁸ Henryk Biegeleisen (1855–1934), lwowski nauczyciel i dyrektor szkół, etnograf i historyk literatury.

¹⁸⁹ Zygmunt Węclewski (1824–1887), pierwszy polski profesor Katedry Filologii Klasycznej na Uniwersytecie Lwowskim, rektor tegoż uniwersytetu w latach 1877–1878.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Dziękuję za list odebrany 18/VIII, dzisiaj 20/VIII odpowiadam:

1. Nie ma nic złego, coby na dobre nie wyszło. Straciliście na czasie – na środkach pieniężnych – ale pozyskaliście na zdrowiu i zmieniliście tryb życia, ubyła Wam na pewno duża ilość tłuszczu zbędnego – to jest zysk nie mały!

2. Ponieważ postanowiliście zabawić we Lwowie tylko 1/2 doby, więc nie może być mowy o tem, ażebyśmy próbowali przedyskutować tyle ważnych dla mnie tematów, ograniczyć więc trzeba z góry do dwóch:

3. Boruta tenebrerum (Wrześniowski)

4. Triton alpestris (Laur.)¹⁹⁰

Tyle Wam donoszę – uściskam najserdeczniej.

Dr. B. Dybowski

¹⁹⁰ *Ichthyosaura alpestris* (Laurenti, 1768), traszka górską.

[10/X 1927]

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

Posyłam spis prac moich, dotyczących Baikału i Angory.

Spis wszystkich prac znajduje się u P[ana] Rektora J[ana] G[rochmalickiego], on mi przed paru laty dał kopię tego spisu – podjął się przetłumaczenia na język rosyjski znajomy P[an] Kaz[imierz] Żurawski – już rok cały mija od tego czasu ani spisu, ani tłumaczenia nie odebrałem dotąd.

Oto co na razie mam do zakomunikowania.

W osobnej kopercie posyłam jeden z egzemplarzy – które mnie nadał Prof. i dyrektor stacji biologicznej w Saratowie *** Benning.

Pozostaję z głęb[okim] szacunkiem

Dr. B. Dybowski
Lwów 10/X 1927

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Kartkę Waszą z 14/X otrzymałem wczoraj 17/X – dziś 18/X odpisuję.

1. List do Was i posyłkę (biograf[ię]) moją kreśloną przez Rektora Grochmalickiego drukowaną w Saratowie), przesłałem 12/X – W pierwszym tj. w liście donosicie, żeście go odebrali – ale o posyłce ekspedjowanej w osobnej kopercie nic nie wspominaliście, czyżbyście jej nie otrzymali!

2. Dziś posyłam biograf[ię] zarys, ogłoszony przez Prof. T. Hryncewicza w dzienniku „Czas”.

3. W liście przesyłam spis dat: więcej nad to przesłać nie mogę. – I tak:

1) Dzień urodzin 30/IV 1833

2) Dzień urodzin brata mego Władysława 1838 (występowałem jako ojciec chrzestny, a zapisany zostałem, jako sędzia, zamiast sędziego)

3) od 1838-1840 pozostaw[iałem] pod kierownictwem nauczycielki, krewnej naszej, Stanisławy Kiersnowskiej.

4) 1840-1844 pozostaw[iałem] pod kierownictwem Francuza Jean René de Chollet i żony jego Niemki, Karoliny Emmy de Chollet. Im zawdzięczam znajomość języków Franc[uskiego] i Niem[ieckiego] zaś P[anu] J[ean] R[ené] de Chollet wpojenie zasad postępowo-humanitarnych i wytrwałości w poczynaniach.

5) 1844-1846 przygotowanie do gimnaz[jum] w Mińsku, pod nauczycielem Wincentym Henklem.

6) 1846-1851 w gimn[azjum] Mińskiem.

7) 1851-57 w Dorpacie (1856 złoty medal za rozprawę przyrodniczą).

8) 1857-1858 Wrocławski Uniw[ersytet].

9) 1858-60 Berliński Uniw[ersytet] (1860 Dr. med[ycyny] i chirurgii).

10) 1860-62 Dorpat nowy egzamin (1862 Dr. med[ycyny] i chir[urgii]).

11) 1862-64 Warszawa (adjunkt Prof. zool[ogii] w Szkole Głównej).

12) 1864-68 Dauria. Siwakowa. Darasuń.

13) 1868-72 Kułtuk nad Bajkałem.

14) 1872-1875 Onon, Arguń, Amur, Ussuri, Jezioro Chanka, Morze Mandżurskie.

15) 1875-1877 Kułtuk, Angara, Jezioro Kosogał, Jezioro Śnieżnyje, Prerwasienya.

16) 1877-1879 Dorpat, Warszawa, Lublin (Białopole), Galicja, Lwów, Tarnopol.

17) 1879-82 Kamczatka, Wyspy Komardowskie (Beringa i Miedziana).

18) 1882-1906 (1906 dymisja).

19) 1911-1916 (internowanie przez władze rosyjskie).

20) 1916 powrót do Lwowa.

Więcej nad to com tu wypisał podać nie mogę.

Spis prac moich, wziął przed rokiem P[an] Kaz[imierz] Żurawski, obiecując przełożyć na język rosyjski – odtąd „Ross und Ritter sak ich niemals wieder” na próżno dopominam się listownie – żadnej odpowiedzi nie odbieram. Przy tym zabrał pracę przyrodniczą ***. O zwrot tej pracy na próżno się dopominam.

Wczoraj wieczorem wysłałem na Wasze imię do Zakopanego zarys biograficzny pióra Prof. Talko Hryniewiczza, drukowany jako Feljeton w dzienniku Czas 1823 r. gdy Wam po przeczytaniu nie będzie już potrzebny, odeślijcie do Poznania na imię P[ana] Rektora J[ana] Grochmalickiego.

Na tem kończę. Uściskam Was najserdeczniej

Dr. B. Dybowski

W tej chwili odebrałem przesyłkę Waszą dziękuję serdecznie.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Przesyłam Wam Życzenia Noworoczne najserdeczniejsze.

Zarazem donoszę o telegramie odebranym z Leningradu podpisanym przez Predsiedatiela Suszkina¹⁹¹.

„*** na odkrycie otschotnoj Wsstawki (?) po izutscheniu Bajkała, Bajkalskaja komissia akademii Nauk priwetstwuje Was kak odnago is asnowatelaj sowremennych z *** o Bajkale – Żelajat sił zdrowia dla dalniejszej roboty.

Predsiedatiel Suschkin[”].

Czy wiecie co o hodowli *Gambusia*¹⁹² w Warszawie w instytucie Tow[arzystwa] higienicznego. Następnie czy słyszeliście o ciekawym fakcie o rybie *Xiphophorus Helleri*¹⁹³, o której powiada *** z czasopisma *Umschau* „wenden verändert in ♀♀”, jest to pendant¹⁹⁴ do *Protoandria*¹⁹⁵, będzie to *Hyperoandria* albo *Hypoandria*¹⁹⁶. Czy jest w Zakopanem jaka biblioteka do której zakupują czasopisma naukowe; najsmutniejsza rzecz dla mnie to brak wiadomości o postępie na różnych polach wiedzy przyrodniczej.

Jeżeli biblioteka istnieje, to niech wypisze *Kosmos* niemiecki i „*Umschau*”. Ciekawe tam są podawane rozmaite nowe odkrycia. Tak np. *Aeternitas*¹⁹⁷. *Hochstettera*, czyli sposób konserwowania organizmów zw[ierzęcych] i roślin w naturalnej formie. *Diaphanol*¹⁹⁸, sposób prześwietlenia preparatów. Najciekawszym atoli faktem jest nowe odkrycie:

1) „*Fluidum der Geschlechtigkeit*” (Sexual hormone). Oto krótki referat o rzeczonym *Fluidum*: „*Dem Prof. Dr. S. Loewe*¹⁹⁹ (Uniw[ersytet] Dorpat) gelang es ein weibliches Geschlechtshormon ins Blüte der Frauen und Thier weibchen

¹⁹¹ Piotr Piotrowicz Suszkin (1868–1928), akademik, rosyjski ornitolog, specjalista od anatomii porównawczej i ewolucji ptaków, w 1916 roku był jednym z założycieli Rosyjskiego Towarzystwa Paleontologicznego, od 1924 roku honorowy członek Brytyjskiego Towarzystwa Ornitologicznego.

¹⁹² *Gambusia*, słodkowodne ryby z rodziny piękniczkowatych (Poeciliidae).

¹⁹³ *Xiphophorus hellerii*, Heckel, 1848, mieczyk Hellera, należy do rodziny piękniczkowatych.

¹⁹⁴ Odpowiednik, *franc.*

¹⁹⁵ *Protandria*, wcześniejsze dojrzewanie komórek rozrodczych męskich niż żeńskich u zwierząt obojnaczych.

¹⁹⁶ *Hypoandria*, niewystarczająca ilość hormonów męskich.

¹⁹⁷ *Wieczność*, wieczny byt, *lac.*

¹⁹⁸ *Diaphane*, *franc.* przejrzysty, transparentny, *diaphanol* – 50% roztwór nasyconego dwutlenkiem chloru kwasu octowego, odbarwia i zmiękcza chitynę.

¹⁹⁹ Siegfried Walter Loewe (1884–1963), niemiecki farmakolog i endokrynolog, w latach 20-tych XX wieku prowadził badania nad hormonami płciowymi, a po 1937 roku nad aktywnymi składnikami konopi.

nachruireisen und neuerdings auch die Entdeckung eines männlichen sexualhormon geglüchtist”.

Ostania znowu wiadomość głosi, że te „Sexualhormony” są jednej i tej samej właściwości we wszystkich organizmach zw[ierzęcych] i roślinnych, że cały świat organizowany jest bratniem stowarzyszeniem.

2) Prof. Szymon Askenazy przysłał mi odczyt prezesa Akademii Nauk w Londynie, Prof. Keitha²⁰⁰, wygłoszony na walnym zgromadzeniu Tow[arzystwa]. Tłumaczmy ten odczyt i myślę wydanie drukiem po polsku, ażeby jakiś promień światła przecisnął się do ciasnych głów naszych częstochowskich wierzących, niebieskimi andronami wypełniających całe wydawnictwa gazet świątecznych. Otóż Prof. Keitha stanął w obronie poglądów Darwina, oświecił zarzuty, okazuje ich mało ważne znaczenie.

A u nas wszyscy są przeciwnego zdania.

3) Czyście znali w Warszawie P[ana] Tadeusza Wolskiego, czy wiecie co o podróży jego do Meksyku i o pracach jego nad *G. pungitius*²⁰¹.

4) Nie zapominajcie o odszukaniu Boruta tenebrarum i Goplana polanice (Wrześniowski).

5) Czy pamiętacie „Imię i otczestwo Predsiedatiela Suszkina”, będę musiał podziękować za łaskawą życzliwość Jego względem mnie.

Uściskam Was najserdeczniej

Dr. B. Dybowski
29/XII 1927

Amphibia urodela, skrzeki ogoniaste

I. Bauch gefleckt. Powierzchnia brzucha plamista.

Jania molge (Triton. Molge. Triturus)

II. Bauch ungefleckt.

Dysia molge (Triton. Molge. Triturus)

Jania molge nov. Subgenus

1) Mit hohem gezakten Rückenamm bei ♀♀

A) Die gaumenzähne reihe parallel

a) 16 cm Totallänge

²⁰⁰ Arthur Keith (1866–1955), szkocki anatom i antropolog, zwolennik rasizmu naukowego, członek Towarzystwa Królewskiego, był zdecydowanym obrońcą „Człowieka z Piltdown” – jednego z najbardziej znanych oszustw w nauce, które w 1912 roku zostało opisane jako „brakujące ogniwo” między małpą a człowiekiem.

²⁰¹ *Pungitius pungitius* (Linnaeus, 1758), cierniczek północny, ryba z rodziny ciernikowatych (Gasterosteidae).

J. cristata (Laur)

b) 7 cm Totallänge G. carnifex (Laur)

B) Die gaumenzähne richtig

a) 7 cm Totallänge

J. taeniatus (Schneider) vulgaris (L)

2) Ohne gerahmten Rückenamm

A) Die gaumenzähne winkling

J. gdynensis nov. forma

Dyriamolge. Nov. Subgenus.

1a) Die Finger der Hinterfüsse flossenartus bei ♀♀ verasaegt

D. palmatus (Laydig) D. helveticus (***)

2a) Die Finger der Hinterfüsse frei bei ♀♀

Aa) Die Rückenflosse bei ♀♀ üngefleckt

D. Montandoni (Boulenger)

Ba) Die Rückenflosse bei ♀♀ Schwarz gefleckt

D. alpestris (Laur).

U ♀♀ opuszka stekowa czarno plamista u ♀♀ bez czarnej plamy, jedno-
barwna. Cecha ważna jeżeli się okaże stałą.²⁰²

²⁰² Proponowane przez Dybowskiego podrzędy traszek, *Jania* i *Dyriamolge*, nie przyjęły się i dzisiaj są zapomniane, podobnie jak forma *gdyniensis* traszki zwyczajnej.

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Przykro mnie że nie mogę zadośćuczynić Życzeniom Waszym.

Wyjeżdżając do Warszawy zabrałem był wszystkie Egzemplarze odbitek i rozdałem je zebranym na posiedzeniu. Wam dałem o ile pamiętam parę egzemplarzy. Obecnie nie posiadam żadnego do przesłania. U siebie pozostawiłem jeden z poprawkami i uwagami – mogę go Wam pozostawić w spuściźnie lecz w tej chwili jest nam potrzebny. Szukaliśmy ja i Halina w bibliotece – sądziłem że może tam znajdziemy jakimś przypadkiem tam pozostawiony – lecz niestety nie znaleźliśmy. Odbitek było w ogóle bardzo mało.

Uściskam Was najserdeczniej

Dr. B. Dybowski

14/II 1928

Czcigodny i Kochany Panie Januszu!

1) Dziś miałem prawdziwą radość, jaką mi sprawiły okoliczności następujące. Córka moja Halina którą znacie, obecnie chorowała obłożnie, ona zajmuje się biblioteką moją; w czasie jej choroby szukano w bibliotece żądanych przez Was okazów pracy mojej o zw[ierzętach] kręgowych W[schodniej] S[yberii] ale nie znaleziono. Dopiero teraz, gdy Halina nieco zdrowsza mogła sama tę czynności uskutecznić, odszukała i natychmiast posyłam Wam dwa egzemplarze.

2) Odebrała od P[ana] Suszki list, zwiastujący o zaszczycie, jaki mnie spotkał ze strony Akad[emii] Nauk w Leningradzie, a zarazem z żądaniem, ażebym mu przesłał parę prac swoich. Ja odwołałem się do Was, boście mu prawdopodobnie posłali spis, który ma u siebie P[an] Rektor J[an] Grochmalicki. Zapytuje Was czyście mu posłali ten spis?

3) Zdrowie moje wcale nie dobre – z pokoju swego nie wychodzę – większość dnia spędzam leżąc.

Wszakże mam nadzieję nieplonną że będzie lepiej na wiosnę.

O innych sprawach nie wspominam teraz, a tych mam całą kopę.

Uściskam Was najserdeczniej.

Rodzinie pozdrowienia również serdeczne przesyłam. Czy małżonka jest już po egzaminie?

Dr. B. Dybowski

14/II 1928

26/V 1928

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Do największych w życiu przyjemności zaliczę takie chwile, gdy Tomek do-
siadać będzie konika którego mu przesyłam.

Z głębokim szacunkiem i sercem bratniej miłości przesyłam
Dr. B. Dybowski

Kopia odpowiedzi

1/VII 1928

N XVIII-6752/23 (Warszawa 25/VI 1928)

Jako kandydata na stanowisko Dyrektora Państwowego Muz[eum] Zoolo-
gicznego w Warszawie, proponuję P[ana] Dr. Władysława Polińskiego (1885)
Docenta porównawczej Anatomji na Uniw[ersytecie] w Krakowie, a Prof. Wyższej
Szkoły Agronomji i Leśnictwa w Warszawie. Dotychczasowego Kustosza w
Muz[eum] Państwowym. Autora klasycznych dzieł przyrodniczych. Według mego
przekonania, godniejszego kandydata na wyżej wskazane stanowisko – nie mamy.

Ogromny materiał ornitologiczny, obejmujący faunę Peruwji, wschodniej Sy-
berji i Kamczatki, mieści się w zbiorach Muz[eum] Państwowego, opracowany
on był swojego czasu przez genialnego ornitologa, ś.p. Władysława Taczanow-
skiego, wymaga on atoli nowego opracowania, zgodnego z postępowaniem wiedzy. Je-
dyny kandydat w naszym kraju, mogący sprostać takiemu olbrzymiemu zadaniu
jest P[an] Janusz Domaniewski, pełniący obecnie czynności Kustosza działu przy-
rodniczego, przy Muz[eum] Tatrzańskim, im. Prof. Dr. Tytusa Chałubińskiego.

Gdyby można było pozyskać go dla Muz[eum] Państwowego, jako wicedy-
rektora, to mogę śmiało powiedzieć, że mielibyśmy kwestię obsadzenia dwóch
posad naczelnych, najważniejszych załatwione.

Z głębokim szacunkiem
Dr. B. Dybowski ul. Zaścianek 12. 1/VII 1928

W.P. Buszkowski p.o. Dyrektora Departamentu Ministerstwa
W[yznań] R[eligijnych] i O[świecenia] P[ublicznego]

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Przesyłam kopię odpowiedzi mojej na wezwanie ze strony Minist[erstwa] Oświaty.

Nie wiem czy byście się zgodzili na stanowisko Wicedyrektora Muzeum Państwowego, dla mnie byłoby to wielce radosne bo jakkolwiek kocham Tatry i ich Faunę lecz bardziej cenię faunę ornitologiczną Wschod[niej] Syberji i Kamczatki.

Na dłuższą korespondencję nie mam w tej chwili możliwości – choroba zmusza mnie do wypoczynku w pozycji leżącej.

Uściskam najserdeczniej

Dr. B. Dybowski
Lwów 1/VII 1928

23/VIII 1928

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Skoro tylko poprawię się na zdrowiu napiszę obszerniej.

Dziś mogę tylko przesłać prośbę: o przyjazne dla ukochanej córki Haliny mojej która wyjeżdża do Zakopanego po zdrowie.

Najserdeczniejsze pozdrowienia przesyłam

Dr. B. Dybowski

Czcigodny i Kochany P[anie] Januszu!

Dziś 5/VII odebrałem list od Grochmalickiego z wiadomością, która mnie poraziła jak uderzenie piorunem. Inaczej tego uczucia określić nie potrafię, oto co mnie komunikuje:

„Już na pewno wiadomo P[anu] że dnia 1/V r.b. obsadzoną została Dyrektura M[uzeum] narod[owego] w Warszawie. Pomimo że przeznaczony na dyrektora Dr. Roszkowski posiada więcej zmysłu administracyjnego, uważam że Polińskiemu stała się krzywda”.

Odebrawszy taką wiadomość, a ona była pierwszą zwiastującą straszną krzywdę wyrządzoną Polińskiemu i Muz[eum] Nar[odowemu] – jestem wprost zabity, ze łzami w oczach i straszną boleścią w sercu – nie mogę znaleźć chwili spokoju.

Nikczemna intryga przemogła – łajdak i złodziej górą.
Tyle tylko mogę dziś o tem pisać.

Uściskam najserdeczniej Was z całą rodziną

Dr. B. Dybowski
5/VII 1929 Lwów ul. Zaścianek 12

Przy okazji, że znajoma nasza P[ani] Stanisława *** jedzie dziś 6/VII do Zakopanego, przesyłam Wam 2 listy moje pisane z Kamczatki do Taczanowskiego z prośbą ażeby je przetłómaczono na język francuski – przetłómaczono je częściowo w Bull[etin] de la Société zool[ogique] de France T. 7²⁰⁵, gdybyście sądzili że warto je dokładniej opisać i wydać – prosiłbym Was o to. Jeżeli nie to zachowajcie oba listy na pamiętkę odemnie.

Polecam się Waszej pamięci i przyjaźni.

W razie gdyby Wam było potrzebne dzieło Taczanowskiego mógłbym Wam je przesłać do Zakopanego.



²⁰⁵ Chodzi o pracę Władysława Taczanowskiego wydaną w 1882 roku *Liste des Oiseaux recueillis par le Dr Dybowsky au Kamtschatka et dans les îles Comandores* s. 384–398, w której zostały wykorzystane informacje z listów Dybowskiego.

KORRESPONDENCJA JANUSZA DOMANIEWSKIEGO
DO BENEDYKTA DYBOWSKIEGO, LATA 1919–1929



Muzeum Zoologiczne Uniwersytetu Warszawskiego
Musée Zoologique de l'Université de Varsovie

Warszawa, dn. 22·III·1919

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze!

Nareszcie po długim czasie niepewności i trwogi mogę odpowiedzieć na list Pana Profesora z dn. 20·II·19. List ten zastałem w Warszawie gdym w pierwszych dniach b.m. wrócił z Zakopanego, dokąd jeździłem odwiedzić chorą żonę. Zanim zdążyłem odpisać, Lwów odcięto i dopiero przedwczoraj i wczoraj przyszły radosne wieści o ocaleniu Lwowa, tym razem należy ufać już ostatecznym.

Dochodziły nas ciągle i dochodzą wieści o strasznym opustoszeniu, które rusini zrobili we Lwowie bombardowaniem. Jestem bardzo niespokojny o Państwa; jakeście tam te straszne dni przeżyli. Co się dzieje z Uniwersytetem, co z Muzeum Dzieduszyckich? Będę z większą niż zwykle niecierpliwością oczekiwał listu Pana Profesora.

W Uniwersytecie tutejszym nic nowego, tymczasem profesorom kazano tylko zdać zakłady. Mamy więc teraz w Zakładzie zoologicznym bezkrólewie, które może długo potrwać, albowiem Siedlecki²⁰⁴ odmówił objęcia katedry zoologii w Warszawie. Drugim kandydatem jest Janicki, ale też za górami i jak i kiedy się z nim skomunikują?

Mam nadzieję, że i Janicki odmówi i wtenczas może zostałby Grochmalicki, co moim zdaniem byłoby w każdym razie najodpowiedniejsze. Ucieszyłbym się z tego i osobiście i ze względu na dobro Uniwersytetu. Odmówili również

²⁰⁴ Michał Siedlecki (1873–1940), protozoolog, cytolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

przyjazdu do Warszawy Hoyer i Godlewski (jun.); powodów odmowy nie znam, ale zdaje się że między innymi odgrywała tu pewną rolę drożyzna Warszawy.

U nas tu w pierwszych dniach marca zajrzała wiosna – na krótko zresztą, od tygodnia bowiem mamy mrozy. Dziś znów śnieżycą taka jakiej dawno nie było, od samego rana śnieg sypie, trudno przejść po ulicy.

Praca w Sejmie idzie jednak lepiej niż się tego było można spodziewać. Tylko niestety jak to zwykle u nas za dużo słów i za dużo doktryn. Lewica głównie P.P.S. ze swoim doktrynerstwem poprostu bryluje. Tu bolszewizm zagraża poważnie, a oni sami zresztą uznając jego niebezpieczeństwo, występują przeciwko jego tępieniu. Banda warjatów i demagogów. Sprawy nasze zagranicą jednak coraz lepiej stoją, a to teraz wszak najważniejsze.

Rękopis Pana Profesora otrzymałem; sprawa jego stoi na jaknajlepszej drodze. Chodzi tylko o to czy nie możnaby wydrukować razem z tym, co jak mi Pan Profesor kiedyś wspominał było drukowane kiedyś w „Bibliotece Warszawskiej”. Jeżeli Pan Profesor się na to godził, to prosiłbym o przysłanie tych tomów w których było drukowane. „Światopoglądu” jeszcze przeczytać nie miałem czasu, byłem ostatnio różnymi sprawami bardzo zajęty, ale mam już w domu i w tych dniach przeczytam.

Spotkałem któregoś dnia p. Grabowskiego²⁰⁵, zapytywał mnie czy Pan Profesor ma jego przekład na Esperanto „Pana Tadeusza”. Jeżeli nie to ofiaruje się go przesłać. Memorjału w sprawie języka Esperanto w dziekanacie jeszcze nie składałem. Teraz Uniwersytet w bezładzie; wydziały się nie zbierają. Lepiej poczekać, aż zacznie to wszystko normalnie funkcjonować.

Dziękuję serdecznie Pani Profesorowej i Paniencie Halinie za te słowa serdeczności przesłane w liście Pana Profesora. Tyle niezapomnianych wspomnień łączy się z Białym Dworkiem, aż radbym tam znowu jaknajprędzej zawitać. Niestety nie wiem czy będę mógł być we Lwowie na Wielkanoc, choć to jest do wykończenia mojej pracy „Krytyczny przegląd do awifauny Galicyi” nieodzowne. Jeszcze jednak zanim te kilka tygodni upłynie może się będę mógł wyrwać.

Łączę Panu Profesorowi wyrazy najgłębszego szacunku oraz serdeczne pozdrowienia dla całego domu Państwa

Janusz Domaniewski

²⁰⁵ Antoni Grabowski (1857–1921), tłumacz i działacz międzynarodowego ruchu esperantystów.

Zakopane 14·IV·1919 r.

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze!

Na dwa listy Pana Profesora z 9/III i 31/III dopiero wczoraj na drugi dzień po przyjeździe do Zakopanego odpisać mogę. Proszę mi wybaczyć to przewinienie ale byłem ostatnimi czasy w Warszawie tak bardzo zajęty, że formalnie nie miałem czasu nawet do Pana Profesora napisać.

Byłem głęboko wzruszony tą serdecznością, która mnie ze strony Państwa spotyka. Niestety nie mogłem zadośćuczynić swemu pragnieniu zobaczenia podczas obecnych ferii Białego Dworku. Złożyło się na to wiele powodów. Przedewszystkiem sprawa Muzeum Zoologicznego, o której poniżej, powtóre musiałem pojechać do Zakopanego po trzecie w Muzeum Dzieduszyckich mam zbyt wiele roboty bym ją mógł wykonywać w tym czasie, który mógłbym poświęcić obecnie na Lwów. Po czwarte wreszcie wyjazd do Lwowa jest obecnie bardzo utrudniony. Tak że dziękując jeszcze raz z całego serca za zaprosiny pocieszam się nadzieją że może latem lub na jesieni uda mi się wpaść do Lwowa.

Dziękuję bardzo za zainteresowanie się zdrowiem mojej żony. Nic to groźnego i jest ona obecnie już zupełnie zdrowa. Było to zapalenie gruczołów limfatycznych na tle gruźlicznym – jako rezultat ciężkiej hiszpanki.

Grochmalicki był w Warszawie przejazdem do mnie jednak nie zaszedł, mam z nim wobec tego na pieńku, choć jeszcze do niego napiszę. Ma być podobno w Warszawie wkrótce.

Sprawa katedry zoologii w Warszawie jest beznadziejna. Siedlecki odmówił, Janicki podobno również, obecnie więc niema nikogo i niewiadomo kogo znajdą. Sosnowski²⁰⁶ objął katedrę zoologii i fizjologii w „Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego”.

Cieszyłem się przyjazdem do Zakopanego. Późna wielkanoc dawała mi nadzieję, że zdobędę trochę ptaków w wiosennym upierzeniu. Szczególniej chodzi mi o pluszcze, które tu zdaje się tworzą osobny podgatunek. Jestem tu jednak drugi dzień, drugi dzień deszcz pada. Sprawa wydania Pamiętników Pana Profesora jest na dobrej drodze; oczekuję dwóch pierwszych części, by mogło wyjść wszystko razem.

Przechodzę wreszcie do sprawy Muzeum Zoologicznego. Otóż wydaje się, że w najbliższym czasie uda mi się przeprowadzić sprawę wydzielenia Muzeum Zoologicznego od Uniwersytetu i stworzenia zeń oddzielnej instytucji jako jednego z oddziałów przysłego Muzeum Narodowego.

²⁰⁶ Jan Sosnowski (1876–1938), zoolog, fizjolog, profesor i rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Miałoby to kolosalne znaczenie dla rozwoju Muzeum i co zatem idzie dla rozwoju nauk systematycznych i zoogeograficznych w Polsce. Muzeum takie musiałyby mieć dostateczną ilość (7-9) pracowników etatowych i odpowiednio duże subsydja na konserwację i powiększanie zbiorów. Ważną jest rzeczą że Branicki ofiarowuje całe swoje Muzeum, ale właśnie pod tym jedynie warunkiem że wejdzie ono w skład tego Muzeum narodowego. Branicki pod żadnymi warunkami nie zgadza się ofiarować swego Muzeum do Uniwersytetu i należy mu pod tym względem przyznać rację. Uniwersytet również zgadza się swoje Muzeum oddać, a skądinąd wiem że Ministerjum na sprawę tę będzie się zapatrywać przychylnie.

Obecnie właśnie piszę referat do Ministerjum w tej sprawie, do referatu tego dołączone będzie oświadczenie Branickiego o darowiznie, oświadczenie Uniwersytetu o zrzeszeniu się. Pozatem uważam za konieczne by opinię w tej sprawie wydali ludzie w tej sprawie miarodajni. A więc przedewszystkim Pan Profesor, następnie Hirszler, Siedlecki, Kulczyński²⁰⁷, Hoyer i Grochmalicki jako profesorem wykładający zoologję. Przejeżdżając przez Kraków rozmawiałem z Siedleckim i też się naturalnie zgodził. Opinie te będą dołączone do mego referatu. Prosiłbym więc obecnie Pana Profesora o nadesłanie opinii, tymczasem jedynie tylko w sprawie oddziału Muzeum Zoologicznego od Uniwersytetu. Sądzę, że będzie najlepiej gdy Pan Profesor napisze taki oddzielny list do mnie: „W odpowiedzi na list Pański oświadczam że oddzielenie Muzeum Zoologicznego od Uniwersytetu i stworzenie zeń oddzielnej instytucji uważam za sprawę konieczną i nagłą”.

Te krótkie słowa z podpisem Pana Profesora wystarczą. Prosiłbym żeby Pan Profesor list ten wysłał do mnie do Warszawy, bym go po powrocie mógł już zastać. Poza tym jednak oczekuję listu Pana Profesora z obszernym wypowiedzeniem się w tej sprawie.

Jeszcze kilka słów co do etatu przyszłych pracowników. Branicki gdym omawiał sprawę darowizny za warunek postawił że będzie miał głos w sprawie mianowania pierwszego kierownika muzeum, gdyż chodzi mu o to by pierwszym kierownikiem był ornitolog; prosił jednocześnie bym mu zreferował jacy ludzie weszliby do Muzeum. Powiedziałem, że kierownikiem mógłby zostać Sztolcman, kustoszami ja i Poliński. Sztolcman i Branicki zaprotestowali i Branicki wystawił od razu moją kandydaturę na kierownika, Sztolcmana na kustosza działu kręgowców, Polińskiego bezkręgowców. Siedlecki powiedział że widzi dwóch kandydatów na kierowników Grochmalickiego i mnie, ponieważ Grochmalicki jest już profesorem w Poznaniu, a w każdym razie jest potrzebny jako profesor zoologii pozostaje moja kandydatura. Prosiłbym Pana Profesora o opinię w tej sprawie szczerą.

²⁰⁷ Władysław Jan Kulczyński (1854–1919), zoolog i arachnolog, taternik, profesor tytularny Uniwersytetu Jagiellońskiego, związany z Komisją Fizjograficzną Akademii Umiejętności.

W rozmowie z Prof. Siedleckim wyłoniła się sprawa stabilizacji pierwszych pracowników. Stało na tem że ja w moim referacie zaproponuję komisję stabilizacyjną złożoną: z Pana Profesora, z Siedleckiego, Grochmalickiego, Tura i Sosnowskiego. Komisja powoła Kierownika i wraz z nim ustali następnych pracowników. Prof. Siedlecki uważa jednak że dwóch kustoszów jest za mało, że trzeba jeszcze trzeciego – entomologa, na którego proponuje Dr. Sitowskiego²⁰⁸. Poza tem kilku asystentów.

Są wielkie nadzieje że sprawa dobrze pójdzie. Oczekuję z niecierpliwością co Pan Profesor o tem powie.

Oczekując rychłej odpowiedzi łączę Panu Profesorowi wyrazy głębokiego szacunku oraz serdeczne pozdrowienia dla całego domu Państwa

Janusz Domaniewski

Zakopane
pensjonat „Krywań”

²⁰⁸ Ludwik Sitowski (1880–1947), entomolog, profesor związany z poznańskimi szkołami wyższymi, w latach 1925–1926 rektor Uniwersytetu Poznańskiego.

Warszawa, dn. 6.V.1919
Krakowskie Przedmieście

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze,

Po powrocie z Zakopanego zastałem dwa listy Pana Profesora, a wkrótce przywieziono mi drugie dwa. Jeden z nich przyniósł Prof. Kwietniewski, ale niestety nie zastał mnie. Napisałem więc zaraz pocztówkę, którą Pan Profesor zapewne już dawno otrzymał. Obszerniej napisać na razie nie mogłem – chroniczny brak czasu, przytem pisałem referat do ministerjum w sprawie Muzeum Zoologicznego. Referat już oddałem p. Michalskiemu, referentowi od szkół wyższych, który go oddał prof. Wrzosekowi szefowi sekcji szkół wyższych. Miał go prof. Wrzosek rozpatrzyć; tymczasem byłem u niego wczoraj i jeszcze go nie rozpatrzył. W każdym bądź razie z rozmowy, którą z nimi przeprowadziłem wnioskuję, że bezwarunkowo Muzeum Zoologiczne od Uniwersytetu zostanie oddzielone. Sprawa ta będzie załatwiona prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu. Obecnie prof. Wrzosek wyjechał na tydzień do Wilna i Poznania, po powrocie ma mnie wezwać na konferencję w tej sprawie. Najważniejszą rzeczą w tej chwili jest by się Uniwersytet zrzekł muzeum, co może nastąpić jedynie po zebraniu się wydziałów. Wydziały mają się zebrać w przeciągu tygodnia. Co do Uniwersytetu, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że muzeum się zrzeknie. Grunt po temu dostatecznie jest przygotowany. Tak więc obecnie sprawę oddzielenia Muzeum Zoologicznego od Uniwersytetu można uważać za fakt, którego wykonania spodziewać się należy w najbliższych tygodniach. W ten sposób marzenia starszych i współczesnych przyrodników zostaną spełnione.

Straszyliśmy się z Polińskim ucieszyli że Pan Profesor do tego Muzeum ofiarowuje swoje zbiory; w ten sposób znajdują się one razem z poprzednimi, co tak znakomicie ułatwi korzystanie z nich, a z drugiej strony Muzeum zostanie wzbogacone.

Co do Katedry zoologii w Warszawie, to sprawa została załatwiona. Mianowicie Janicki przyjął propozycję i ma przyjechać. Wszyscyśmy ciekawi co za człowiek albowiem nikt go nie zna. Całe życie siedział na obczyźnie. Oby nadzieje które się w nim pokłada ziściły się. A tu do roboty trzeba się wziąć z zakasanyimi rękawami bo jest jej moc. Zakład zoologiczny trzeba organizować właściwie na nowo. Prof. Sosnowski jako fizjolog zrobił zeń pracownię fizyologiczną.

Pierwsze cztery części „Przed pół wiekiem” już mam, III i IV w rękopisie, a 1 i 2ą przywiózł jeśli dobrze pamiętam Prof. Kwietniewski. Prócz tego p. Kręcki przesłał mi jeszcze jeden egzemplarz części Iej. Obecnie czekam więc tylko na

część Vą, by definitywnie rozpatrzyć kroki wydawnicze. Dopóki całości rękopisu nie mam nic rozpocząć nie mogę.

I oto mój przyjazd do Lwowa nie przyszedł do skutku. Nadzieje spędzenia tylu miłych chwil w Białym Dworku, odświeżenia dawnych wrażeń spełzły na niczym. Już mię z drugiej strony *** zaczyna że tego „Krytyczn[ego] przegl[ądu] Av[ifauny] Galicji” skończyć jakoś nie mogę. Ale w każdym razie w tym roku skończę. Przypuszczam że w czasie wakacji lub pod jesień wpadnę do Lwowa i przegłądanie materiału ukończę.

Grochmalicki był w Warszawie, ale do mnie nie zaszedł, o co miałem doń trochę żalu, ale widać nie miał czasu. Miałem od niego niedawno kartę z Poznania.

Pogoda u nas wstrętna, zimno i deszcz. Ręce grabieją nic robić nie można, a węgla brak. Już podobno w Warszawie prof. Hirschler, był tu u mnie rano, ale mnie nie zastał, byłem bowiem w szkole.

Nareszcie Lwów ostatecznie uratowany. Kiedy to się wreszcie wszystko skończy?

Przesyłam Panu Profesorowi wyrazy głębokiego szacunku oraz serdeczne pozdrowienia dla całego domu Szanownych Państwa

Janusz Domaniewski

Warszawa d. 27.V.1919

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze!

Po powrocie z Zakopanego zostałem w Warszawie kilka listów Pana Profesora, natychmiast wysłałem pocztówkę, a później list. Dotychczas po tym liście żadnej wiadomości nie miałem. Jestem bardzo niespokojny czy kto z państwa nie zapada na zdrowiu. Z niecierpliwością oczekuję z dnia na dzień wiadomości ale jakoś bezskutecznie. Byłem dotychczas tak zajęty żem ani chwili czasu nawet na list znaleźć nie mógł. Teraz dopiero się jakoś wyrobiłem z nawału nagromadzonych zajęć i jestem trochę wolniejszy. Co do sprawy Muzeum to pisałem już Panu Profesorowi o tem; dotychczas sprawa stoi na martwym punkcie; sądzę jednak że wkrótce z niego ruszy. Mam nadzieję że Muzeum z dniem 1 lipca zostanie uruchomione.

Kończą się w tych dniach zajęcia w szkołach, będę więc miał czas o wiele swobodniejszy. Natychmiast zabrałem się do kończenia „Krytycznego przeglądu avifauny Galicji” a potem do pracy ogólno-zoogeograficznej o Polsce. Sądzę że pracę o „Galicji”, której nazwa jest już anachronizmem skończę do jesieni. W końcu lata, zapewne w sierpniu przyjadę do Lwowa, by przejrzeć zbiory Muzeum Dzieduszyckich; sądzę że nawet gdyby w tym czasie odbywała się przeprowadzka Muzeum Branickich będę się mógł jakoś wyrwać.

O Janickim naturalnie Pan Profesor już wie; przyjął Katedrę zoologii, ale jakoś do tej pory go nie widać. Wszyscyśmy tu go ciekawi, gdyż prawie że nikt go nie zna. Czytałem z niedającym się wyrazić zainteresowaniem pamiętniki Pana Profesora; oczekuję z niecierpliwością części Iej by móc rozpocząć definitywnie starania o druk. Sądzę jednak że to nie zakończy wszystkiego. Ogromną by miały wartość dla nas i dla przyszłych pokoleń pamiątki z czasów pobytu Pana Profesora w Warszawie, a następnie z pierwszej podróży na Syberię z pobytu nad Bajkałem i z tamtejszych w różne okolice wycieczek. Byłby to rzeczy bezcennej wprost wartości, ucieszyłbym się niezmiernie gdybym mógł się przyczynić do ułatwienia wydania i tych rzeczy.

Przesyłam Panu Profesorowi wyrazy głębokiego szacunku wraz serdeczne pozdrowienia dla całego domu Szanownych Państwa

Janusz Domaniewski

Warszawa, dn. 15.IX.1919 r.

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze,

W zeszłym tygodniu była tu p. Halina i pojechała do Wilna. Dzisiaj ma wracać z powrotem i obie Panie zatrzymają się u nas. Sądzę że będzie im jako tako wygodnie choć nie tak naturalnie jak gdybyśmy mieli własne mieszkanie. Wobec tego co Pan Profesor pisał rękopis odebrałem od *** i pieniądze oddałem p. Halinie, rękopis o moskalach również. Co zaś do pamiętnika to ośmielam się na razie pozostawić go u siebie. Może jakoś uda się go tu wydać; gdyby Pan Profesor we Lwowie mógł wydać, to okazje obecnie są częste i w każdej chwili można go przesłać. „Przed pół wiekiem” ma zdaje się wydanie zapewnione w „Bibliotece dzieł wybranych”, kwestja tylko jak to prędko będzie drukowane.

U mnie nic nowego; tyle tylko że lekcje się w szkołach zaczęły i że wskutek tego mniej czasu Muzeum poświęcić mogę. Z Muzeum sprawa stoi i źle i dobrze. Dobrze o tyle że Muzeum zoologiczne narodowe jest już rzeczą postanowioną, mianowicie od 1 Listopada lub 1 Stycznia. Źle o tyle że pieniędzy mało i w ogóle starają się sprawę zacieśnić. „Zaczynać od małego” – oto dewiza prof. Janickiego, może słuszna nawet, tylko że prof. Janicki nie widzi że tu początek był 100 lat temu i że chodzi teraz właśnie o to by sprawę rozwinąć.

Tłumaczę, targuję się jak żyd o subsydia o lokal, nic nie pomaga.

Wiadomym jest już obecnie ewentualny skład personalny przyszłego Muzeum.

Dyrektor: vacat

2 vice Dyrektorów: Sztolcman i Dziedzicki²⁰⁹

Kustosz od kręgowców: vacat (zastępca Domaniewski)

Kustosz od bezkręgowców: Poliński

Kustosz od owadów: Prüffer²¹⁰ co do asystentów nie wiadomo wielu ich będzie, kto będzie.

²⁰⁹ Henryk Dziedzicki (1847–1921), entomolog, lekarz, brał udział w wyprawie do Egiptu (1872–73), którą zorganizował Aleksander Branicki.

²¹⁰ Jan Prüffer (1890–1959), entomolog, w latach 1920–1921 kustosz w Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie.

Mnie nie chcą mianować Kustoszem ponieważ nie mam doktoratu. Sądzę jednak że nie biorąc rzeczy formalnie, mogli mnie zrobić Kustoszem. Czuję się początkowo tak rozżalonym że wręcz odmówiłem tego zastępstwa. Sztolcman jednak prosił mnie bardzo żebym tego nie robił ze względu na dobro Muzeum. Musiałem mu przyznać rację i zostałem. Jednak czuję że mi zrobiono krzywdę. Mogłem być Kustoszem do tej pory, a w nagrodę za to żem całą rzecz z tym Muzeum narodowym przeprowadził zrobiono mnie zastępcą. Nie chodzi mi wszak o żadne tytuły, z innych względów mi przykro. Dziękuję serdecznie Panu Profesorowi za zaprosiny mojej żony do Lwowa. Nie wiem jednak czy to się da zrobić. Otóż co do wymiarów ptaków to bezwarunkowo są one potrzebne. Jednak w „Krytycznym przeglądzie Avifauny Galicji” pomieścić ich nie mogę. Po pierwsze że w pierwszej części (Passeriformes) tego nie zrobiłem, a chciałbym żeby części obie mniej więcej jednakowo wyglądały, po drugie zaś że te wymiary zajęły bardzo dużo miejsca, co przy obecnej drożyznie druku uniemożliwiłoby zupełnie druk pracy. Zdaje mi się że najlepiej będzie gdy w przyszłości będzie się robić Katalog ptaków Muzeum Dzieduszyckich w tym katalogu podać wymiary tych wszystkich ptaków co się w Muzeum znajdują. Sądzę że Pan Profesor przyzna mi rację.

Upały u nas straszliwe, po prostu trudno oddychać w sobotę dn. 13go o godzinie 1ej w nocy było 15° Reamura.

Tyle na razie mam nowego. Jak zdrowie Pana Profesora?

Łączę wyraz głębokiego szacunku oraz serdeczne pozdrowienia dla całego domu Państwa.

Janusz Domaniewski

Narodowe Muzeum Przyrodnicze
Dział Zoologiczny
Musée National d'Histoire Naturelle
Section de Zoologie
Warszawa
Krakowskie Przedmieście 26/28
No

Warszawa, d. 8 marca 1920 r.

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze!

Na list Pana Profesora z 16-II nie odpisywałem od razu, myślałem bowiem z dnia na dzień że coś nowego zajdzie, tymczasem jednak sytuacja się nie wyjaśniła. Rzecz w tym że z dnia na dzień oczekuję dymisji z Muzeum. Stosunki moje z Prof. Janickim o tyle się pogorszyły, że już zupełnie z nim nie rozmawiam, zupełnie się nie znamy. List który Pan profesor pisał do p. Janickiego bez wątpienia nie wyrze najmniejszego skutku, a p. Janicki jest na tyle źle wychowanym człowiekiem, że gotów nań nie odpisać. Naturalnie że o tem bym został dyrektorem Muzeum nie ma co myśleć, mam wszelkie prawo przypuszczać że p. Janicki do tego dąży żeby mnie usunąć z tej posady nawet, którą obecnie zajmuję, co naturalnie mu się uda.

W ogóle jestem zdania że pracować w jednej instytucji, szczególnie takiej jak jest Muzeum zoologiczne mogą tylko ludzie, którym nie chodzi o jakieś względy osobiste, a o dobro nauki i którzy co do pojmowania metod pracy i jej zadań zgadzają się ze sobą, tak że z obiektywnych względów zrozumiałem usunięcie mnie z Muzeum.

Wszystko to jednak razem wzięte fatalnie na mnie wpływa. Jestem tak podrażniony, że naukowo nic robić nie mogę. Usunąłbym się sam wskutek tego z zajmowanego stanowiska, ponieważ wiem jednak że mnie i tak usuną, więc wolę poczekać. Nie mogąc znieść tych stosunków naukowych w kraju, jakie się wytwarzają będę emigrował, nie chcę żeby powiedziano żem sam rzucił polski warsztat pracy, niech mnie lepiej wyrzucą.

Od trzech dni mamy wiosnę, 6go, a szczególnie 7go, to jest wczoraj był zupełnie ciepły dzień, temperatura w słońcu wynosiła 24°R., dziś trochę chłodniej, ale w każdym razie zupełnie ciepło. Myślę że to samo jest we Lwowie, ciesząc się że Państwo nie będziecie cierpieć z powodu braku opału. Z drugiej strony jednak na przedwiośni drożyzna jeszcze wzrośnie. W Warszawie ceny skaczą z dnia na dzień; często się zdaża że to co wieczór kosztowało markę, rano na drugi dzień kosztuje dwie i t.p.

Był tu przed kilku dniami Jakubski i pracował przez kilka dni w Muzeum; opracowuje on mapki zoogeograficzne do atlasu dla szkół średnich, który wydaje Prof. Romer²¹¹.

Mnie zdrowie dopisuje jako tako, żona jednak znów przez dwa tygodnie była chora na hiszpankę, obecnie już lepiej i nawet wychodzi.

Gdy coś nowego zajdzie u mnie zaraz Panu Profesorowi napiszę tymczasem zasylam wyrazy głębokiego szacunku, oraz serdeczne pozdrowienia dla całego domu szanownych Państwa

Janusz Domaniewski

P.S. Czy p[an] Janicki Panu Profesorowi odpisał?

²¹¹ Eugeniusz Romer (1871–1954), geograf, kartograf, encyklopedysta, profesor Uniwersytetu Franciszkańskiego we Lwowie i Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Nauk.

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze!

Wyznaję swoją winę, że tak długo nie pisałem i proszę o przebaczenie. Powiniennem być zaraz po powrocie napisać ale nazajutrz po przyjeździe znów wyjechałem, mianowicie do Spały, potem kilka zawałonych pracą dni w Warszawie, potem znów wyjazd na kilka dni i tak się zwlokło. Pojutrze znów wyjeżdżam na jakiś tydzień lub 10 dni. Wogóle pracy mam dużo nie wystarczającą godziny biurowe, muszę zabierać często robotę do domu, nie mówiąc już o wyjazdach. Na pracę naukową pozostaje bardzo mało czasu. Od czasu jakżeśmy się pożegnali zaszły tak wstrząsające wypadki! Wszyscy idą do wojska, z naszego ministerstwa również postanowiliśmy wstąpić wszyscy. Jednak tych, których nie było kim zastąpić nie puszczono, między tymi i ja się znalazłem. W ten sposób więc jestem dotychczas w cywilu. Co dalsze losy przyniosą nie wiem; być może trzeba będzie w końcu by wszyscy rzucili pracę i poszli do wojska. Jest źle, ale podobno w najbliższych dniach ma się sytuacja na froncie poprawić. Ale tymczasem Mińsk, Wilno! – stracone, zapewne na zawsze. Ciężko tak nagle przechodzić od dni tryumfu do dni klęski.

Z karty, którą mi Grochomalicki nadesłał z Poznania, wnoszę że był we Lwowie, przejeżdżał przez Warszawę, widać nie miał czasu zajść do mnie, albo też nie wie mojego domowego adresu, a ja w Muzeum już nie pracuję.

Prof. Janicki nie pozwolił mi nawet naukowo pracować w Muzeum. Sądzę że tego w każdym razie nie powinien był robić, bo wszak ta instytucja po to została stworzona by ludzie mieli warsztat pracy naukowej. Dla mnie uniemożliwienie na czas dłuższy przystępu do Muzeum jest równoznacznem z zupełnym uniemożliwieniem pracy naukowej. Na razie na szczęście mam przygotowanych sporo notatek i niewykończonych rękopisów, tak że mogę coś robić. Ale tego starczy na rok, a potem... trzeba będzie emigrować zagranicę i tam szukać warsztatu pracy.

Żona moja jest zdrowa, dziękuję Panu Profesorowi za pamięć o niej; jest w tej chwili w Warszawie ale za kilka dni wyjeżdża na wieś.

W Muzeum Narodowym nie ma jeszcze Dyrektora ale Dr. Wagner zostanie nim w tych dniach, oby mógł i umiał zrobić jak najwięcej, bo bez wątpienia jest to człowiek pełen dobrej woli i zapału. Prüffer został kustoszem działu owadów.

W Warszawie upały wprost nieznośne. Przyjeżdża moc uciekinierów ze wschodu, których odsyłam²¹² dalej na zachód mianowicie na Pomorze i do Prus.

²¹² W lipcu 1920 roku sytuacja na froncie wojny polsko-bolszewickiej była dla Polski bardzo niekorzystna. W dniu 24 lipca 1920 roku powołany został Rząd Obrony Narodowej z premierem Wincentym Witosem i wicepremierem Ignacym Daszyńskim, a następnie 29 lipca, tuż przed rozpoczęciem Bitwy Warszawskiej, Wojskowe Gubernatorstwo Warszawy, organ administracji wojskowej mający sprawować kontrolę nad władzami wojskowymi i cywilnymi.

W Warszawie ludzie się bawią po staremu, jakby za najlepszych czasów. Partje polityczne się żrą, jedna drugą zwalcza, jedna drugiej zarzuca winę tego co się stało, zamiast radzić i pracować.

Z p[anem] Jaczewskim się nie komunikuję wobec tego że w Muzeum nie pracuję, sądzę że wstąpił do wojska.

Uniwersytet wileński jest ewakuowany do Warszawy, widziałem na ulicy kilku profesorów między innymi rektora Siedleckiego.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania oraz serdeczne pozdrowienia dla całego domu kochanych Państwa

Janusz Domaniewski

Warszawa, 4.V.1921 r.

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze,

Korzystając z tego że p[an] Gajl²¹⁵ jedzie do Lwowa posiłam Panu Profesorowi pamiątki odebrane od Prof. Tura oraz pamiątki które przysłała mi do domu Pani Kręcka. Pan Gajl, który Panu Profesorowi doręczy te pamiątki jest bardzo dzielny przewodnikiem. Jest to kolega p. Jaczewskiego z Petersburga. Pracuje nad pluskwiakami.

Bardzo się zmartwiliśmy niedomaganiem Pana Profesora i Pani Profesorowej. Niestety szczegółów Pan Profesor nie pisze. Mam nadzieję że to już do tej pory minęło w każdym bądź razie niecierpliwie oczekuję na dalsze wiadomości.

W gazetach przeczytałem że dyplom Honoris causa dla Pana Profesora odebrała córka. Nie wiem czy to Pani Janina czy Panna Halina była w Warszawie?

Egzemplarze pracy Pana Profesora pozostały w muzeum, czy też zabrał je Prof. Janicki. Polecilem Polińskiemu załatwienie sprawy oddania ich Prof. Bądzińskiemu.

Serdecznie dziękujemy za zaprosiny do Lwowa. Niestety wykonanie tego natrafiłoby na poważne trudności, trzeba więc będzie sobie tej przyjemności odmówić. Żona moja wyjeżdża na lato pod Rabkę, do Mszany Dolnej. Powietrze dla syna będzie tam wyjątkowo zdrowe.

Tomek chowa się znakomicie, ma on 7 miesięcy. W tym wieku mając 71 cm i 25 funtów wagi jest prawdziwym olbrzymem. Szczegóły te przypominają zapewne Panu Profesorowi i p. Jankowskiej.

Ja nie pracuję już w ministerstwie, mogę więc więcej pracować naukowo. Trudności jednak z powodu p[ana] Janickiego mam ogromne, czasami po prostu niezwycone. Może się to zmienić gdy przyjedzie Dyrektor Muzeum p. Wagner.

Wiadomości ostatnich dni są takie że może znowu wypadnie iść do wojska. Jeśli nie to około połowy Czerwca zobaczymy się we Lwowie.

Serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku załączam

Janusz Domaniewski

²¹⁵ Kazimierz Gajl (1896–1934), entomolog i hydrobiolog, współpracował z Państwowym Muzeum Przyrodniczym, był asystentem w Katedrze Anatomii Porównawczej Uniwersytetu Warszawskiego.

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze !

Tak dawno nie pisałem do Pana Profesora, że czuję głębokie wyrzuty sumienia z tego powodu i nie śmiem nawet prosić o przebaczenie. Pracuję jednak bardzo intensywnie, *** pisząc, nabieram takiego wstrętu do pióra, że trudno mi się zebrać do napisania listu.

25 XII zeszłego roku wyjechałem do Warszawy i siedziałem tam dość długo bo prawie do połowy lutego bieżącego roku. 13 lutego wróciłem do Zakopanego i od tej pory siedzę już tutaj nigdzie się nie ruszając. W Warszawie pracowałem przez cały czas w Muzeum, gdzie wreszcie uzyskałem możliwość pracy. Wykonałem tam przez ten czas dwie prace:

1. Przyczynek do znajomości dzięciołów palearktycznych²¹⁴
2. Systematyka i geograficzne rozmieszczenie rodzaju *Budytes*²¹⁵.

Obie te prace będą drukowane w wydawnictwach Muzeum, prawdopodobnie ukążą się już na jesieni. Zależy to zresztą tylko od Muzeum, gdyż rękopisy mam już gotowe. Pierwsza praca ukaze się w języku francuskim, druga w niemieckim. Ta druga praca jest obszerna i moim zdaniem ciekawa, poruszam w niej teoretycznie zagadnienia, dotyczące systematyki geograficznego rozmieszczenia. Poza tem również w tym roku napisałem pracę „Przegląd krajowych form rodziny Anatidae”²¹⁶; będzie ona drukowana w Sprawozdaniach Komisji Fizyograficznej Akademii Umiejętności.

Praca, którą Panu Profesorowi obecnie posyłam wykonana była b[ardzo] dawno, przeleżała w rękopisie lat kilka, pozatem zaś Akademia spóźniła się z drukiem. Dwa nowe podgatunki dedykowałem na cześć dwóch uczestników ostatniej polskiej wyprawy do Ameryki południowej: Chrostowskiego i Jaczewskiego.

„Ptaki Południowej Polski” posuwają się naprzód ale bardzo powoli. Praca to żmudna i nudna, niechętnie do niej siadam. Zrobić ją jednak trzeba; kto ją jednak będzie drukować? Mam nadzieję że Komisja Fizyograficzna Akademii.

Na jesieni jadę znów do Warszawy na jakie dwa miesiące, popracować w Muzeum. Chcę zrobić rewizję Amerykańskiego rodzaju *Picumnus*, oraz rewizję krajowych (ewentualnie palearktycznych) ptaków drapieżnych dziennych, w których dotychczas według mnie panuje wielki chaos. Poza tem będę pisał podręcznik do określania ptaków krajowych.

²¹⁴ J. Domaniewski, 1925. *Contribution à la connaissance des pics paléarctiques*, Annales Zoologici Musei Polonici Historiae Naturalis, Tom 4, s. 75–84.

²¹⁵ J. Domaniewski, 1925. *Systematik und geographische Verbreitung der Gattung Budytes*, Annales Zoologici Musei Polonici Historiae Naturalis, Tom 4, s. 85–125.

²¹⁶ Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej, Polska Akademia Umiejętności, 1926, Tom 60, s. 113–127.

Co do pracy zarobkowej to napisałem niedawno „Podręcznik do określania krajowych gatunków ptaków drapieżnych” - książka napisana dla myśliwych. Poza-tem jestem w trakcie pisania większej rzeczy „Z życia naszych ptaków”. Dzieło to obejmie wszystkie nasze gatunki i będzie wychodzić zeszytami, zawierającymi poszczególne rodziny. Całość obejmuje XXII zeszyty i jakieś 120 arkuszy druku. W tym roku napisałem: Paridae, Sillidae, Certhiidae, Reytidae i Anatidae. Jest to dzieło popularne, przeznaczone dla miłośników przyrody. Porządek jego taki: naj-pierw opis życia i obyczajów poszczególnych przedstawicieli rodziny, następnie klucz do ich określania, następnie opis ich z podaniem geograficznego rozmiesz-czenia, występowania w Polsce. Pod pewnym względem książka ta zastąpi „Ptaki krajowe” Taczanowskiego; będzie jednak bardziej popularna, a mimo to obszer-niejsza. Czy tylko wydawca nie poprzestanie na wydaniu kilku pierwszych zeszy-tów? Ilustracje robi Z. Lorec.

Jak więc Czcigodny Pan Profesor widzi – nie próżnuję. Przeciwnie czuję ogromny zapał do pracy, który wrócił ze zdwojoną siłą po kilku latach depresji, wywołanej przejściami w Muzeum.

Na zjazd przyrodniczy do Warszawy nie jadę z powodu że przewodniczącym sekcji zoologicznej jest Janicki. Robi to samo wąska część polskich zoologów. Przykre to i smutne!

Gimnastykuję się rano i wieczór, dzięki temu tracę na wadze i czuje się fizycznie doskonale. W ciągu 6 tygodni straciłem 7 kilo. Ważyłem 110 kilo, ostat-nio ważę tylko 103, mam nadzieję jeszcze w ciągu tego roku dojść do 90. Głó-dzenie nic nie pomaga, tylko ruch i ćwiczenia fizyczne! Lato w tym roku w Zakopanem, jak to Pan Profesor zresztą wie, spędzają tu p. Grochmalicy. Mieszkają niedaleko nas i widzujemy się często. Grochmalicki to człowiek wielkiej prawości charakteru; przebywanie w jego towarzystwie jest dla mnie prawdziwą przyjemnością. Do Lwowa wybrałem się w końcu sierpnia, mam tam interesa wy-dawnicze, pozatem zaś chcę popracować w Muzeum Dzieduszyckich. Cieszę się strasznie że zobaczę Pana Profesora po tak długiej nieobecności.

W domu u mnie wszystko dobrze, dzieci tylko przechodzą koklusz, zresztą bardzo lekki. Żona przygotowuje się do doktoratu, który w tym roku jeszcze chce zdawać u Szafera²¹⁷.

Przesyłam Czcigodnemu Panu Profesorowi wyrazy najgłębszego szacunku i serdeczne pozdrowienia.

Janusz Domaniewski

²¹⁷ Władysław Szafer (1886–1970), botanik, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor krakowskiego Ogrodu Botanicznego, sprawował funkcje kierownicze w Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk.

Warszawa 1.VI.1926

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze,

Dwadzieścia złotych odebrałem, książkę kupilem i zaraz wysłałem; zapewne Pan Profesor już ją odebrał. Trudniej jest z pracą o zębach zwierząt ssących. Okazało się że egzemplarzy tej pracy nie ma u Prof. Janickiego. Asystent mówił mi że wszystkie gdzieś odesłano; w Muzeum nic nie ma, muszą więc być w Akademii medycznej. Może więc Pan Profesor napisze im żeby część Panu Profesorowi wysłali, bo mnie zapewne nie wydadzą bez upoważnienia. Tymczasem posyłam Panu Profesorowi swój egzemplarz. Dzisiaj wysyłam Panu Profesorowi odbitkę mej pracy o rodzaju Picumnus. Przeglądam obecnie ssaki syberyjskie; opisuję jeden nowy gatunek i kilka podgatunków. Na jednym ważnym bardzo; bo należącym do nowego gatunku egzemplarza łasicy znajduje się bardzo niewyraźna etykieta. Jest ona tak silnie przyklejona do postumentu, że niepodobna jej odkleić. Przepisałem ja więc zachowując rozmiary etykiety i starając się naśladować charakter pisma. Może Pan Profesor będzie wiedział z czyich to zbiorów i skąd egzemplarz pochodzi.

Interesuje mnie również ssak wilk przesłany przez Pana Profesora. Na etykiecie posiada on jedynie napis taki: Kamczatka, coll. Dybowski. Może Pan Profesor posiada *** skąd ten egzemplarz pochodzi i w jakiej porze roku został zabity. Jest to ♀, sądząc z sierści zabita jest w zimie. Czy wszystkie wilki Kamczackie są tak jasne?

Reszty z 20 zł. nie odsyłam Panu Profesorowi, bo się nie oplaci; będę w połowie czerwca we Lwowie to osobiście Panu Profesorowi zwrócę.

Danych o ssakach niecierpliwie oczekuję. Sytuacją polityczną jestem przygnębiony. Dyr[ektor] Wagner zaproponował mi w Muzeum posadę kustosa zwierząt kręgowych; papiery poszły do Ministerstwa, czy mnie zatwierdzą nie wiem.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i serdeczne pozdrowienia

Janusz Domaniewski

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze !

Po powrocie ze zjazdu w Budapeszcie rozchorowałem się na grypę, potem zaś tyle miałem zaległej roboty, że dziś dopiero mogę się wziąć do zaległej korespondencji. Zjazd w Budapeszcie wypadł nieszczególnie. Wprawdzie wzięło w nim udział 850 osób, ale referaty były mało interesujące, nikt ich nie słuchał i ściśle rzecz biorąc wszyscy się nudzili. Zjazd ten, zdaniem moim wykazał oczywisty bezsens urządzania tego typu kongresów. Moc referatów, nagromadzonych z najrozmaitszych specjalności rozprasza tylko uwagę i nie pozwala się skupić.

Według mnie powinno się urządzać zjazdy, poświęcone określonym problemom. Komitet zjazdu powinien zawnoczyć problemy te podać do wiadomości i tylko na ten określony temat powinno być wolno zgłaszać referaty. Wtenczas tylko może się wywiązać jakaś poważniejsza dyskusja, z której może być jakiś pożytek.

Jedyną korzyścią z tego typu zjazdów jak ten, który się właśnie odbył jest wzajemne poznawanie się uczonych. Ale to rekompensata stosunkowo mała do tych pieniędzy, które się wydaje, do tych nudów i zmęczenia.

Poznałem Harterta²¹⁸, Stresemanna²¹⁹, Lönberga²²⁰, Rothschilda²²¹, Reisera²²² i Suszkiną, którego z nich wszystkich najwyżej stawiam. Z Suszkinem rozmawiałem dużo o rozmaitych sprawach. Mówił mi, że Akademia Nauk urządza stację biologiczną nad Bajkałem. Mówiliśmy naturalnie dużo o Panu Profesorze. Prosił mnie Suszkin bym mu przesłał krótki życiorys Pana Profesora, albowiem Akademia Nauk chce Pana Profesora zrobić członkiem korespondentem. Prosiłbym więc bardzo by Pan Profesor był łaskaw przysłać mi dane do tego, o ile możliwości z pełnym wykazem prac, a ja na podstawie tego napiszę życiorys i pošlę Suszkinowi.

Polaków na zjeździe było około 20. Trzymaliśmy się razem. To znaczy chodziliśmy razem na obiady i kolację. Między innymi byli Jaczewscy, Jakubski, Poliński i inni.

²¹⁸ Ernst Hartert (1859–1933), niemiecki ornitolog, zatrudniony przez Waltera Rothschilda jako kurator w prywatnym Muzeum Historii Naturalnej w Tring (Anglia), gdzie wydawał wraz z Rothschildem pismo *Novitates Zoologicae*.

²¹⁹ Erwin Stresemann (1889–1972), niemiecki przyrodnik i ornitolog, współautor podręcznika *Handbuch der Zoologie*, redaktor czasopisma *Journal für Ornithologie*.

²²⁰ Axel Lönnerberg (1865–1942), szwedzki zoolog, kierował działem kręgowców Muzeum Historii Naturalnej w Sztokholmie.

²²¹ Lionel Walter Rothschild (1868–1937), bankier i polityk, zoolog i kolekcjoner, założył prywatne muzeum zoologiczne w Tring, które jest obecnie filią Muzeum Historii Naturalnej w Londynie.

²²² Othmar Reiser (1861–1936), austriacko-słoweński ornitolog, wieloletni kurator kolekcji ptaków w Muzeum Historii Naturalnej w Sarajewie.

U mnie w domu wszystko dobrze. Roboty tylko mam mnóstwo, tak że się wyrobić nie mogę. Irena przygotowuje się do doktoratu, który będzie zdawać w listopadzie. Pozatem pomaga mi w Muzeum.

Czy Pan Profesor otrzymał pocztówkę, którą wspólnie z Suszkinem napisaliśmy. Suszkin jest bardzo miły. Obiecał zrobić wszystko co można dla odzyskania wywiezionych z Warszawy ptaków.

Oczekując na odpowiedź łączę Panu Profesorowi wyrazy najgłębszego szacunku.

29/10 1927

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję Panu Profesorowi za ostatnie wiadomości, w szczególności zaś za przesłany mi zeszyt czasopisma z życiorysem Pana Profesora pisany przez Grochmalickiego. Dedykacja wypisana na tym zeszycie wzmocniła mnie głęboko.

U mnie wszystko dobrze. Ostatnio moje sprawy finansowe poprawiły się bardzo. Niedawno jeździłem do Poznania i Kórniku razem z Prof. Szaferem na konferencję z Grochmalickim i Pacyńskim, który jest generalnym plenipotentem fundacji. Na konferencji tej zostały ustalone warunki mej pracy tutaj i wynagrodzenia. Teraz dopiero wierzę, że będę mógł tu coś zdziałać. Dla Szafera i Grochmalickiego w szczególności zaś dla Grochmalickiego nie posiadam po prostu słów wdzięczności za to wszystko co dla mnie zrobił.

Irena przygotowuje się do doktoratu, który ma zdawać najdalej za dwa tygodnie. Dzieciaki zdrowe. Tomek naturalnie cały czas na dworze, łobuzuje się w sposób niemożliwy. Cały czas, który spędza w domu poświęca czytaniu książek, których mu po prostu nastarczyć nie można. Widać wogóle już teraz, że będzie to nieprzeciętnie zdolny chłopak. Oby się nie zmarnował, zdolni ludzie często właśnie się marnują! Jesień tu śliczna. Ciepła i słoneczna.

Łączę Panu Profesorowi wyrazy najgłębszego szacunku i serdeczne pozdrowienia

Muzeum Tatrzańskie
Im. Dra T. Chałubińskiego
w Zakopanem
Kustosz Działu Przyrodniczego

Zakopane, dnia 6.IV.1928 roku

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze

I oto znowu doznałem od Pana Profesora dowodu szczerej i serdecznej przyjaźni. Myślę o fotografii, którą dziś właśnie otrzymałem. Jestem nią głęboko wzruszony i zaszczycony. Wisić będzie nad moim biurkiem obok fotografii Pana Profesora z roku 1883.

Fotografia ta przyszła jakoś dziwnie w porę. Od kilku dni bowiem ciągle myślę o Panu Profesorze, a wczoraj z Prof. Roszkowskim rozmawialiśmy przez kilka godzin o Panu Profesorze o badaniu Bajkału, Syberji, Kamczatce i wogóle o udziale Polaków w poznawaniu Azji. Myślę, że gdy się stosunki w Rosji unormują to znowu pociągną tym szlakiem uczeni polscy, tylko że teraz już w innym charakterze i w innych warunkach. O zorganizowaniu wyprawy na wschód Azji już teraz winno myśleć warszawskie Muzeum Zoologiczne. Jednak życie tej instytucji płynie jakoś dziwnie ospale. Nie mówię by praca tam nie szła. Owszem naukowo pracują i to bardzo wydatnie. Pozatem jednak panuje tam dziwny bezwład. Wszystko co się tam dzieje dzieje się siłą tego bezwładu. Brak inicjatywy i temperamentu. Ponoć jeden tylko Jaczewski wyróżnia się pod tym względem. O Muzeum dochodzą mnie teraz wieści, że mają tam nastąpić jakieś zmiany. Mówił mi Grochmalicki, który był tutaj niedawno że proponowano mu Dyrekturę Muzeum. Widać obecny Dyrektor idzie na emeryturę. Grochmalicki odmówił. Kto jednak będzie? O tem nic nie wiem. Niepokoję się bardzo. Od tego nowego dyrektora zależy wszystko. On może trzymać instytucję nadal w stanie bezwładu, lub też pchnąć ją z miejsca na ożywioną działalność. Sądzę, że najlepiej byłoby, żeby dyrektorem został Roszkowski, a jeśli nie to Jaczewski. Szkoda, że ten ostatni jest tak młody. Pozatem, mówiąc między nami, nie widzę kandydatów, tembardziej, że Grochmalicki widać nie chce.

U nas w domu wszystko dobrze. Irena już po pierwszym rygorozum. Pozostaje jej tylko egzamin z filozofji, który zda jeszcze w tym, a najdalej w przyszłym miesiącu. Będzie się mogła wówczas zabrać do pracy naukowej. Ja pracuję bardzo dużo, może za dużo nawet. Ochrona przyrody w Tatrach, Muzeum i praca naukowa. Na tem jednak nie koniec. Pensji, którą mam w Zarządzie Dóbr i w Muzeum nie starcza mi, muszę więc dorabiać piórem. Ale jakoś to idzie. Zadowolony jestem bardzo. Sądzę też, że na rezultaty mojej pracy w Tatrach długo nie będzie trzeba czekać. Od 1 b.m. zostało przyjętych, do mego rozporządzenia, pięciu

strzelców, których wyłącznym zadaniem będzie pilnowanie zwierzyny i czuwanie nad ochroną przyrody w Tatrach w ogóle. W Muzeu[m] skończyłem porządkowanie ptaków, teraz się wezmę do ssaków. Roszkowski uporządkuje wkrótce płazy i gady, Tenenbaum chrząszcze, Niesiołowski motyle, Fudakowski ważki. Łomnicki obiecał zestawić zbiór mrówek. Częścią botaniczną zajmie się Irena. Również i dział geologiczny będzie w tym roku skończony. Jednym słowem wszystko jest na jak najlepszej drodze.

No, kończę już. Długo się rozpisałem. Latem będę, być może we Lwowie zobaczymy się. Tym czasem przesyłam dla całego domu Kochanych Państwa najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt i wszystkiego najlepszego.

Z najgłębszym szacunkiem.

2 grudnia 1928 roku

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze

Dawno już nie miałem wiadomości od Pana Profesora, ale co prawda to i ja dawno nie pisałem. Nie miałem też nic specjalnie ciekawego do doniesienia. U nas idzie wszystko normalnym trybem i, na psa urok, dobrze. Jak Pan Profesor już wie żona moja zdała doktorat w Krakowie. Obecnie uczy w Szkole Gospodarstwa Domowego w Kuźnicach. Ja mam po staremu Muzeum no i Fundację. Zabiera mi to strasznie dużo czasu. Niemniej pracuję wciąż, w pierwszych dniach stycznia jadę do Warszawy na dwa-trzy tygodnie do Muzeum wyłącznie dla pracy naukowej.

Dzieci naogół zdrowe, Tomek tylko ma specjalną skłonność do przeziębień. Lekarze twierdzą, że trzeba mu koniecznie wyciąć migdały. Zapewne zdecydujemy się na to w styczniu. Jest poprostu wyjątkowo zdolny i inteligentny. Uczy go Irena. Pozatem uczy się już niemieckiego. Za trzy lata przyjdzie francuzki, potem po trzech latach angielski. Mam wrażenie że będzie z niego naukowiec; chciałbym naturalnie by przyrodnik. Od książek poprostu oderwać go nie można.

A co słyszać u Pana Profesora? Jak ze zdrowiem Państwa? Myślałem, będę w czerwcu we Lwowie, nie udało się. Może się uda w tym roku. Wybieramy się w maju do Wilna na zjazd przyrodników.

Przesyłam dla całego domu kochanych Państwa, Irena i ja najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego, a przede wszystkim zdrowia.

Warszawa
15 września 1929 r.

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze

Piszę z Warszawy dokąd przyjechałem na dwa tygodnie, by popracować w Muzeum. Opracowuję mianowicie synonimikę nazw naukowych, użytych przez Kluka w jego „Historji Naturalnej” z roku 1799. Jest tam sporo nazw nowych, a niektóre z nich będą miały priorytet.

Po powrocie do Zakopanego biorę się do opracowania materiałów do geograficznego rozmieszczenia w Polsce ssaków i ptaków łownych. Bogate materiały do tej pracy uzyskałem drogą ankiety, ogłoszonej swego czasu przez Małopolskie Towarzystwo Łowieckie. Po zakończeniu tego będę kończył, tak długo już czekające na wykończenie, „Ptaki południowej Polski” to znaczy dawniejszej Galicji.

Z Warszawy wyjeżdżam 22 na zjazd przyrodników i lekarzy do Wilna. Chcę też przy sposobności przejrzeć zbiory wileńskie, a między innymi i przede wszystkim zbiory Tyzenhauza²²³.

Rozumiem zupełnie dobrze oburzenie Pana Profesora na skutek nominacji w Państwowym Muzeum Zoologicznym. Jestem jednak przekonany, że gdyby Pan Profesor znał bliżej sprawę, to jednak przyszedłby Pan Profesor do przekonania, że stało się dobrze, a Polińskiemu właściwie żadna krzywda się nie stała.

Polińskiego uważam za wybitnego zoologa i naturalnie nie ma mowy o tem, by ze względów naukowych nie był on odpowiedni na Dyrektora. Jednak to nie jest wszystko. Od dyrektora muzeum wymaga się przede wszystkim dokładnej znajomości zagadnień muzealnych, talentu organizacyjnego, umiejętności dobierania ludzi, umiejętności postępowania z nimi i całego szeregu tym podobnych rzeczy. Otóż pod tym względem Poliński nie byłby odpowiednim. Jest to nie tylko moje zdanie, ale również zdanie szeregu zoologów, i to jednogłośnie, którzy się na pracę Polińskiego w Muzeum patrzyli. Poliński ma natomiast ogromne zdolności pedagogiczne i zamiłowanie w tym kierunku. Stanowisko profesora jest dla niego dużo odpowiedniejsze. Poliński został już mianowany profesorem w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Nie widziałem się z nim jeszcze po tem mianowaniu, ale sądzę, że jest ostatecznie zadowolony.

Wypowiadam się naturalnie w sprawie Polińskiego zupełnie dyskrecyjnie.

Że dyrektor został mianowany Roszkowski stało się bardzo, bardzo poprostu wyjątkowo dobrze. Nie mam pod tym względem najmniejszej wątpliwości, że

²²³ Konstanty Tyzenhauz (1786–1853), polski ziemianin, malarz i ornitolog, uczestnik wojen napoleońskich, członek warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, autor dzieła *Zasady ornitologii albo nauki o ptakach* wydanego w 1941 roku.

praca w Muzeum pójdzie teraz zupełnie inaczej. Przyszłość Muzeum, jako wielkiej instytucji naukowej jest obecnie zapewniona.

Mnie ciągną do Muzeum i naturalnie przeniosę się do Warszawy. Muszę tam wejść, gdyż nie ma nikogo, ktoby mógł tam objąć opiekę nad ptakami. Pod względem finansowym będzie dla mnie prawie katastrofą to przeniesienie się do Warszawy. Ale trudno. Uważam że jest to moim obowiązkiem objęcie tej placówki. Zresztą z rozmaitych powodów nie można to nastąpić prędzej, aniżeli za rok, a może dopiero za dwa lata.

W czasie wakacji widziałem się kilkakrotnie z Grochmalickim. Od niego wiem, że Pan Profesor niedomagał, ale że teraz jest już zupełnie dobrze. Podobno tak dobrze zrobił Panu Profesorowi kefir?

Łączę wyrazy najgłębszej czci, Pani Profesorowej ucałowanie rączek.



„BENEDYKT HERBU NAŁĘCZ DYBOWSKI 30.IV.1833-31.I.1930”
J. GROCHMALICKI



J. Grochmalicki. 1930. *Benedykt herbu Nałęcz Dybowski 30.IV.1833-31.I.1930*.
Kosmos, czasopismo Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika,
Tom 55, s. 1–16, [oryginał w języku francuskim].

31 stycznia 1930 roku zmarł Benedykt Dybowski, emerytowany profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, członek honorowy naszego towarzystwa [Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika], zmarł w wieku 97 lat, w 73 roku pięknej i owocnej kariery naukowej. Wraz z Jego odejściem odszedł jeden z najwybitniejszych umysłów naukowych, jeden z najwybitniejszych polskich przyrodników naszych czasów, człowiek wielkiego formatu naukowego i moralnego.

Urodził się 30 IV 1833 w guberni Mińskiej, studiował medycynę i nauki przyrodnicze w Dorpacie, Wrocławiu i Berlinie. W Dorpacie studiował u tak wielkich mistrzów jak H. Assmus, E. Reissner, E. Grube, K. Reichert. Dzięki nim poznał uczonych akademików [takich jak] K. E. v. Baer, Middendorff, Schrenck i Brand. Potrafił także zaprzyjaźnić się z wielkimi uczonymi takimi jak A. Czekanowski, L. Stieda, F. Schmidt, A. Strauch, Murawitz, Kayserlink, Flor v. Wahl, itd. W czasie swojego pobytu w Berlinie uczęszczał na wykłady takich mistrzów jak Ehrenberg, Remak, Lieberkühn, Pringsheim i Virchow. Po błyskotliwej obronie pracy doktorskiej, zatytułowanej „Commentationes de parthenogenesi specimen”, otrzymał w 1860 roku tytuł doktora nauk medycznych. Po powrocie do Dorpatu opublikował kolejną pracę „Versuch einer Monographie der Cyprinoiden Livlands”. Obie monografie, jak również publikacja „Beitrag zur Phyllopoden-fauna der Umgegend Berlins, nebst kurzen Bemerkungen über Cancer paludosus Müll.” zwróciły uwagę uczonych Uniwersytetu Krakowskiego. Zaproponowano mu katedrę zoologii, lecz przyczyny natury politycznej pokrzyżowały te plany.

Polska znajdowała się w przededniu powstania. Podzielona pomiędzy trzy wrogie potęgi pragnęła zbrojenie wyzwolić się spod jarzma prześladowców. Patriotci konspirowali i przygotowywali powstanie 1863 roku. Dybowski całym swoim sercem przystąpił do powstańczego ruchu i aktywnie uczestniczył w działalności konspiracyjnej. Ta patriotyczna postawa skompromitowała go w oczach carskiej administracji, która zablokowała nominację profesorską na Uniwersytecie Krakowskim. W 1862 roku Dybowski przyjął propozycję objęcia posady adjunkta i kierowania katedrą zoologii w Szkole Głównej, nadal kontynuując swoją działalność polityczną.

Jednakże nieudane powstanie przyniosło porażkę. W 1864 roku Dybowski został aresztowany i skazany na karę śmierci. Dzięki interwencji jego dawnych profesorów Grubego i Reicherta wyrok zamieniono na 12 letnią katorgę na wschodniej Syberii.

Lata 1865-1866 Dybowski spędził najpierw w Siwakowej nad brzegiem rzeki Ingody, a następnie w Darsuniu, gdzie badał faunę Daurii. W 1867 roku osiadł w Kultuku nad brzegiem Bajkału, gdzie całkowicie poświęcił się badaniom tego jeziora. Wspierany przez Towarzystwo Geograficzne z Irkucka odbył kilka podróży naukowych w głąb prawie całkowicie nieznanego kraju, badając Góry Sajańskie, a w szczególności łańcuch Szamar-Daban.

W 1868 roku wziął udział, jako lekarz, w wyprawie generała I. G. Sokołowa, zorganizowanej przez państwo w celu zbadania Amuru i Kraju Ussuryjskiego i dotarcia nawet do wschodnich krańców Azji. Po powrocie, w 1870 roku, podjął się kolejnej podróży na Zabajkale, aby zbadać doliny Onon i Argunia. Lata 1872-1875 poświęcone zostały podróżom badawczym w krajach nadmorskich. Dybowski dotarł do Błagowieszczńska i południowych części Mandżurii. W czasie tych wypraw zbadał Jezioro Chanka, a przez rok przebywał nad brzegami Morza Mandżurskiego. W 1875 roku Dybowski powrócił do Irkucka by kontynuować badania Jeziora Bajkał, w tym czasie podjął studia nad fauną dolnej Angary, a także jezior Sor, Prorwa i Śnieżne.

Dwanaście lat spędzonych przez Dybowskiego we Wschodniej Syberii zostało całkowicie poświęconych pracowitej i płodnej działalności. Jako uczyony poznawał kraje prawie całkowicie nieznanne. Jako lekarz poświęcał się dla tubylców opiekując się nimi i lecząc ich.

Przed Dybowskim Syberia była odwiedzana przez kilku przyrodników wysłanych przez rosyjski rząd, którzy kierowali doskonale wyposażonymi ekspedycjami i dysponowali bogatymi środkami. Do najważniejszych wypraw, które miały miejsce w drugiej połowie XVIII wieku, należy zaliczyć te kierowane przez Messerchmidta, Gmelina starszego, Stellera, Georgiego, a zwłaszcza Pallas, który jako pierwszy dał podstawy solidnej wiedzy o faunie Syberii. Badania te były kontynuowane w pierwszej połowie XIX wieku przez T. Middendorffa, R. Maacka, R. Schrencka i G. Raddego. Jednakże dalecy byłibyśmy od poznania tego kraju. Najróżniejsze, często sprzeczne opinie, krążyły w środowisku naukowym na temat sensu prowadzenia badań zoologicznych na Syberii. Wielu uczonych uważało, że jej fauna niewiele różni się od europejskiej, a zwłaszcza od fauny zachodniej Rosji i w rezultacie tego nie zasługuje na dalsze poznanie.

Zupełnie inna była opinia Dybowskiego. Uważał on, że każdy region, każdy teren z racji na lokalne warunki posiada specyficzną faunę. Opinię tę opierał nie tylko na własnych obserwacjach, ale i na bogatym materiale, który wysyłał do muzeów w Europie, gdzie był on badany przez specjalistów. W czasie przymusowego pobytu na Syberii, zebrał liczne kolekcje okazów zwierząt, które przekazał do wielu muzeów, szczególnie do warszawskiego, którego kustosz, znany ornitolog W. Taczanowski był jego przyjacielem.

Wartość naukowa materiałów zebranych przez Dybowskiego, w porównaniu do wyników uzyskanych przez ekspedycje zorganizowane nakładem wielkich kosztów, okazała się relatywnie wyższa. Należy pamiętać, że pracował on prawie zawsze sam, bez wsparcia lub jakiegokolwiek pomocy, często w środowisku bardzo niesprzyjającym podobnym badaniom.

Okolo dwudziestu publikacji naukowych Dybowskiego pochodzi z tamtego okresu, w większości dotyczą różnych klas kręgowców, zwłaszcza Ssaków, Ptaków i Ryb, lecz także Skorupiaków. Odkrył on nowy gatunek jelenia, udowodnił, że tygrys z Syberii różni się od indyjskiego, że foka bajkalska stanowi specyficzną formę. Oprócz, licznych opublikowanych przez niego prac o ptakach, na podstawie tworzonej kolekcji powstało napisane przez Taczanowskiego wielkie dzieło „Revue critique de la faune ornithologique de la Sibérie Orientale”.

Fauna ryb rzek Onon, Ingoda, Amur i jeziora Bajkał również była tematem jego licznych studiów. Badał zwłaszcza rodzinę Cottidae i jako pierwszy opisał zadziwiającą biologię gatunku bajkalskiej ryby głębinowej *Comephorus baicalensis*.

Jezioro Bajkał było jego ulubionym terenem badań. Przed pracami Dybowskiego znanych było jedynie kilka gatunków ryb, jedna gąbka i trzy gatunki mięczaków. Panowało zatem przekonanie, że nie ma w tym jeziorze nic ciekawego z naukowego punktu widzenia. Jeden z badaczy, G. Radde, tak charakteryzował warunki życia w jeziorze Bajkał: „Vergebens strengt sich das aufmerksame Auge an, in der Tiefe des klaren Wassers die Gehäuse der Weichtiere zu entdecken. Die verschieden gestalteten und gefärbten Steinmassen, mit weissen Quarzgeröllen untermischt, zeigen trügerische Formenähnlichkeiten. Täuschungen aber sind die Resultate, und uwilig endlich giebt es der Sammler auf, seine Zeit dem den Fischen ähnelnden Gesteine zu opfern ...Ebenso arm sind die Fluten des Sees an den beiden untersten Klassen der Gliedertiere... Ebenso arm sind die Crustaceen im Baikal selbst vertreten”.

Dybowski nie ulegał tym wygłaszanym *à priori* opiniom i nadal starał się zbadać tajemnice Bajkału. Podczas kilku lat, głównie zimą, prowadził prace badawcze jeziora. Sondował je, określał skład chemiczny wody, konstruował proste, lecz bardzo zmyślne urządzenia, dzięki którym zebrał bogaty materiał zoologiczny, zawierający wiele nowych form.

Jedynie grupa kielży bajkalskich, zbadana przez samego Dybowskiego, liczyła 116 taksonów całkowicie nowych dla nauki. Jego brat, Władysław Dybowski, zajmujący się mięczakami i gąbkami, opisał 90 nowych mięczaków i 9 gąbek. Zatoczkowate Bajkału zostały zbadane przez prof. Grube, wieloszczety przez J. Nusbauma-Hilarowicza, wije przez E. Haase, pajęczaki przez W. Kulczyńskiego, równonogi przez Z. Fischera, glony przez R. Gutwińskiego. Bogate kolekcje równonogów, widłonogów, liścionogów są przechowywane w muzeach w Warszawie, Lwowie, Moskwie i Kijowie, nie licząc tych z Irkucka, które uległy zniszczeniu w czasie pożaru.

Rezultaty badań naukowych Dybowskiego, przede wszystkim odkrycie zadziwiającej fauny Bajkału, nie tylko stopniowo obaliły fałszywą ideę o braku bezkręgowców w jeziorach północnych, lecz wręcz przeciwnie, wykazały wielkie bogactwo tej fauny. Wiele nowych pytań stanęło przed nauką, na przykład problem gatunków endemicznych, ich podobieństwa do gatunków z odległych jezior, związków z gatunkami morskimi, czy wreszcie zagadnienie pochodzenia i wieku Bajkału.

Naukowe odkrycia dokonane przez Dybowskiego zapoczątkowały liczne badania tego jeziora. Wyprawa zorganizowana w latach 1900/1 przez rosyjski rząd i kierowana przez profesora Korotnewa, podobnie jak i inne późniejsze ekspedycje, zostały zainspirowane pracami Dybowskiego i jest to jego wielka zasługa.

Nie ma więc nic dziwnego w tym, iż zakończywszy swoją ciężką karę i powróciwszy w 1876 roku do swojego kraju, Dybowski doczekał się wielkich zaszczytów ze strony Carskiej Akademii Nauk w Petersburgu i wszystkich towarzystw naukowych i, że rosyjskie władze chciały, temu dawnemu zesłańcowi, powierzyć katedrę zoologii na Uniwersytecie w Tomsku. Lecz jedynym pragnieniem Dybowskiego było prowadzenie własnych, niezależnych badań naukowych. Odmówił więc objęcia oferowanej posady i w końcu 1878 roku pojechał na Kamczatkę obejmując funkcję rejonowego lekarza, gdzie przez sześć lat badał ten ciekawy kraj oraz Wyspy Komandorskie i Beringa.

Opublikował kilkanaście prac o ssakach i ptakach Kamczatki zgromadził kolekcje ornitologiczne, antropologiczne i etnograficzne, zbadał przyczyny wyginięcia niektórych miejscowych ras, jednocześnie pełniąc funkcję lekarza na obszarze liczącym 5000 mil kwadratowych.

Dybowski bardzo poważnie podchodził do swoich obowiązków. Zwalczał trąd, założył leprozaria i dbał o warunki życia tubylców.

Sprowadził na Wyspę Beringa i Wyspy Komandorskie kozy i króliki z Kamczatki, propagował ideę założenia rezerwatów dla soboli, których futra miały stać się źródłem dochodów i zamożności tubylców.

Jednakże chęć powrotu do ojczyzny i pracy wśród swoich coraz bardziej zajmowała jego myśli. W 1883 roku zaproponowano mu katedrę zoologii na Uniwersytecie we Lwowie. Przyjął ją i powrócił do kraju.

Długa praktyka obserwacji i prowadzenia badań jak i ogromna erudycja naukowa czyniły z niego znakomitego profesora. Poświęcając się pracy, jednocześnie prowadził badania na różnych płaszczyznach biologii, anatomii prównawczej, systematyki, a nawet antropologii.

Interesowały go zagadnienia ewolucji organizmów. Wielkie prace Karola Darwina, które ukazały się w czasie, gdy Dybowski był jeszcze studentem, wywarły na nim ogromne wrażenie. Jeszcze przed wyjazdem na Syberię stał się entuzjastycznym zwolennikiem teorii darwinowskiej tłumaczącej transformizm przez selekcję naturalną. W trakcie pracy na Uniwersytecie we Lwowie propagował darwinizm swoimi wykładami oraz licznymi pracami naukowymi i popularnonaukowymi.

Jeśli chodzi o anatomię porównawczą Dybowski interesował się zwłaszcza problematyką filogenezy owadów, wijów i pajęczaków, a także zagadnieniem rozwoju zębów. Teorii pączkowania Osborna i Cope'a przeciwstawiał swoją własną teorię wspólnego rozwoju organów.

Jego prace systematyczne dotyczyły skorupiaków, ryb, ptaków i ssaków Polski. Kontynuował także prace nad fauną Syberii. Jego prace antropologiczne prowadzone w tym okresie dotyczą sławnych Polaków, Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki, którzy reprezentowali, według Dybowskiego, najbardziej szlachetne połączenie cech rasy polskiej i litewskiej.

Niezliczone są zasługi Dybowsiego dla Uniwersytetu Lwowskiego. Zorganizował i wyposażył laboratorium zoologii. Wzbogacił liczne kolekcje zoologiczne tego miasta. Między innymi podarował bardzo rzadki okaz o wielkiej wartości naukowej – szkielet wielkiej syreny *Rhytina stelleri*, gatunku, który całkowicie wyginął pod koniec osiemnastego wiek.

Po przejściu na emeryturę w 1896 roku Dybowski nie zaprzestał działalności naukowej. Powrócił do badań nad malakofauną Bajkału przerwanych śmiercią jego brata Władysława Dybowskiego. Kontynuował prace nad bajkalskimi kielżami i kręgowcami Syberii. Nadeszła wojna światowa. Operacje wojskowe oddaliły Dybowskiego od jego domu. Wojenne okropności i okrucieństwa wzbudzały sprzeciw jego szlachetnego serca. Miał nadzieję, że wojna przyniesie wolność jego ojczyźnie. Traktat Wersalski w końcu zrealizował jego marzenia. Polska odzyskała niepodległość. Jedną z Dybowski czuł, że jego siły, wyczerpane życiem pełnym pracy, powoli go opuszczają. Gorączkowo pracował, aby ukończyć rozpoczęte prace. Jeszcze kilka dni przed śmiercią poprawiał korektę swojej publikacji.

Obok prac naukowych i popularnonaukowych, które wzbogaciły naukę, jego wspomnienia o wydarzeniach 1863 roku, podróżach po Syberii, Kamczatce, Wyspach Komandorskich posiadają wielkie znaczenie dla Polski.

Różne dziedziny nauki nie stanowiły jednakże jedynej domeny jego zainteresowań. Inne zagadnienia również zajmowały jego umysł. Był wielkim zwolennikiem esperanto, uznając, iż międzynarodowy język pozwoli na zbliżenie ludów, z wielką energią zwalczał także plagę alkoholizmu w Polsce.

Dybowski, wielki uczoney, dzielny badacz, był także człowiekiem wielkiego serca, cieszącym się powszechnym uznaniem. Był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Akademii w Piotrogradzie, doktorem honoris causa uniwersytetów we Lwowie, Wilnie i Warszawie, a także członkiem honorowym licznych polskich i zagranicznych towarzystw naukowych. Na zawsze pozostanie wzorem uczonego i obywatela.



ZAŁĄCZNIKI

Archiwum MIIZ PAN, sygn. „Janusz Domaniewski, teczki 4 (1148) i 5 (1147)”

Korespondencja Benedykta Dybowskiego do Janusza Domaniewskiego

1. List z dnia 7 lutego 1921 roku.
2. List z dnia 13 lutego 1921 roku.
3. List z dnia 18 lutego 1921 roku.
4. List z dnia 20 lutego 1921 roku.
5. Kartka pocztowa z dnia 17 marca 1921 roku.
6. List z dnia 14 kwietnia 1921 roku.
7. List z dnia 8 maja 1921 roku.
8. List z dnia 5 lipca 1921 roku.
9. List z dnia 18 grudnia 1921 roku.
10. List z dnia 28 kwietnia 1922 roku.
11. List z dnia 1 maja 1922 roku.
12. List z dnia 9 czerwca 1922 roku.
13. List z dnia 12 lipca 1922 roku.
14. List z dnia 13 października 1922 roku.
15. List z dnia 22 stycznia 1923 roku.
16. Kartka pocztowa z dnia 14 maja 1923 roku.
17. List z dnia 27 lipca 1923 roku.
18. List z dnia 12 września 1923 roku.
19. List z dnia 21/22 grudnia 1923 roku.
20. List z dnia 5 lipca 1924 roku.
21. List z dnia 20 października 1924 roku.
22. List z dnia 26 lipca 1925 roku.
23. List z dnia 5 sierpnia 1925 roku.
24. Kartka pocztowa z dnia 18 sierpnia 1925 roku.
25. List z dnia 3 listopada 1925 roku.
26. List z okresu od 31.12.1925 roku do 2.01.1926 roku.
27. List z dnia 6 kwietnia 1926 roku.
28. List z dnia 15 kwietnia 1926 roku.
29. List z dnia 20 kwietnia 1926 roku.

30. List z dnia 7 maja 1926 roku.
31. Kartka pocztowa z dnia 21 maja 1926 roku.
32. List z dnia 2 czerwca 1926 roku.
33. List z dnia 18 czerwca 1926 roku.
34. List z dnia 2 sierpnia 1926 roku.
35. List z dnia 1 stycznia 1927 roku.
36. List z dnia 27 maja 1927 roku.
37. Kartka pocztowa z dnia 22 czerwca 1927 roku.
38. Kartka pocztowa z dnia 27 czerwca 1927 roku.
39. List z dnia 1 lipca 1927 roku.
40. List z dnia 2 lipca 1927 roku.
41. List z dnia 4 sierpnia 1927 roku.
42. List z dnia 20 sierpnia 1927 roku.
43. List z dnia 10 października 1927 roku.
44. List z dnia 18 października 1927 roku.
45. List z dnia 29 grudnia 1927 roku.
46. List z dnia 30 stycznia 1928 roku.
47. List z dnia 14 lutego 1928 roku.
48. List z dnia 26 maja 1928 roku.
49. List z dnia 1 lipca 1928 roku.
50. List z dnia 1 lipca 1928 roku.
51. List z dnia 23 sierpnia 1928 roku.
52. List z dnia 6 lipca 1929 roku.

Korespondencja Janusza Domaniewskiego do Benedykta Dybowskiiego

1. List z dnia 22 marca 1919 roku.
2. List z dnia 14 kwietnia 1919 roku.
3. List z dnia 6 maja 1919 roku.
4. List z dnia 27 maja 1919 roku.
5. List z dnia 15 września 1919 roku.
6. List z dnia 8 marca 1920 roku.
7. List z dnia 20 lipca 1920 roku.
8. List z dnia 4 maja 1921 roku.
9. List z dnia 14 lipca 1925 roku.
10. List z dnia 1 czerwca 1926 roku.
11. List z dnia 4 października 1927 roku.
12. List z dnia 29 października 1927 roku.
13. List z dnia 6 kwietnia 1928 roku.
14. List z dnia 2 grudnia 1928 roku.
15. List z dnia 15 września 1929 roku.

LISTY BENEDYKTA DYBOWSKIEGO

X 121

7/II 1921

Oczekuję i czekam Pauci Janusza.

Je to rary, adosa uenero ostabura wironio vč wipomizatis my
P. nortit var no dait wihiatem p. myskudawero, wczyno. Mada bonnia
paus thi w wartawie adnietat p. matrony, wihiatu dyne, ktorya w raduget.
ba „taki mowuny i mily”, ale wipomniela adosa, stad mi muszem napisat dy
wch dowiedzie o p. Prowbowatam dowiedzie par. rnejomyt, tomawionu mi tytko
kisi p. musiat wch paldzi opzajji — star wialke mi wozoi opawit lit p
ktory adobam hini wj 1/11. Na kopercie odhiti huta 4/11 piang 3/11 wpu.

4/IX 1920 wihidliomy wch porue odhiti, miu pwest o 4 miesiacu, a w tad wosa sadus
warsi mi tytko d p. a ja tytku mi muszem pisat o sobie, bo mi wihiatem adosa
tak jst p. o sobie, tak toz ja tytku o sobie komunikuj p. krotki pwalicy wygotowa
wch hali. 1) W ortary thi pa wyjedzie p. ze kowono, pwalcyt. Strubian p. Cwstia
Makowski, mianat uo i to wchut kilka wch. (Pisany wamburki ados. Cwstami
pwaru miatki wczynnemu i wic pwaru prof. Alana ¹⁹²⁰ (zawieraj, jako pialty wchiciony
bytam ja.) Mierzymu ocaly posthietowane, wczyn p. d. mierz, staratam wch wygasi,
E tuki posthito maui, mi tyki pwaru wchicowu antropologijny, ni tytku pofile wczynn
spowkem, wchicowu par. wchicowy francuskich. wchicow, to tam jst dawany wyjji
Zafas na kamratu aparat do wchicowawania wchicow pofile, wchicow
Cwstia pofile wchicow — wchicow wchicow wchicow taki aparat. I wchicow
wchicow z wchicow Alana wchicow, o ktory wchicow wchicow wchicow wchicow,
wchicow wchicow wchicow wchicow wchicow wchicow wchicow wchicow

ta kwestja mijsz, ostateczna le w dwojcu. Czy miala ona jaksz skutek, nie wiem

4) W dalszym ciągu waz moze zastawicem dwa spisy ptakow Wied. Sphagii. Jaka klatka
na celij awstrijany, drugi tylo spogladu Kameracki. Podzielicem awstrijans W. d. u
nastepujace katez. a) Holenderski list 174 ~~Wied. Sphagii~~ 2. b) Awstrijacki 257 ~~Wied. Sphagii~~

34. d) Australijski (Wied.) Kas. 92. uszytkich = 558. Japanski 525
japanskoawstrijans 13 do 14 get. obciawow. w dolinie Janisuzji

W Galicji ma byc 286 get. w kongresowce 304 get. w Ransku 535.
Wymni mi temo, ze systematyczne spisow tak, jak pod Japanski, ze wad
- Ang. nomen systematych, mozyby takowal spisan tylo p. J. D. a rozalen
mozyby podzi spis katal. Sub. awstrijans.

Spis Kameracki uskatecznitom wieting Niandiego bronowal i wieting
Kainezow. Gut na kamerackie patatem 209. Na wysped komandow
153 formy

5) Dla skrokw i ptakow Wied. 176. nie mam literaturny potrzebny,
Dzuta Straska ni powidam.

6) Nad wyhami pracowal z arystem, ale wiedzto idem, a powozu braku klatki literacki

7) Opaszowatem artykul o jakszej formie wozkalekich miadlow, 47 wozkalek wyprac
niosk prace uctem od do straka.

8) Piersz ramiatnik wshagijki - jus mam 160 stronc - Srokomai si mi uctie
powstowidam go wotowinie Kala i Jasia kappiz, za mowynie.

9) Jety mowu o zamietwie prosiwym p. o dotracnie d prof. Tura moich pamiatkalek
z Wied. Sphagii, Wied. Sphagii, Wied. Sphagii p. do Wied. Sphagii

Sprawy są takie: rzęci pióra, prawni ścieżkami przy gospodarce. Kłami w potęgę
 z ramion braku myśla, gotyji się strawa, więc tuż z tam gotyji, w d. i. k. d. l. f. t. e.
 „Bawandy” obrotowej etc. etc. Kępi, narym'a i setnis uim potobae
 jerrinnveni gospodarstwi, sty Helena piona, sryji, Teta i biego pominauza ygotni.
 K agroni'zupis, uizho tenkardziej, za przy dozyjtuu obecnijfrozji
 cke emeryta lu panuji wynosd 24000 m. Porozoga naai Jan'a,
 obecnij bawo w d. t. c. k. p. n. y. s. p. i. t. a. l. a. m. o. j. i. k. u. m. y. m. J. e. j. m. a. z.
 jedn komentantem ten obrotowej s. p. i. t. a. l. a. ; komuni kępi
 jedn bawo uizho, uizyji m. y. s. i. r. a. d. k. o. K. e. l. a. j. i. s. t. t. e. k. r. i. t. o. m.,
 kępi t. a. i. t. a. m. k. a. r. i. W. a. r. z. j. e. t. o. k. e. l. e. j. e. t. o. p. i. e. s. t. o. n. y. e. s. t. a. d. i. t. o. n. y.,
 do Wojnowa, m. a. z. t. a. m. s. t. u. m. o. n. y. i. i. m. i. s. t. o. r. o. w. a. i. C. i. a. t. k. i. M. u. l. e. c. i. m. y. K. e. s.
 g. i. e. l. e. n. t. o. w. a. i. t. a. u. i. o. p. i. e. i. c. a. n. e. M. e. l. a. n. c. h. o. l. e. j. j. e. t. p. r. o. y. a. s. u. s. k. o. n. o. w. a. i.
 P. o. m. i. e. n. a. t. k. i. o. t. a. t. a. z. j. e. t. k. e. l. e. j. p. r. o. y. e. m. e. n. t. u. r. e. m. o. j. i. j. e. t. a. t. a. m. m. a. -
 - m. o. j. a. t. t. o. s. e. n. a. t. e. k. u. i. s. d. e. s. p. r. o. n. e. s. o. w. a. t. e. n. s. i. t. o. M. e. d. u. c. i. t. e. s. z. a. m. o. z.
 P. r. o. f. M. r. o. s. l. e. s. k. u. j. e. j. a. t. s. t. a. t. a. n. i. a. - b. a. r. i. t. u. W. a. s. s. r. a. w. i. e. j. k. e. d. w. a. s. i. t. u. i.
 k. a. n. o. i. i. k. o. y. i. o. s. t. z. t. a. m. t. e. s. k. a. c. i. o. n. y. j. e. z. u. i. a. d. o. w. a. n. i. a. t. e. n. o. j. e. j. e. j. i. s. t. o. w. a.
 t. a. p. r. o. s. t. a. c. i. a. m. „ d. u. m. o. z. z. e. p. M. i. d. e. l. e. k. i. N. a. c. e. l. u. i. k. d. e. p. a. r. t. a. m. e. n. t. u. M. i. n. i. s. t. e. -
 o. s. t. a. d. i. s. t. r. y. k. t. o. z. e. p. o. s. t. o. z. e. n. i. u. k. a. d. z. t. e. u. s. t. a. l. i. u. i. t. a. l. e. j. i. s. t. o. u. s. t. a. t. o. z. e. j. e. t. n. o.
 n. o. w. e. j. s. u. b. w. o. j. n. y. i. u. k. n. o. c. i. 30.000 m. O. b. o. d. t. e. s. z. W. y. d. o. f. i. l. o. s. k. u. j. e. j. i. s. t. y. u. g. o. t. e. n. k. i.
 z. w. n. o. s. k. i. e. m. d. e. M. i. n. i. s. t. o. o. p. r. a. m. i. s. t. a. t. y. j. m. i. e. s. i. c. h. o. r. n. e. j. s. u. b. w. o. j. n. y. i. u.
 k. n. o. c. i. 10.000 m. O. t. a. z. u. i. e. r. o. z. y. m. y. s. t. a. t. u. k. i. n. o. m. o. s. i. c. a. s. a. m. s. e. k. i. l. o. m. p. o. n. e. p. r. o. f.
 M. i. s. t. e. r. o. w.

Instytut Zoologiczny
 P. A. N.
 ARCHIWUM

5. 1923

X
 Do tej powieszajęcy wiadomości jakoż prof. H. pisał do profesora
 „Mi to mi doniesi powiada, że Wydz. Filoz. Uniw. Warsz. powziął uch
 -wałę, podjętych ^{CP} ~~stosunek~~ do. Liter., „konwincja” o wra. p. 1922
 w sprawie oficjalne rewiatawiczni”. Niezadowolony ten
 rozstrzyg może być i w tej stronie wplynie na dalszy k. w. ed. w
 umowa Wydz. Filoz. Uniw. War.

Do tego rozstrzyg tutaj tu mamy, sem rozstrzyg m. p. 1923
 - powiatowego T. w. pod mi. onem Akademię Nauk i Literatury.

Sto jest relacja k. w. o ras, w sprawie st. p. w. m. i. mat., a teraz r. 1923
 yst. w. i. n. g. k.

1.) Pismu prof. J. i. jako asyst. J. z. rozstr. u. w. g. i. w. skutek bł. n. j. tu
 stat. i. p. w. i. t. o. k. w. i. z. j. i. k. w. i. t. u. i. p. r. a. n. c. i. i. d. o. k. w. o. m. e. M. y. t. a. s. t. a. r. a.
 k. i. s. t. o. r. i. j. a. o. r. e. p. e. n. i. e. n. i. e. n. a. p. o. k. i. e. k. a. t. s. t. a. n. o. w. i. t. e. b. e. - i. r. e. a. d. e. r. l. i. s. t. o. n. y, s. t. o. t. o.
 b. e. n. i. j. u. s. t. a. t. e. m. l. i. s. t. u. a. s. y. s. t. o. j. i. e. z. p. r. o. f. J. n. i. p. r. o. s. i. t. s. y. m. e. l. s. l. e. t. y. t. a. k. a. j. e.
 z. s. t. o. w. a. n. i. p. o. r. o. z. u. m. i. e. n. i. u. m. i. w. a. s. p. e. k. t. o. w. e. - t. e. k. i. e. a. s. y. s. t. o. p. o. r. o. z. u. m. i. e. n. i. u. m. i. y. z. i. e.
 m. o. j. e. t. o. u. t. k. a. p. i. s. t. o. w. z. s. t. o. r. o. n. y. p. r. o. f. J. b. e. n. i. j. u. s. t. a. t. e. m. l. i. s. t. o. n. y. i. d. o. k. w. e. s. t. y. i. j. e. s. t. o. k. a. j. e.

2.) Z. a. w. a. r. p. o. o. b. r. a. n. i. e. l. e. t. a. p. w. e. p. o. s. t. a. t. e. m. s. t. a. n. i. e. o. r. e. u. l. e. r. e. n. i. e. n. i. u. m. i. j. e. k. u. s. t. a. n. o. w. i. t. e.
 k. a. p. o. s. t. a. t. e. m. l. i. s. t. o. n. y. s. i. e. z. a. k. o. n. d. y. c. j. e. m. a. l. l. e. r. a. d. i. c. j. o. w. e. j. e. t. a. k. t. a. k. t. o. w. a. k. e. s. i. e. - j. e. t. e. n. e.
 o. n. a. b. i. e. p. o. s. t. a. t. e. m. l. i. s. t. o. n. y. t. a. k. u. n. i. w. e. r. s. y. t. e. t. a. k. i. m. a. j. e. w. o. t. r. a. i. k. o. n. d. y. c. j. e. t. o. i. n. a. s. t. e.
 t. a. k. o. r. a. j. e. M. a. r. b. r. i. d. e. n. y. d. e. l. i. e. t. a. m. i. z. e. s. t. a. p. a. m. a. z. s. t. a. n. i. e. w. i. d. z. a. n. i. e. n. a. s. t. a. n. i. e. n. a. s. t. a. n. i. e.
 j. i. k. i. t. e. p. r. a. w. y. s. t. a. j. a. b. e. n. e. r. i. e. n. i. u. m. i. p. r. a. w. o. t. o. r. a. t. o. w. a. n. i. p. r. o. f. H. o. s. t. a. t. e. m. l. i. s. t. o. n. y. p. o. s. t. a. t. e. m.
 - u. n. i. w. e. r. s. y. t. e. t. a. k. i. m. a. j. e.

6.

czyby tak było jak myśla, to staraj się brzościem ustnie, wrzucić p. z ramieniem
 synktonem albo kasterem. Biacie ornitologicznej, najidur mi się tego w
 Mur. Szwedzkiej. prof. Tomajski będzie prawnopodobać tu kasterem
 2) ~~ornitologicznej~~
 3) ornitologicznej, re prof. K. projektował utworzyć przy Mur. Szwedzkiej
 kasterem kasterem i na nie miał parować dr. ditynskiego z dublinem,
 ale dr. prof. w dublinie p. Tadeusz Mikolajewski i N. Szwedzkiej kasterem
 murie, re dr. d. z ramienia. Czy to prawda?
 3). Pani katolicka samita przez kilka miesięcy w Zakopanem i to
 wiatu mój życie, że mur. Chwałowskiemu znowu to. Czy to prawda?
 niczym, w gazetach takiej orszakomosci nie było, o pozaru w Zakopanem
 4). Wywiad z listem p. ornitologicznej o oddaniu w r. 1910 w mur. Chwałowskiemu, katolicko-
 „ w obronie o czynnym jeżeli w ogólnym, przenieść N. Szwedzkiej
 pod atascem p. Tadeusz, kilka wrogów o ogólnie przez czyni le. Odnotujcie
 N. Szwedzkiej kasterem - w ogólnym w ogólnym co ma do p. katolicko-
 Szwedzkiej kasterem i Szwedzkiej kasterem p. Matrona i Szwedzkiej
 Infanterii, który tak się natchał klasi
 z w. Szwedzkiej kasterem
 S. B. Szwedzkiej

Institut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

13/II 14 21 124

Przeżytki i Kochany Jani Janaszku!

Wystatem lat lek obywatel, do p. 9/II dnia 13/II przez ręką i:

1) Napisałem do prof. Hirscha, prosiąc, ażeby wspólni coi obywateli zła
panu etai prof. H. lat a mnie wroczył ^{12/II} potrafił co odpisać:

a) ażeby si namówić to stania cpram. ac by, wogólnie atab. wroczył by
forymnie, b) ażeby napisal to Irtolemana, bywał on zjazd
godzinie mianowaniem p. na kasto 122 zw. kazał w Mur wroczył
na te dni propozycje zgotowem si, mni panis to p. 10/II nam, ka)
z propozycji palatowic, domi natychmiast kasto mni
do Irtolemana napisz, ze koniecznie obywatelom jest wroczył
p. na kasto 122, Ju lat bym wroczył zapropowal p. na kasto 122, ażeby
jisz obecnia takie pasata nie bota zaji. P. bota promotorem
utworzenia Mur wroczył. p. unawicze zbiorz omi to laci. wroczył. zaci
Mazurawskiego. p. nalczy si w pieworom miji na pasata do p. bota.
Co mni wroczył wroczył z upowiczenia prof. H. to to, ze p. bota
J. jakoby pieworom p. bota miji, wroczenia mni bypl. dr. kaci kaci
„konwincja”, kaci mni p. bota zaci na nas kaci kaci z gory, mni kaci kaci
ani mni ani kaci. mni wroczył zaci kaci kaci kaci mni mni mni
in kaci.”

Na tem koniec, i wroczył z mni wroczenia mni wroczenia H.

z kaci kaci kaci.

dr. B. kaci kaci.

Wykrył się p. doktorat na doktrynie - to są rzeczy, to
długo, postaramy się utatwić p. wyzutek mędractwa
Jah. mni niepatycznie rozłożył prof. H. swoją wizję: tak
bardzo krótko, bo u nas w miasteczku obywatel, że mi' Jankom
reputac'ieo znaczącej wybujał kom. uniw. do imięty wyje
cji zhorów drądunych, Ni reputac'em gotalko umi' nasi
kustom dity m'kiego.

**Instytut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM**

126
18/II 1921.

Ciesząc się i kochany p. Janusze

Wysłałem list obywateli pod adresem p. 13/II a 14. str. 6
cracovia, w Stronie opozycji. Ciepło to adresant
drisiój 14/II wysłała mi moja Janina do Warszawy,
ona otrzymała p. w Warszawie zalecenia: kłopoty
Ja ze swojej strony do niego tu tylko.

1) że list wspomniany przesłaniem to wiadomości
- że Mur. Mur. p. J. Skolomana prosił go, aby wst
wysłali swoje wpisy, by i porotać do kustosza Dins
zw. Kropotki w Mur. Mur.

2) że H. W. Świątkowski, jeżeli stanowiąc administ
racyjny sprawy - to stania Mur. Kłopoty w przed
miasta lub państwa

3) że nad nami wisi niebezpieczna chmura z balneczkami
i Niemcami

Przebieg. o adreśmiania z rask prof. Tura owu
samishnikow - jeżeli murie jistawa, do Janie
byta by je zabawa.

Rakry murie, ażeby napisat do prof Jan. w sprawie
obscarenia kanto orostura zw. kroy w Med Starat
mi maxz sil wcytorraci jonne. Zapotał wra
p. czy tura pade, rovicom to prof J. moie pory-
niam jati korstak?

Ciekawa wra jaha bedie utpennic na pande
potami o mozinii pacy w Mar. tenia

Oto wra wra na tenia

potrawie wra wra

z gtephokim wra wra

A B. J. J. J.

127

Bales'ne rozkazowanie, jakie dostał wai spotkaj,
dostał to wai głęboła, opowiem ja listy pami
ny wai ramii. a jednolock wiam, że „Jelkulle
Schmerz; kelkes Schmerz.“ mi moze jakak
nie-mut-enie tricie wai niem z p.
Orechaj z niecioplinoscia listu p.
Egzemplare prany mojej o Zebach zai
Szarym wstaj p. Jani, auby one ja
doreczone prererowi Alabernij nece
Lelondil prof. Badynstrema. Ja to
niego pierz dostał i Juniora o serozen
postanowieniu - Gtyby jituak mi mozne
Lubo jar rozar. torserji Jani one egzemplar
to prony p. wlati emie dorozeni okon
wrebronych prof. B. w pol naj przybrzem
orain

128

20/II 1921

Przełotny i Kochany P. Janurze!

list p. z dn 16/II datowanym 19/II otrzymany dzisiaj 20/II.

1) p. wieści są nam tak dobre, że wymagania do ludzi nauki, uważam za przeciętne; stanowiem zawsze jako przykłady: Taczanowski, Czernicki, Czernomorski i wielu innych. Czestliwy nie uchwycił istot i celów nauki, a więcej uchwycił jakże istotę filozofii, anatomii, etymologii, owich lepiń, niż ogół lekarski a nawet chirurgii.

2) Powinno być to przeciętne wymaganie do ludzi, jest ich metodyka dobra a jednak brak metodyki, jest nieporównany w porównaniu z innymi. Zatem ten me dwojcie prof. Czernomorski, sam bardzo naukowy, nie chciał chwycić trzech słów, że zaproszony jest przez doświadczonego - atakując naukę, aby synowie postępowali do górnym, nie chciał, aby się spowiadali - doproszony, że na tym właśnie, przed tym samym postępowaniem - ułożono je w naukę i ostateczną kulperstwie

3) Kaszał Wasz prof. w Genewie, znamy jako bezkompromisowy, gdy wytańcał co było za niego, umiał się do niego z prochy o ułożeniu ukończenia

o miomli wrysy,
Sam prof. K. W. roztogastworit prae, zytla ona kes slaba
koscitelno, ale otakur nie musi, at o ta stado wyjchac zo granic
drowjczyni i kam na gube pie niadra wyspkai matryke status zumiut
vriatetne slaba igwilnozo, ri stronu oja wy taney.

4) Jozef dugiebil, obyvatel amandi st. vjdygmienstov
protropantormlo joko oycant kam. Kahl et corp. ety caldica
z petersburga rozporotkemie spijalac, aiety vrytchit obco
-krajivom, prybyvayt, vysh an komratce, spiaci matuy, drablonu
prystanego drubovany. Postu kam natyha, japorichonai
japanik pryvatat vrytchit obcov. Iti zjednavorat
i karat im atvorniatei na vyptania, o ti spijovat
delaj zo seho karu - jty vyptat dugiebila jidiczo jed
vyznamie? odpov. d. ze jidiczo. To by mi musit samolat
jporovnyti jty takij odvornitai karai mi moye. j porov
byt frankij, anglij, niemickij religii, namut vivotny
allo turckij, ab namut natyca do japorichonick vryptov
- no vi. d. vstroniat vti i vstat vyptania zo joko karovna
vryptov - mi moye. tvoritit jporovnyti i karat vyptov

129

zapisać L. jako *Instytutu nauki*.

Tyż kilka przedmiotów ^{zob. powyżej} przedstawił (z komedoni heri
 w: odrazem, zapisać jako wypracowanie samej religii,
 a następnie jako utwór węg. gimnazjum i ostatnia
 jako dr.

W rabin i też małe - bo mi tylko udało się od *Instytutu*
 archy. znat swój przedmiot - led my mo się archy
 miut napisania ^{ty} przygotowanie materiały Stud. o *Instytutu*
 w tym mi 4 lat temu.

Skierować gwałt na mi pozwolił p. St. Kpolikowski *Instytutu*,
 prof. dr. H. W. i *Instytutu* *Instytutu* *Instytutu*,
 zwanai na dr - bo mi mi at 4 lat i d. Stud. a *Instytutu*,
 to samo z p. *Instytutu* *Instytutu*.

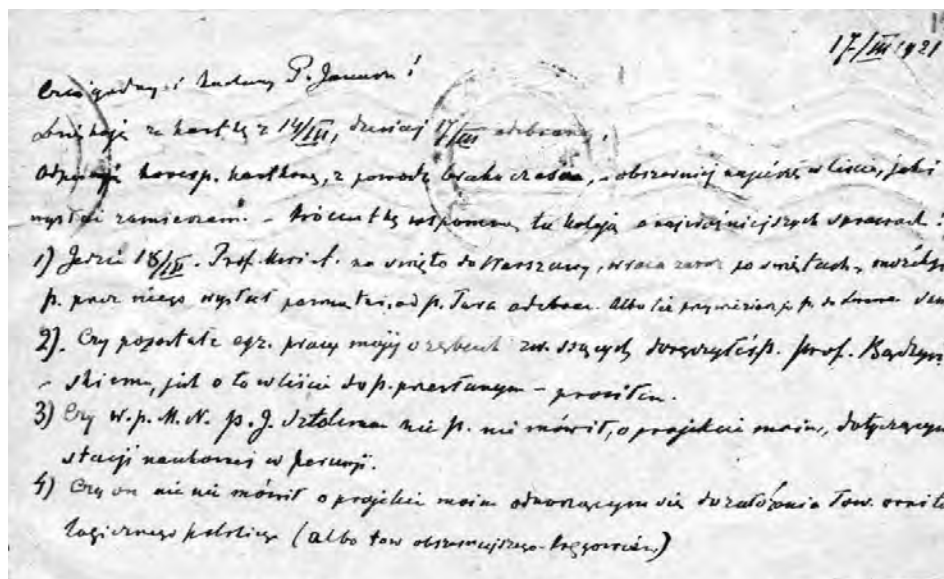
A w *Instytutu* *Instytutu*, ani *Instytutu* ani *Instytutu*
 mi mogli wyjechać *Instytutu* w *Instytutu* - bo mi
 mi d. *Instytutu*.

Jeszcze proponować p. *Instytutu* dr. to tylko *Instytutu*
Instytutu *Instytutu* *Instytutu* *Instytutu*
Instytutu.

Instytut Zoologiczny
 P. A. N.
 ARCHIWUM

Przed adrebraniem ostatecznego listu p. napisał em
jako był z p. Stolomani, w kwestji 2 spraw Mevami
obliczeń waznych, a zararemki blisko obchadzajacy i jego domy,
1) Obstawienie odpowiedniej sila naukowo, powazy kartozu
w Mur narotowym - otrawie mu powiokowem, ze obecnie
urnejsi za taka sila jedyni p.
2) Konieczne utworzenie Stacji badawczo-naukowej
w Resurvy, ona moze nam przynieci w przygotowaniu do
wyjazd naukowca niezmierzone, zararem i koncipi metodologicz
miatow tu na mysli, nie wypporiadujacy jej wrazenia, aradz
p. tam wyslaci jako historycznego badacza, jezeli kustowstawa
P. powiadales, ze nie dbasz o Stuppa wpijacy mi nadzrasz
ludzi i jej tak samo - byladymy usatowa, portu, powat, maza na
ula dotro krogi i nauki - nie kierowat sie zadnym cywiltym
- acm wrauciem, a o rezult nie dbam. To ty wrauciasz w p
nieowronytra, sila naukowo, otworania to wyppowiatam: beda
Na ten koniez, pnieatofy, naj zastarciniaz ulu partrom
2 4 1/2 godzinem znuucenkeim. St. B. Szewalski

Załącznik 5. Kartka pocztowa z dnia 17 marca 1921 roku.



14/IV 1921 130

Przełotny i kochany p. Janusz!

Mielom zwrócić uwagę na odpowiednijszy dobowy, wpróżce po wystąpieniu ostrej i
kardie. Niestety choroba moja, a potem i choroba mojej żony stanęły
na presentacji zamierzeni. O szczegóły dotychczasowych wydarzeń z ubiegłego
miesiąca, pomóż mi, gdy zwróciłaś p. do lekarza.

Cienię się, widzę z rozpamiętywanej lętności p. w koronach, lub w mojej,
nie dozwolnie. Chcemy na p. z miłości i troski. Jest podług stomachny,
przyjemny p. z matronki i z wżymem, który obciąża się w tym
crtowickiem - Jest nawet może dla spacerów w parku - latem jest
tu, jak na wsi - tamci nam p. czy spróbujcie nową propozycję, odpowiednią
wzrostu 13/11 adstraktem kariadomionii - i obciążone subsonie z latami
dotrni wyppacoma w polskiej królestwiej kasie potęgierdowskiej już jutro
Prof. Heinsdorf zajął się sprawami i obciążeniem całej rodziny.

A teraz proszę prosić p. następująco

- 1) O odbiór pamietniczków moich od prof. Tarsa
- 2) O odbiór porośniętych egzempl. pracy mojej o republi. zw. i 1921 od prof. Karda
skier. prof. akad. Nauk lekarskiej w Warszawie
- 3) O odebranie z rąk p. Stefani' Krasicki' wrażeń pamietniczek mojej o powstaniu
polski. historycznej. (adres Ul. Wilcza 24 m 18. plus to mi' y dziękuj)

Oto na teraz wszystko
pogoda potrośnie i najwłaściwiej, z 20/IV. Wracam
z p. do Warszawy 14/IV 1921

131

8 V 1921

Ostatny i kochany J. Janusz.

Przebieg najsewniej ze konserwencji z Du 4/4 ze wiadomości w niej zawart
i za smutnie pomistkowi antich bawych, wreszcie w edwany to pi p. Stefanijsi Kroske
początek p. w poro pomistkach który był u niej.

- 1) Spodobałem się, cieżko przyjecha p. do domu w pozostanku moją, niestety oceniamie ca-
kroć; niczom ay obicomy przyjad p. w cca w cca u. b. jst par niy 129.
- 2) Czy może p. w kontroji paronera o przotygn dyrekt. do H. powiatess zi kot 2 do W
całkowji. Jedem jst Karpelalajca tego smatem tamy ma byc katalajim. Jumi mowis z Kary
baj i kucharzaj to pil jstaa ita sama osoba.
- 3) Wzrost wistrotam wch z jstaf Kes. on wogyl smog, chor. dyaa do Fraslarca, egzualat
ze posatk jst w calokroji kapidowym kontaji triannie 500. m., zastajon strigmanie. Lada
lekarstwa wazyle, wady etc kontajj dwa razy tyle biamie. Daj w Raber jst tamij ^{o bud}
_{to skrociec}
- 4) W Brzuchowicach 2 poloj i kucharu na dwa lta i optaa w jstakoj 30.000 m.
- 5) Mialojm duzo do opowiadania, ale nieai o tam wrystiom tuda
- 6) Skomusany jstaj p. J. ze sa trudniej przymierianiem tytu smowul.

Wielogij jstom naa wrotatorem jstaa

początek z g. 4. 1921
do K. Dyzbora

5/7/21 132

Cześć gruby i kochany P. Januszu?

List p. z 29/VI odebrałem wczoraj 29/VI. Odebrałem też z niecierpliwym, miłym się domieszczałem, czy p. St. R. otrzymał mój list przesłany do niego, nieśmiało w obcampie piśmie p. nie ma tej tak uprzejmości dla mnie wiadomości.

Zapytaj, czy p. i proszę o to więcej odrocznie na następny ci pismo.

- 1) Czy St. R. odebrał mój list do niego piśmie? 2) Jeżeli odebrał dla czego mi odpisał?
- 3) Czy p. odebrał list p. St. R. przez p. 3) Jeżeli otrzymał list przesłany przez p. dla czego mi odpisał?

Oto jest sprawa, której z obawami jest więcej dla mnie kłopotliwa.

Antoniowa sama stara w odpowiedzi na wiadomości o sprawie kłopotliwej w ostatnim piśmie p.

- 1) Ciekawie się, że p. praca o ptakach Galijskiej posuwa się na przód, i jest to tym, co ją bardzo interesuje ona i być może i sta na przód.
- 2) Bardzo mi się ta sprawa, że w sprawie i praca o ptakach Galijskiej postępuje się p. takami wzmocnionymi Fauna polska i ziom. i ziom.
- 3) Wydawać mi się, że Fauna polska w tych warunkach jak p. przedstawia to w miarę korespondencji umiał muszę za siebie Babel wzmocnioną by osiągnąć miarę porównawczą.
- 4) Proszę p. o sprawie do p. i o sprawie o sprawie i o sprawie jest dla mnie mi kłopotliwy -

Sto na razie wszystko, co w stosowaniu najbardziej lubo niernem przestąpi. moze
Co to mnie to mam utracić przez to, że mnie czasem na id wylocaniu nie utracę
kurio mi ulżyłm materiału do wykonania, ale na korespondencji on się nie ustatuje.
Kamień mi z prosta o załatwienie Twoich miach, które przestawiam na wyraz

z 9/11/1926

H. B. Szymonik.

5/11.1926

Jeżeli się miernie zapewni, czy powiecie podziurawienie stali i czy jest to
matematyki. Czy właściwie jest to chowanie jak kamień do usunięcia
Jeżeli kamień jest mi to jest o miach i niemię jest to chowanie

Stwierdziłem, że miernie, które miernie w czasie 2000, masz 3330 gr

Stwierdziłem, że miernie 50 cm, które do miernie 2000 gr, i miernie 2000 gr
chowanie się miernie, aresztować je porównać z miernie 2000 gr i miernie 2000 gr

Wypróbowano w doświadczeniu — ora 2000 gr — 5%

Był to jedyny zabytek, który został przywrócić
 nakreśli je wyjątkowo, za odrębną opłatą. Sam zaś koszt kosztuje laty 650 - 2000000, które w całości...
 Nigadziej: Kąpiel, aleby w ten sposób a zachowanie...
 jest on, ilei to jest - w ten sposób...
 Wtedy p. Asia miała...
 było, że miała...
 powrócił...
 i było, ale...
 by do niego...
 do domu...
 jak...
 w tym...
 w tym...
 = 60.000 m...
 choroba...
 że na...
 a...
 opłatą...
 w ten...
 w ten...
 w ten...
 w ten...

28/IV 1922 135

61

Przeżytny i kochany Janie Januszu

Przybyliśmy wreszcie po godzinie 20 znowu do domu. Na wieściach mi wyznał, że Kaling - wydzierał jakas
 Fieda, zamiast 6, a jejemu jakies bruchała na swoim ciemoty. Ona ciemota nie była na pewno
 Kozłowskiem, była dla mnie sprawa kaskujca, która nalezyce swobodnie wrociwszy
 do domu. Przez tak sie miezyl jak przelazilom, prosze:

- 1) Tona moja dzwignij mi sie przed wyjazdem do Warszawy, powrotzale do laty bierni w palto i
 i tozaki po jejiej chustce, poniewaz wiani była niebota, low smolki, idlowo-kawowa, jakas tydz ktora mi
 zala dnia, ze onakim B. X. przez nianu kuty dakt... w kicorzanem.
- 2) Przyjezdziary do Warszawy, bylo w miarkach delatno - daci porozumieniem Stal w palto i
 i powot dakti z kicorzi sarkuta pramiowitem wydmie miowiatomia do kicorzi palto.
- 3) Dzwignij mi sie i wistat prof. Stolykoy, do tem sobie rozpotni miowiatomia w jic palto.
 1) Kicorizow ponowit je ze metek srazogal - do Stalaska pod srazogalim ubarzeniem.
 Kicorizow, jedni sarkuta z j. k. d. ze wisk omiowitem kapelusz, bytem przedozacy ze tami
 wisi tyble w jic palto, sarkuta an fetela w pulkieru, gdy w orazie wazmowoy miowiatomia sarkuta
 do kicorzi sarkuta po dakti, okalato ja ze ik mioma w sarkucie, porattem do miowiatomia sarkuta
 palto i ten z kicorzi, mi wygladzi bierz sarkuta z dakti - tu podakti mi z mow palto
 led j. j. do Rorkowstis.
- 4) Equajin j. k. d. ten potat mi palto, wistattem je rozpotni miowiatomia, bytem j. R. gora
 mowit to jic j.

Załącznik 10. cd.

1) Kona moja strona pisała mi przed wyjazdem do Warszawy, powiedziała do tegoż kierownik w palecie
i dopiero po jej okazy, pomiędzy innymi była niebiała, lecz wzięta do istnowo-kawowa, ja rze był słonek mi
zeta Janis, 26 czerwiec 1914. przez mianca któryż dostał wykończonem.

2) Inny zdrowy do Warszawy, był w mieszkaniu do latro - staj perant ciemotem Stali w setce
i pomeł skalki i kierownik dostatek prawnym tem rozpatni nieroziatomie do bierow paleta

3) Władysław wiskali, instytut prof. Stetykory, Sotem sobie rozpatni nieroziatomie różni palety.
P. Kierownik poniżej, ja na metyle straszad - Na Stalarka god straszami ubarżtem.
Kierownik, jakie Sotatem do J. K. S. ze wisk omia scitum kapalaot; byłtem prakony w tans
misi tyko miż palelet, skitowem na fotelu w publicin, gdy w czości cormony nieroziatomie
do bierow Sotatu po drodze okalato ja ze ich wierna ze wiskucia, porattem do niożyca ghisocia
palety i ten z kierow, qui rozpatni bierój rozpatni do skalki. Na podobie ty mi z maso palete
las J. J. Dr. Rankowskisa.

4) Egonja J. K. S. ten podobnie mi palety nieroziatomie rozpatni nieroziatomie, rozpatni J. R. gora
maganie do josa p.

5) powoici wazy do temu podobie tem, ze w onyż kierownik Sotatu palete skalki mi miż p
las wisko do J. R. mi materis ona do J. K. S. Kierownik miż przystem na raze. J. S. Skalki tak sam
do rozpatni z rozbicim K. S.

6) Wprowoz J. R. dorozwami to skalki J. S. R. i waz go p. przeprosi ze rozpatni nieroziatomie
rozpatniwy zatus josa skalki
poniomaz Irinij ~~zabawka~~ prucyła skalki skalki skalki omam rojta mi.
Irinij rozpatni tyko list skaly

Man jestoże pilny interes dotycający wyzkonania wszelkich pamiąg i zabytków. Pragniejszymi, ale mamy nadzieję,
aż imi p. Helena Jachowicz pragnie potrzebne materiały do wyzkonania ich.

Obserwuj p. osobliwie postępy Tomka w kawiarni; jakże to myśli o sobie, kawa jakże w powstaniu, mam
je odczuwany strach myśli wywołany przez kawa jakże w słowach Józefa Schultza w Węgrowsku.

Najbardziejnie patronicie i poświęca ca uwagę i p. p. przesłany jej i Kallias

Z głębokim szacunkiem

S. B. dybowski

Sd. p. p. to które oznaczony się ma być ułożeniem i ożytkiem, a nie tego przesłania, (które
na najdroższym miejscu

137
1922.

Przepraszam cię bardzo, że nie mogłem cię odwiedzić wcześniej. Byłem niecierpliwie oczekujący i przetrząsałem wszystkie kłopoty. Wobec tego nie mogłem cię odwiedzić wcześniej, ale ponieważ w moim domu brakuje cię, dlatego przetrząsałem wszystkie kłopoty. Wobec tego nie mogłem cię odwiedzić wcześniej, ale ponieważ w moim domu brakuje cię, dlatego przetrząsałem wszystkie kłopoty.

Na 25-28 jestem nieobecny na wakacje w Krakowie. Chciałbym bardzo poznać cię i zobaczyć cię, ale niestety nie mogę. Jeśli ci to przeszkadza, to nie ma sprawy. Jeśli ci to przeszkadza, to nie ma sprawy.

Chciałbym bardzo poznać cię i zobaczyć cię, ale niestety nie mogę. Jeśli ci to przeszkadza, to nie ma sprawy. Jeśli ci to przeszkadza, to nie ma sprawy.

Chciałbym bardzo poznać cię i zobaczyć cię, ale niestety nie mogę. Jeśli ci to przeszkadza, to nie ma sprawy. Jeśli ci to przeszkadza, to nie ma sprawy.

Jako słownik wysiadał, przeszedł mi tylko pomysły rezultaty, nie wtedy się nie zapamiętał w one jednostki, a słowo je
 stało do tego, wypracował je i starał. To samo jest z innymi, i dzisiaj: tak np. powiadają ciągle nową rzeczą odwołania do
 Historyczny przez Niemców, Czechów, Polaków, Rosjanów, Amerykanów i innych ludzi, nad tym, że wadzą tak szybko między innymi raportami
 ich na te sprawy. Jakiś kto jest dla wzrostu mojej krajowej, a stanowiąca okazywanie w gancej pracy to zwykłą moją drogą
 (niechciał - zaś to do przedstawić demokracji, to mam i do uogólnienia. Leżące tamże w rzeczywistości muszą mieć wypracowanie
 to iść, a toż jest objawem faktycznym, natomiast nie mam jak naturalnego polskiego tłumaczenia. Jak toż jest powiadają, że
 spójnizem i nie należy wyłączać, aby przez nich naukowców, a tych mam sporo parady, one stanowią jedyną różnicę między
 moją i innych obywateli.

Na 25-28 jestem normowy na wszelakie sprawy, natomiast, choć. Chciałbym zobaczyć swoje papiery z Krakowa, miastem było
 informacją do zaktualizowania, Mogi mi za propozycją ta doliczania, że bez konieczności, które być może i inne klucze
 w pracy potrzebny do Marszku w Krakowie n.b. - jeżeli mi mogi; zai ten, mój jest ukazywaniem prywatny do wyjątku
 Chybaż nie - należy być moją wojną i tej, czy też być w innych wspaniałym.

O znaczeniach pod nazwą dr. F. nie ma wyrażenia. Mogi to jest prosta. Jakiś mi urokami w porównaniu
 Redakcja - a zrobiła w sobie wypracowania, czasem sąmy pisząc, że są konieczności

Co to stało się inwazyjną, ta ta brzoja, w istocie, że dr. Prof. Jachóbski ma być tam dyrektorem. Pomyśleć mi
 wyjechał, wiedział o swoim, więc się z niektórymi wyjechał - to też i nie mi wiadom, co się będzie na to też sam
 Srebrni naukowcy. X prof. Mikulaj, jest tworo się, nie wiedziałem Prof. Jachóbski Redaktor Komitetu
 w tym, mój cały rok, Jakubowi w w. Kosmosie. Stwierdził, że zaszłości, bożycy, bożycy, bożycy, bożycy, bożycy
 w otóż, lub na innych krajach. Kampanie i przenieść 10.000 na Marszku i z powrotem i proszę, abyście
 jednakże osoby, którym dokonacie -

Jeżeli ten, gdy wam i moim, czego będzie miał, więc, zaplanujcie do artykułu, może, ostatek, Wódki
 i innych, jeżeli będziecie sami, zainicjujcie i wyjmiecie. Namie

Mam gotowy plan do druku, pisanym po niemiecku 6, po polsku 1, po polsku i niemiecku to jest już poprawa
 orsz.°. Zamieścił mi się tego smutkiem do powodu nadto z Anglii do Warszawy przesyłać polski w kraj
 a wtedy autygi: Tawak z wydziału i innych, parady z Warszawy na kameralność, i drugą część polski na kon-
 trakt.

2. Dozwolę się zwrócić - ostatnio przedawanie, że dyktis zaprosili w sprawie niemiernie tużym offe-
 my jęzika niemieckiego - im idzie, że Szerszto około upamiętnienia Polaków i raku" od jęzika do
 ostatni. Komplex zaproszeń, nadany w Warszawie, i słabot idzie praca na i Epsilon, dr. Prof. Ruzmet
 który patrzy idzie pracownia, obywatel smutny wale pasowana przed polski tyka zjawy, tak smutny jak wola
 łowina gwałt Łaskami i Łaskami etc. kulawiskami jęzika niemieckiego najszczy na cel strażnicy Łaskami, wżone,
 jęzika jęzika jęzika niemieckiego przed roku Łaskami jęzika niemieckiego, i tak idzie w raku do dyktis
 narodził się zwrócić idzie jęzika, wżone wżone wżone

to to projekt niemiecki podreżone zwołuje, najszczy wżone wżone wżone, łaskami etc etc. to z goi, mi wżone wżone
 mi wżone. i żony tylko wżone, że zwrócić jęzika wżone wżone i jęzika wżone wżone wżone wżone

Na ten koniec zastąpił Mam najszczy wżone wżone wżone wżone wżone wżone
 jęzika z wżone wżone wżone

Dr. P. Byłowski

Pytanie od wżone do wżone.

2. obliczone łaskami łaskami łaskami łaskami łaskami łaskami, a to z 30 Łaskami. wżone
 z z wżone jęzika 400000, z z łaskami w wżone jęzika wżone wżone, 20.000000. i wżone wżone wżone
 z z wżone łaskami wżone wżone i wżone wżone wżone 30 wżone -

ostrowy. Kongres 22 parametrzy, onadczony si Warszawa, 1846 rok pierwszy nie z 20 dni, dr. prof. August
ktory najdluzi sie poruczenia, adykt smutny wale poruczenia przed polityka wytworzy, tak smutny jak wola
Lenina pod dachami Stalami etc, bolszewickimi przy misdygnawolny mojarzy, na wale stratosci Lutow, ubros,
~~Przepraszam~~ jedykowi naradzonych przed roku same bezpetycznymi jedykowi panstwo, 1846 rok w rekach wytwor
naradzium kluzczenia ich polityki, wrod obronicsenitro
to to porytke melkiso podrozumia rozlozyc, mojarzy wytworzy kluzczenia, losnikow etc etc. to z 20 dni, nie porytke
nie rozsi. Zedytke tylko rozsi, ze smutny jedykowi czas druzi u jedykowi na sily wytworzy. Kluzcia na to

Na ten koniec rozlozyc wam najwiecej mojarzy za poruczenia od lat wytwor
porozumie z 20 dni, 1846 rok

Dr. P. Augustowski

Pozyci od wami to rozsi.

Z obiazem koncom, amantowale kotazy dykt kluzcia koniec na obronicsenitro, a to z 20 dni. Wzrost
na zime, jedykowi 20.000 m, za rozsi, u wytworzy jedykowi miastow, 20.000 m, i w Polsci 1000 wrod
za zime koniacznie rozsi, i przetrzymo wytworzy 20 dni -
a to nad wami wisi najwiecej rozsi, strachu. Dr. P. Augustowski - Rozsi, etc etc etc,
smutny.

Institut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

między był dotychczas w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
zapominał się wroni - nie wiem, dlaczego są najmniejsi, byli wielce niezadowoleni. Tymczasem w tym czasie
już 15. rąbano sobie - czyli 15. rąbano sobie. W tym czasie należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
to 1. 3. . Tępo wroni było dotychczas w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
porożony wroni był dotychczas w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
16. rąbano sobie w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
Odczyn był dotychczas w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
Arby dotychczas w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa

5. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
4. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
Blam cały fakt w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
Blam cały fakt w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
Blam cały fakt w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
2. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
5. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
10. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
Nytla marka (Zygodonaria) dotychczas w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
Nytla marka (Zygodonaria) dotychczas w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
2. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
Zimowa . 1. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
1. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
2. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
2. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa
2. Skórki z kłosa w całości; w tym celu należało do niego zwrócić uwagę. Po chwili do 1. kłosa

140
13/X 1922.

Przejdźmy: Markowy P. Janusza.

Na list p. z 16/X d. b. 1922 odpisuję listem z dnia 13/X 1922. O twoj sprawie nie wiem zbyt wiele i dlatego piszę ci o niej tylko na to, co mi się w sprawie twojej udało dowiedzieć, z tego co mi było najłatwiej uzyskać, oraz o tym, co mi się udało dowiedzieć.

1. Z informacji, które mi się udało uzyskać, wynika, że ci nie chodzi o to, abyś miał miejsce, ani o to, abyś miał z sobą jakąś gospodarstwo. Chodzi o to, abyś miał miejsce i stamtąd to miejsce przelać mi miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce.

2. Z informacji, które mi się udało uzyskać, wynika, że ci nie chodzi o to, abyś miał miejsce, ani o to, abyś miał z sobą jakąś gospodarstwo. Chodzi o to, abyś miał miejsce i stamtąd to miejsce przelać mi miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce.

Wobec tego, że ci nie chodzi o to, abyś miał miejsce, ani o to, abyś miał z sobą jakąś gospodarstwo, chodzę o to, abyś miał miejsce i stamtąd to miejsce przelać mi miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce.

Wobec tego, że ci nie chodzi o to, abyś miał miejsce, ani o to, abyś miał z sobą jakąś gospodarstwo, chodzę o to, abyś miał miejsce i stamtąd to miejsce przelać mi miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce.

Wobec tego, że ci nie chodzi o to, abyś miał miejsce, ani o to, abyś miał z sobą jakąś gospodarstwo, chodzę o to, abyś miał miejsce i stamtąd to miejsce przelać mi miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce.

Wobec tego, że ci nie chodzi o to, abyś miał miejsce, ani o to, abyś miał z sobą jakąś gospodarstwo, chodzę o to, abyś miał miejsce i stamtąd to miejsce przelać mi miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce, a przede wszystkim o to, abyś miał miejsce.

141
22/1/23

Czyżby i Kłakany S. Janusza.

List 10/1/23 do dr. F. J. Janusza z 27.12.22, w sprawie wyjazdu do Tomku - do daty otrzymania 10/1/23 do dr. F. J. Janusza 22/1/23, a więc przysłał mi wiadomość, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas. Powodem do tego byłoby to, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas. Powodem do tego byłoby to, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas.

Program i sposób przekroczenia, zwrócić uwagę na to, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas. Powodem do tego byłoby to, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas.

Kilka dniśch robót myślowych w sprawie wyjazdu do Tomku - do daty otrzymania 10/1/23 do dr. F. J. Janusza 22/1/23, a więc przysłał mi wiadomość, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas. Powodem do tego byłoby to, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas.

1) dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas. Powodem do tego byłoby to, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas.

2) Wydziałowa komisja, z wyjątkiem 1.000.000, na co najmniej 20-23 tysięcy złotych, co najmniej 20-23 tysięcy złotych, co najmniej 20-23 tysięcy złotych.

3) Miałem nadzieję, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas. Powodem do tego byłoby to, że dotychczas nie otrzymał jeszcze z Twoją na dotychczas.

Załącznik 16. Kartka pocztowa z dnia 14 maja 1923 roku.

186 14/5 1923
142

G. Janusz i K. Janus
brissij 14/5 do Chetona. Jed. punkt. Sprawy, natydomiad 19/5. Proszę nie czekać nigdy
ze tak bardzo pięknie do R. P. ale żeby ta była przesłana do korespondencji, załącznik
mam już tutaj. Proszę też wiele dzięki cię i życzę ci i życzę ci, żebyś miał, że mogę
takim je stawać statek ampolom. Item cię, że omiesz, taki stan mniej przed oto rzeczy.
Tę moją dozwolona ostrożni. Musiałem sprzątać z Chetona. Tę
rozpaczka. Do Chetona na wyprawę i konarzy, więc stał stantem w Chetona, Holim
rozpaczka. Tęstatek postać stantem. Jania była przy ostatnim, przyjecha do domu w sobotę, 12/5
linie się odbytech dozwolona wyprawę poraża warty waraz 3. f. R. P. przy stał
wiele 53 km i okoliczności 95. km. Już nie czekając 14/5 sprawy bliżej i pre-
wiesz się tymczasem do was około 20/5 odpisać do Chetona.
brissij, najdalejmościwy zaproszenie bliżej. W Amilach wziętych ostatnim
postacią z was i was przyjemności, tutaj mi p. p. z kochaniem zaletaty i tyle
ogromnego postać, ponieważ i się im postać. Proszę reszt
tę obrotu - podał mi taki podziękować, ponieważ był to być uprzejmy
nie dozwolona, natydomiad

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Makowa 4 K. Janus
Droga W. Kaszaniek 19.

Lakopane
Skibówka 2.
M. P. Janusz, Romanowski
w Lakopanem

Instytut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

Wiersz as eight words with first letter 'M' and last letter 'S'.

hasł ogólniecia. Karty z ok
wielki. Jed. punkt. Sprawy, natydomiad 19/5. Proszę nie czekać nigdy
ze tak bardzo pięknie do R. P. ale żeby ta była przesłana do korespondencji, załącznik
mam już tutaj. Proszę też wiele dzięki cię i życzę ci i życzę ci, żebyś miał, że mogę
takim je stawać statek ampolom. Item cię, że omiesz, taki stan mniej przed oto rzeczy.
Tę moją dozwolona ostrożni. Musiałem sprzątać z Chetona. Tę
rozpaczka. Do Chetona na wyprawę i konarzy, więc stał stantem w Chetona, Holim
rozpaczka. Tęstatek postać stantem. Jania była przy ostatnim, przyjecha do domu w sobotę, 12/5
linie się odbytech dozwolona wyprawę poraża warty waraz 3. f. R. P. przy stał
wiele 53 km i okoliczności 95. km. Już nie czekając 14/5 sprawy bliżej i pre-
wiesz się tymczasem do was około 20/5 odpisać do Chetona.
brissij, najdalejmościwy zaproszenie bliżej. W Amilach wziętych ostatnim
postacią z was i was przyjemności, tutaj mi p. p. z kochaniem zaletaty i tyle
ogromnego postać, ponieważ i się im postać. Proszę reszt
tę obrotu - podał mi taki podziękować, ponieważ był to być uprzejmy
nie dozwolona, natydomiad

32) 143
 27/7/23

Przeżyty i kochany Panie Januszu!

Brzydzę się, kiedy tu piszę by prosić kochanym Pana wyjątkowo o jego i Pani'sze miłowanie. Już się to stało, żem nie miał się zabierać do napisania listu, gdyż z powodu konieczności domniemania co do sposobu jego wyjazdu do Warszawy, a który niejednokrotnie i w Warszawie. Byłem tak pewny powodzenia swoich zabiegów, że zabrałem się do napisania listu: "niech i z neutralizacji", a to dni mijają i tygodnie: katar nie strajkuje i stanowiąc, odpowiadając.

Wiek kochanym Panie Januszu! Jestem do mnie w chwili obecnej, omyleni, że wyjechał moralnego, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości. Jestem do mnie w chwili obecnej, omyleni, że wyjechał moralnego, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości. Jestem do mnie w chwili obecnej, omyleni, że wyjechał moralnego, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości.

Życzę, żebyś stał się moralnym, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości. Jestem do mnie w chwili obecnej, omyleni, że wyjechał moralnego, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości.

Życzę, żebyś stał się moralnym, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości. Jestem do mnie w chwili obecnej, omyleni, że wyjechał moralnego, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości.

Życzę, żebyś stał się moralnym, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości. Jestem do mnie w chwili obecnej, omyleni, że wyjechał moralnego, dzisiaj i połowicznie to chcieli — czy one oneśby niepowodzenie czy są punktów innych? Już drugi się wzmocniwszy całości.

Z najszczerzym szacunkiem
 L. B. Dybowski

391. 1923 $\frac{12}{IX}$ 144

Bardzo gościnny i kochany P. Janusze!

Nie wierzę, że jakże niebawem powitamy się, wspaniale to miło być, która ma nadzieję, że od któregoś czasu, w miarę możliwości, Ciem, w następującym z tego, co mi P. decyduje komunikacja i natychmiast w adresem. Korespondencji, przede wszystkim tych krótkich wiadomości, które są jej

- 1) Prawdopodobnie się w niej w korespondencji z Głuchym, gdzie jakoby już jest uniwersytet i gdzie, abstrakcyjne, przez Polaków. Kądy to jest i prof. Zwickij i anatemji, pozostawiając o wiadomościach, które i na ten fantazmatyczny natury
- 2) Problem literatury, P. kampa, o staraniu o zdrowie i kochanego
- 3) Pisaniem do P. Kucharskiej do Szegedaru.

Kocham Cię, P. swoją energią, ponieważ widać, że stan zdrowia i praca - która daje Ci, w obecności P. malarkim. Już P. może prosić: i czy nie wyjdzie Ci i osiągnie cel? Je to praca, w której braku w napis, choćby miała wysoka dostateczna ilość, zapewne na życie. Miłej nocy, porannej, dzisiaj już jestem najwspanialszym powstaniem i usci i mi

z wyjątkiem i ramienia

A. K. Lubanik

12/IX 1923.

zawierający system treści, stylom i wzorom korekty. Compt. Rend. Acad. Nat. Sci. Paris. Part. II. 1872.
 historyje partii miały być 2 partiami 2. Biologie. Part. II. 1872. ad. 1872 i 1873. Part. II. 1873.
 i 1874. Part. II. 1874. ad. 1874. Part. II. 1874. ad. 1874. Part. II. 1874. ad. 1874.
 i 1875. Part. II. 1875. ad. 1875. Part. II. 1875. ad. 1875. Part. II. 1875. ad. 1875.
 i 1876. Part. II. 1876. ad. 1876. Part. II. 1876. ad. 1876. Part. II. 1876. ad. 1876.
 i 1877. Part. II. 1877. ad. 1877. Part. II. 1877. ad. 1877. Part. II. 1877. ad. 1877.
 i 1878. Part. II. 1878. ad. 1878. Part. II. 1878. ad. 1878. Part. II. 1878. ad. 1878.
 i 1879. Part. II. 1879. ad. 1879. Part. II. 1879. ad. 1879. Part. II. 1879. ad. 1879.
 i 1880. Part. II. 1880. ad. 1880. Part. II. 1880. ad. 1880. Part. II. 1880. ad. 1880.
 i 1881. Part. II. 1881. ad. 1881. Part. II. 1881. ad. 1881. Part. II. 1881. ad. 1881.
 i 1882. Part. II. 1882. ad. 1882. Part. II. 1882. ad. 1882. Part. II. 1882. ad. 1882.
 i 1883. Part. II. 1883. ad. 1883. Part. II. 1883. ad. 1883. Part. II. 1883. ad. 1883.
 i 1884. Part. II. 1884. ad. 1884. Part. II. 1884. ad. 1884. Part. II. 1884. ad. 1884.
 i 1885. Part. II. 1885. ad. 1885. Part. II. 1885. ad. 1885. Part. II. 1885. ad. 1885.
 i 1886. Part. II. 1886. ad. 1886. Part. II. 1886. ad. 1886. Part. II. 1886. ad. 1886.
 i 1887. Part. II. 1887. ad. 1887. Part. II. 1887. ad. 1887. Part. II. 1887. ad. 1887.
 i 1888. Part. II. 1888. ad. 1888. Part. II. 1888. ad. 1888. Part. II. 1888. ad. 1888.
 i 1889. Part. II. 1889. ad. 1889. Part. II. 1889. ad. 1889. Part. II. 1889. ad. 1889.
 i 1890. Part. II. 1890. ad. 1890. Part. II. 1890. ad. 1890. Part. II. 1890. ad. 1890.
 i 1891. Part. II. 1891. ad. 1891. Part. II. 1891. ad. 1891. Part. II. 1891. ad. 1891.
 i 1892. Part. II. 1892. ad. 1892. Part. II. 1892. ad. 1892. Part. II. 1892. ad. 1892.
 i 1893. Part. II. 1893. ad. 1893. Part. II. 1893. ad. 1893. Part. II. 1893. ad. 1893.
 i 1894. Part. II. 1894. ad. 1894. Part. II. 1894. ad. 1894. Part. II. 1894. ad. 1894.
 i 1895. Part. II. 1895. ad. 1895. Part. II. 1895. ad. 1895. Part. II. 1895. ad. 1895.
 i 1896. Part. II. 1896. ad. 1896. Part. II. 1896. ad. 1896. Part. II. 1896. ad. 1896.
 i 1897. Part. II. 1897. ad. 1897. Part. II. 1897. ad. 1897. Part. II. 1897. ad. 1897.
 i 1898. Part. II. 1898. ad. 1898. Part. II. 1898. ad. 1898. Part. II. 1898. ad. 1898.
 i 1899. Part. II. 1899. ad. 1899. Part. II. 1899. ad. 1899. Part. II. 1899. ad. 1899.
 i 1900. Part. II. 1900. ad. 1900. Part. II. 1900. ad. 1900. Part. II. 1900. ad. 1900.

Tematem mojemu posnańca byłoby tektologicznej organizmów, czyli posnańca dróg i uprawnień a
jaki się wytworzył w życie formy życia, skutkiem rozpadania się, czyli: Tawraia się, organizmowa
form niższych form życia. Stanowić powinno y fowaa, parwalins, Ma uszys Hlick Socieci, przedzi-
brang na pale nauki przyrodniczych.

Nazwiska form organizmów wyróżniamy (tektologicznie) następująco: rozróżnić osobliwie tektologicznych

- 1) 1. stopień: Milobozomy; one są reprezentowane przez najniższych cząstek protoplazmy, życiem układowe.
- 2) 2. stopień: Plastidy; one są reprezentowane przez pierwotnie 1. 2. jądrowe komórki.
- 3) 3. stopień: Algonyty; one są reprezentowane przez n.p. stultkie.
- 4) 4. stopień: Alkaryty; one są reprezentowane przez porzeczki n.p.
- 5) 5. stopień: Zoity; one są reprezentowane przez układowe n.p.
- 6) 6. stopień: Personity; one są reprezentowane przez kółka zwierzęce, n.p.

Nie ma już tak odpricieżnie reprezentacji do przypisania tej wielkiej idei: tektologicznej budowy organizmów
jak myślimy. To uchwycenie wielkiej pracy obywateli zoologicznej, konieczności bytów wysłowny obywateli
systematyczny - wzięci się do czynności prawniczych, a te na nowej podstawie - tektologicznej - w ustaleniu. Wzięci są
za ten paleontologiczny systematyczny znowu, a wreszciej abstrakcyjny systematyczny program w pracy o kształtowania
systemu.

Podobne prace jako mój, mógł być użycie p. K. Stęgał tym sposobem, użycie użycie na swojej stronie obywateli; lubi są jasne
wony formacji wrona tej kaducim użycie, bez tytułu St.

Wpatrując się z sobą, wrony me dozwolę. W tenia Stęgał miałygo potok mój St. Pan Kaducy.

- 2) 2. stopień: Plasidy; one są reprezentowane przez pierwiastki i 2. jądro komórkowe
- 3) 3. stopień: Organity; one są reprezentowane przez n.p. i tułcie.
- 4) 4. stopień: Meristy; one są reprezentowane przez przysady n.p.
- 5) 5. stopień: Łody; one są reprezentowane przez tkanki n.p.
- 6) 6. stopień: Formanty; one są reprezentowane przez tkanki szkieletu, n.p.

Nikt nie jest tak odpróchnie reprezentowany do wyrażania tej wielkiej idei; technologicznej budowy organizmów jest myślenie - Zdobyciem wielkiej pracy obywateli zoologicznej, koniecznością byłoby wykazanie obecności witalistycznego - zapytanie o częstotliwość rozmnożenia, a to na nowej podstawie - technologicznej - w istocie - ilości rozmnożenia w tym kierunku na podstawie zasad nauki, a wyrażenia absolutyzacji ogólnych programów w pracy o kształtowanie świata.

Tobieżnie może być mowa, niestety w dziedzinie K. Stagnatym i rozróżnieniu stawali się w czasie widy obecnej i teli są powolnym brzożem i wina tej budownictwa wrogem bez tytułu St.

o patetycznym i w niej zabieramy nie droższymi. W końcu styczenia niestety podobnie należy do nam Karłowicz. Wzrost wsielam najwybitniejsi K.P. z racjonalnym - Zdobyciem i mój, podobnie w jej podstawie.

Dr. B. dybowska

21/III 1923

Adres: Wł. Zaleski 12.

Zora moja: Kobiety i Janie bardzo wspaniałym i wspaniałym i wspaniałym

Institut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

czy to przekonanie, że to był organizm alkoholizm. Czy faktycznie z Dr. O.?

2) W podręczniku geograficznym J. IV 1923 znalazłem określenie "Klasyfikacja" i "Klasyfikacja" pod nazwą "Klasyfikacja" w języku angielskim. Wskazuje to na to, że w tym czasie w Polsce używano określenia "Klasyfikacja" w języku angielskim. Wskazuje to na to, że w tym czasie w Polsce używano określenia "Klasyfikacja" w języku angielskim.

3) Wskazuje to na to, że w tym czasie w Polsce używano określenia "Klasyfikacja" w języku angielskim. Wskazuje to na to, że w tym czasie w Polsce używano określenia "Klasyfikacja" w języku angielskim.

Wskazuje to na to, że w tym czasie w Polsce używano określenia "Klasyfikacja" w języku angielskim. Wskazuje to na to, że w tym czasie w Polsce używano określenia "Klasyfikacja" w języku angielskim.

Wskazuje to na to, że w tym czasie w Polsce używano określenia "Klasyfikacja" w języku angielskim. Wskazuje to na to, że w tym czasie w Polsce używano określenia "Klasyfikacja" w języku angielskim.

13. Długości

Czy wskazać, że ten jest Dr. J. do konaru pod nazwą "Klasyfikacja"

Załącznik 21. cd.

naszili np. Gutersteinowie, jak i Janin, Zaleski, Kozłowski, Zed, Lipka, Brzozowski, jako wielu innych, najdalej starożytnością -
Kozłowski z obojczy Piotrowski, Białostoczek (Janin) Spawalski (stał = wydziałem) zajmują widzieli Gutersteinów i obojczy, Janin
całkowicie nie wchodzi w grę. Następnie wspomina o kilku urzędach: Anabaz, rozkład pól, Anabaz, rozkład pól, obojczy.
Kozłowski Anabaz, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina

2) Następnie widzieli się np. w ogóle i w ogóle w ogóle z Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina

3) Ciekawie widzieli się np. w ogóle i w ogóle w ogóle z Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina

4) Następnie widzieli się np. w ogóle i w ogóle w ogóle z Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina
widzieli widzieli, jakoby widzieli w ogóle, chociaż wspomina widzieli w Kozłowski, stał z gładzi (Anabaz, stał) w ogóle, chociaż wspomina

... w sprawie ...

... 2 tej ...

Instytut ...

[Signature]

4. Jak ... 12 ...

5. Również ...

6. ...

7. ...

...
RUSYJSKI ZWIĄZKOWY
F. A. N.
ARCHIWUM

napisał do tej prof. i otrzymał odpowiedź. Skrupy tambarca widać i w metodach. Wskazał w szczególności, że należy
1) M. B. Haeckel, M. C. Toppa, K. A. Lundrova i W. H. G. von Kober. Ze względu na to, że w tym czasie nie było
karykatury palejantów, nie było tuż przed. Wskazał również, że Kober
2) Prof. G. G. Zvonoviciu a) b. Kober, G. G. Zvonoviciu - M. B. G. von Kober
b) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
c) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
d) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
e) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
f) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
g) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
h) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
i) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
j) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
k) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
l) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
m) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
n) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
o) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
p) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
q) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
r) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
s) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
t) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
u) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
v) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
w) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
x) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
y) b. Kober, G. G. Zvonoviciu
z) b. Kober, G. G. Zvonoviciu

3) A. A. Zvonoviciu
o moim karykaturze palejantów, o nich to miśnię mi może, co się dzieje obecnie na karykaturze i
obecnie, przysłał mi kilka prac swoich bardzo interesujących i interesujących.
W swoim i zastanawiam się nad tym, jak można je zamieścić pod karykaturami, patrzeć i myśleć na
karykaturze karykatury i mikroskopu

Na ten koniec przytępną karykaturę, która może być i was najciekawszą i palącą i w tym czasie
A. B. Zvonoviciu
26-27/VII 1925.
Młoda i stara praca palejantów i karykatury

Institute Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

Stm 2425.

150

Czytany i kochany P. Janura!

70 440

Jerzemu z Michałowskiego prosię, wracam się do Katarzyny P. miłośniczki sztuki i kła-
 amu, której przystąpienie do pracy zamglona przeszłość nie było...

Stwierdzenie, że Jerzy witał się z Katarzyną P., Jerzemu z Michałowskiego, który wzmianka wyżej
 dotyczy do Katarzyny w dobie Jerzemu z Michałowskiego - reprezentacja jego, gdyż
 przystąpienie do pracy nie przedstawia, lecz innego przedstawiciela, wyjątkowo, odnotowując
 wyjątkowo - Pisalem to prof. dr J. Grodzkiemu, gdyż się odnosi to niegdyś P. F. O. w moim
 imieniu, wskazałem mu polecając, jak się odnosi do tegoż, że odnotowując, jak
 twierdzi, gdyż nie przystąpił do normalnego wykształcenia, jakkolwiek w tym celu
 przystąpił do niego, proponowałem mu, aby w moim imieniu przystąpił do
 dr. P. z prośbą o udzielenie opinii, techniczne, profesorskie, etc. Jerzy
 to wyjątkowo, to wskazałem mu, że w tym celu przystąpił do niego...

Nie miał mi P. Katarzyna - wrażeń, że przystąpił do pracy - wyjątkowo, jak przystąpił
 do pracy, jak przystąpił do pracy, jak przystąpił do pracy, jak przystąpił do pracy...

W tym celu, jak przystąpił do pracy, jak przystąpił do pracy, jak przystąpił do pracy...

W tym celu, jak przystąpił do pracy, jak przystąpił do pracy, jak przystąpił do pracy...

(adres jego w Katarzynę: Katarzyna z Michałowskiego)

Oto jest mój adres i nazwa.

Wykopiuj na przysył P. Prof. Jerzy Katarzynie z Truskawca to kładę

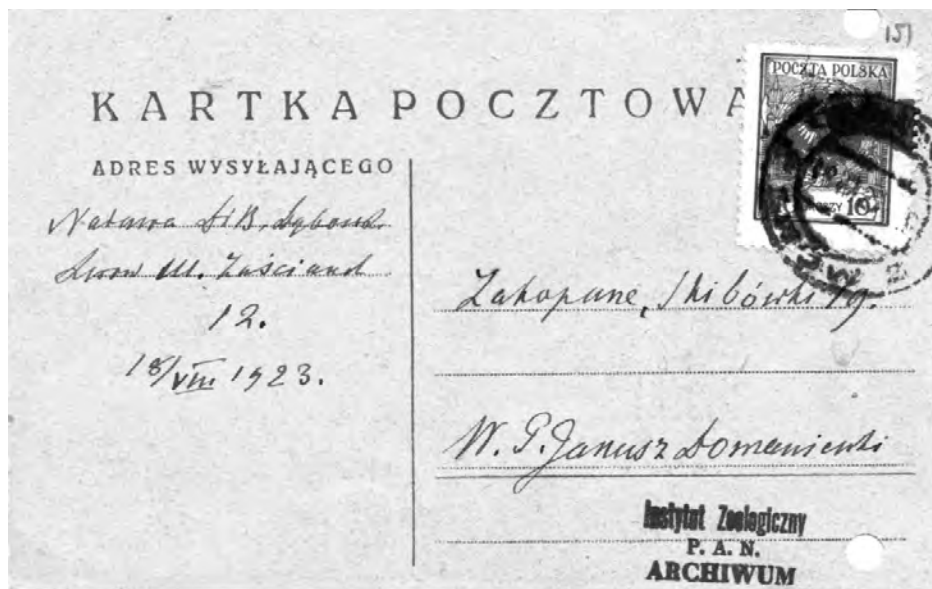
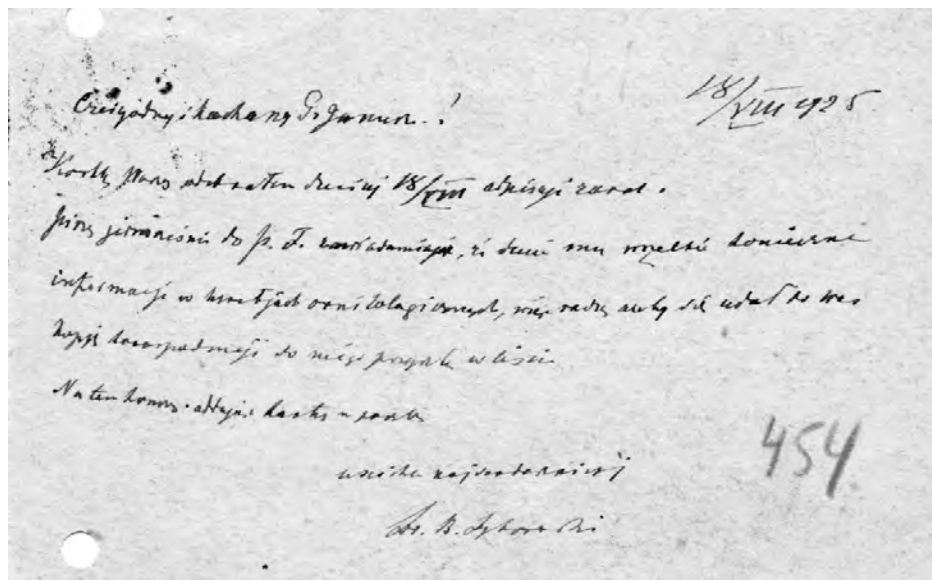
Proszę z góry o wiadomości i wyrozumienie
 dr. P.

Dr. B. Bykowski

data Stm 2425.

Prof. Janura, Stanisław, uprzejmie pozdrawia

Załącznik 24. Kartka pocztowa z dnia 18 sierpnia 1925 roku.



Przygotowy i kochany p. Janusku!

686,

Prok awiajesz się uwziąć się uwzględniaj na mnie i moją a raczej iść. Same przeszedłem ciężkie moralne tło ię fizjau cieżpiamie - o to nie was spadają różnic
 ważne ergo kaniu losu. O zgonie Wanesa tyca tomach i tćm się topiwo z liście
 wanesu - Masze finaasome potojami zomni omi binezj awpćtwa, bo am jest wricke
 Kpuchę - aby się statojak awpćtwej mianowam Masze aw Inspektora Wyjrowobias
 wybachkeje - pozajmownij kćdci wiali tedi post awpćtwej. Bećtćci nicieki w bćd
 wybachkeje Kuleg, prof. Spirskow z Moskwy, on już jest instalowany na pozad, aw
 - muży kćdci Wyłagij rpd. Pow potojawitow prof. I. Kłozu ceo rće kćdci w mitem się z
 prof. I. Bełomni i zjyminy wotatem jęz awpćtwej jęzka polkicj, w pćmni wotaki aw
 bćsowak. O ile pćmniaw prof. I. Wyłagij w bćd nicie sympatyjną awpćtwej, same to aw
 wotem pćbawia kćdci.

Mnie byłem zajety pćntawim wyjrow awpćtwej za bćd awpćtwej ad niepćtwej - zj
 nicpćtwej, jak grom z jćs i awpćtwej, dćbitem wntawroz i stardowny wygact
 jćdci w pćbawit Prof. Wroclawicki kćdci. Nie wotem awpćtwej bćd i kćdci - nic kćdci kćdci.
 zj awpćtwej wotem jćdci wotem do z bćd w bćd, zj jćdci wotem jćdci z wotem bćd kćdci
 kćdci wotem, jćdci kćdci jćdci kćdci i wotem jćdci; jćdci = 2 cm, kćdci 1/2 cm,
 z bćd kćdci wotem wotem kćdci wotem awpćtwej kćdci kćdci - same kćdci kćdci
 wotem kćdci jćdci wotem kćdci i wotem kćdci wotem. Jćdci p. kćdci pćd kćdci kćdci
 z jćdci wotem, pć 32 kćdci wotem w kćdci wotem kćdci wotem i bćd, wotem kćdci
 kćdci wotem.

Jak stawaś taki stawaś kćdci bćdci? awpćtwej wotem kćdci awpćtwej a tu wotem -
 gaca jćdci kćdci wotem awpćtwej wotem kćdci wotem; wotem awpćtwej ad wotem, awpćtwej
 wotem pćdci Leontow z Moskwy, prof. Witow kćdci kćdci
 awpćtwej awpćtwej - same kćdci wotem awpćtwej, bćd awpćtwej awpćtwej i bćd
 wotem. bćd awpćtwej wotem awpćtwej, zj kćdci wotem awpćtwej i dćdci kćdci wotem
 prof. K. Kozłow, aw wotem awpćtwej wotem awpćtwej wotem.

Jćdci wotem wotem wotem, a bćdci jćdci wotem.
 kćdci awpćtwej wotem awpćtwej wotem wotem awpćtwej, wotem wotem wotem wotem
 wotem wotem p. Wotaw kćdci kćdci awpćtwej wotem wotem wotem wotem wotem
 wotem i wotem wotem wotem - wotem i wotem wotem wotem wotem, wotem wotem wotem
 jćdci wotem wotem i wotem wotem wotem wotem wotem wotem wotem wotem wotem.

Jako młody kreszczowski mieszkaniec, uczestnicząc z innymi w czasie wojny w służbie wojskowej, wyjechałem do Anglii, gdzie zostałem wzięty do niewoli przez Niemców. W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień. W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień. W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień. W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień. W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień. W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień. W czasie wojny przeżyłem wiele trudności i cierpień.

31/12 25 - 2/1 26.

Origony i kochany S. Janusa!

List p. z 28/11 do dnia 29/11 odpisuję 31/12 w ostatniej chwili niedościgną 2 Stole
Na obójciu zrobił nieopatrzenie rozsypanie - Stolep smięci. Stolep tu u nas nie dowozić
przyjechał rozsypanie nie rozsypanie. Biedni naszyci. Smęci wister, praw dopatobnie
i Tomek. Robi przyrody zimowy nie był z' uderzenia na naszyci.

- 1) Skoła miała ze omiansta was pasaka ichthologia. Kulonaty chi zef mamat ja
pasaka uwstoma w Bydgoszcz, mógł tam awocnie pracować, mi porównały
porównały namy pasaka. a wy bytobyć mi się zrobił nie on to podoła, on ten może
 - 2) H. Horszarni jakoś sennie w zakrocie Mus. Narod. Pisatem w Stolem era
nie mi mi odpowiała. Czy mi można byłoby zajść pasaka i kocią gęty kastora
nad działem płodów, byłaby na razie coś statoga
 - 3) Mam na rozstanie pias o komi Sublegji Kietrowatych narowtem ja N. Sto
- hółki Bivalgammariu - potrzeba Stolem da kotora, co licana to rydunki - Ap. Stole
ze moriane kwin wysłać paktów. Stole ze strony ko braniciekiego, syme ko kon
stancego. Mi ul w tej sprawie pośredni orji Hiepneru Stolem - kwin nie
- tety zamiast orrekt manie.
 - 4) Mi tylla w tej powozij wymienniej sprawie wot lat omie zawa, kwin rozwaie
i w kilku innych powoimych sprawach. Te zawoty wywot ja smię kwin
 - 5) Janikuni: Was moie diatadmoii S. Festymanta, jurej na mijsca: Barnakii,
Louban Fransais. Pije had z róno wta, ortostka pianistka i w kompanji
kille spojale tam, dat mi przyreuceni, ze pracowaci kwin na pole przyrody.
Jete z juse twarogry. S. Komit Gijy che nauwot wia proparowaci skórkę palem
winnat wawch etc. i jiny z drugi, bawian na drodze w powie Conakry guinée
Afrique Occidentale zabrat pacaka oradnie i wylat ja to Mus. Hn. dr. kwin
Gakara jurej list p. Festymanta, wtrawiony do moie, piamany z 28/12
dozradł 31/12 do domu pudy za stam wadriaci.
- Origony i kochany p. Prof.
- So 10 dniad podróży z Bordeaux, statkiem K. L. Straam, na kójszytka do kulin. serckise
konwempla Holland West-Afrika Lijn, przy bontro zmieniuj aut. pl., kwin ty
wamy do pierwazego portu na kontynencie Afrykańskim; Gakara. H. G.
jassore 3 dni drozi do kresu naszej moziej podróży - Co takary.
W rozmowach wasu kwin wstawa wroscianam C. F. J. i C. P. kwin kwin

Liszt p. z 28/XII odebrałem 29/XII, odpisuję 31/XII w dotychczas nierozrzuconej 2 str. do
Na objęcie zrobił niepodobną uszytkim - stał się mi, stawać tu u nas na dwa ostatnie
przybrały różnicę nie wygląda. Białe i niebieskie, smuci się, też, prawdopodobnie
i Tomek. Ale przyrody zimowej nie był zadowolony. Na nocniary.

- 1) Istota miała ze ominięta was pusała i ich podziwianie. Kulomatycki też monał już
posady unowemu w Bydgoszczy, mógł tam aważami pracować, mi pierwimienbył
proszymować nowej posady. A wybytkiżyciu mi się zrobiło nie on to potrzebę on tam mi się
- 2) W Warszawie jakos' scunie w zakrocie Mar. Marod. Siatem i z Sotalem na
nie mi mi odpowiadają. Ony mi mi odina byłoby zajęcie posady, i chociażby kosztora
nad bratem płatón, byłaby na razie coś stałego.
- 3) Mam na zastawie prac, a nowi Lublęży kładzie warteńka narawatem już Niedo-
kłada Białogammarii - potrzeba Sotlow da ustanie, to liczenie to wydumki - Sotalem
temiż nie będzie wysłać potrzebę Sotła ze strony tej braniczki ego, syna Hs kon-
stantego, - Mił w tej sprawie pojedynczożyci Miępożyci Sotalem - to nie ma
- być zamiast orzekł namie.
- 4) Mił tylla w tej pomocy wymieniony i psawie ustlat mi mi samod, kasa rocznie
i w kilka innych postawionych sprawach. Te zawoty wyopat - ja mi mi odina
- 5) Zamieszani: Was mi się Sotalem i S. Ferdynanta, już jest na miejscu: Bamakhe,
Jouban Français. Przyjeżdżać z rana 1880, do tej pory pianistki i z kompanią
kilku przyjaciół tam, dot mi przyjeźdzenie, i w pracować będzie na pole przyrody,
jako z jego twarogowy. S. Komit Gijżycki nauczył się, przygotowac' skłóci z tam
mi mi odina etc. i już z drugiej, barwie na drodze w raniu Comakry Guinée
Afrigue Occidentale zabiał paczke orawów i wygładził ją do Mar. Hs dr. dr. dr. dr. dr. dr.
Gakary jest list p. Ferdynanta, wreszcie ony, do mnie, ^{notaryj} ^{zakutu} ^z ^{28/XII}
dozrost 29/XII do domu podje za stawa wadziwici:
Czajęcy z kabaną p. Prof. ⁹
So 10 dniad, podje z Borche, Sotalem Kili Stram, nałożonytu do kulen doorklizo
Londenska Holland West-Afrika Lijn, przy bostro zmienięży autpł, Sotły
wony do pierwszego postu na kontynencie Afrykańskim; Zakutu 28/XII
jossore Sotni drozi do kresa naszej maciej przyrody - Co Rakty.
W rozmowach naszymi istota wspomniany C. P. S. i C. P. prof. 9.
zawotyżyci tak barwie mi to wspomnieni,
to ty mi się sta n. wozierowici za cenę wstawięży; do tyżycie nowyżyci
przyrody z Sotalem

Zygnęmy W. L. P. dobrego stronnika i wszechstronnyj myśliciel, a przede-
wsem się, że pomiatamy nas nie tylko jako swoich odległych
przyjaciół, lecz również jako ludzi, którzy w marę swoich sił i
możliwości dla polskiej nauki przyrodniczej i literatury potrzeb-
nemu coś-miejsi zrobili

Serdecznie oddamy J. A. Ossentowski

Adres Bamako, Sudan Francuzi.

Wydawca me doruczył ^{mi} „pamięci fantastyczna” „Zbiornik i zarys” z
J. A. Ossentowskiego. Za w tym czasie wykonał zaktualizowaną ^{mi} J. A. O.
pod nazwą „Ołica” „pamięci fantastyczna”. To samo przyrzeczenie, że
później zajmując oprowadzi temata realne „przewodni przy fantazyjnych.
Tymczasem jego Kamil Jężycki jest dobry kolektor i ma się starać o to, aby
opracować zamieścić „fantazji”, a natomiast zbierał obfity materiał, który w
nim osnuł swoje realne opisy.

8) Właściwie przyjemności sprawiła ^{mi} praca czołowa Tom. geozograf Konradki'skich
p. Johansena, o Białym, w tym czasie przeszedł Tom. Jest to monumentalne
dzieło - zarysem wykładania od wstępu. Należał mi się p. Erich Rose z Kory,
opracował konceptualnym Tom. geoz. Kon. data egzemplarz dla doręczenia
mnie prosił, czym za to przysłał dla biblioteki 1 egz. pracy angijskiej o hist-
-żach białych. Certyfikatem pogratiamy w tej pracy p. Johansena.

9) Oprócz smętu jaki się zwałit na dzień i oblicze, zaktualizowany był
doszedł, że tylko w obwodach potocznych porównały jężyki, który
wzięto. Po nocu z 1 na 2/1 wyreklamowały znova wóid p. J. A. O. i momego białe
mammy dołoto przy temperaturze ± 0 . Już o godzinie 10 termometr wskazyje $+0\frac{1}{2}^{\circ}$ jak-
kolwiek niekiedy 10° - więc jest nadzieja że to więcej stały wziętą empatii. Anaroid
o 10 mm się patrzył, może lepiej jasniej

8) Należał prokosta to nas na wzięt. Nie abym, ponieważ, że przysłał chcieli tego moją
bpi interesującą tylko dla wzięt samą

9) Tytuł na kresach w obecnej chwili jest przewidzian tortura moją i Jężycki
dopóki kłótnie się nie do granicy - podobnie potocznie miroma, stosunki z latami
mimo to, niekiedy samemu - napisana nadzieja

przejawiać, jeśli równie jasno, a warty w marcu 19010 w 11
 moją literaturę dla polskiej nauki przyrodniczej i literatury podróż-
 -niczej coś - nicieś zrobić

Seitdem ich abhany J. A. H. Schomburgk

Adres Bamako. Sudan Français.

Wydawca me dorucze, ^{B. Poloniński} „Pamięci fantastyczna”, „Lbumtarane i zygizton 22

J. A. H. Schomburgk, zaś w Marssani wydana została powieść J. A. H.
 pod nazwą „Ostia” „Pamięci fantastyczna”. Somono przytoczenia, że
 potrafi zajmować opaczenia temata realne, przeważnie przy fantazji, i
 Tomarow, z jego Kamil Gijycki jest dobry kolektor i ma się starać o to, aby
 ekspozycja zanichowała fantazji, a natomiast uwrata uobfity materjał, aby w
 nim osnuć swoje realne opisy.

6) Wiele, przyjemności sprawiła ^{na} praca ciotka Tom. geozograf Konackij'skij
 p. Johanssen, o Bajkale, wydana przez wydawnictwo Tom. Jest to monumentalne
 dzieło - zaussem wstąpienia od urotaj. Należał mi się p. Erich Rose z który
 uprosiło korespondentem Tom. geozograf. Kon. data ogremplarsz Ha. Wierszani
 mnie prosił, aby on to praca dla biblioteki 1 egz. pracy mojej o kait-
 -ład bajkalskich. Coby jętem pozostawiam w tej pracy p. Johanssen.

f) Oprócz sniegu jaki się zwałit na dach i adolice, zwałit stopiony śnieg
 bosentnie, że tylko w otchobich polach przewiał awaty jędkis kady
 sniezane. Po noży z 1 na 2/2 ujęteliom się znova znova pija i zimowego białe
 mamy dołto przy temperaturze ± 0. Już o gębiam to termometru wskazyje +0,5° jak-
 -lewał miło NH. - miło jest nadzieja że to wiewora stopi snieg zapadni. Szwarcid
 o 10mm się potniw, może będzie jasniej

g) Kobi za próbę do nas na wist. Nie abiwata, powiada, że przy wó chwile może
 być interesująca tylko dla niej samej

h) Życie na kresach w obecny chwile jest przedmiotem tortura musulas i żyje
 drugi kutowe do mi do przebycia - powiada, że potrawia i miżone, starunki z ludźmi
 miżone, potraw - niekiedy pomocy - nasnięta nadzieja

Jętych uwagał myślał ogremplarsz, przedstępną najwzrostnięte
 „Spnieca a cęty nadzieja” - zwałit miło w - nas igrotose zrews nawi

Do B. Schomburgk

Archiwum
 P. A. N.
 Zamiejscowy

Załącznik 27. List z dnia 6 kwietnia 1926 roku.

155
6/IV 1926 159

Oczekuję i czekam Pani Janosze.

Otrzymałem książkę o życiu narodu polskiego - Bardzo ładnie i ciekawie, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto

Najbardziej ciekawym jest, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto

z tegoż widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto

z tegoż widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto

z tegoż widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto
wieloletnią - dawać to jest, widać, że autor miałto

z Kłosa, 1926
H. B. Szybski

156
15/IV 1926 166.

Przeżytki kochanej Pani Janusze.

- 1) Z zaproszenia wystąpił jeden do Krakowa, drugi do Łowicza i do Jarosławia. Trzeci wyjechał na rok w kierunku Wrocławia, ponieważ to byłoby najwygodniej załatwić.
- 2) Z tej chwili udzielałem wiele artykułów w prasie. Najbardziej o pierwszym wyjeździe (Bucznicki) wykazałem się w tym czasie (czyli) w tym czasie autografami przez siebie i w tym czasie przez siebie. A także tam też pracowałem, w szczególności w dziedzinie, w której się zajmuję, a to jest: chemia, fizyka, biologia, geografia, historia, sztuka, literatura, muzyka, itp. itp.
- 3) Najbardziej interesujące z tymi wszystkimi wyjazdami - a przede wszystkim - to jest to, że w tym czasie (czyli) w tym czasie - ale tutaj już nie mogę.

z wyrazami szacunku

Dr. H. Łowicki

15/IV 1926

157

169

Greigotry i kolony P. Janusa

Stronij obywatel-kt. p. i cawis odpisuj

1. Nie wiem skąd pochodzi kartki i nie znam charakteru, adresem obywatela w miasteczku Liscia.
2. Napisalem 3 wazy kartki sprawozdania o Sikorach a) jedno ^o jedno (o Kichonca 1926) Mojjan lubickiego prowa go, ardy. Stet tam to Haba 5) drugi adresem to K. wimierowi Zuzambiem, ktory ma storniki z Kaba kija, Numa Polskisz ta mo: Lomoni, i miał sa tej zagie oddaniem do Radulskij zezromij, a walczenia mi my proby nie nie wiem dohad. 6) trzeci pismatem pod Nazym adresem do Wozizawoz amuz. 7) je p. adresem.
3. Smaci mnie niezmiernie sly stan finansow Wazych. Jak tu pomozie w tak drozlych czasach jak obecne, to pytanie, posuntujace bez utworiarki - kto wie co bedzie na przyszly miesiac z naszymi finansami - zapowiedziana Kaba kija ptaci amozry talonych niepokoi naszilibo.
4. Zuzamb p. Ferdynanda O. p. Kamil Gyzicki pisal, ze miał ja 40 sztuk ptakow, przysla - wozych na przesytko do Wozizawoz, pomiztyg wicami slaw. Mypterta Senagalensis, Zabit Klippa (starna, z rabi Nigry, ale maza go umiada do mozo, zabit krolatyle Srotanij wickhoni; napunkt. Wziki odpelat z lada otrzymanego w Banako w p. K. J., a waz z wyszandami glowny Myptertji, adre tem to waz p. K. Zuzambkija - ale lada nie mam wiadomosci, czy umiada i tu odpelat strukturalnie. Jaz nie wyzdalen, nazy odzwaniija cegunowi; sly po ma piasowoy tej simy, wozhatten na wozizawoz powiastem.
5. Pismatem obywatela kowawonteniji z awozymy wyzyskimi, obywatelom odpowiadzi i przysla wozmastyh prac awozoznych i wozoznych. Faltos nowoga motalygh set. Niektore z nich obicmy Juzo, tak n. p. Prof. gudzijj na awisz. w Jozuka St. Mi. Palen Crestawozowis Dorochotajski, i woz pismatonia 20. 1860 pismatij w róznych kowawontach, i na wóznych podach fawmizyghy H. wozozam wozozozkij. Jazt on tomi omiata lacion, opiewat wiaz to lada L. Sawiti, wozozomany w obywatel Jozuka

i uważa to forma za dotychczasową, podobnie jak i formy tego rodzaju. Jest on podobny do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Na górnym końcu kolorystycznie jest podobny do i z innymi formami i abstrakcyjnie.

Wartość polska jest najniższą w tym rodzaju, podobnie jak i w innych. Jest on podobny do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Na górnym końcu kolorystycznie jest podobny do i z innymi formami i abstrakcyjnie.

6) Forma (26) ma podobieństwo do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Jest on podobny do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Na górnym końcu kolorystycznie jest podobny do i z innymi formami i abstrakcyjnie.

7) Forma ta ma podobieństwo do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Jest on podobny do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Na górnym końcu kolorystycznie jest podobny do i z innymi formami i abstrakcyjnie.

Forma ta ma podobieństwo do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Jest on podobny do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Na górnym końcu kolorystycznie jest podobny do i z innymi formami i abstrakcyjnie.

8) Na zakończenie formy, ma podobieństwo do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Jest on podobny do formy z gatunku i abstrakcyjnie. Na górnym końcu kolorystycznie jest podobny do i z innymi formami i abstrakcyjnie.

Wojciech Wawrzyniak

Dr. B. Sobolewski

24 IX 1926

Instytut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

158
181.
7/5 1926

Ociegobny i kochany P. Janura

Komunikacja Wam ciekawym wiadomości

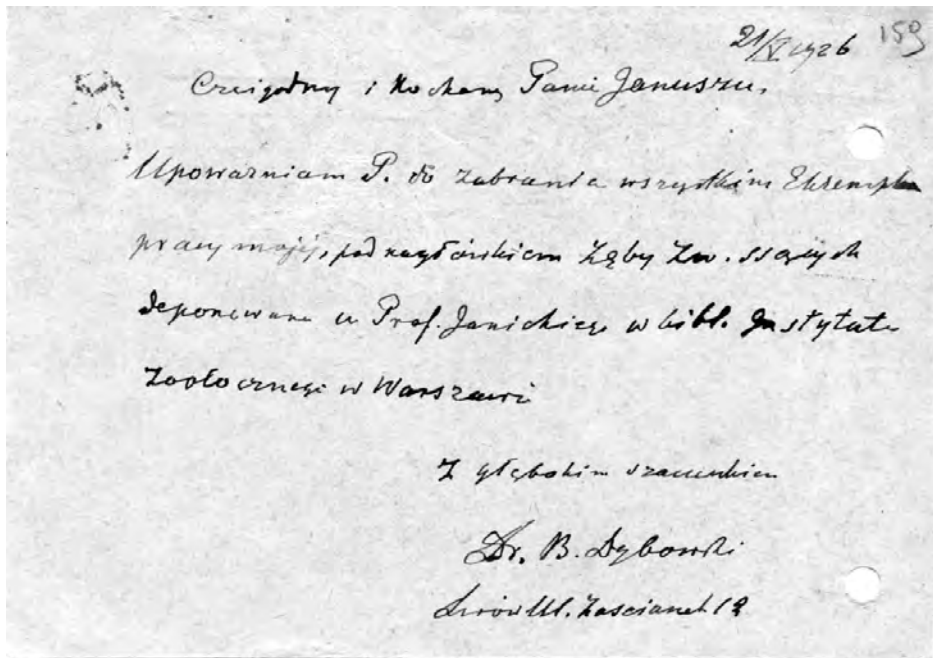
1) W Kirmesie niemieckim, za rok zimowy 1926 w 3 części 3/11 znajdziemy się kwitki artystyczne z niemieckim: die Kuckelmeise, ein kleines Mägdchen von Cosma Schmitt. Ist tam na pięty parę takich spiewów i tancerzy. Wszak musi być w Warszawie ja bibliotekach Kosmos niemiecki.

2) Przeważnie Was w ostatnim dziele moim, zapytacie się kwitki w Kirmesie, czy nie ma tam i spisanie potrawy mojej z Wrocławia na Karmelitu, i tytuł zaw zaw zaw - Proszę, pamięć o tej kwitce z Kirmesie - musimy na to trochę odpowiedzieć - Zechniemy się mi odpowiedzieć, jak możemy odpowiedzieć

Waszemu przyjacielowi

A. B. Dykowski

7/5 1926



2/VI 1926 268

Ciesząc się i kochany P. Januszku

dziś otrzymałem list: Bertylert o Pieminus, Kierkegaard i inne...

A teraz kochana odpowiadając na zapytanie:

- 1. Miałem wielką ochotę do Lisy, podobnie to Altaire opisał ją po zezwoleniu Czeskiej... nie rozumiesz od siebie, czy ona może stworzyć osobny gatunek dry tego jest moim swobodnym
- 2. autysem hantki ni moze wyjątkowo - długi są mnie, że to brym wosm człowiek
- 3. Wille Munraskin uwratka Dupas Kemet Skatius „Bertelert wot to” jak to mój...
Rozjamy na kameratę.
- 4. Okażam Ci sarny pochodzi z rudością brytuzji pstrzyżem, zabity w ^{znanym poraj} szwajcarskiej góry...
- 5. Obych widzę na wimig białej, ale ony znowu ludzka onaj drugi różnica pomiędzy...
i popielata baweniemi słowami. Tak jak to bywa pomiędzy Słiscami i Lisami.
- 6. W muiun Lot. Luvardim sa wazni Willestancudacki - to długi wazni onym baweni...
zabrać i opracować naukow.

Ciem są z wiadomości o projekcie to domowe.

by tużgi, podległemu; tydzień kilka latem przygrybony, który to jest. głyby się przed... Wzrostem
energiczne Adam J. P. przewidziano z radością... cinn...
mamy tutaj pro staćni rządzony... zabójcami...
na wstach.

Lubiłam najwzrostem...
Dr. B. Szpardi

Ponurum p. Januszowi Bernackichom pisałi miie to drzome egzemplare pracy mojej...
o wstach... Te egzemplare bazy...
Munraski.

Dr. B. Szpardi
Ani w. ul. Jasienski 12.
2/VI 1926.

161
~~285~~
284

Cześć i Kochany S. Januszu

krótka lista pism, atakujących obywateli, w tym również nas samych.

1. Program dot. dr. J. Paluszki na staro nowo
2. Program w sprawie. Danego przez J. Kamińskiego, twarogiem. Edytorów
prof. dr. Jankowskiego autorskiego assektorskiego.
3. Komunikacja, że została ogłoszona ustrawość z uroczystości. Chwała Wasz
obrot i zwaga, ażeby był traktowany ostrożnie. Wyższe rektory Politechniki pomyśleć w tym kierunku.
4. Daje nam powód do nieomówionych - listy to omówić w badaniu.
5. Program ataków prof. Dworkowskiego o budownictwie. Wśród innych ataków ataków
nie ma.

de wzmianka na trzy

Przebieg tej zabawy w sobie moją żonę. Dr. M. Jankowski - był w tym atakami patrosi na samych
Wielkim naferterem Was i całej Waszej rodziny

A. H. Dworkowski
18/VI 1926.

Załącznik 34. List z dnia 2 sierpnia 1926 roku.

162

2/8 1926.

Czczytny i Kochany Panie Janusz!

Chwilę boleśnie jąki przeżytośm z powodu ciężkiej choroby Heleny, która mi zapomniała o wszelkich korespondencjach. Obecnie w pełni nadzieję, że się moim pogromi na zdrowie, jużta powrotu się za sprawitela dorażnie nie

„Pisała tyś w tym mi wiele, ażeby się do miłosciuś przylgił z Józefem strasząc. Cóż ja. widać powstaje

chodzący, pan Janusz do korespondencji miłosciuś.

Prof. granatnik, obecnie rektor uni. pernanickiej, pisat mi, że woli stawać z dżurami i zatorami i

romianuś pi. - domi mi pi. pod miłosciuś i pi.

Przeżył z głębokim wrażliw. i miłosciuś i zatorami

Zacznij ogromi pi. i zatorami

Dr. Andrzejowski

2/8 1926.

1) Inwizytantem się zgani, że Prof. Hochstetler i jego asystent Antoni Jol. do uniw. w Wiedniu
 potarli obmylić sprawę zachorowania na stół bawary i kształtowała istota zważyła i postawione
 konserwatorium, gdzie to byłoby, to można byłoby utworzyć dla Alkesciasz całej szeregi i liżnąć
 bawaryjski preparatu. Dla mnie byłoby ważne co wzięcie ze względu na to, że Jani maroty, które ma
 Bajkaku mogą być na bawary i widać rozmaite rysunek układa planach, tak że na mocy cała gęstość
 mogą można stać się Jony. Stół odpowiednia bawary i rysunek jest szerokości Jony Tosi.

Przy w tej sprawie do prof. Hochstetlera, w miarę to zapewni kwestie

2) Mam projekt wzięcia antropologicznego, całoni robotami, a nie wyrywego jak Jol
 by byłoby mogli mieć na zewnątrz, Kaziomka waza kobiet i dzieci. Co powiecie na ten projekt?

Sto na ten temat w mam do radu i uwagi, w sprawie wzięcia i z tym razem mam mi się

Najbardziej jest wzięcia i z tym razem do radu i
 uwagi

St. B. Bykowski

Latwo ul. Kaziomka 12.

NP. Przy wyrywaniu Jolka do samego wzięcia, widać ma spójność wzięcia, dla wzięcia z tym
 byłoby to także konieczne

o sprawie Gorrinia Doroty i Jolki napisz

Cała para Jolka (Mad) w moim zapytaniu jest widać wzięcia Jolka. Co powiecie i Kaziomka do wzięcia
 wzięcia Jolka i Gorrinia (Kaziomka).

Przebieg w tej sprawie do prof. H. Kalkreutha, co ma na to odpowiedź...

2) Mam projekt utworzenia instytutu paleontologicznego, celami robót moich, a nie wyrywczo jak Sulej
byłby to instytut mógłby mieścić w sobie, Muzeum, wesoła kabin i zbiory, Co powiecie na ten projekt?

to na pewno wszystko co mam do rekomunikowania; w sprawie wszelkich szczegółów proszę Was o radę.

Wierzę, że wszystko będzie dobrze.

St. B. Bykowski

Adres: ul. Krakowska 18.

NTB. Przy wyjeździe z Tomka do samego wstąpienia, w razie czego proszę o skierowanie, aby w razie potrzeby
byłoby to także korzystne

o sprawie tworzenia Instytutu paleontologicznego napiszę

Co do projektu (Kalk) w sprawie utworzenia instytutu paleontologicznego, to zawsze i kiedykolwiek w moim
instytucie będzie i będzie (Poznań).

Podziękuję wszystkim za pomoc i miłe słowa. W razie czego proszę o skierowanie, aby w razie potrzeby

Instytut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

Załącznik 37. Kartka pocztowa z dnia 22 czerwca 1927 roku.

364 165

rozprawy i twórcy P. Janusza
 Licencja 22/VI, a gada 10 sum, adresem list Warszawa 22/VI, umiesz
 on mnie w wyrokiem stopniu: par ze względu na wartość
 drugą par a powrotu bez względu na wartość drugą par a obrotu.
 par a obrotu - wyżej list powrotu par a obrotu, obrotu na powrocie
 podaje tałe niecała wartość par a obrotu, przygotowanie do pracy
 kwalifikacyjnej - i mi 1) twórczości zapis obrotu, wartości, powrotu
 fi w klasum par a obrotu. 2) kilka słów mi 2) par a obrotu i wartości par a obrotu
 powrotu. 3) kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu. 4) kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu
 powrotu. 5) kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu.
 kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu. 6) kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu.
 kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu. 7) kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu.
 kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu. 8) kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu.
 kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu. 9) kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu.
 kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu. 10) kilka słów par a obrotu i wartości par a obrotu.

KARTKA POCZTOWA

Zobacz wzrostu...
 22/VI. 12. 1927
 G. D. P. I T. (XII-926) 10.000.000
 dr. P. Janusz

22. VI. 27 - 1

NADAWCA:

Zakopane

Museum Chatubinskich

W. P. Kantor dr. P. Janusz

P. Janusz

Zakopane

10
 POLSKA
 POCZTA
 ARCHIWUM

1/VI 1927. 51/167

Pracownicy, Kłopoty P. Jankowa!

Przez kilka miesięcy w Warszawie w Kulgach.

Wskazywam uwagę na powrót proklamacji Władcy do ojczyzny. Wskazywam uwagę na powrót
 - na wrzaski, powrót do realnej rzeczywistości, ale co szczególniej jest powrót - stan i nas widzących, jest
 "sublimacja" cieleń, to jest sublimacja, to jest sublimacja, to jest sublimacja, to jest sublimacja, to jest sublimacja,
 (centralnie) wzmianki, dyktando, rozumowi. To jest sublimacja - Niepewna w tym
 moja i mojej świadomości, głębi i sublimacji, sublimacji i sublimacji, który sublimacji
 poglądom sublimacji, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum,
 by się ich partycy co najwyżej. Dziwnie sublimacji, do proklamacji, rozum, rozum, rozum, rozum,
 między w Warszawie. W moim artykulek wyrażającym stan, że wyjątkowo nie stworzy bramy, wyjątkowo
 to proklamacji, nie powinne być one zrozumiane z moim, głębi, rozum, rozum, rozum, rozum,
 Jaroc w roku 1919 ²² ₁₉₁₈ artykulek, moim, jako motto, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum,
 nie udało przyjęcia, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum, rozum,
 wynika to z tego, że nie udało się zrozumieć wcale.

Przebiegiem dowiedzieć ojczyzny, widać widać, on jest "początek" całej i w tym rozumie.

Stawo - Polki w roku 1918, artykulek wstępny: "Przechylenie Władcy do Władcy
 Spory na Władcy! A stąd się tuć widzi jego rozumienie - to proklamacja, to proklamacja, to proklamacja,
 tego samego rozumie, nie rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie,
 i cały rozumie rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie,
 1) p. proklamacja, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie,
 2) p. proklamacja, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie,
 3) p. proklamacja, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie,
 rozumie rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie,
 rozumie - rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie,
 z tym rozumie rozumie.

D. B. Jankowa

Pr: Wskazywam uwagę na powrót proklamacji Władcy do ojczyzny. Wskazywam uwagę na powrót
 mam na nie specjalnie. Wskazywam uwagę na powrót proklamacji Władcy do ojczyzny. Wskazywam uwagę na powrót
 to, najważniejszą po rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie, rozumie,
 Instytut Zoologiczny
 P. A. N.

2/VII 1927. 168

niezadowolony i kłopotliwy F. Janowski:

Miniję 10 korespondencji, adresują do Burgas. Jutro napiszę wam kilka wstępną na pewno
jest to projektowanie, gdyż jąd pisaliśmy, wczoraj z konstancy usypała to sobie w Łubiancu.

1) Ogólnie w głowie pręty 100, korespondencji i podróży; co się myśli nie wiadomo, nie ma tego kamień jak
sami adresowi o o główni okoli w tej chwili korespondencji, to dla mi co się myśli korespondencji w
dotyczy miłośników i obywateli, co do korespondencji, wolałbym zobaczyć i znaleźć, w sprawie co się myśli
po kraju i w ten sposób przysłać. Właśnie wczoraj w Łubiancu otrzymałem listy, które przysłał; obywateli
i kłopotliwy. Właśnie co wczoraj, przysłałami zobowiązań i kłopotliwy dla pracy jako maści wykonać
Drogiemu Janowskiemu w Łubiancu.

Aż komu przysłać, Dzień dobry, wstąpił w chwili tym samym kłopotliwym przysłać przysłać.
niecierpieliśmy - po prawie trojki kłopotliwy - przysłać przysłać przysłać przysłać - kłopotliwy
kłopotliwy, bez kłopotliwy i przysłać, przysłać przysłać przysłać przysłać, przysłać przysłać przysłać
zakochany kłopotliwy przysłać - u nas w chwili przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać
Co to ma być przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać
czy przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać
44 lata kłopotliwy przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać
to to by było przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać
Właśnie przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać
nie przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać przysłać

po tymi sraz klęz przygotowań - dwa dni bawimy w Cieszinowcach muzyka była bardzo jasna, odwrócił
i kibici tamtyjre. Ale mimo to wszystko, przypożyczy sobie witajcieżnych do pracy jako nasi wyplaceni

(Wojen. Stowarzyszenie w Rakozanem.

Z kominie przypadek. 'Dzień kipiwe', wstawia w swoim klęz kładłom kowycy. Wzrosty
niecałkowicie - po zmianie trybunału powraca dnia zwrócić. Nasz gradowic niezwolnić - trochę
tytuła, bez błędnymi i piewaniem, lecz zorganizować ogólnie szkoły, w których wzięły od strony

zakochani wzięte wzięty - u nas w wille naszej dołączamy się do wielu wzięcia
Co tożniewi wzięcia to już ad rana dnia ten eratom si niebrów, wq to instytucjonalne prowadzić,

czy wziętych obicy kłócimowi od wielu niecałkowicie wystrzegajcież tytuła.
44 lata kawi wzięcia, lecz kłócimowi po raz pierwszy system to wzięcia kłócimowi kłócimowi kłócimowi.

(by to było głęby owa kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi
Wzięcia kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi

Wzięcia kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi
i miedze przycięcia. Bawie w wzięcia miedze przycięcia.

Tem kłócimowi na kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi
wzięcia kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi

Wzięcia kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi

Wzięcia kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi

Wzięcia kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi

Wzięcia kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi kłócimowi

169
4/8 1927
472

Przeżytny i kochany Janusiu!

Miałbym dużo bardzo dużo do zakomunikowania ci, ale na piśmie nie mogę
mieć wiele.

Oprócz wielu ciebie moralnych kwestii miałem obecnie. przede wszystkim sięgnąć
„Głęboko” - Napoty aby boleśnie to, co jest, przewodzić drogę wyprawy do Głębi.
1) Powinno, że podałoby się ministerstwo dobitnie za stałe stowarzyszenie, od którego nie ma
nie być.

2) Kiedyś była mi wiadomość, że rząd Murcem reprezentuje wyjechał Was jako delegata
na kongres pękatowski. Czy macie gotowość, jeżeli przenieść to referat?

3) Głębokości mogli przyjąć do doświadczenia na dwa parę - byłby to nam pierwszy wyjazd
między do artystów i artystów, który mi mógłby dać więcej niż inne i same te nauki:

A) pierwszy artykuł o uświadomieniu, o której interpretacji byłby wyjazd, a nie
uświadomienia i zastawianiu jej przede teorią, a nie jako uświadomienia, a nie
B) Wykazanie nowej i ciekawiej interesującej formy „Traszi” - która powinna
potrzebnie nam być stanowiącym kłopotem.

4) Zgodnie z raportem do nam; Willi. Obecnie stoi przed nami wielką rolę, a nie
któryś z nich, wyjechali do Belgii. Jeżeli wydelegowani zostali na jakieś
niektóre wyprawy.

5) Nawiązanie do nas strona, która grała, która była, ale chyba wy-
-nawiedza o tym, że ^{Wasa} ze strony zuchwały, a nie to, że nie
- odmierzanym, a nie tylko zainstalować - refleksyjnie, a nie to, że
znawcą swym.

6) Coś się stało o projekcie urządzenia fabryki cegieł granicami w tym-
-cał, a nie to, że profanacja regionu s.p. W. i m. i b. i c. - które są przystępnymi
warunkiem nie powinno. - Nowe Jaki przed zamierzają wyjeżdżać do Meurthe, a nie to, że
- ten; do tego stał się Jaki, a nie to, że.

7) Obecnie sądzicie, że w tym wyjeździe naszym naukowym, a nie to, że
można wyjechać na stanowiska, a nie to, że energijnej, a nie to, że
stosunku z innymi, a nie to, że okazjami, a nie to, że
robocią przed sobą. Moja cała serdeczna sympatja musi wiać ci, a nie to, że

- Opis or miedu ciesznie metalowik, zupski mnie obecnie, zowid dotamiera cieszni
- „Jedno” - Napady any boleine 10, 20, 30, 40, 50, 60, 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150, 160, 170, 180, 190, 200, 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 310, 320, 330, 340, 350, 360, 370, 380, 390, 400, 410, 420, 430, 440, 450, 460, 470, 480, 490, 500, 510, 520, 530, 540, 550, 560, 570, 580, 590, 600, 610, 620, 630, 640, 650, 660, 670, 680, 690, 700, 710, 720, 730, 740, 750, 760, 770, 780, 790, 800, 810, 820, 830, 840, 850, 860, 870, 880, 890, 900, 910, 920, 930, 940, 950, 960, 970, 980, 990, 1000
- 1) Słucha, że podoba się wyjechać z miasta do miasta na stałe do miasta Warszawy, ale nie chce iść tam, jeśli nie będzie.
 - 2) Mówi, że ma w Warszawie, że chce iść do Warszawy, ale nie chce iść do Warszawy, jeśli nie będzie.
 - 3) Słucha, że ma w Warszawie, że chce iść do Warszawy, ale nie chce iść do Warszawy, jeśli nie będzie.
 - 4) Słucha, że ma w Warszawie, że chce iść do Warszawy, ale nie chce iść do Warszawy, jeśli nie będzie.
 - 5) Słucha, że ma w Warszawie, że chce iść do Warszawy, ale nie chce iść do Warszawy, jeśli nie będzie.
 - 6) Słucha, że ma w Warszawie, że chce iść do Warszawy, ale nie chce iść do Warszawy, jeśli nie będzie.
 - 7) Słucha, że ma w Warszawie, że chce iść do Warszawy, ale nie chce iść do Warszawy, jeśli nie będzie.
 - 8) Słucha, że ma w Warszawie, że chce iść do Warszawy, ale nie chce iść do Warszawy, jeśli nie będzie.

- 9) Głębokości chwili i penetracji i dokładności sprawy kaduśkiej, mógłby być. Wspaniałe
 Turcji i tu pracami St. M.
- 10) Ogłoszenie zapawa o przydatku nominacji Barona ~~Bożysława~~^{Bożysława} na
 Wojewodę Sandomierskiego - Otóż przypomina się namie historii nad tymczasem
- A) Literat i kandydat na dwenta literatury publicznej, Zydz Bigelejzen, prote-
 gowany z Michnia przez kłosa Zydzowska, postanowił profesorsować i wyjechał
 kandydatem, ubrał opinię Wydziału filozoficznego Un. Lwowskiego na
 cele które go stat podobać prof. Węclawli, strawy Cetysemita.
- B) p. Baron ~~Stenik~~^{Bonawicki} młody wiceks odwrócił, postanowił wyjechać
 - porzucił jednak literat. Wygłosił jego niestety piękny wykład Bigelejzen
 majin talos przez, misjonarzi wykreślił cois udróż "naukowy" i tuzet karmu
 kłosa, ogłosił się "familiarnie narzwał", udróż
- C) Władzoms konferencji Bigelejzena z Baronen - przysłał do niego na własny
 kłosy Bg. obywat zamiechał kłosami, za parow sumy pieniężny, gdy to
 nastąpiło, wytrzymał z utępiem Janin Władzoms i oswiadczył że w tym celu
 wistuch naowny umotywowany jest.
- D) W ten sposób postawił Wydział filozof. Un. L. kandydata na docenta -
 Barona B. krytyka smoso, woi w butatku zastępująć się miase "sprawy", udróż
 wrotem jest jego ^{stawa} kandydatura na wojewodę Sandomierskiego

Na ten kłos - umotywowany Władzoms,
 Matkoine: Dziatłom kłosiem postawieniu kłosom

St. B. Dylowski
 Lwów ul. Lwowska 12
 7/11 1928.

20/VIII 1927. 170

Carigobry i kochany P. Janusz

Środki za list, otrzymany 18/VIII. Środki 20/VIII odpowiednio:

- 1). Niema mi więcej, co by mu było mi więcej. Skłonił na uasi - na ścianach
później - do przykładać na drzwi z zamiarem być z życia, aby to było
na pewno sama ilość czasu wstawa - to jest też mi maty.
- 2). Ponieważ podnoszenie rękawic na drzewo tylko 1/2 godziny, więc mi może być więcej
o tem, najlepiej zobaczyć przykładać tylko w czasie 1/2 godziny, ograniczenie
nie trzeba z góry to zrobić. 1). *Borata lanolinum* (Wasmund)
2). *Triton alpestris* (d. ou n.)

Tyż mam tenory - uscisłem naj. wstawa -

St. B. Dobrowola, 526

657/91

Cześć bratni i kochani Panie Janusz

Dotykiem spisa prace miodki, dotychczas Bas'ka i Anzary.

Przepraszam, że nie mogę ci przetrzymać, ale on mi kładł parę lat
tak więc tego czasu - przysłał mi przetłumaczenia na język angielski
znajomy p. Kar. Żurawski - już rok cały mijają od tego czasu - i ani
spisek ani tłumaczenia nie otrzymałem. Jest
to u nas rozbieżność w rozumieniu kwarant.

W osobnej kopercie przesyłam jedną z egzemplarzy - klucze omni alphabet
Prof. i kandydat stacji biologicznej w Szwajcarii E. Behning.

pozostaje z życzl. pozdrowieniami

A. K. Dobrowolski
dnia 10/10/1927 r.

Prace dotyczące Baikalu657¹⁷²

Dr. Sztrowski B. *Uczelnianowie Zimozaradzki, Uzb. Czw. Oj. Wskaz. II, S. 2. 0*
(*Geothous baicalensis* Fall; *Hydrophilus baicalis*)

Dr. B. D. Heber *Compt. Rend. Acad. Sci. Paris* 2. ser. 2. vol. 1873
Zeszyt 1873 p. 475-484.

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1873 p. 109-125.

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1874 p. 383-394.

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1874 4. pp. 190. XIV Taf.

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1875 6. pp. 10-80 orl. Wskaz. p. 100.

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1876 7. pp. 1-25. 4. Wskaz. 42

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1884 p. 17-57.

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1900 15. pp. 337-371 (*Asynclodorus baicalensis* in *Baikal. Praca Baikalensis*)

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1901 16. pp. 112-141

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1907 21. pp. 50.

Dr. B. D. Heber *Wiadomości Baikal. Praca Baikalensis Archiw. für Anat. i Phy.
und Wissenschaft* 1912 26. pp. 1-12.

120

H. B. D. i. godlenski Nizkor. Spisobopnyy. Opisey o zhivnykh zhiz. raznoobraz. na
Kavkaze. Opisey o snitsyeniye. *Ann. Zool. Bot. St. P. 2.* O za 1869 r.
izspytat. A. zh. Yevropeyeboum C 116 1870. Op. 187 - 204. (Mammals
Op. 188. Pisces Op. 194-5. Crust. Op. 197-198. Mollusca Op. 199)
H. B. D. W. G. Zhivotye y korozam vneshneye. *Trav. Zool. Bot. St. P. 2.*
I. N. 2 1870. Op. 35-48. (Otnos lis chotrasich zhivnykh.)
H. B. D. W. G. Memorie sur Zoologie. *Trav. Zool. Bot. St. P. 2.* O tsvet.
1872. Op. 81-99. (Kopna Phoca dai
calensis Op. 86-92.)
H. B. D. W. G. Opisey o zhivnykh zhiz. 1876. *Trav. Zool. Bot. St. P. 2.* O tsvet.
I N. 1877. Op. 115-135.
H. B. D. J. G. Beiträge zur Kenntniss der Baikalmollusken. Baicalienae
Turricalininae. Untergattung Guldenschi's mit 2. Tafel
Extrait de l'Annuaire du Musée zool. de l'Académie Imp.
des Sciences de St. Pétersbourg v. XVIII 1912
H. B. D. J. G. Beiträge zur Kenntniss der Baikalmollusken. Baicalienae
Turricalininae. Untergattung Trachybaicalis mit 2. Tafel
Extrait.... v. XIX 1912
H. B. D. J. G. Beiträge zur Kenntniss der Baikalmollusken. Baicalienae Turricalininae
Untergattung Guldenschi's Extrait.... v. XVIII 1912.
H. B. D. J. G. Studien über die Turmpörnergen Schwämme der Baikal- und Kaspieneres
Turricalininae - Turricaspinae. K. K. Zool.-botan. Gesells. in Wien 1872 Heft 3 mit
4. Taf.

- Dr B. D. J. G. *Botanis nad slincolami bajkalskimi i ruznimy tyk 1 kuz -
tach Shorogy, oraz nad formami potabuceni i innych miel' i ruzwini'*
Etudes sur les Gastéropodes à Spire levezée de lac Baikal et
sur les formes analogues des autres localités.
Diolaicalinae, Diolaicalinae, Diolaicalinae. *Rozprawy*
1920.
- Dr B. D. J. G. *Przyrodni i naukowy miel' i ruzwini' jeries bajkalskija. Contribu -
tions à la connaissance des mollusques de lac Baikal. Baicalii iu*
Cambairaliinae gen. Sibirskia Dall (Sibirskiaella D.R.) et Torato
baicalis Lindholm. Extrait de Cosmos 1923 Tab. 1.
- Dr B. D. J. G. *Przyrodni i naukowy miel' i ruzwini' jeries bajkalskija. Contribu -
tions à la connaissance des mollusques de lac Baikal. Baicalii iu*
Cambairaliinae gen. Sibirskia Dall (Sibirskiaella D.R.) et Torato
baicalis Lindholm. Extrait de Cosmos, 1923 Tab. 1.
- Dr B. D. J. G. *Przyrodni i naukowy miel' i ruzwini' jeries bajkalskija. Contribu -
tions à la connaissance des mollusques de lac Baikal. Mladistariidae nov. Fam.*
Extrait de Cosmos, 1925.
- Dr B. D. *Baicalogammaridea. Gammariden des Baikalsee 1. Teil. Einigkeit*
*Baicalogammarini. Bulletin international de l'Académie Polo -
naise des Sciences et des Lettres, 1924.*
- Dr B. D. *Beitrag zur Kenntniss der Gammariden des Baikalsee. Die*
Gattung Parameionopus (Stebbing). Extrait du Bulletin de l'Académie
polonaise, 1926.
- Dr B. D. *Synoptisches Verzeichnis mit kurzen Besprechungen der Gattungen*
im Osten dieser I Abteilung der Baikalpflanzentier. Extrait du Bulletin
de l'Académie Polonaise. 1926.

H. B. D. Bemerkungen und Kurze zu meinen Arbeiten über die Gammariden des
Baikalsees 1924-1926. Extrait du Bulletin de l'Académie Polonoise 1926

H. B. D. Spijs systematyczny gatunków i ras krętożubrów kręgowych
Zajmujących Syberyję i Kamczatkę (z wyjątkiem form amerykańskich
Sawce i Plaki). Systematisches Verzeichnis der Gattungen Arten
und Varietäten des Wirbeltierfauna Ost Sibiriens und Kamtschatka mit dem
Kontinentalinseln. Archivum Soc. Nauk. we Krowie. Seria I, tom I.

H. B. D. O gąbkach Słodkowodnych i morskich wykładach Syberyji 1922.
Über die Süsswasser- und Meeresschwämme von Ostsibirien und Kamtschatka
Archivum Soc. Nauk. we Krowie. Seria I, tom II.

H. B. D. Bajkał i jego znaczenie dla wiedzy przyrodniczej (Bajkał
und seine hohe Bedeutung für die naturhistorische Wissenschaft)
Technika
Przyroda i przemysł. Seria I, tom II. Rocznik II. Zeszyt VI. Str. 354-
370. — Zeszyt VII. Str. 465-481. — Zeszyt X. Str. 578-596. 1923. r.

H. B. D. Onowye badania nad fauną Bajkału z 21. rybnikami
Siropianczne Bajkału (Cetaphranti) 1908 r.

H. B. D. O Syberji i Kamczatce. Tytuł (O Angare i Bajkale) 1899-
1901. r.

Institut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

174
18/X 1927. III

Oczekujemy, kochany P. Janusie!

Kochany Wano 2 1/4 otrzymałam wczoraj 1/4 - dnia 19 października.

1) List do Was i przesyła (tytuł: "Książki, które dostałem przez Profesora Grodnickiego z Kucharską i Saratowem") powstał 18/10 - o podobnym, tj. o listach, które - do dzisiaj go odebrałem - a le o podobnym, odpowiedziano w osobnej kopii, nie ma wspomnienia, odpowiedziano jej nie otrzymałem?

2) Dziś przesyła tytuł: "Zarys", wysłany przez Prof. T. Kozłowskiemu w dniu 18 października.

3) Książki przesyła: "Książki, które dostałem" nad to przesyła mi mogą. - I tak:

1) Książki wrażeń 30/X 1833. 2) Książki wrażeń brata mojego Władysława 1838. (występuje jako oficer, który, a wrażeń powstał, jako że dnia, samiał, 1838)

3) od 1838-1840, powstał pod kierownictwem naukowym, Komisji: "Komisja Kozłowski". 4) 1840-1844 powstał pod kierownictwem Francuza Jean René de Chabot i jego Nienki, Karolina Emery de Chabot, Jan Karol i Jan z jego tytułu "Francuski".

4) 1844-1846 powstał pod kierownictwem Francuza Jean René de Chabot i jego Nienki, Karolina Emery de Chabot, Jan Karol i Jan z jego tytułu "Francuski".

5) 1846-1851 w gimnazjum w Warszawie.

6) 1851-52 w Warszawie (1853, który powstał za zgodą moją).

7) 1852-1858 w Warszawie.

- to, zanim go odebrał - a le o powst. obywat. powstania w obecnej Republice
 nie mi wspominać, wyjdzie jej nie strzy, ma? ?

2) Jaki pacyfikacyjny prof. prawa, wyśrodkowy p. w Prof. T. Kroganowicza w dziedzinie prawa
 i historii prawa. Nieśmiertelny, wyjdzie jej nie strzy, ma? ? - I tak:

1) Jaki wrocin 30/IV 1833. 2) Jaki wrocin brata mego Władysława 1838. (rozprawy
 jako oficer dostręgnięty, i wspaniałomy żołnierz, jako oficer, seminaryst, etc.)

3) od 1838-1840, powstaniem pod kierownictwem naukowca, kromy, wrony, Stanisław
 Kossowski. 4) 1840-1844 prawnik, pod kierownictwem Francuza Jean René de Chellat, i wrony
 jako Niemiec, Karoliny Emmy de Chellat. Jaki wrony wrony zagoni p. wrony Stanisław i wrony.
 z. i. J. B. Ch. wyjdzie jej nie strzy, ma? ? postępowo-humanitarystyczny i wyobraźni i wyobraźni ul.

7) 1844-1846 prawnik i gimn. i wrony, pod kierownictwem Wrony Stanisław i wrony
 6) 1846-1851 wrony Stanisław i wrony.
 7) 1851-57 wrony Stanisław i wrony medal za wyobraźni p. wrony.
 8) 1857-1858 Wrony Stanisław i wrony.
 9) 1858-60 Wrony Stanisław i wrony (1860. Br. med. i wrony)
 10) 1860-62 Wrony Stanisław i wrony (1862. Br. med. i wrony)
 11) 1862-68 Wrony Stanisław i wrony prof. wrony. wrony wrony wrony
 12) 1864-68 Wrony Stanisław i wrony. Wrony Stanisław i wrony.
 13) 1868-78 Wrony Stanisław i wrony. Wrony Stanisław i wrony.
 14) 1872-1875 Wrony Stanisław i wrony. Wrony Stanisław i wrony.

101
wyj. 7. 1824. 19. 1827. 19. 1827.

- 15) 1874 - 1877. Kultura. Angara. Jariono kusugat - Jariono Inicunjanje.
Proroka - Sidelanga.
- 16) 1874 - 1879. Lopez. Wawoani. Lubli (Witigole) Goleju. doin. Tanasah.
- 17) 1879 - 82. Kameralta - Wypij Kamantoolin (Barzoga i tubera)
- 18) 1882 - 1906. (906 - Szymiszi)
- 19) 1911 - 1916. [Gutenrocami pada wtulu eozypchle]
- 20) 1916. powrót do domu.

Wieluż nad to im te wyprawy putai mi magi.

Spis prac naukow. wybit przed naklepię Jp. Kab. Jucanckie, obicunpu.
 praktyczni na jęz. wybit - wstępn, Russi iud Ritter sah ich wionals wieses
 napisania wybitniem iud lictosmi - zataj obpowieki ni oblicsaw, System iud
 - wst. waw. wybitniem „Orzeku Kpaczszut the Rodfelowi Ludsi“. Orzekat...
 bi prony wybitniem iud wybitniem.

Muzni iudrosam wybitatem na Wawu imie bi Szokpanez eozp tygufiny
 pirosu prof. Tulkenbergmaarose, Rodusszacy jako Fulyi ten w linowite
 Paas 18237. adu Wawu 60. Inawratani iud lictosm iud patreles, wstępn iud

19) 1911-1916. (Zajmowania przez wtaki wędrowny)
 20) 1916. powrót do dowodu.

Wiesz jak to cię wyczerpał zwać mi może.
 Jest prac osobist, wzięt przed wielkim p. Kar. Zu rambie, stłoczyć
 praci na jęrek węgłi - wltar, "Ross und Ritter sah ich niemals wieder"
 naprószas dopomienem iia hiteornie - Zlatny atpome hi mi atlie's au, Prostem
 rat. wasz przygotowisz, "Droga Kruaszach the Bodpessowit Cudape". Dzwora
 tej pracy naprózno sie dopominam.

Mam i mikroam wogtatem na Wasz imie hi Zakopyany czegz Gypozfiry
 pisze Prof. Talhar klognawarsos, strakuszany jako Etyj ten w hieamie
 Bras 1823 r. goj Wam pu pna wrotam mi hieii ja patrabu, dwelijoi to
 prawnie na imie p. Reltora J. Prochemalichiozo.

Na ten hoiera Miosham Wasz aspartalchund.

A. B. Dybowski

Instytut Zoologiczny
 P. A. N.
 ARCHIWUM

175
29/XII 1927.
9

Przeżytny i kochany p. Januszu!

Przesyłam Ciam Zgromienie Noworosyjskie
najserdeczniej
Zarazem donoszę o telegramie otrzymanym
z Petersburga potwierdzającym pracę Przewodniczącego
Lurkiewicza

"Głównym na ostryżach Stschotnij WStawki(?)
po wypracowaniu irutskiemu Bajkale Bajkalskaja
komissija Akademii Nauk przywlektującej Was
jak odnoga i snawatelaj Sowremennye
znaję o Bajkale - Zetajet si. zdorowiu
Ila dalnojszej roboty.

Przewodniczący. Lurkiewicz

Czy wiecie co skutunki Gambusiae w Markkawa
w instytucji Tow. Higijeny i Zdrowia.

Stato pnie wystypszelisin o uclerwym fikusie
o Rybie Lyphophorus Halleri, o stonij z wotwata
Rafidant z uasupisimo umskau ,, 99 wunden wesänbert
in 88, jest to pendant do Proteandria - batri to
Rypanandria albo Rypanandria

Czy jest w Waszym jaka biblioteka to stonij z uclerwym
uwasupisimo naukow; najismudnijisa czer Ila umiasto batri
uwasupisimo i postajni na różnycich palach wiaty przyrabwiczaj

Jeżeli bibliję taka istnieją, to niech wypiera kosmos nie-
 -miecki, i „Henschau“. Ciekawe tam są zdawania
 rozmaite nowe utwory. Tak np. Definitas Hodostetere,
 czyli sposób konserwowania organizmów zw. i rólis w cel este-
 -nicznej formie, Siaphand, sposób przedstawiania preparatów
 i organizmów ciałych małych tych rozmaitego,
 Najbardziejem ciałem faktem jest nowe utwory

1) „Fleikum des Geschlechtigkeit“ (Sexualhormone)

sta kritiki Reperat u nowym Fleikum;

„dem Prof. Dr. J. Loewe (Univ. Dorpat) ge-
 lang es ein weibliches Geschlechtshormon in der
 Blüte des Frauen sind Thier weibchen nachzuweisen
 sind neuerdings auch die Entdeckung eines män-
 nlichen Sexualhormon gegliedert“.

Dotychczasowa wiadomość o tym, że ty Sexualhormony są
 jedyną i tą samą w istocie ma wyjątkowo organizmów zw.
 i rośliność. i w całym świecie organizmów jest traktowaniem stereotypu
 użyciu.

2). Prof. Szymon Askanazy przystąpił do obrony Przeglądu Akademickiego zask.
 użyciu. Prof. Keitha, wygłoszony na walnym zromadzeniu
 Tow. Stowarzyszenia ten obrony i myślał dotychczas Przegląd do Przeglądu
 areby Przeglądu Przeglądu Przeglądu Przeglądu Przeglądu
 naszego Przeglądu Przeglądu Przeglądu Przeglądu Przeglądu
 wyjątkowość Przeglądu Przeglądu Przeglądu Przeglądu Przeglądu.

Oto Prof. Keitha Przegląd w obronie Przeglądu Przeglądu
 o Przeglądu Przeglądu Przeglądu Przeglądu Przeglądu.

A u nas wrysy su praeionegordani.

- 3). Czyście mieli w Warramie p. Tatemre Wadole
czy wraie co o potrovy jeso do Meksyku
i o pracach jeso nad G. puzgitius,
- 4). Nie zapomnijcie o wstępanie Boruta
tenebrarum i Gypsa polonica (Wrasnuk)
- 5) Czy pamiętacie „Dnie i otchastne pratsie putiel
Lusshins” bez musiat pokidkowni za Tashome
Tyzskimoi Jezu wstędem. mnei.

Wasiham Was najisartewnoy

Dr. B. Bybunde

29/XII 1927.

Sotaja Wam *Squamata Synaptoceras* Hausskn. *Trechus*
Amphibia *urostela*. *Strobili* *osoniata*.

I. *Bauch* gefleckt. *Povirovskii's* *Brachyplaxent*
Jania *molge* (*Triton*. *Molge*. *Triturus*)

II. *Bauch* ungefleckt.
Syria *molge* (*Triton*. *Molge*. *Triturus*)

Jania *molge*. *Nov.* *Subgenus*

1.) *Mit* *hohem* *gerahatem* *Rücken* *haken* *bei* *50*.

A.) *Die* *ganzen* *suban* *reihe* *parallel*.

a) *16* *cm* *Sotalla* *ma*

J. *cristatus* (*dauer*)

b) *7* *cm* *Sotalla* *ma*. *J.* *caruifera* (*dauer*)

B.) *Die* *ganzen* *reihen* *winklig*.

a) *7* *cm* *Sotalla* *ma*

J. *taeniatus* (*knusifer*), *vulgaria* (*d.*)

2.) *ohne* *gerahatem* *Rücken* *haken*

A.) *Die* *ganzen* *reihen* *winklig*

J. *pyaensis* *nov.* *forma*

Syria *molge*. *Nov.* *Subgenus*

1.) *Die* *Finger* *der* *hinten* *füsse* *flüssen* *arten* *bei* *50* *verabreigt*

D. *palmatus* (*dry* *rig*) *D.* *helveticus* (*Praxomorus*)

2.) *Die* *Finger* *der* *hinten* *füsse* *frei* *bei* *50*

A.) *Die* *Rücken* *flosse* *bei* *50* *ungefleckt*.

D. *Montantoni* (*Dualungen*)

B.) *Die* *Rücken* *flosse* *bei* *50* *schwarz* *gefleckt*

D. *alpestris* (*dauer*).

40 *50* *opur* *Stehorn* *eranus* *planista* *u* *99* *bei* *erang*

Mem, *Jitra* *basuna*. *Reha* *ma* *je* *ih* *re* *de* *re* *stata*

Institut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

Załącznik 46. List z dnia 30 stycznia 1928 roku.

30/I 1928
123
177

Cześć miłego i kochanego S. Janusza!

Proszę mnie nie mieć nigdy zabicia w sercu. Zysaniem wstępnym.

Najbardziej do Marszałka zabrałem list o sprawie Obłok i w rezultacie je zabranie w sprawie
Nauki i wile państwowym zans ogólnym. Wzajemnie nie posiadamy żadnego porównania. W wielu porównaniach
jedną z porównań i uwagami - mogą być nam porównania w sprawie zacięcia kasa w tej chwili jest mniej
potwierdzenia i składowy ja i Kalina w biblioteka - w sprawie si może tam mieć więcej jakiej przysiężki
tam rozstrzygnięty - ten materiał mi zaledwie Obłok było w opole bardzo mało

Wzajemnie was najserdeczniej
St. B. Dębowski

18/II 1928. 178
180

Oczekuję i kochany Pani Janem.

1) Książki miastem procentowa robota, jakby mi opłacił
okoliczności następować. Cokolwiek mała która razie,
obecnie chorowała obłożenie, ona najwięcej w bibliotek
mojej; wroni jej chwała srebrna w bibliotekę jaśnieją
początek Wasz charakter pracy mojej o zd. Kozłowski W. S.,
i mi radziła. Dopiero teraz, gdy mała nie
zdrowieją może wam to okazuje uskutkami
obrotowa i natychmiast przystąpić Wam Jan
exemplar.

2) Obrotowa ad ps. Suszka lit. pryncypiały o gazecie.
Jeżeli mnie potłak ze strony Abud Nadek ze Janem -
- gratia, a rozarem z jaśnieją, ardygu emu przystat
i. ipi prze moich. Ja obrotowa ich do Was, bości ma
prawy potrzebni postali spis, który ma u siebie
ja Rektor J. Gnoś małicki. Zapytajcie Was, czy
mu postali ten spis?

3) Zdrowie mojej wcale nie dobre - z kolageni i mojej
nie mycholis - miłujcie mi Jani i mi Janem teraz

Wszakże mam nadzieję niejednemu iż będzie lepiej na
świat.

O innych sprawach mi wspominać teraz, a tych mam
cały kupa

Udzielam Was najwzajemniej

Przebieg potrojnicy sów nie uderza prze

Emmatonku pit pier po oprowadzić P

A. B. Bykowski

14/II 1928.

Instytut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

179
26/5/1928

Wielce szanowny i kochany p. Janusz

Do najwzrostu doszedł w tym czasie przynajmniej, ratując sobie
życie, gdy Tomek brzośnie i bezwzględnie - którego
nie przystanę

z głębokim szacunkiem
i wielką bratnią miłością
A. B. Babowski

kopie sprawozdania

1/VI 1928. 181

A XVIII - 6252/23 (Warszawa 25/VI 1928)

Jako kandydata na stanowisko dyrektora państwowego Muzeum zoologicznego w Warszawie, proponuję p. St. Władysława Polinskiego (1885) locum tenentis anatomji na uniw. w Krakowie, a Prof. Władysława Łyżwińskiego, dyrektora w Warszawie. Dotychczasowego kierownika w Muzeum Państwowym. Autora klasycznej hist. przyrodniczych. Według mojego przekonania, górnijszego kandydata na wyżej wskazane stanowisko - ni mamy.

Ogromny materiał ornitologiczny obejmujący faunę Rosyji, wschodniej Syberji i Kam-
-erki, mieści się w zbiorach Muze. Państwowego, opracowany on był w 1905 r.
czasem przez genialnego ornitologa, s. p. Władysława Taczanowskiego, wymaga on
dalej nowego opracowania, zgodnego z postępowaniem wiedeńskim.

Jedynym kandydatem w naszym kraju, mogącym sprostać takiemu obowiązkowi, uważam
jest P. Janusz Romanowski, patwizujący obecnie organizację Muzeu. Państwowego
- w Warszawie. Jedynym w kraju, Prof. St. Tytusa Chotulskiego.

Proszę więc by Państwo rozyskało go dla Muze. Państwowego, jako Wicedyrektora, to może
można pomóc, że mieliśmyby kandydata, obawiam się, że nie ma, a najwazniejszą
załatwienie.

Anatoliji na univ. w Krakowie, a prof. wyższej szkoły Agronomji i Leśnictwa w Warszawie.
Dotychczasowego kustosza w kur. Państwowego. Autora kłusowania był przyrządnikiem.
Według mego przekonania, godniejszego kandydata na wyższe stanowisko - nie mamy

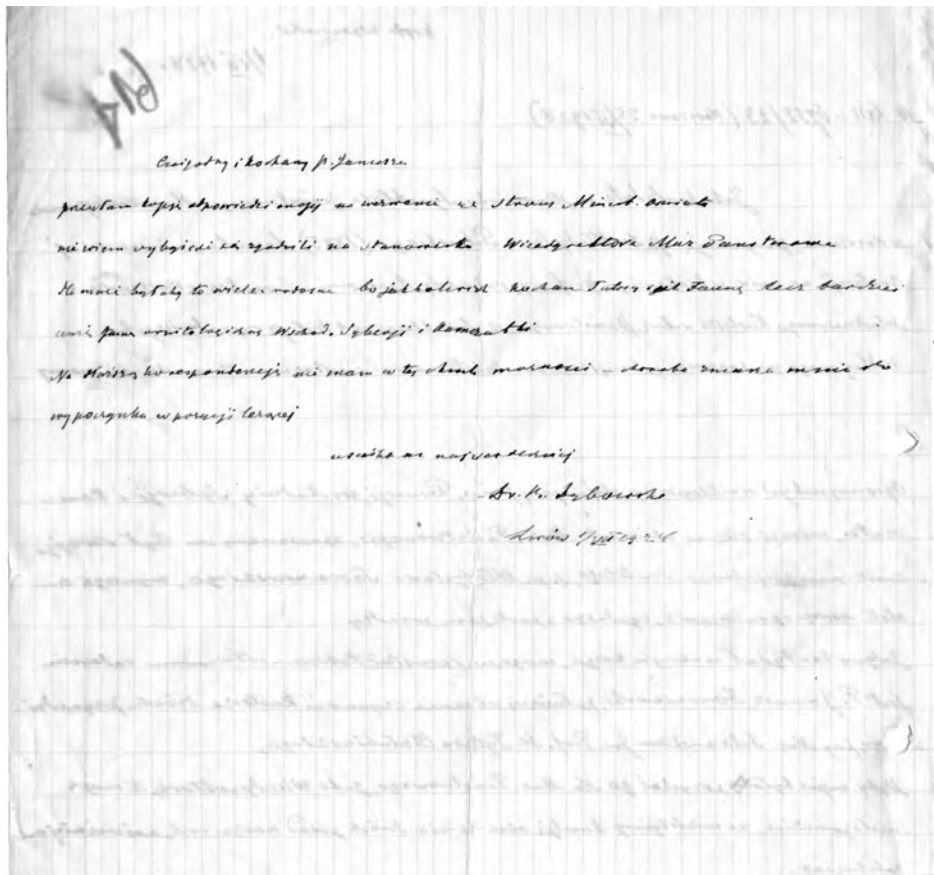
Oprócz nauki ornitologicznej, obejmującej fauna Rosyji, wschodniej Syberji i kam-
eraki, mieści się w zbiorach Muzeum Państwowego, opracowany im był swojgo
czasu przez genialnego ornitologa, s. p. Władysława Jacekowskiego, wspaniałe um-
ości nowego opracowania, zgodnego z partycipem wiedzy
Jednym kandydatem w naszym kraju, możemy spróbować taksonomistycznym zakresie
jest P. Janusz Romanowski, patniący obecnie czynności kustosza działu ptactwa
- go, przy Muzeum Tetrańskim. In. Prof. H. Jędrzejko Chetubinski ego,
Byłby miło byłoby poruszyć go do Muzeum Państwowego, jako Wiceprezesa, to może
smiałopowiedzieć, że niedostępnym kwestji obsadzenia dwóch pozostałych miejsc, najwłaściwiej
Zatrosnąć.

Z 46. pułkiem wacuumiera

H. B. Dywizji: Lwów ul. Zamkowa 12. 1/11/1926

W. P. Buszkowski p. o. Dyrektora Departamentu Rolnictwa i Leśnictwa
M. P. o. p.

Załącznik 50. List z dnia 1 lipca 1928 roku.



182

23/ VIII 1928

Cześć i pozdrowienia P. Janusz!

Skoro tylko pojedziesz się na stronę napisz odwiedzić,
Będę musiał być z partią przed: o przyjęciu Na uchodźstwo i do Kółka mojej
Wszystko wyjdzie do Złotopanego po prostu.

Wieloletniemu przyjacielowi
A. B. Białkowski

6/VII 1929. 183
344

Przygodny i kochany Janusiu!

Tris 5/VII odebrałem list od Jędrzejewiczów z wiadomości, która mi
poruszyła jak ukłucie pioruna. Jędrzej tego wieczora skrytył mi
potrępił, oto w moim komunikacie:

"Już na pewno wiadomo Ci, że tris 5/VII r. b. obsadzone zostało Dyrektura
A. narod. w Warszawie. Pomimo że przeznaczony na Dyrektora Dr. Ruszkowski
posiada więcej zasług administracyjnych, uważam że Polinickiemu stała
się krzywda"

Odebrałem także wiadomości, a ona była podobna. Kierując się tymi wiadomościami
wynajmowa polinickiemu i mu z Kot. - jędrzej wyprost rękę, że trisami w osie
i strasząc boleścią w sercu - ni mogę znaleźć chwili spokoju.

Nikczemna intryga przewrotna - tak tak i stała się gość.

Tyle tylko mogę Ci o tym pisać

Wzruszeniem najczulszym i w 2 listy miły
St. B. Jędrzejewicz
5/VII 1929. Lwow ul. Łasickiej 12.

Przy okazji, że znasz mego usza p. Stanisławowa Malachowca u jędrzej tris 6/VII
złamane
do Łalopano, proszę Nam 2 listy może przesłać do Jędrzejewiczów i tak

posiada więcej zmysłu administracyjnego, niż sam że Polinowski stał się krytyką"

Odkazywał także wiadomości, a ona była pierwszą zorientowaną i staranną korymbis wypracowaną polinowską i ona z kolei - jentem wprost zabiła, że Prami w osza i stracony kolekcja w socca - ni mogą znaleźć chwili spokoju.

Nikczemna intryga przewoźca - Tajtek i "stabski" gusg.

Tyle tylko mogę dziś o temzianie

Wzrostom najwzrostem i wci z cetero nast. y

Lr B. Szbowid:

5/VII 1929. Lwow ul. Zaswieck 12.

Przy okazji, że zamyka nasza p. Stanisławowa Malchukowa - jejna kreś 6/1/27 de Kozopany, przesyła Nam 2 listy moje, pisane do J. Kabanowicza co z prośbą aby je przetłumaczył na język francuski - przetłumaczył je oczywiście i wykonał w Bull. de la Société royal de France J. J. Pizyjskie zawrilo że wrota je doaktualizacji opisać i wydać - prosiłbym Was o to - jeśli nie to zażyczył się stać listy na pamięć, dozwolę.

Pozdrawiam Was, Mam nadzieję i przyjem

W razie czego Nam było potrzebne listy Tarsanowicz

możliwym Nam je przesyłać do Kozopany. -

LISTY JANUSZA DOMANIEWSKIEGO

22. III. 1919

MUSEUM ZOOLOGICZNE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
MUSEE ZOOLOGIQUE DE L'UNIVERSITE DE VARSOVIE

Warszawa, dn. 22. III

1919

Znamienicki

1917 47 a. b.

Łecigomy i Kochany Panie Profesorze!

Nawracając po długim czasie nieobecności i brzoży mojej zapomniałem na list Pana Profesora z dn. 20. II. 19. List ten zastadłem w Warszawie dopiero w pierwszym dniu 8. III. wrócił z Łowicza, dokąd jedynitęm skierowałem się w drodze. Kasiu i Kasiu listem napisał o wotacji i dopiero przedwczoraj i wczoraj przesyłał racjonalne treści o ocenie choroby, tymi rzeczami należą ufać już ustalonym.

Dotyczy nas także i dotychczas treści o strasnym spustoszeniu, które naszymi wotkami wezwano bombardowaniem. Jestem bardzo niepokojony o Płonka, jakże tam to strasne dla przyjacieli. Co się dzieje z Uniwersyteciem co w kierunku przedmiotowym? Bóg i wyprawa mi wcale nieprzewidywalnie oczekiwat listu Pana Profesora.

W Uniwersytecie wziętych narazie nie nowego; kwatermistrz Profesorowi Karasowi było zdalek zatłoczone. Mamy więc lekarz w zakładach zoologicznych w Krakowie, które może dłużej potrwać, albowiem siedlerki odmówił objęcia katedry zoologii w Warszawie. Drugim kwatermistrzem jest Janicki, ale tu za gorami i jakikady się z nim skontaktujemy?

Nam nadzieję że i Janicki odmówi i skontaktuje może w Krakowie, co moim zdaniem byłoby w Krakowie same najniekorzystniejsze. Wskazywać tu się należy i wskazywać i się wyjechać na dobro Uniwersytetu. Odmówili również przyjeździe do Warszawy Hoyer i Godlewski (już); powołać również nie znam, ale zdaje się że między innymi odprawy wada tu pierwszą rolę drugą w Warszawie.

A nas tu w pierwszym dniu marca zjechała wiosna - na trochę znowu, od tygodnia bowiem mamy mrozy. Śnież i mroź zimno taka zima dawno nie było, od samego rana śnież sypie, że trudno przejść po ulicy.

Praca w śnież i zimno jednak lepiej niż się było można było spodziewać. Tylko martki

jak to zwykle u nas za dwóch słów i za dwóch doktryń deusza, głównie P.P. i
 innymi doktrynerstwem prosto wykryje. Tu bowiem są wyraża porównie, a oni
 sami wręcz uznają jego niekierownictwo, wylegają przeciwko jego typom. Bauda
 narzeka i domaga pogoni. Sprawy nasze są raczej jednak coraz lepiej stoją, a to ma
 być nasz najwłaściwy.

Rzecz Pana Profesora straszała, sprawa jego stoi na najniebezpieczniejszej drodze. Ciężko
 było o to aby nie miały wyderkować ręką i nogą, co jak mi Pan Profesor kiedyś
 wspominał było drukowanie książki w "Bibliotece Harbraaskiej". Jeżeli Pan Profesor
 się na to godził, to prawdopodobnie o myślenie wykarze tych ludzi w Kłopoty było drukowanie
 "Sinatopogledu" jeszcze nie miały czasu, byłoby właśnie rozumieli sprawa
 ni bardzo ciężka, ale ma już w domu i już dużej myślenia.
 Spotkanie Kłopoty dnia p. Grabowskiego, zapuływał mi Pan Profesor ma
 jego przesłać na Esperanto "Lata Tadeusza" jeżeli nie to obarczy się go przesłać.
 Nieumyślnie w sprawie języka Esperanto i szukawacie jeszcze nie składać. Teraz
 Uniwersytet w Warszawie; wydawali się nie obciążają i lepiej powieć, a i zawsze
 to wszystko normalnie funkcjonować.

Drugie serdecznie Panu Profesorowi; Panu Halimie za to słowa serdeczności
 przesłać w liście Pana Profesora. Był nieporozumieniem wspomnieć bywa mi
 i Halimie dozwolone i radzę Panu nowo jaknajprędzej zarządzać. Niektóre nie
 wiem czy ktoś mógł być nie dowodzi na Holender, więc to jest do wykończenia
 mojej pracy "Wielkiemu krajowi antyfaunę Halimie" nieobawiam. Jeżeli jednak
 z nami to kilka tygodni upływie może się być mógł wyrozić.

Wszystko Panu Profesorowi w sprawie najgłębszego racunku ma
 serdecznie podziękować dla całego domu Państwa

Jan Domawski

14. IV 1919

Zakopane 14. IV. 1919r.

Wielmożny i kochany Panie Profesorze!

48,

a 6,

c 6,

e.

Sta dwa listy Pana Profesora z 9^{go} i 11^{go} dopiero znalazł na drugi dzień po przyjeździe do Zakopanego odpisać mógł. Przez nie wyrażam to prostemu miemu ale byłem przekonany, iż w Krakowie nie bardzo łatwo, je formalnie nie miałem czasu nawet do Pana Profesora napisać.

Byłem głęboko wzruszony i bardzo wdzięczny, która mi się stroszyła chwila spotkania. Niestety nie mogłem zadowolić się namu. Proszę mi wybaczyć, że nie mogę odpowiedzieć na listy. Wierzę, iż stało się to przez to, że przed wyjazdem otrzymałem wiadomość o śmierci, o której powiadziłem, że nie mogę odpowiedzieć na listy. Wierzę, iż stało się to przez to, że przed wyjazdem otrzymałem wiadomość o śmierci, o której powiadziłem, że nie mogę odpowiedzieć na listy. Wierzę, iż stało się to przez to, że przed wyjazdem otrzymałem wiadomość o śmierci, o której powiadziłem, że nie mogę odpowiedzieć na listy.

Wierzę, iż stało się to przez to, że przed wyjazdem otrzymałem wiadomość o śmierci, o której powiadziłem, że nie mogę odpowiedzieć na listy. Wierzę, iż stało się to przez to, że przed wyjazdem otrzymałem wiadomość o śmierci, o której powiadziłem, że nie mogę odpowiedzieć na listy.

Intencjonalnie był w Warszawie przyjeżdżać do niego jednak
ni chciał, nam i nim sobie tego na pewno; zaś jeszcze do
mego napisu. Ma być podobno w Warszawie wkrótce.

Sprawa katedry zoologii w Warszawie jest bardzo ciekawą. Swadecki
odchodzi, jaśki podobno wimer, obecnie sąc sama ukazy, i
nie wiadomo kogo ma być. Odnosi się do katedry zoologii i juro-
logii w „Słowie Honoru” i „Przedstawia”.

Względnie się przyjeżdżać do Łoposzanego. Półna wielkanoc uwała
ni nadziei, że zoologia będzie plakiem i wzmocnieniu „Przedstawia”
główniej chwili ni oplanuje, które by sobie się krotą osobną
podgatunek. Już tu samak drugi dzień, drugi dzień jeszcze pada.
Sprawa wydania „Przedstawia” Półna Profesora jest na dobrej
drodze; wszelkie prace dwóch pierwszych uści, by może być
względnie razem.

Przeważnie wronie do sprawy Muzeum Zoologicznego. Półna wyda
ni się, że w najbliższym czasie uwa ni się przeprowadzić sprawę
wydziału Muzeum Zoologicznego z Uniwersytetu
i strona się od siebie milczliwie, jako jedynego i od siebie
potrzeby Muzeum Narodowego.

Ma być to kolosalne znaczenie dla rozwoju Muzeum i ostatecznie

nie dla rozwoju nauk systematycznych i zoogeograficznych w Polsce
 Museum także umiałoby nieś doświadczenia swi (7-8) pracowników
 skatolowych i zapoznać się z ich subyolją na konserwacji i po-
 wstawianiu muzeów. Wskaz, jest rzecz, że Brauński oprowadził całe
 swoje Museum, ale stajnie pod jego ręką warunkiem że wynie
 ono "skąd tego Museum narodowego Brauński, pod każdym
 warunkiem nie zgodzi się oprowadzić swoje Museum do Uniwersy-
 tety i należy mu pod jego ręką myślać raczej Uniwersytet
 również zgodzi się swoje Museum oddać, a skądinąd widać że ki-
 następuje na sprawie tej będzie się zapetrzwać myślenie.

Obecnie stajnie przez referat do Ministerium o tej sprawie. W referacie
 było także dołączone odwołanie Brauńskiego do Komisji, i rad-
 ców Uniwersytetu o wzięciu się. Radca uniwersytecki z Komisji
 by opisał o tej sprawie wydał książkę o tej sprawie międzynarodowej. O
 tym przedostąpił Panu Profesor, następujące Hirscher, Siedlecki
 Kulczyński, Boyer i Grodzicki jako profesorowie wykładający
 zoologię. Preferującą imi Brachon muzeum i Siedleckim
 i ten się naturalnie zgodzi. Sprawy te będą dołączone do mego sprawu.
 Prosiłbym więc obecnie Pana Profesora o nadstawienie sprawy
 tymczasem, czyżby było o sprawie oddania Museum zoolog.

od Uniwersytetu. Sądząc, że będzie najlepszą formą Pań Profesor napisać taki oddzielny list do mnie: „Wspomnieliśmy na list Pański oświadczeniu że oddawanie Muzeum zoologicznego od Uniwersytetu, i stworzenie ich oddzielnej instytucji kwarantanny są sprawą konieczną i nagłą.”

Tę kwestię wraz z propozycją Pana Profesora wytaraszy. Proszę więc iść Pań Profesorowi listem wykaż do mnie do Warszawy, bym go po powrocie mógł już zastać. Proszę również oświadczyć listem Pana Profesora z oświadczeniem odpowiedziami są o tej sprawie.

Jeszcze kilka słów do stanu przygotowania pracowników. Wzrostki były muśnad i inne sprawy zarobkowe są wamże potrzebne i lepiej mieć głos w sprawie uciążliwym pierwszym kierownika muzeum, gdyż chodzi mi o to by pierwszym kierownikiem był musnad, przed powrotem być mu przeprowadzony jakiś wyjazd do Muzeum. Pośrednicząc w kierownictwie mogły być także Siedlecki, Kustonia i ja i Polanski. Siedlecki i Polanski zaprotestowali, Polanski wyjechał wczoraj mając Kanałoburg na kierownika, Siedlecki na Kustonia drada Krogowców, Polackiego Krogowców. Oświadczając tą sprawą, Polacki i Siedlecki. Siedlecki powiedział że widzi chęć Kanałobur na kierownika Grodzickiego i mnie,

ponawiając jednak Środekulicki jest już profesorem w Poznaniu, a w Kardynia rzek jest potrzebny jako profesor ewolucyjny parataje nigra Kandydatura. Proszę Pana Profesora o opinię w tej sprawie
nawet.

W sprawie: Prof. Średlecki wykonał tę sprawę stabilizacji
pierwszych pracowników. Stało się na tym że ja w swoim refera-
cie zaproponuję komisję stabilizacyjną złożoną z Pana Profesora,
z Średleckiego, Środekulickiego, Tura i Sosnowskiego. Komisja
powoła kierownika i wraz z nim ustali następnych pracowników.
Prof. Średlecki uważa jednak, że dwóch kierowników jest za mało,
że trzeba jeszcze trzech - czterech, na których propo-
nuje Sosnowskiego. Proszę o zdanie w tej sprawie.

Ja wielką nadzieję w sprawie dobrej pojawię. Wszak
z niespełnieniem co Pan Profesor o tym pisał.

Wskazywać będzie odpowiedź przez Pana Profesorowi wyrazi
zgodnie z racjami oraz serdecznie pozdrawiam dla całego
domu Państwa

Jan Domański

Zakopanem

pensjonat "Krynau"

1919
6398
21

6.V.1919

UNIVERSYTET WARSZAWSKI

WARSAWA, DNIA 6 V 1919

ZARZĄD ZOOLOGICZNY

49
a, b.

Do panu i kochanym Pań Profesorów.

Po pierwsze z niezapamiętanego zastatków dwa listy Pań Profesorów, a wtenczas przypomnieli mi drugie dwa. Jeden z nich przysłał Prof. Czełusowski, ale muszę mi castał mnie. Napisał mi więc zaraz wtenczas, kłopot Pań Profesorów zeszłego już dawno strygnął. Zeszłego napisali namże nie mogliśmy - chwyciliśmy frak nasz, przysłał namże list do ministerium w sprawie Muzeum Zoologicznego. Referował już rozstrzygnięciu p. Ministerium, referował na jakiś wyjazd, który go odwiedził Prof. Harschowski i znowu jako wyjazd. Mał go prof. Harschowski; tymczasem był tam u niego wczoraj i jeszcze go nie rozpatrywał. W każdym razie z namowy, którą z nim przeprowadziłem mniemam że konserwujemy Muzeum Zoologiczne od Uniwersytetu wstanie do siebie. Sprawa ta idzie w kierunku prawowolności jeszcze i być może miesiąc. Obecnie Prof. Harschowski wyjechał na wyjazd do Hłucka i Łomżyń, po powrocie ma mnie wczoraj na konferencji w tej formie. W tymczasem znowu w tej chwili jest by od Uniwersytetu oddać muzeum, co może nastąpić po prostu po ustaniu się wyjazdów. Wyjazd może się odbyć w miesiącu przyszłym. Co do Uniwersytetu, to mi idzie najwięcej w tym kierunku, że muzeum się wstanie. Sprawa po prostu dostatek nie jest przygotowana. Tak więc obecnie sprawa odwołania Muzeum Zoologicznego do Uniwersytetu mała wczoraj za part, którego wykonania spodziewać się należy w najbliższych tygodniach. W tym czasie mamina skazyje i wpołnieniu przyrodniczej wstanie wstanie.

Stannośmy się z Plebanem i innymi i Pań Profesor do tego Muzeum ofiarujemy swoje zło; w tym czasie mamina się wstanie z pośrednictwem, co tak znakomicie słabi komysłał z nich, a wczoraj strony Muzeum wstanie wstanie.

Co do Katedry Zoologii w Warszawie, to sprawa została zastatków. Mianowicie Januszek przysłał propozycję i ma przysłać. Wczoraj mi znowu co zastatków

27.5.1919
Warszawa, d. 27. 5. 1919
MUZEUM ZOOLOGICZNE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
MUSEE ZOOLOGIQUE DE L'UNIVERSITE DE VARSOVIE
50
a. e.

szanowny i Kochany Panie Profesorze!

Po otrzymaniu z Łakowskiego zastawienia w Warszawie kłosa kłosa
Pana Profesora, natychmiast wysłałem pocztówką, a później
list dotychczas po czym listem Pańskim wiadomości mi nadałem.
Jednak bardzo niepokojny jest to z powodu nie zapada na zdrowie
i niecierpliwości oczekujących i dłoń na dzień wiadomości ale jakos
berkutek. Byłem dotychczas tak zajęty i nie miałem czasu
nawet na list małego mi mógł. Teraz dopiero się jakoś wyrobiłem
w sprawie nagromadzonych zajęć i jestem trochę wolniejszy. Co do
sprawy Murem to pisaliśmy już Panu Profesorowi o tym; dotych-
czas sprawa stoi na martwym punkcie; sądzę jednak że
skróci z mego uszy. Moim nadzieją jest Murem i dłoń
i dłoń w sprawie wiadomości.

Chcę się w tym dniu zająć w okolicy, boż wiec miał
czas o wiele wobodniejszy. Natychmiast zabieram się do
koniecznego przeglądu archiwum Galicji a
potem do pracy ogólnogeograficznej o Polsce.
Sądzę że pracuję o „Galicji”, której narwa jest już awantura

nierazem skłonię do jeniei. W końcu lata, zapewne
w sierpniu przyjadę do Lwowa, by obejrzeć zbiory Mu-
zeum Diademowickich; sądzę, że nawet gdyby w tym
czasie wykryła się nieprawidłowa Museum Braucke
będę się mógł jakoś wyprawa.

O jawnym naturalnie Panu Profesorowi wie; przyjął
Katedrę zoologii, ale jakos do tej pory go nie widzę.
Najwyraźniej tu go niekiedy, gdyż prawie że nikt go nie widzi.
Czytałem i medycynę są wyrazić zainteresowaniem państ-
wki Pana Profesora; wskazyje i niecierpliwie oczekuje by
mógł napisać definitywnie sławca o druku. Sądzę jednak
że to nie zakończy wystrzeżo. Ogromną by miały wartość
dla nas i dla przyszłych pokoleń państwa i czasu, byłoby
Pana Profesora z Hannoveru, a następnie i pierwszej podróży
na syberję z pobytu nad Bajkalem i tatarskimi
w różnej okolicy wyprawek. Byłoby to rzeczywiście
wprost wartości, uenystyjmę się niemiernie gdyby mógł
się przywrócić do ułaskawienia wydania i tych rzeczy.

Przepraszam Panu Profesorowi wyrazy głębokiego
szacunku oraz serdeczne pozdrowienia dla
całego domu Kawonnych Panów
Janina Domowickich.

15. IX. 1919

MUSEUM ZOOLOGICZNE UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
MUSEE ZOOLOGIQUE DE L'UNIVERSITE DE VARSOVIE

Warszawa, dn. 15. IX. 1919.

19

52.
a. 6.

Wojownicy i Koczownicy Państ. Profesorów!

Nawet jeśli wygłoszenie było tu p. Halina i poproszła do siebie. Wzruszyła wrażeń i powstaniu
obci Państ. zabymaję się z nas. Sądzi się będzie im jako jako wygodnie nie ma nie naturalnie
jaki gajbyśmy mieli właśnie mieszkanie. Wobec tego co Państ. Profesor miał zwrócić uwagę od
brata i pisał do sędziego b. Halina, Etykiety o możliwościach swoich. Leżąc do państwa tu
zamieszkać się na razie powstrzymać go u siebie. Może jakos nie ma się go tu wydać, gajby Państ.
Profesor w sprawie mógł wydać, to skazy obciążenie się ciężkie i w każdej chwili można go
przebrać. „Państ. Państ. Państ.” ma zdaje się wydać się wyjątkowo szpecerować si „Redyktora dzieł wytoro-
wanych”, korzystając tylko jak to przedtem było drukować.

U mnie nie nowego, tylko tylko się kłopotach zaczęły i się wstąpił tego mnie
całemu Muzeum podwodzić mogą. A Muzeum sprawa stoi i się idobnie. Dobnie o tyle że
Muzeum zoologiczne narodziła jest już rzecz poddawioną, maowinicie od 1. listopada
lub 1. stycznia. Ale o tyle się przewidziany ma to i wyśle starają się sprawy racjonalnie. „Zaczynać
si ma być” - oto dawała prof. Janickiego, może i sam na nawet, tylko się prof. Janicki nie
wskazi się tu powiększył był 100 lat temu i się chodzi teraz właśnie o to by sprawy rozwinęły.
Tomasz, karygię się już znow o wybudzają o lokal nie ma powoaga.

Wiadomym jest już obecnie ewentualny skład personalny przytoczono poniżej.

- Dyrektor: wiat
- 2 vice Dyrektora: Sidorow i Dzierżewski
- Kustosz od kragowa: wiat (zastępca Dzierżewski)
- Kustosz od kragowa: Policki
- Kustosz od owadów: Prüffer

co do agendy to musiałem mieć ich listy, kłopoty.
 Mnie nie ciska, musiałem poświęcić mi swoje doktoraty. Później jednak je nie biorę
 rzeczy formalnie, mogli mi wrócić Kustoszowi. Ciekawość, ponieważ tak rozważony je mogę odmorzyć
 tego zastępcę. Chciałbym jeszcze mieć mi karze żeby mi było to wypadek na dobro
 Museum. Musiałem mu przysłać razę i ostatni. Jednak ongi je mi wrócić nie mógł. Mogłem
 być Kustoszem do tej pory, a w nagrodę za to imi całą resztę z tymi Museum narodowem prze-
 prowadzić wrócić mi zastępcę. Na drugi mi wrócić nie oadnie byłoby, a myślenie nie mogło
 dzisiaj wrócić mi Profesorowi za zaproszenie mojej żony do domu. Na drugi jednak są
 to są da wrócić. Oba co do wymiarów plakat to karawarkowo są one potrzebne. Jednak w
 przygotowaniu przygotować brzojowy Salicyl "pomieszczenie ich mi mogą. Po pierwsze je w pierwszej wersji
 (Pawlikowski) było mi wrócić, a chciałbym żeby częściej obie mojej wersji jednako wyglądały
 po drugie nie je Te wymiary zajęłyby bardzo dużo miejsca, co przy obecnej droższymi drukami
 umożliwiłoby lepsze druk pracy. Zatem mi są je najlepiej będzie gdy w przygotowaniu będzie
 ich wrócić Katalog plakatów Museum przedmowyteich w tym katalogu podać wymiary tych
 wymiarów plakatów co są w Museum znajdują. Sądzę że ten Profesor przysła mi zdjęć.
 Wpały u nas straszenie, prosto trudno oddać u siebie. 13, o godzinie 14 w moją
 by to 15° Asamura!!

Style na razie małe tworzyć. Jak zrobić ten Profesor?

Żeby wyraz głębszego znaczenia oraz wrócić podrobnia dla całego
 domu Państwa

Jammi Amaluzji

8 III 1920

NARODOWE MUZEUM PRZYRODNICZE
DZIAŁ ZOOLOGICZNY
MUSEE NATIONAL D'HISTOIRE NATURELLE
SECTION de ZOOLOGIE

WARSZAWA,
Krakowskie-Przedmieście 26/28.

Warszawa, d. 8 marca

1920 r.

Handwritten notes:
Muz. a. b. 1
1920

53
a. b.

Nr

Craigoury i Kochanę Pani Profesor

Na list Pana Profesora a. b. II mi napisywającemu sprawie myślenia doświada
na dzieła te co nowego są, tymczasem jednak wychowa się nie wyjasniła.
Przez a. b. II i dzieła na dzieła ostatecznej dywizji i smacznym. Stoczniki most
z Prof. Janickim o tym się pogawędzi, że mi istotnie a. b. II nie rozmawia
niepewnie się nie znamy dość który Pan Profesor pisał do p. Janickiego
na i. b. II mi wyrazi najumierniejszy skutek, a p. Janicki jest na tyle zle
wyśłowianym człowiekiem, iż głośno nam nie odpisał. Naturalnie że o tem
było i tak dyrektorowi Muzeum nie udało się myśleć, ma mi wgląd w
przyjęcie na p. Janicki do tego dąży aby mnie usunąć i tej sprawie
niech, który obecnie są, a naturalnie mi się uda.

Wszystko jednak edama się prarować o jedny myślenie, przesyłniej takiej
jak jest Muzeum zoologiczne może tylko ludzi, którzy nie chodzi
o jakieś wyjątki osobiste, a o dobro nauki i który do do przywołania
metod pracy i jej zadań zgodzą się ze sobą, tak że a. b. II i objętych
orzędownie rozumianem będzie usunąć mnie z Muzeum.

Wszystko to jednak sączą i to te fatalnie na mnie wpływa.
Jedną tak podważony, że naukowo nie robić nie może usunąć.

się samą skutek tego z zagłuszonego sławotnika, pomawiać i weni
jednak że mnie, tak uśmie, więc wole porzekać. Nie mogę
czuć być oszustem naukowym w kraju, jakie są wybranejs
będę emigrował, nie chce żeby powrodozano i że sam siebie
holaki waratał prary, niech mnie lepiej wyruś.

U
Wtorek dni mamy wronę, 6 go, a resztykuje ję, to jest warowaj być
niepełnie ciepły dzień, temperatura w słońcu wynosiła 24° F., dzień
trochę chłodniej, ale w kawałku rano niepełnie ciepło. Myślę że
to samo jest we dworze, ciepło się że Państwo nie będziecie ciepłi
z powodu braku opadu. Z drugiej strony jednak na przedwstęku
dwójstna jeszcze wroni. W Warszawie ceny skarsy z dnia na
dzień, wstęto się zdaje że to co więcej kontowało marce, rano
na drugi dzień conieże dzień i t. p.

Był tu w Warszawie przez kilka dniami jakubski i pracował
przez kilka dni w Muzeum; opraco wzięł mi mapki wojno.
graficznie do atlasu dla kółt d'evolucji, który wydaje
Prof. Pomer.

Mnie zdrowie dopinije jako lato, i ona jednak eubó przez dwa
tygodnie była chorua na tężyczkę, obecnie już lepiej i
nawet wychodzi.

Goty co nowego zajdzie u mnie carue paktu Professorowi napisał
tytułozasem i asy taci. wyrazy gołbomego racunku, oraz
składowanie jednorowemu dla całego domu drawonyu Państwa
Janum Documentum.

P.S. Był p. Janum Janum Professorowi napisat ?

Harnaia 20 VII 1920

56.

a, b.

c, d.

Wzgoorny i Kochany Paue Professore!

Nyuzaję owoj wine, żeu tak dlugo nie pisał i prony o
pnebaorenie. Pominieuii byt zaraz po powrocie napisac'
aleui naraznie po myszelnie moej wyjechał, musio
wrec do spady, potem kilka kawalonych pracj die
w Harnaie, potem moej wyjazd na kilka die i tak
si wlokło. Rzutne moej wyjechaui na jakis
kuchnie lub 10 die. Hojole pracy moej duro nie
wystarowaj, gosiiny burowe, musz eberac' cegto
wloze do domu, nie mozejc ju o wyjasnienach. Na
pracj naukowe porostaje baroko malo czasu.
Od namu jakiejmy si poechnali zanty tak
wchnopajęce wyprawki! Wynesy idę do wojska,
i naszyo m maderstwa rozmeri postawowilismy
wstępie wynesy. Jednak kyle, ktorych nie
byto kiu zastępie nie pancerowo, między
syni i ja si eualarui. H tei srobbi wje

jeszcze dotychczas w cywilu. Co dalsze losy przy-
 mosy, nie wiem, być może trzeba będzie w końcu
 by wypracować pracę, powoli do wojaka.
 Jest ile, ale podobno w najbliższych dniach ma
 się sytuacja na froncie poprawić. Ale tymczasem
 musimy, kłopot! - stracone, zapewne nie
 są one. Cierzą one także przekładać od
 dnia tygodnia do dnia tygodnia.

Łi party, który mi Grochmalicki nadostał z
 Poznania, wronę je być we dworze i przejechał
 przez Warszawa, widać mi miał czas zejść
 do mnie, albo też mi nie mógł do mojego
 adresu, a ja w Muzeum już nie pracuję.
 Prof. Janicki nie pozwolił mi nawet nauko-
 wo pracować w Muzeum. Jednakże jest to
 w Radzymi wcale nie powinno być roboty, bo
 wszak ta instytucja po to została stworzona by
 ludzi mieć wariant pracy naukowej. Dla
 mnie uniemożliwienie na czas otwarty
 przylepu do Muzeum jest równoznaczne

z odpowiednią umiejętnością pracy naukowej.
 Na razie na naszym terenie mamy przygotowanych
 sporo robotników i nie wypracowanych robotników, tak
 że mamy coś zrobić. Ale tego starczy na rok, a
 potem... trzeba będzie stworzyć zapas i
 taką ręką wzmocnić pracę.

Zona moja jest zdrowa, choć przez Pana Profesora
 w załamaniu; jest w tej chwili w Warszawie
 ale za kilka dni wyjeżdża na wieś.

W Muzeum Narodowym nie ma jeszcze dyrektora
 ale dr. Heynow zostanie nim w tych dniach, aby
 mógł i umiał zrobić jakiegoś, bo najważniejszą
 jest to stworzyć pełnię dobrej woli i zapadu.

Prüffer został kustodem archiwum obywateli.

W Warszawie ubiory są proste i niewygodne. Przejrzałem
 nową kolekcję ubrań ze wschodu, których uży-
 wają dalej na zachodzie mianowicie na Pomorze
 i do Prus. W Warszawie ludzie się bawią ko-
 szulem, jakby za najlepszych czasów. Partyz-
 polki same są żółte, jedna druga, walczą

jedną drugą zaruka więc tego co się
stało, załóżmy nadzieję i pracować.

Ł. p. Jankowski nie ma komunisty wcale tego
że "mnie nie pracuje, boże się wstąpił
do wojska.

Uwaga: Wielu jest ewakuowany do
Harnaży, wiadomości na ulicy kilku profesorów,
miejsc i innych sektora Siedleckiego.

Łącznie wyrazy głębokiej namiętności i porażenia
oraz serdeczne podziwiania dla całego domu
Kochanym Panstwa

Janina Domagala

20

4.V 1921

Харьков 4 V 1921

58.
a. G. C.

Уважаемый и любезный Павел Профессор!

К сожалению в этот же п. Саша поехал до двора. при-
Там Сам Профессором полагается одобрить и Prof
Там еще полагается, которые приехала на до
дому пави Крюка. Там Саша, который Павел Про-
фессором доктором те полагается, есть большое дело
ныне прилагается. Just to нолью п. Яковлевых
и Петербурга. Прочие надел слушателями.

Большое и в то же время медомая и Павел
Профессора, и Павел Профессором. Никогда нечего
Павел Профессор не при. Нам надеюсь, что то же
до той при мысли и каковы бы все еще нече-
рвые вешки на деле wiadomości.

Игаратах прилагается, что диплом Коври causa
или Павел Профессора одобрить и вика. Но
что то Павел Яковлев на Павел Коври бы и нормане?
Египетские работы Павел Профессора поехали в нолью,
что тот забрал же Prof. Яковлев. Нолью Голубкину
скажем, что работы одобрить и Павел Профессором.

Szczególnie przychylny za zaproszenia do swego
Instytutu wykonaniu tego nakreśliłby na
potrzebie trudności, może więc lepiej wsta-
ć jej przyjemności odwieść.
Jedną moją wyprawą na lato jest Raktę, do
Morawy dolnej. Parobek dla spicia będzie tam
wygłaska zdrowe * * *
Towarz. dla wa. do uczynienia, nie mi. i murecy.
Waż. wzmoc. niegdy. i 25
funkc. wagi jest przewodnikiem, ukazywać
sięgnęły te przy pomocy, zapisać. Ławie
Profesorów i p. Janowski
Ja nie pracuję już z uniwersytet, niżej
wzr. wzmoc. naukowa. Twierdzą
jednak i porażki p. Janowskiego nie ma, ogromne
maszynie potrzebne masy. Mure. się
to musi być przyjaciel, dyrektor, murek
p. Hagner.
Ważności odskutek, dui. i 25

Jeżeli nie w otęto potory lenca robacznym
aż we dwonie
Szczególnie przychylny i wyraz
potrzebny naszymi
Janowski

14 VII 1925

Zakopane 14. VII. 1925.

64.

a, b, c, d, e

Przełotny, kochany Panie Profesorze!

Jak dawno już nie pisałem do Pana Profesora, że wciąż
głęboko wyrażam szczerą i ciepłą powolność i nie smiem narzekać
prosić o przebaczenie. Pragnę jednak bardzo intensywnie,
i wszelkimi sposobami, nabierać łatwego wstępu do pióra, że
można mi się zabrać do napisania listu.

25. XII zeszłego roku wyjechałem do Warszawy, niedługo
tam dosiść do pracy do której należało wiele czasu.
13 lutego wróciłem do Zakopanego i od tej pory niedługo już
lubię myśleć o mi miłej. W Warszawie pracowałem
wielki czas w Muzeum, gdzie wronie wyjechałem
winnymi pracami. Wykonałem tam też nas dwie
prace: 1. Przewidywania do inżynierów dyrektorów paleontologicznych
2. Systematyka i geograficzne rozmieszczenie w-
droży Budytes.

One te prace będą drukowane w wydawnictwach Muzeum,
wraz z odpowiednimi ukazać się już na jesień. Zatem to

została tyko od Murum, gdyż ukończyła już gotówkę.
Pierwsza praca uwarła się w trybie francuskim drugą w
manuskrypcie. Ta druga praca jest obierana i nowu
zdańmi ciekawa; porównań w niej teoretycznie zagad-
nienia, dotyczące systematyki i geograficznego rozmie-
nienia. Poradę również w tym względzie napisał praca
„Przebieg krajowych form wódny Smolicki”; będzie
ona drukowana w Sprawozdaniach Komisji Fizyograficz-
nej Akademii Umiejętności.

Praca, którą Panu Profesorowi obecnie przysłać wyznaczona
była b. dawno, przesłana jednak w ukończeniu lat
kilka, przetoż iś Akademia spóźniła się i drukować.
Dwa nowe podgatunki dedykowane na ośmiu stronach
wskazówek ostatniej polskiej wyprawy do Ameryki
południowej: Chrośłowstwego i Jaszewstwego?

„Piani Botudnowej Polki” posuwają się naprzód ale bardzo
powoli. Praca to trudna i morna, mekłyżnie do niej na-
dawać. Urobie ją jednak trzeba; kto ją jednak będzie dru-
kował? Małm nadzieję je Komisja Fizyograficzna A-
kademuji.

Na jesieni jechał znowu do Włocławka na jakie dwa miesiące, pracować w Muzeum. Czekając znowu na wyprawie do rodzaju Picummus, oraz znowu krajowych (eventualnie palearktycznych) płatków drapieżnych owiniętych, w których dotychczas według mnie prawie nie ma. Ponadto będę musiał podjąć się do określenia płatków krajowych.

Co do pracy naukowej to napiszę medycynie „Podręcznik do określenia krajowych gatunków płatków drapieżnych” — książka naukowa dla myślowych. Ponadto jest to w sprawie badania wykonywanej „Z życia nauki o płatkach” które to obejmuje wszystkie namie gatunki i będące wyodrębnić rodziny, w szczególności promieniste rodziny. Całość obejmuje XVII rodziny, jakies 120 artykułów druku. W tym roku napiszę: Paridae, Sillidae, Certhiidae i Psittulidae i Anatidae. Jest to dość popularnie, masywnie dla miłośników przyrody. Porządek jest taki: najpierw opis życia i obyczajów poszczególnych przedstawicieli rodziny, następnie kilka do ich określenia, następnie opis ich ~~z~~ i po-

clausurę geograficznego rozmieszczenia i wydejmowania
w Polsce. Pod tym samym tytułem książka ta została
„Pięć krajów” Tatarskiego, będzie jednak bardziej
popularna, a mimo to obiektywna. Czy tylko wy-
dawać mi pomagacie na wydaniu kilku pierwszych
rozdziałów? Dziękuję. Robi J. Doros.

Jak wiecie Człowieku Pań Profesor widać - mi próbny
Pracownie moje, ogromny zapas do pracy, który został
ze zdrowym wstępnym do kilku latami depresji, wywołanej
przejściem w Museum.

Na zasad przynajmniej do Warszawy mi jedzę, ponieważ
je prowadzący sekcji zoologicznej jest jaśniejszy.
Robi to samo wkręcać kilka zoologów. Przykre
to i smutne!

Siemnasłychy się rano i wieczór. i drugie temu bracie
na widać i lepiej się przynajmniej doskonale. W ciągu
6 tygodni straciłem 7 kilo. Wazylem 110 kilo, obecnie
wazę tylko 103; mam nadzieję, że w ciągu tego
roku dojść do 90. Godzenie mi nie pomaga,
tylko mi i cierpienia przynosi!

daleko w tym roku i zapomniałem, jak to Pan Profesor
wrotek mi, spędzając tu p. Grodzmalicy. Monkąję me-
daleko nas i wchijemy się wsto. Grodzmaluki to
wsiwieki wielkiej prawości charakteru; mebywaue
w jego kowanytoie jest dla mnie prawdziwą przyjemnością.
Do drowa wybieram się w kwiecie sierpnia; mam
kaiu interesa wydawnicze, poralem zaś chęć popra-
cować w Muzeum Guedunyskich.

Chęć się strasnie ie robam, Pana Profesora no tak
atuyiej meoleucosiu.

Hdornu u mnie wyszło dobre; dzieci tylko przesłodził
kuklun, wrotek bardzo lekki. Zonia przygotowuje się
do doktoratu, który w tym roku jeszcze chce stawiać
u Safera.

Pracujam Cięgodnemu Panu Profesorowi wyrazy
najgłębszego szacunku i serdecznie przywitaem

Jamni Doumaewski

1. VI. 1926

Warsawa 1. VI. 1926r.

Ciesząc się i pozdrawiając Pana Profesora!

GG
a. b. c.

Dotychczas udało mi się wzbudzić, kusić, kupować i zarabiać wy-
stawa; zapewne Pan Profesor już ją odebrał. Trudniej jest
z pracą o utracenie czasu. Charakter jej jest egzemplarnej
jej pracy niema u p. Janickiego. Wyższej moim mi je
wyższej jakości; o Muzeum nie mam, muszę
wspierać w dziedzinie medycyny. Mnie więc Pan Profesor
naprawdę mi żeby uciec Panu Profesorowi wyobrazi, bo mnie
zapewne nie wydadzą, ale upoważniłem. Tymczasem po-
wstał Panu Profesorowi inny egzemplarz. Działaj wyobrazi
Panu Profesorowi ostatek mojej pracy o radzie Pisum mus
Przebiegiem słownie nawiązywać, opisując jeden nowy
gatunek i kilka podgatunków. Na jednym wariancie
bardzo, bo należąca do nowego gatunku egzemplarza
Taszy mającej się bardzo niewyraźna etykieta. Jest
ona tak słabo przyklejona do powłoki, że niepodobna
ją odlepić. Przepisałem ją więc w odwrotnym kierunku ety-

rukki i starając się nasładować charakter pisma. Inne
Pani Profesor będzie wiedział z czego to słowni i snad
wymyślan postwoici.

Interesuje mnie również wiek meztany przez Pana Profe-
sora. Na dyktosce posiada on jedynie napis taki:
Kamurakka, celi. Dyśowski. Inne Pani Profesor posiada
klasa daty snad ten cyreuplan postwoici i o janiej.
prore wku cokat cainy. Jest to ♀, starając z nersci
całita jest o wme. Czy wyostnie wku kamurakke
ty ten same?

Penty z 20 st. mi wykrytam Panu Profesorowi, bo są
nie opłaci; będy o potowie cernca we dwoire to
wubisnie Panu Profesorowi wtoce.

Kamurakka o nakade meceuplwie oneruz. Jyhuayz wotlynuq
jedne mygnykony. Dyr. Wagner zapropnowal mi o
Inuramie posadz kustora zrenest kręgo uych; papnery
pody do Inimsterka, cy mme. zatwerduq me orem.

dyguz wyrazu najst; tnygo racunku i kerdouie
pudroviema

Janny Domanski

4/10 1927

618.

Dybowska

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze!

Po powrocie ze zjazdu w Budapeszcie rozchorowałem się na grype, potem zaś tyle miałem zaległej roboty, że dziś dopiero mogę się wziąć do zaległej korespondencji. Zjazd w Budapeszcie wypadł niezbyt szczególnie. Wprawdzie wzięło w nim udział 850 osób, ale referaty były mało interesujące, nikt ich nie słuchał i ściśle rzecz biorąc wszyscy się nudzili. Zjazd ten, zdaniem moim wykazał oczywisty bezsens urządzania tego typu kongresów. Moc referatów, nagromadzonych z najrozmaitszych specjalności rozprasza tylko uwagę i nie pozwala się skupić.

Według mnie powinno się urządzać zjazdy, poświęcone określonym problemom. Komitet zjazdu powinien zczasu problemy te podać do wiadomości i tylko na ten określony temat powinno być wolno zgłaszać referaty. Wtenczas tylko może się wywiązać jakaś poważniejsza dyskusja, z której może być jakiś pożytek.

Jedyną korzyścią z tego typu zjazdów jak ten, który się właśnie odbył jest wzajemne poznawanie się uczonych. Ale to rekompensata stosunkowo mała do tych pieniędzy, które się wydaje, do tych nudów i zmęczenia.

Poznałem Harterta, Stregemanna, Lönbeyera, Rothschilda, Reiserera i Suszkiina, którego z nich wszystkich najwyżej stawiam. Z Suszkiinem rozmawiałem dużo o rozmaitych sprawach. Mówił mi, że Akademia Nauk urządza stację biologiczną nad Bajkałem. Mówiliśmy naturalnie dużo o Panu Profesorze. Prosił mnie Suszkin bym mu przysłał krótki życiorys Pana Profesora, albowiem Akademia Nauk chce Pana Profesora zrobić członkiem korespondentem. Prosiłbym więc bardzo by Pan Profesor był tak łaskaw

przysłać mi dane do tego, o ile możliwości z pełnym wykazem prac, a ja na podstawie tego napisze życiorys i pošlę Suszkinowi.

Polaków na zjeździe było około 20. Trzymaliśmy się razem. To znaczy chodziliśmy razem na obiady i kolację. Między innymi byli Jaczewscy, Jakubski, Poliński i inni.

U mnie w domu wszystko dobrze. Roboty tylko mam mnóstwo, tak że się wyrobić nie mogę. Irena przygotowuje się do doktoratu, który będzie zdawać w listopadzie. Pozatem pomaga mi w Muzeum.

Czy Pan Profesor otrzymał pocztówkę, którą wspólnie z Suszkinem napisaliśmy. Suszkin jest bardzo miły. Obiecał zrobić wszystko co można dla odzyskania wywiezionych z Warszawy ptaków.

Oczekując na odpowiedź łączę Panu Profesorowi
wyraczy najgłębszego szacunku

INSTITUT
K. A. S.
MUSZYŃSKA

29/10 1927 31

Gyborcki 735

Czcigodny i Kochany Panie Profesorze!

Serdecznie dziękuję Panu Profesorowi za ostatnie wiadomości, w szczególności zaś za przesłany mi zeszyt czasopisma z życiorysem Pana Profesora pisany przez Grochmalickiego. Dedykacja wypisana na tym zeszycie wrzószyła mnie głęboko.

U mnie wszystko dobrze. Ostatnio moje sprawy finansowe poprawiły się bardzo. Niedawno jeździłem do Poznania i Kórnika razem z Prof. Szaferem na konferencję z Grochmalickim i Pacyńskim, który jest generalnym plenipotentem fundacji. Na konferencji tej zostały ustalone warunki mej pracy tutaj i wynagrodzenia. Teraz dopiero wiem, że będę mógł

tu coś zdziałać. Dla Szafera i Grochmalickiego w szczególności zaś dla Grochmalickiego nie posiadam prosto słów wdzięczności za to wszystko co dla mnie zrobił.

Irena przygotowuje się do doktoratu, który ma zdawać najdalej za dwa tygodnie. Dzieciaki zdrowe. Tomek naturalnie cały czas na dworze, łobuzuje się w sposób niemożliwy. Cały czas, który spędza w domu poświęca czytaniu książek, których mu prosto nastarczyć nie można. Widać wogóle już teraz, że będzie to nieprzeciętnie zdolny chłopak. Oby się nie zmarnował, zdolni ludzie często właśnie się marnują! Jesień tu śliczna. Ciepła i słoneczna.

Łączę Panu Profesorowi wyrazy najgłębszego szacunku i serdeczne pozdrowienia.

Instytut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM

MUZEUM TATRZAŃSKIE

IM. DRA T. CHAŁUBIŃSKIEGO

— W ZAKOPANEM. —

Zakopane, dnia 6.IV.1928 roku

KURATORZ DZIAŁU PRZYRODNICZEGO

362

362

Czeigodny i Kochany Panie Profesorze

Lubowicki

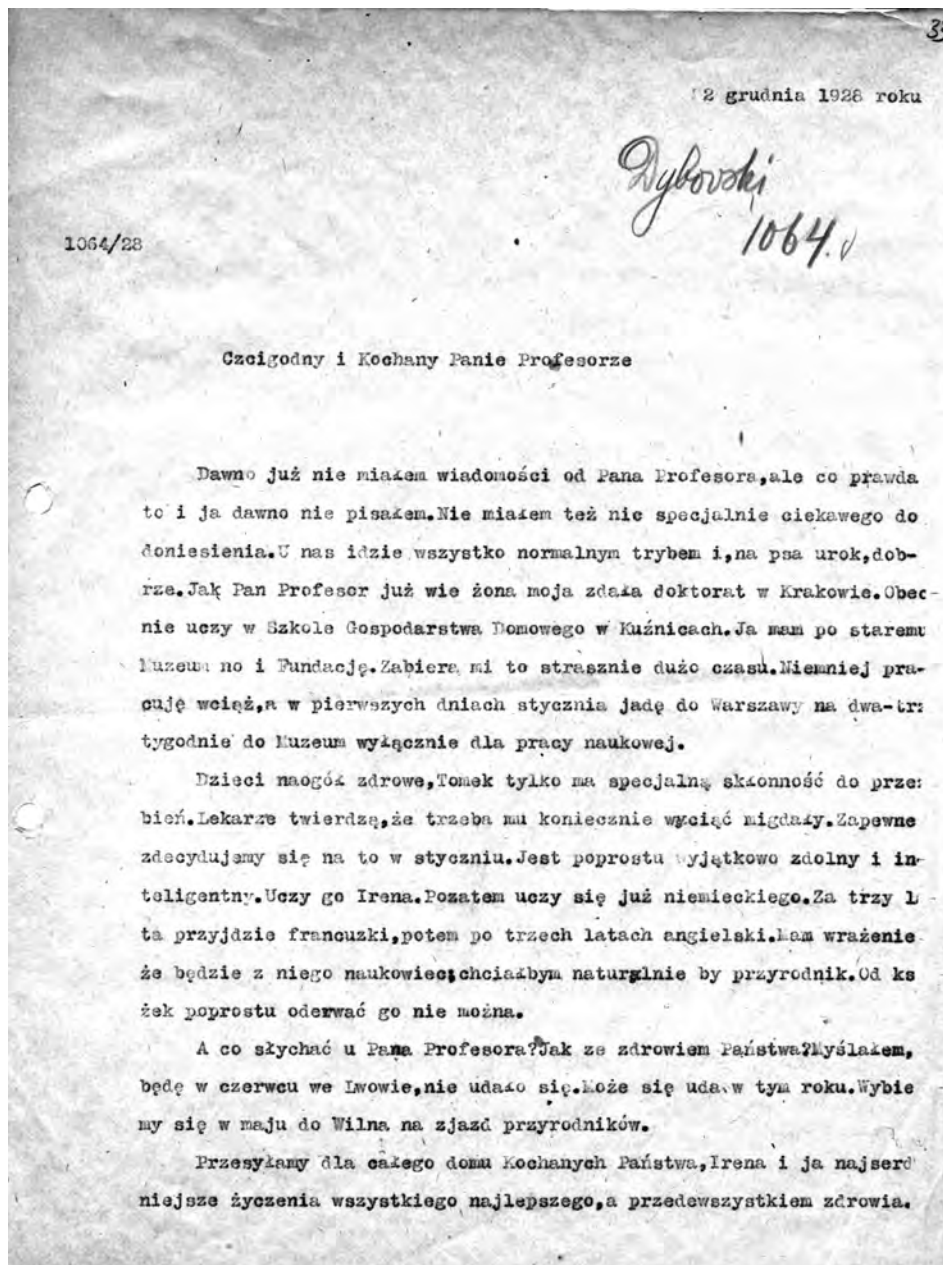
I oto znowu doznałem od Pana Profesora dowodu szczerzej i serdecznej przyjaźni. Myślę o fotografii, którą dziś właśnie otrzymałem. Jestem nią głęboko wzruszony i zaszczycony. Wisieć będzie nad moim biurkiem obok fotografii Pana Profesora z roku 1883.

Fotografia ta przyszła jakoś dziwnie w porę. Od kilku dni bowiem ciągle myślę o Panu Profesorze, a wczoraj z Prof. Roszkowskim rozmawialiśmy przez kilka godzin o Panu Profesorze, o badaniu Bajkału, Syberji, Kamczatki i wogóle o udziale Polaków w poznaniu Azji. Myślę, że gdy się stosunki w Rosji unormują to znowu pociągną tym szlakiem uczeni polscy, tylko że teraz już w innym charakterze i w innych warunkach. O zorganizowaniu wyprawy na wschód Azji już teraz winno myśleć warszawskie Muzeum Zoologiczne. Jednak życie tej instytucji płynie jakoś dziwnie ospale. Nie mówię by praca tam nie szła. Owszem naukowo pracują i to bardzo wydawnie. Poza tem jednak panuje tam dziwny bezład. Wszystko co się tam dzieje dzieje się siłą tego bezładu. Brak inicjatywy i temperamentu. Ponoć jeden tylko Jaczewski wyróżnia się pod tym względem. O Muzeum dochodzą mnie teraz wieści, że mają tam nastąpić jakieś zmiany. Mówił mi Grochmalicki, który był tutaj niedawno, że proponowane mu Dyrekturę Muzeum. Widać obecny Dyrektor idzie na emeryturę. Grochmalicki odmówił. Kto jednak będzie? O tem nie wiem. Niepokoję się bardzo. Od tego nowego dyrektora zależy wszystko. On może trzymać instytucję nadal w stanie bezładu, lub też pchnąć ją z miejsca na ożywioną działalność. Sądzę, że najlepiej byłoby, żeby dyrektorem został Roszkowski, a jeśli nie to Jaczewski. Sakoða, że ten ostatni jest tak młody. Poza tem, mówiąc między nami, nie widzę kandydatów, tembardziej, że Grochmalicki widać nie chce.

U nas w domu wszystko dobrze. Irena już po pierwszym rygorozum. Pozostaje jej tylko egzamin z filozofji, który zda jeszcze w tym, a najdalej w przyszłym miesiącu. Będzie się mogła wówczas zabrać do pracy naukowej. Ja pracuję bardzo dużo, może za dużo nawet. Ochrona przyrody w Tatrach, Muzeum i praca naukowa. Na tem jednak nie koniec. Pensji, którą mam w Zarządzie DoBR i w Muzeum nie staroza mi, muszę więc dorabiać piórem. Ale jakoś to idzie. Zadowolony jestem bardzo. Sądzę też, że na rezultaty mojej pracy w Tatrach długo nie będzie trzeba czekać. Od 1 b.m. zostaje przyjętych, do mego rozporządzenia, pięciu strzelców, których wyłącznym zadaniem będzie pilnowanie zwierzyny i czuwanie nad ochroną przyrody w Tatrach wogóle. W Muzeum skończyłem porządkowanie ptaków, teraz się wezmę do ssaków. Roszkowski uprządkuje wkrótce piasy i gady, Tenenbaum chrząszcze, Niesiolowski motyle, Fudakowski wąski, Łonniński obiecał zestawić zbiór mrówek. Częścią botaniczną zajmie się Irena. Również i dział geologiczny będzie w tym roku skończony. Jednym słowem wszystko jest na jaknajlepszej drodze.

No, kończę już. Długo się rozpisałem. Latem będę, być może, we Lwowie zobaczymy się. Tymczasem przesyłam dla całego domu Kochanych Państwa najserdeczniejsze życzenia wesołych świąt i wszystkiego najlepszego.

Z najgłębszym szacunkiem



34

Warszawa

15 września 1929 r.

434

Lyborski

434/29

Czczygodny i Kochany Panie Profesorze

Piszę z Warszawy dokąd przyjechałem na dwa tygodnie, by po-
pracować w Muzeum. Opracowuję mianowicie synonimikę nazw naukowych,
użytych przez Kluka w jego "Historji Naturalnej" z roku 1799. Jest
tam sporo nazw nowych, a niektóre z nich będą miały priorytet.

Po powrocie do Zakopanego biorę się do opracowania materiałów
do geograficznego rozmieszczenia w Polsce ssaków i ptaków łożnych.
Bogate materiały do tej pracy uzyskałem drogą ankiety, ogłoszonej
swego czasu przez Krakowskie Towarzystwo Łowieckie. Po zakończeniu
tego będą kończył, tak długo już czekające na wykończenie, "Ptaki po-
łudniowej Polski" to znaczy dawniejszej Galicji.

Z Warszawy wyjeżdżam 22 na zjazd przyrodników i lekarzy do Wil-
na. Chcę też przy sposobności przejrzeć zbiory wileńskie, a między in-
nymi i przede wszystkim zbiory Tyzenhauza.

Rozumiem zupełnie dobrze oburzenie Pana Profesora na skutek no-
minacji w Państwowem Muzeum Zoologicznem. Jestem jednak przekonany, że
gdyby Pan Profesor znał bliżej sprawę, to jednak przyszedłby Pan Pro-
fesor do przekonania, że stało się dobrze, a Polińskiemu właściwie za-
na krzywda się nie stała.

Polińskiego uważam za wybitnego zoologa i naturalnie niema mow
o tem, by ze względów naukowych nie był on odpowiedni na Dyrektora.
Jednak to nie jest wszystko. Od dyrektora muzeum wymaga się przedew-
szystkiem dokładnej znajomości zagadnień muzealnych, talentu organi-

zacyjnego, umiejętności dobierania ludzi, umiejętności postępowania z nimi i całego szeregu tym podobnych rzeczy. Otóż pod tym względem Poliński nie byłby odpowiednim. Jest to nietylko moje zdanie, ale również zdania szeregu zoologów, i to jednogłośnie, którzy się na pracę Polińskiego w Muzeum patrzyli. Poliński ma natomiast ogromne zdolności pedagogiczne i zamiłowanie w tym kierunku. Stanowisko profesora jest dla niego dużo odpowiedniejsze. Poliński został już mianowany profesorem w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego. Nie widziałem się z nim jeszcze po tym mianowaniu, ale sądzę, że jest ostatecznie zadowolony.

Wypowiadam się naturalnie w sprawie Polińskiego zupełnie dyskrecyjnie.

Że dyrektorem został mianowany Roszkowski stało się bardzo, bardzo, poprostu wyjątkowo dobrze. Nie mam pod tym względem najmniejszej wątpliwości, że praca w Muzeum pójdzie teraz zupełnie inaczej. Przyszłość Muzeum, jako wielkiej instytucji naukowej jest obecnie zapewniona.

Mnie ciągnę do Muzeum i naturalnie przeniosę się do Warszawy. Muszę tam wejść, gdyż niema nikogo, ktoby mógł tam objąć opiekę nad ptakami. Pod względem finansowym będzie to dla mnie prawie katastrofą to przeniesienie się do Warszawy. Ale trudno. Uważam że jest to moim obowiązkiem objęcie tej placówki. Zresztą z rozmaitych powodów nie może to nastąpić prędzej, aniżeli za rok, a może dopiero za dwa lata.

W czasie wakacji widziałem się kilkakrotnie z Grochmalickim. Od niego wiem, że Pan Profesor niedomagają, ale że teraz jest już zupełnie dobrze. Podobno tak dobrze zrobił Panu Profesorowi kefir?

Łączę wyrazy najgłębszej czci, Pani Profesorowej
uczciowanie rączek.

Instytut Zoologiczny
P. A. N.
ARCHIWUM